



# NAUKI PREZYDENTÓW KOŚCIOŁA

EZRA TAFT BENSON





NAUKI PREZYDENTÓW KOŚCIOŁA  
**EZRA TAFT BENSON**

Wydane przez  
Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich  
Salt Lake City, Utah

## **Książki z serii *Nauki Prezydentów Kościoła***

*Teachings of Presidents of the Church: Joseph Smith* (numer pozycji: 36481)

*Teachings of Presidents of the Church: Brigham Young* (35554)

*Teachings of Presidents of the Church: John Taylor* (35969)

*Teachings of Presidents of the Church: Wilford Woodruff* (36315)

*Nauki Prezydentów Kościoła: Lorenzo Snow* (36787 166)

*Teachings of Presidents of the Church: Joseph F. Smith* (35744)

*Teachings of Presidents of the Church: Heber J. Grant* (35970)

*Nauki Prezydentów Kościoła: George Albert Smith* (36786 166)

*Teachings of Presidents of the Church: David O. McKay* (36492)

*Nauki Prezydentów Kościoła: Joseph Fielding Smith* (36907 166)

*Teachings of Presidents of the Church: Harold B. Lee* (35892)

*Teachings of Presidents of the Church: Spencer W. Kimball* (36500)

*Nauki Prezydentów Kościoła: Ezra Taft Benson* (08860 166)

Aby zamówić te książki, udaj się do swojego miejscowego centrum dystrybucji lub odwiedź stronę: [store.lds.org](http://store.lds.org). Książki te są również dostępne na stronie LDS.org oraz w aplikacji Gospel Library (Biblioteka ewangelii) na elektroniczne urządzenia przenośne.

Będziemy wdzięczni za komentarze i sugestie na temat tej publikacji. Prosimy przesyłać je na adres: Curriculum Development, 50 East North Temple Street, Salt Lake City, UT 84150-0024 USA.

E-mail: [cur-development@ldschurch.org](mailto:cur-development@ldschurch.org)

Prosimy o podanie imienia i nazwiska, adresu oraz nazwy okręgu i palika. Prosimy także o podanie tytułu danej książki, a następnie zamieszczenie komentarzy i sugestii na temat jej zalet oraz fragmentów wymagających ewentualnej poprawy.

© 2014 Intellectual Reserve, Inc.

Wszelkie prawa zastrzeżone

Printed in Germany

Zatwierdzenie wersji angielskiej: 3/11

Zatwierdzenie do tłumaczenia: 3/11

Tłumaczenie z: *Teachings of Presidents of the Church: Ezra Taft Benson*

Polish

08860 166



# Spis treści

Wprowadzenie . . . . .	V
Zarys historyczny . . . . .	X
Życie i posługa Ezry Tafta Bensona . . . . .	1
1 Największe przykazanie — miłujcie Pana . . . . .	39
2 Módlcie się zawsze . . . . .	49
3 Wolność wyboru wieczną zasadą . . . . .	63
4 Radosne życie w trudnych czasach . . . . .	73
5 Zasady prawdziwej pokuty . . . . .	83
6 Jezus Chrystus, nasz Zbawca i Odkupiciel . . . . .	95
7 Józef Smith — narzędzie w rękach Pana . . . . .	109
8 Moc słowa . . . . .	121
9 Księga Mormona — kamień zwornikowy naszej religii . . . . .	133
10 Wypełnić ziemię i nasze życie Księgą Mormona . . . . .	143
11 Podążanie za żyjącym prorokiem . . . . .	153
12 Dążcie do uzyskania Ducha we wszystkim, co czynicie . . . . .	163
13 Bezcenne błogosławieństwa domu Pana . . . . .	175
14 Małżeństwo i rodzina — wyświęcone od Boga . . . . .	187
15 Uświęcone powołanie ojców i matek . . . . .	199
16 Seniorzy w Kościele . . . . .	213
17 Przestrzeganie prawa czystości moralnej . . . . .	229
18 Wystrzegajcie się pychy . . . . .	243
19 Przywództwo . . . . .	255
20 „Paś owieczki moje” . . . . .	267
21 Zasady doczesnego i duchowego dobrobytu . . . . .	279
22 Nieść ewangelię światu . . . . .	293
23 „Wbij mocno twoje paliki” . . . . .	305
24 Życie skoncentrowane na Chrystusie . . . . .	313
Wykaz ilustracji . . . . .	325
Indeks . . . . .	327



*Gene W. Brown*



# Wprowadzenie

Członkowie Rady Prezydenta Kościoła i Kworum Dwunastu Apostołów postanowili wydać serię *Nauki Prezydentów Kościoła*, aby pomóc ci w zbliżeniu się do Pana i pogłębieniu zrozumienia przywróconej ewangelii Jezusa Chrystusa. W miarę jak Kościół będzie publikował kolejne tomy tej serii, we własnym domu stworzysz kolekcję książek na temat ewangelii. Tomy tej serii mają być wykorzystywane do osobistego studiowania oraz podczas nauczania niedzielnego. Mogą też pomóc ci w przygotowaniu innych lekcji czy przemówień oraz odpowiedzieć na pytania związane z doktrynami Kościoła.

Książka ta zawiera nauki Prezydenta Ezry Tafta Besona, który służył jako Prezydent Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich od 10 listopada 1985 roku do 30 maja 1994 roku.

---

## Osobiste studiowanie

Podczas studiowania nauk Prezydenta Ezry Tafta Bensona staraj się poprzez modlitwę o natchnienie od Ducha Świętego. Pytania znajdujące się na końcu każdego rozdziału pomogą ci rozważyć i zrozumieć nauki Prezydenta Bensona oraz zastosować je we własnym życiu. Być może pomogą ci poniższe przykłady:

- Zapisz przemyślenia i odczucia, które podczas studiowania przychodzą ci do głowy za pośrednictwem Ducha Świętego.
- Podkreślaj fragmenty, które chcesz zapamiętać. Rozważ nauczanie się na pamięć tych fragmentów tekstu lub odnotowanie ich w swoich pismach świętych obok powiązanych wersetów.
- Przeczytaj dany rozdział lub fragment więcej niż raz, aby lepiej go zrozumieć.

- Zadawaj sobie następujące pytania: W jaki sposób nauki Prezydenta Bensona pogłębią moje zrozumienie zasad ewangelii? Czego Pan pragnie, abym się nauczył z tego przesłania?
- Podziel się tym, czego się nauczyłeś ze swoją rodziną i przyjaciółmi.
- Zadaż sobie pytanie, w jaki sposób nauki z tej książki pomogą ci pokonać osobiste wyzwania i rozwiązać problemy.

---

### **Nauczanie na podstawie tej książki**

Ta książka jest przeznaczona do użytku w kościele i w domu. Poniższe wskazówki mogą pomóc ci w nauczaniu na podstawie tej książki.

#### *Przygotuj się do nauczania*

Staraj się o przewodnictwo Ducha Świętego podczas przygotowywania się do lekcji. Przeczytaj wyznaczony rozdział w duchu modlitwy, aby się upewnić, że rozumiesz nauki Prezydenta Benosna. Będziesz nauczać z większą szczerością i mocą, kiedy jego słowa wpłyną na ciebie osobiście (zob. NiP 11:21).

Jeśli przygotowujesz się do nauczania lekcji na zajęciach kworum Kapłaństwa Melchizedeka lub Stowarzyszenia Pomocy, nie powinieneś odkładać tej książki na bok lub przygotowywać lekcji na podstawie innych materiałów. Z modlitwą wybierz z rozdziału te nauki, które w twoim przekonaniu najlepiej pomogą nauczanym przez ciebie osobom. Niektóre rozdziały zawierają więcej materiału, niż będziesz w stanie omówić podczas lekcji.

Zachęcaj uczestników, by studiowali dany rozdział przed lekcją i przynosili ze sobą swoje podręczniki. Będą wówczas lepiej przygotowani do udziału w dyskusji i wzmacnianiu siebie nawzajem.

Podczas przygotowywania lekcji, zwróć szczególną uwagę na „Propozycje dotyczące studiowania i nauczania”, które znajdują się na końcu każdego rozdziału. Znajdziesz tam pytania związane z danym tematem, powiązane wersety z pism świętych oraz wskazówki do studiowania lub nauczania. Pytania i powiązane wersety z pism świętych odnoszą się do rozdziału, w którym się znajdują.

Wskazówki do studiowania i nauczania podpowiedzą ci, co możesz zrobić, aby uczyć się i żyć zgodnie z ewangelią oraz aby pomóc ludziom czynić to samo.

### *Przedstaw rozdział*

Przedstawiając rozdział, a także w trakcie całej lekcji, staraj się stworzyć taką atmosferę, w której Duch może dotknąć serc i umysłów nauczanych przez ciebie osób. Na początku lekcji pomóż swoim uczniom skupić się na naukach zawartych w rozdziale. Możesz wykorzystać jeden lub więcej z poniższych pomysłów:

- Przeczytaj i omów podrozdział zatytułowany „Z życia Ezry Tafta Bensona”, znajdujący się na początku rozdziału.
- Omów ilustrację lub fragment pisma świętego zawarty w rozdziale.
- Zaśpiewajcie razem hymn związany z treścią rozdziału.
- Podziel się krótko osobistym doświadczeniem związanym z danym tematem.

### *Zachęć do dyskusji na temat nauk Prezydenta Bensona*

Nauczając na podstawie tej książki, zachęć innych, by dzielili się swoimi przemyśleniami, zadawali pytania i nauczali się nawzajem. Kiedy biorą czynny udział, są lepiej przygotowani do nauki i do otrzymania osobistego objawienia. Nie przerywaj dobrej dyskusji tylko po to, żeby omówić wszystkie nauki. Aby zachęcić do dyskusji, użyj pytań znajdujących się na końcu każdego rozdziału. Możesz też przygotować własne pytania z myślą o nauczanych przez ciebie osobach.

Następujące propozycje mogą podsunąć ci dodatkowe pomysły:

- Poproś uczniów, aby podzielili się tym, czego się dowiedzieli podczas osobistego studiowania tego rozdziału. Możesz w tym celu skontaktować się w ciągu tygodnia z kilkoma osobami i poprosić je, by przyszły przygotowane do opowiedzenia o tym, czego się nauczyły.
- Wyznacz uczniów do przeczytania wybranych pytań z końca rozdziału (mogą to robić indywidualnie lub w małych grupach). Poproś ich, aby poszukali w rozdziale nauk, których dotyczy



dane pytanie. Następnie poproś ich o podzielenie się przemyśleniami i spostrzeżeniami.

- Przeczytajcie razem kilka wybranych nauk Prezydenta Bensaona z danego rozdziału. Poproś uczestników, aby przytoczyli przykłady z pism świętych i z własnych doświadczeń, które ilustrują to, czego on nauczał.
- Poproś uczestników, aby wybrali jeden z podrozdziałów i po cichu go przeczytali. Poproś ich, aby osoby, które wybrały ten sam podrozdział, zebrały się w dwu- lub trzysobowe grupki i przedyskutowały to, czego się nauczyły.

### *Zachęcaj do dzielenia się i stosowania nauk w życiu*

Nauki Prezydenta Bensaona będą miały największe znaczenie dla tych uczniów, którzy dzielą się nimi z innymi ludźmi i stosują je we własnym życiu. Możesz wykorzystać jeden lub więcej z poniższych pomysłów:

- Zapytaj uczniów, w jaki sposób mogą wykorzystać nauki Prezydenta Bensaona podczas wypełniania swoich obowiązków w domu i w kościele. Na przykład możesz im pomóc w rozważaniu i dyskusowaniu o tym, jak można wykorzystać jego nauki w wypełnianiu roli męża, żony, rodziców, synów, córek, nauczycieli domowych lub nauczycielek odwiedzających.
- Zachęcaj uczniów do dzielenia się niektórymi naukami Prezydenta Bensaona z członkami rodziny i przyjaciółmi.
- Zachęć uczniów do zastosowania tego, czego się nauczyli i podzielenia się swoimi doświadczeniami na początku kolejnych zajęć.

### *Zakończ dyskusję*

Krótko podsumuj lekcję lub poproś o to jednego lub dwóch uczestników. Złóż świadectwo na temat omawianych nauk. Możesz także poprosić innych o podzielenie się świadectwami.

---

### **Informacje na temat źródeł cytowanych w tej książce**

Nauki zawarte w tej książce są bezpośrednimi cytatami z kazań, artykułów, książek i dzienników Prezydenta Ezry Tafta Bensaona.

W cytatach pochodzących z materiałów opublikowanych zachowana jest oryginalna interpunkcja, pisownia, wielkie litery i podział na akapity, chyba że zmiany edytorskie bądź typograficzne konieczne były dla zwiększenia jasności przekazu. W związku z tym możesz zauważyć drobne niespójności w tekście. Na przykład zaimki odnoszące się do Boga czasami pisane są wielką, a czasami małą literą.

Ponadto Prezydent Benson często używał takich słów, jak: *ludzie*, *człowiek* czy *ludzkość* w odniesieniu do wszystkich ludzi, zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Często też używał zaimków: *on*, *jego* oraz *jemu*, mówiąc o obu płciach. Był to powszechny zwyczaj w jego czasach. Pomimo różnic między ówczesnymi a obecnymi konwenansami językowymi, nauki Prezydenta Bensaona odnoszą się zarówno do kobiet, jak i do mężczyzn.



## Zarys historyczny

Poniższy rys chronologiczny przedstawia krótki szkic historyczny dla nauk Prezydenta Ezry Tafta Bensona, przedstawionych w tej książce.

- |   |  |
|---|--|
| 4 sierpnia 1899 r.                      | Rodzi się w okolicy Whitney w stanie Idaho w rodzinie George'a Tafta Bensona jun. i Sary Dunkley Benson. |
| 1912–1913 r.                            | Przejmuje wiele obowiązków w domu, gdy jego ojciec służy na misji w północnych Stanach Zjednoczonych.    |
| 1914–1919 r.                            | Uczęszcza do Oneida Stake Academy w Preston w stanie Idaho i kończy tę szkołę.                           |
| 1918 r.                                 | Powołany do służby jako asystent drużyny skautów (przywódcy młodych mężczyzn) w jego okręgu w Whitney.   |
| 1920 r.                                 | Spotyka Florę Smith Amussen, swoją przyszłą żonę.  |
| 1921 r.                                 | Uczęszcza do Utah Agricultural College w Logan w stanie Utah (obecnie Uniwersytet Stanowy Utah).         |
| 13 lipca 1921 r.                        | Zostaje ustanowiony przez swojego ojca na urząd starszego.   |
| od 15 lipca 1921 do 2 listopada 1923 r. | Służy na pełnoetatowej misji w Wielkiej Brytanii.  |
| od 25 sierpnia 1924 do czerwca 1926 r.  | Flora służy na pełnoetatowej misji na Hawajach.  |
| jesień 1924 r.                          | Razem z bratem Orvalem wykupuje rodzinne gospodarstwo w Whitney.   |

- wiosna 1926 r. Kończy studia na Uniwersytecie Brigham Younga.
- 10 września 1926 r. Poślubia Florę w Świątyni Salt Lake.
- od września 1926 r. do czerwca 1927 r. Studiuje na uczelni Iowa State College specjalizującej się w rolnictwie i mechanizacji (teraz: Stanowy Uniwersytet Nauki i Techniki w Iowa), uzyskuje tytuł magistra z ekonomiki rolnictwa.
- czerwiec 1927 r. Przeprowadza się z powrotem do rodzinnego gospodarstwa w Whitney.
- 1929 r. Przyjmuje propozycję pracy jako przedstawiciel hrabstwa Franklin ds. rolnictwa w Idaho. Opuszcza gospodarstwo i przeprowadza się do pobliskiego Preston w stanie Idaho.
- 1930–1939 r. Pracuje jako ekonomista ds. rolnictwa i specjalista na wydziale zamiejscowym Uniwersytetu Idaho.
- od stycznia 1935 r. do listopada 1938 r. Służy jako pierwszy doradca w prezydium palika Boise.
- od listopada 1938 r. do marca 1939 r. Służy jako prezydent palika Boise.
- 1939–1943 r. Pracuje jako sekretarz wykonawczy w Narodowej Radzie Spółdzielni Rolniczych z siedzibą w Waszyngtonie, D.C. Mieszka ze swoją rodziną w Bethesdzie w stanie Maryland.
- czerwiec 1940 r. Zostaje powołany jako prezydent palika Waszyngton w Waszyngton D.C.
- 26 lipca 1943 r. Zostaje powołany do służby jako członek Kworum Dwunastu Apostołów.
- 7 października 1943 r. Zostaje ustanowiony na urząd Apostoła oraz wyświęcony na członka Kworum Dwunastu Apostołów przez Prezydenta Hebera J. Granta.

- od stycznia do grudnia 1946 r. Służy jako prezydent Misji Europejskiej, pomagając nieść pomoc doczesną i duchową świętym w dniach ostatnich po zniszczeniach powstałych podczas II wojny światowej.
- 16 lipca 1946 r. Poświęca Finlandię na głoszenie ewangelii.
- od października 1953 r. do stycznia 1961 r. Pracuje jako Sekretarz Rolnictwa Stanów Zjednoczonych pod kierunkiem Prezydenta Dwighta D. Eisenhowera.
- od stycznia 1964 r. do września 1965 r. Ponownie służy jako prezydent Misji Europejskiej.
- 10 listopada 1966 r. Ponownie poświęca Włochy na głoszenie ewangelii.
- 14 kwietnia 1969 r. Poświęca Singapur na głoszenie ewangelii.
- 26 października 1969 r. Poświęca Indonezję na głoszenie ewangelii.
- 30 grudnia 1973 r. Zostaje wyświęcony na Prezydenta Kworum Dwunastu Apostołów.
- 10 listopada 1985 r. Zostaje wyświęcony na Prezydenta Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich.
- 24 października 1986 r. Poświęca Świątynię Denver w stanie Kolorado.
- 28 sierpnia 1987 r. Poświęca Świątynię Frankfurt w Niemczech. (Podczas jego służby jako Prezydent Kościoła zostało poświęconych dziewięć świątyń).
- 2 października 1988 r. Wygłasza swoje ostatnie przemówienie podczas konferencji generalnej. (Po październiku 1988 r. stan jego zdrowia pogorszył się i nie mógł już przemawiać na konferencjach generalnych. Jego doradcy z Rady Prezydenta Kościoła czytali w jego imieniu kazania lub cytowali przesłania, które uprzednio wygłosił).

- 14 sierpnia 1992 r.      Opłakuje śmierć żony, Flory.
- 30 maja 1994 r.        Umiera w swoim domu w Salt Lake City w Utah na około 2 miesiące przed swoimi 95. urodzinami.



*Ezra Taft Benson jako dziecko, 1900 r.*



## Życie i posługa Ezry Tafta Bensaona

Podróżujący autostradą dnia 4 lipca 1994 roku pomiędzy Logan w stanie Utah a Whitney w stanie Idaho byli świadkami czegoś niezwykłego. Widzieli ludzi stojących wzdłuż fragmentów 39-kilometrowego odcinka drogi. Nazajutrz Starszy Robert D. Hales z Kworum Dwunastu Apostołów wyjaśnił, dlaczego ludzie ci tam się zgromadzili. Czekali na kondukt pogrzebowy, który po uroczystościach pogrzebowych w Salt Lake City przewoził ciało Prezydenta Ezry Tafta Bensaona na cmentarz w rodzinnym mieście. Starszy Hales opisał to następująco:

„Przejazd konduktu do Whitney w stanie Idaho był poruszającym wyrazem uznania dla proroka Boga.

Hołd ten oddali członkowie Kościoła, którzy stali wzdłuż autostrady, jak też na estakadach. Niektórzy byli odświętnie ubrani w to sobotnie popołudnie. Inni zatrzymali swe samochody i z szacunkiem czekali, aż orszak z prorokiem ich minie. Farmerzy zaprzestali pracy i stanęli na swych polach, zdejmując nakrycia z głów. Młodzi chłopcy też zdjęli swe czapki baseballowe i symbolicznie położyli je na sercu. Tam, gdzie przejeżdżał kondukt, powiewały też flagi w geście pożegnania. Na niektórych tablicach widniał napis ‘Kochamy Prezydenta Bensaona’. Na innych: ‘Czytaj Księgę Mormona’<sup>1</sup>.

Ten wylewny wyraz uczuć był zaprawdę oddaniem hołdu, ale też czymś więcej. Był to namacalny dowód zmiany, jaka zaszła w życiu tych, którzy podążali za radą proroka. A ludzie zgromadzeni wzdłuż autostrady reprezentowali zaledwie ich część. Ezra Taft Benson w czasie od narodzin w okolicach Whitney w stanie Idaho do złożenia ciała do grobu służył jako narzędzie w rękach Pana, podróżował po całym świecie i pomagał milionom ludzi przyjąć do Chrystusa.



## Lekcje wyczone na rodzinnym gospodarstwie

Dnia 4 sierpnia 1899 roku Sara Dunkley Benson i George Taft Benson jun. powitali w swojej rodzinie pierworodne dziecko. Imiona Ezra Taft otrzymał po swoim pradziadku, Starszym Ezrze T. Bensonie, który służył jako członek Kworum Dwunastu Apostołów.

Ezra urodził się w dwuizbowym wiejskim domu, który zbudował jego ojciec rok wcześniej. Poród był długi i skomplikowany, a lekarz, który go odbierał, uważał, że 5,3 kg dziecko nie przeżyje. Babcie niemowlęcia były jednak innego zdania. Wypełniły dwa naczynia wodą — jedno ciepłą, a drugie zimną — i zanurzały swego wnuka na zmianę w każdym z nich, aż zaczął płakać.

Członkowie rodziny i przyjaciele mówili do młodego Ezry Tafta Bensonu „T”. Jego dzieciństwo było udane, spędził je na gospodarstwie otaczającym dom, w którym się urodził. Prezydent Gordon B. Hinckley, który służył u boku Prezydenta Bensonu przez prawie 33 lata w Kworum Dwunastu Apostołów oraz w Radzie Prezydenta Kościoła, powiedział o lekcjach, jakie pobrał od młodego Ezry:

„To chłopiec ze wsi, dosłownie i naprawdę, ubrany jak kowboj, który bardzo wcześnie w życiu poznał prawo żniw: ‘Co człowiek siewie, to i żąć będzie’ (List do Galacjan 6:7).

W tych trudnych czasach zrozumiał, że bez ciężkiej pracy nie wyrasta nic poza chwastami. Musi być praca, nieprzerwana i stała, jeśli mają być zbiory. A więc jesienią trzeba było zaorać pola, jak też wiosną — a praca ta wyciskała siódme poty z osoby, idącej cały dzień za zaprzęgiem silnych koni. Wtedy używano pługu ręcznego, który stale trzeba było trzymać, gdy skręcał i drgał, przecinał ostrzem ziemię, tworząc bruzdy. Po całym dniu pracy chłopiec był wyczerpany i dobrze spał w nocy. A rano przychodził nadzwyczaj szybko.

Trzeba było zabronować pole ponownie z zaprzęgiem konnym, aby rozdrobnić grudy ziemi i przygotować je pod zasiew. Siew był mozolny i wyczerpujący. A było jeszcze nawadnianie. Gospodarstwo Bensonów było położone w suchym rejonie, który odżywa dzięki nawadnianiu. Trzeba było obserwować stan nawodnienia nie tylko w dzień, ale i w nocy. Nie było elektrycznych latarek ani gazowych latarni. Były tylko naftowe lampy, które dawały

słaby, żółtawy blask. Ważne było, aby woda doszła do końca zagonu. Tej lekcji nigdy nie zapomniał.

Widzę oczami wyobraźni małego chłopca z łopatą na ramieniu, który chodzi po brzdach i polach, i nawadnia wyschniętą ziemię.

Wkrótce nadchodził czas sianokosów na wielohektarowym polu. Do kosiarki zaprzęgano konie, chłopiec wspinał się na stare metalowe siedzisko, a ostrza zaczynały poruszać się, tnąc półtora-metrową trawę pozostawiając za sobą pokos, w miarę jak konie szły naprzód. Była to ciężka praca wśród much, komarów i kurzu unoszącego się w nieznośnym upale. Trzeba było zgrabić siano, a następnie zebrać widłami w kopy. Wycucie czasu było ważne. We właściwym czasie siano było przekładane na wóz do przewozu siana. W miejscu rozładunku specjalny żuraw napędzany konno podnosił z wozu potężny ładunek siana. W owych dniach nie było belowania ani mechanicznych narzędzi do ładowania. Były tylko widły i siła mięśni.

[...] Nic dziwnego, że był dobrze zbudowany i silny. Ci z nas, którzy go znali na późniejszym etapie jego życia, często mówili o jego potężnych dłoniach. Wyśmienite zdrowie, fundament, który został położony w jego dzieciństwie, był jednym ze wspianiałych błogosławieństw jego życia. Z wyjątkiem ostatnich kilku lat był bardzo energicznym człowiekiem.

W dorosłym życiu, gdy siedł u boku prezydentów i królów, zawsze pamiętał o swym dzieciństwie na gospodarstwie. Zawsze był zdolny do ciężkiej pracy. Zawsze chciał wstawać o świcie i pracować do późnych godzin nocnych.

Z rodzinnego domu wyniósł znacznie więcej niż wspianiałe zwyczaj pracy. Z ziemi można czerpać pewien rodzaj siły. To stałe przypomnienie dictum, które usłyszeli Adam i Ewa, gdy zostali wypędzeni z ogrodu: 'W pocie oblicza twego będziesz jadł chleb, aż wrócisz do ziemi' (I Ks. Mojżeszowa 3:19). Duch samowystarczalności jest zakorzeniony u osób, które uprawiały ziemię. Wówczas nie było programów rządowych wspierających rolnictwo ani żadnych subwencji. Trzeba było pogodzić się z kaprysmi pogody. Zabójcze mrozy, burze w nietypowych porach, wiatr i susza — wszystko to przyjmowano jako ryzyko, na które nie można było

wykupić ubezpieczenia. Koniecznością było robienie zapasów na wszelki wypadek, gdyż w innym razie groził głód. Jedynym stałym remedium na zagrożenia była modlitwa — modlitwa do naszego wiecznego, miłującego Ojca, Wszechmocnego Boga wszechświata.

Mały domek w Whitney w stanie Idaho często wypełniała modlitwa. Rodzinna modlitwa zprawiana była wieczorem i rano z dziękczynieniem za życie z jego problemami i możliwościami, i błaganiami o siłę do codziennej pracy. Pamiętali o osobach w potrzebie, a gdy rodzina powstawała z kolan, matka, która była prezydent Stowarzyszenia Pomocy w okręgu, dysponowała jedzeniem dla potrzebujących, którym był wypełniony jednokonny wóz, a jej najstarszy syn pomagał jako woźnica. Lekcje te nigdy nie poszły w niepamięć<sup>2</sup>.

---

### Lekcje pobrane od wiernych rodziców

Te lekcje ciężkiej pracy, jedności w rodzinie, służby i życia zgodnego z ewangelią wzmogły się pewnego dnia, w którym to rodzice 12-letniego Ezry przyszli do domu z kościoła i ogłosili niespodziewane wieści. Prezydent Benson wspominał później:

„Kiedy ojciec dojechał powozem do domu, mama wyjęła ze skrzynki listy; ku ich zaskoczeniu otrzymali list z biura misji w Salt Lake City — powołanie na misję. Nikt nie zapytał, czy byli przygotowani, chętni ani czy w stanie na nią jechać. Oczekiwano, że biskup to wie, a był nim dziadek George T. Benson, ojciec mojego ojca.

Gdy ojciec i mama wjechali na podwórze, obydwójce płakali — nigdy czegoś takiego w mojej rodzinie nie widzieliśmy. Zgromadziliśmy się wokół wozu — wtedy było nas siedmioro — i zapytaliśmy, co się stało.

Odpowiedzieli: ‘Wszystko jest w porządku’.

‘To dlaczego płaczecie?’ — zapytaliśmy.

‘Chodźcie do pokoju, wszystko wam wyjaśnimy’.

Zebrałiśmy się w pokoju dziennym wokół starej sofy i ojciec powiedział nam o swoim powołaniu na misję. Mama powiedziała: ‘Jesteśmy dumni z tego, że wiemy, iż ojciec został uznany za godnego wyjazdu na misję. Chce nam się płakać, ponieważ to oznacza

dwa lata rozłąki. Wiecie, od czasu, gdy się pobraliśmy, nasza rozłąka nie trwała dłużej niż dwie noce — a zdarzało się to, kiedy tata udawał się po bale, słupy i drewno na opał”<sup>3</sup>.

Ojciec udał się na misję, a Ezra przejął większość obowiązków związanych z rodzinnym gospodarstwem. Jego siostra Margaret później wspomniała: „Wykonywał pracę męzczyzny, chociaż był zaledwie chłopcem. Zajął miejsce ojca na niemal dwa lata”<sup>4</sup>. Pod przewodnictwem Sary, Ezra wraz z rodzeństwem razem pracowali, modlili się i czytali listy od ojca. Siedemdziesiąt pięć lat później, Prezydent Benson rozważał błogosławieństwa, które otrzymała jego rodzina, kiedy jego ojciec służył na misji:

„Przypuszczam, że niektórzy na tym świecie mogą powiedzieć, że przyjęcie tego powołania było dowodem na to, że tak naprawdę nie kochał on swojej rodziny. Czyż to może być prawdziwa miłość — pozostawić samych w domu, na dwa lata, siedmioro dzieci oraz będącą w ciąży żonę?

Mój ojciec miał jednak wspanialszą wizję miłości. Wiedział, że ‘Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują’ (List do Rzymian 8:28). Wiedział, że najlepsza rzecz, jaką może uczynić dla swojej rodziny, to być posłusznym Panu.

Bardzo za nim tęskniliśmy przez te lata, a jego nieobecność wiązała się z licznymi wyzwaniem w naszej rodzinie. Ponieważ jednak zgodził się przyjąć powołanie, okazało to się darem miłosierdzia. Ojciec udał się na misję, pozostawiając w domu mamę z siódmką dzieci (ósme dziecko urodziło się cztery miesiące po jego przybyciu do wyznaczonego terenu misji). W domu tym zapanował duch pracy misjonarskiej i na zawsze w nim pozostał. Nie obyło się bez poświęceń. Ojciec musiał sprzedać nasze stare gospodarstwo z ograniczonym dostępem wody, aby opłacić swoją misję. Do części naszego domu wprowadziło się małżeństwo, które zajmowało się uprawami. Synowie oraz żona byli odpowiedzialni za łąki i pastwiska oraz niewielkie stado krów mlecznych.

Listy od ojca były naprawdę błogosławieństwem dla naszej rodziny. Nam, dzieciom, wydawało się jakby były z drugiego krańca świata, a przychodziły zaledwie ze Springfield w stanie Massachusetts, Chicago w stanie Illinois i z Cedar Rapids oraz

Marshalltown w stanie Iowa. Tak, dzięki misji ojca w naszym domu zapanował duch pracy misjonarskiej i na zawsze w nim pozostał.

W późniejszym okresie nasza rodzina powiększyła się do jedenaściorga dzieci — siedmiu synów i czterech córek. Wszyscy synowie służyli na misji, a niektórzy z nich nawet na dwóch lub trzech misjach. Później dwie córki wraz ze swymi mężami udały się na pełnoetatowe misje. Dwie pozostałe siostry, wdowy — matka ośmiorga dzieci i matka dziesięciorga dzieci — służyły razem na misji w Birmingham w Anglii.

To jest dziedzictwo, które w dalszym ciągu błogosławi rodzinę Bensonów, nawet w trzecim i czwartym pokoleniu. Czyż nie był to zaprawdę dar miłości?”<sup>5</sup>.

---

### **Młody mężczyzna — służba w Kościele**

Zainspirowany przykładem rodziców i zmotywowany osobistym pragnieniem budowania królestwa Pana na ziemi Ezra Taft Benson z entuzjazmem przyjmował powołania do służby. Kiedy miał 19 lat, jego biskup, który był też jego dziadkiem, poprosił go, aby służył jako jeden z dorosłych przywódców dla 24 młodych mężczyzn w okręgu. Młodzi mężczyźni uczestniczyli w programie Skautów Ameryki, a Ezra służył jako asystent drużynowego.

W tym powołaniu jednym z wielu zadań Ezry było pomaganie młodym mężczyznom w śpiewaniu w chórze. Pod jego przywództwem młodzi mężczyźni wygrali w konkursie z chórami z innych okręgów z palika i zakwalifikowali się do konkursu regionalnego. Aby zmotywować ich do prób i jak najlepszego śpiewania, Ezra obiecał, że jeśli wygrają konkurs regionalny, zabierze ich na 50-kilometrową wyprawę przez góry do jeziora. Plan się powiódł — młodzi mężczyźni z Whitney wygrali.

Prezydent Benson wspominał: „Zaczęliśmy planować wędrówkę i podczas spotkania 12-letni chłopiec podniósł rękę i poważnym tonem powiedział: ‘[...] chciałbym coś zasugerować’. [...] Powiedziałem: ‘OK, słuchamy’. ‘Chciałbym zasugerować, abyśmy podczas tej wyprawy nie używali grzebieni czy szczotek, po prostu byśmy obcięli włosy’”.

W końcu wszyscy młodzi mężczyźni w przygotowaniu do wyprawy ścięli włosy na krótko. Podekscytowali się tym pomysłem, a jeden z nich zasugerował, żeby drużynowi również ścięli włosy. Prezydent Benson kontynuował:

„Dwóch drużynowych zasiadło na fotelu fryzjerskim, a fryzjer z przyjemnością każdego z nich ostrzygł. Pod koniec strzyżenia powiedział: ‘Panowie, jeśli chcecie, ogolę wasze głowy na koszt zakładu’. Wyruszyliśmy więc na wyprawę — 24 chłopców ostrzyżonych na krótko i dwójka drużynowych z ogolonymi głowami”.

Zastanawiając się nad swoimi doświadczeniami z udziałem młodych mężczyzn z okręgu, Prezydent Benson powiedział: „Jedną z rzeczy, które napawają radością w pracy z chłopcami, jest to, że satysfakcja przychodzi z czasem. Masz możliwość obserwowania, jaki wpływ wywiera twoje przywództwo na nich każdego dnia, a w miarę upływu lat widzisz, jak nabierają krzepy i męskości, przyjmują z entuzjazmem obowiązki i wyzwania. Ten rodzaj satysfakcji jest bezcenny; jest wynikiem służby i oddania. Czyż to nie jest wspaniałe, mieć choć niewielki udział w kształtowaniu chłopców, którzy stają się mężczyznami, wartościowymi mężczyznami?”<sup>6</sup>.

Prezydent Benson nigdy nie zapomniał o tych młodych mężczyznach i zawsze starał się utrzymywać z nimi kontakt. Wiele lat po tej 50-kilometrowej wyprawie odwiedził okręg Whitney jako przedstawiciel Kworum Dwunastu Apostołów i rozmawiał z niewielką grupą owych młodych mężczyzn. Powiedzieli mu, że 22 z 24 ich kolegów pozostało wiernych w Kościele. Z dwoma stracili kontakt. Prezydent Benson w końcu odnalazł tych dwóch mężczyzn i pomógł im powrócić do aktywności w Kościele oraz udzielił im obrzędów zapiecztowania<sup>7</sup>.

---

### **Zabieganie o względy Flory**

Wiosną 1920 roku Ezra udał się do Logan w stanie Utah, oddalonego od Whitney o około 40 km, aby zapisać się na studia rolnicze do Utah Agricultural College (teraz jest to Uniwersytet Stanowy Utah). Akurat był razem z przyjaciółmi, gdy zauważył pewną młodą kobietę. Później wspominał:



*Flora Amussen, zanim poślubiła Ezrę Tafta Bensoną*

„Byliśmy w pobliżu obory, gdy młoda kobieta — bardzo atrakcyjna i piękna — minęła nas, jadąc swoim małym samochodem po mleko do mleczarni. Gdy chłopcy jej pomachali, ona zrobiła to samo. Zapytałem: ‘Kim jest ta dziewczyna?’. Odpowiedzieli: ‘To jest Flora Amussen’.

A ja na to: ‘Właśnie odniosłem wrażenie, że się z nią ożenię’.

Przyjaciele Ezry po usłyszeniu tych słów śmiali się i mówili: „Za wysokie progi dla chłopaka ze wsi”. Ale to go nie zniechęciło. „Będzie ciekawie” — odpowiedział.

Niedługo po tej wymianie zdań Flora i Ezra spotkali się w Whitney po raz pierwszy. Kuzyni Ezry zaprosili Florę do siebie. Wkrótce potem Ezra zaprosił ją na tańce. Zgodziła się, a pozostałe spotkania były, jak to później nazywali, „wspaniałym czasem zalotów”. Czas ten został jednak przerwany — a na wiele sposobów jakby intensywniejszy — gdy Ezra otrzymał powołanie, aby służyć na pełnoetatowej misji w Wielkiej Brytanii.

W czasie przygotowań Ezry do misji rozmawiali o swoim związku. Chcieli nadal być przyjaciółmi, ale też zdawali sobie sprawę z tego, że Ezra będzie chciał być oddanym misjonarzem. „Zanim wyjechałem, obiecaliśmy sobie, że będziemy pisać [listy] tylko raz na miesiąc — powiedział. — Zdecydowaliśmy też, że nasze listy będą zawierały słowa zachęty, zapewnienia i będą informowały o nowościach. I tak się stało”<sup>8</sup>.

---

### Dwoje misjonarzy

Misja Brytyjska, miejsce, w którym wielu pierwszych misjonarzy świętych w dniach ostatnich zbierało owocne żniwo, była inna dla Starszego Bensona i jego towarzyszy. Przeciwnicy Kościoła na Wyspach Brytyjskich, łącznie z niektórymi duchownymi, podsycali nienawiść do świętych w dniach ostatnich, publikowali antymormońskie artykuły, powieści, wystawiali nieprzychylne im sztuki oraz emitowali filmy. Starszy Benson bez wątpienia był zasmucony zaciętkością ludzi w stosunku do przywróconej ewangelii. Nie pozwolił jednak, aby tego rodzaju próby osłabiły jego wiarę. Nawet napisał w swoim dzienniku o miejscowym młodziaku, który prześladował jego oraz towarzyszy, wykrzykując „mormoni!”. W myślach odpowiadał: „Dzięki Bogu jestem jednym z nich”<sup>9</sup>.

Oprócz dzielenia się ewangelią z ludźmi, którzy nie byli członkami Kościoła, Starszy Benson służył jako przywódca kapłański oraz jako pisarz pośród świętych w dniach ostatnich w Wielkiej Brytanii. Te różnorodne możliwości służby owocowały dobrymi doświadczeniami, które kontrastowały z trudnościami, z jakimi się często zmagał. Starszy Benson udzielił chrztu i konfirmacji kilku osobom i pomógł wielu innym ludziom zbliżyć się do Pana. Na przykład opowiedział o tym, jak podczas pewnego szczególnego spotkania zorganizowanego przez wiernych członków Kościoła Duch Święty natchnął go, aby przemówił i pomógł znajomym członków otrzymać świadectwo, że Józef Smith jest prorokiem Boga<sup>10</sup>. Odnotował, że kiedyś z towarzyszem udzielił błogosławieństwa kapłańskiego poważnie chorej kobiecie, która odzyskała zdrowie po 10 minutach<sup>11</sup>. Cieszył się, kiedy jako pisarz znajdował świętych, których nazwiska widniały w rejestrach kościelnych, a z którymi lokalni przywódcy stracili kontakt<sup>12</sup>. Otrzymał cenne szkolenie przywódcze,



gdy służył pod kierownictwem dwóch prezydentów misji, którzy byli też członkami Kworum Dwunastu Apostołów. Byli to: Starszy Orson F. Whitney oraz Starszy David O. McKay.

Starszy Benson był wdzięczny za ochronę Pana, gdy głosił ewangelię. Pewnego wieczoru wraz z towarzyszem został otoczony przez tłum mężczyzn, którzy grozili, że wrzucą ich do rzeki. W duchu modlił się o pomoc. Później opisał: „Potężny, krzepki nieznajomy przepchnął się przez tłum w moim kierunku. Spojrzał mi prosto w oczy i powiedział stanowczym głosem: ‘Młody człowieku, wierzę w każde słowo, które tego wieczoru padło z twoich ust’. Gdy wypowiedział te słowa, wokół mnie zrobiło się pusto. Dla mnie była to odpowiedź na modlitwę. W tym momencie pojawił się angielski policjant”<sup>13</sup>.

Gdy Starszy Benson nie był aktywnie „zaangażowany w służbę bliźnim, ‘był pochłonięty [studiowaniem] Księgi Mormona’, a w szczególności doświadczeń misjonarskich synów Mosjasza”<sup>14</sup>. Znajdował też pocieszenie i wsparcie w listach z domu, które, jak mówił, „wielokrotnie czytał”. Patrząc wstecz na swoją misję, mawiał: „Matka i ojciec otwierali przede mną swe serce i byli dla mnie — młodego mężczyzny — źródłem siły. [Listy] Flory były przepełnione duchową treścią i słowami zachęty, nigdy nie były przesadnie sentymentalne. Myślę, że dzięki temu jeszcze bardziej ją pokochałem i doceniłem”<sup>15</sup>.

Starszy Benson został odwołany z pełnoetatowej służby misjonarskiej 2 listopada 1923 roku. Nie chciał wyjeżdżać. Powiedział, że pożegnanie z „ukochanymi dobrymi świętymi” z Wielkiej Brytanii było „najtrudniejszą częścią [jego] misji”<sup>16</sup>. Jednocześnie był szczęśliwy, że wkrótce zobaczy swoją rodzinę i nie mógł doczekać się spotkania z Florą.

Flora także czekała na Ezrę. Ale nie tylko czekała na wspólne chwile. Tak naprawdę czekała na przyszłość, którą on miał przed sobą, na rozwinięcie swego potencjału. Kiedy była nastolatką, mawiała, że chciałyby „wyjść za rolnika”<sup>17</sup> i cieszyła się, że Ezra wiązał przyszłość z rodzinnym gospodarstwem w Whitney. Czuła też, że musiał on najpierw zakończyć swoją edukację. Potem mawiała: „Modliłam się i pościłam, aby Pan pomógł mi wiedzieć, jak mogę mu pomóc, aby był jak najlepszym sługą bliźnich. Zrozumiałam, iż jeśli Biskup będzie uważał mnie za godną, to powoła mnie na misję.

Dla Ezry Kościół był na pierwszym miejscu, więc wiedziałam, że nie będzie miał nic przeciwko temu”<sup>18</sup>.

Ezra był zaskoczony, kiedy po tym, jak zaczął ponownie spotykać się z Florą, powiedziała mu, że przyjęła powołanie na misję na Hawajach. Została wyświęcona 25 sierpnia 1924 roku i nazajutrz wyruszyła w podróż. Wkrótce po jej wyjeździe Ezra odnotował w swoim dzienniku: „Obydwoje byliśmy szczęśliwi, bo czuliśmy, że coś więcej czeka nas w przyszłości i że ta rozłąka będzie nam później wynagrodzona. Trudno jest jednak, gdy traci się nadzieję. I chociaż czasami z tego powodu roniliśmy łzy, otrzymaliśmy od Pana zapewnienie, że wszystko to będzie dla naszego dobra”<sup>19</sup>.

I to wszystko naprawdę było dla ich dobra. Prezydent misji powiedział, że Flora była „bardzo dobrą, pełną energii misjonarką”<sup>20</sup> oraz zawsze „pracowała dla Pana, poświęcając cały czas, serce, duszę i wszystkie swoje talenty”<sup>21</sup>. W niektórych rejonach misji miała pieczę nad Organizacją Podstawową, nauczała dzieci na poziomie szkoły podstawowej, służyła w świątyni i wzmacniała lokalnych świętych w dniach ostatnich. Przez pewien czas służyła nawet u boku swojej owdowiałej mamy, Barbary Amussen, która została powołana na krótkoterminową misję. Razem, jako para misjonarska, matka i córka, spotkały mężczyznę, który kilka lat wcześniej przystąpił do Kościoła w USA za sprawą ojca Flory, Carla Amussena. Ten nawrócony stał się jednak mniej aktywny w Kościele. Flora wraz z mamą zaprzyjaźniły się z nim i pomogły mu powrócić do Kościoła<sup>22</sup>.

Podczas nieobecności Flory Ezra był bardzo zajęty. Wraz z bratem Orvalem Ezra zakupił rodzinne gospodarstwo i dążył do uzyskania wykształcenia. Przez jakiś czas Ezra uczęszczał na Uniwersytet Brigham Younga w Provo, a Orval był wtedy w Whitney i zajmował się gospodarstwem. Uzgodnili, że gdy Ezra skończy studia, wtedy wróci na gospodarstwo, a następnie Orval pojedzie na misję i zdobędzie wykształcenie. Ezra chciał szybko skończyć studia na BYU, więc podjął ambitny plan studiów. Brał również udział w życiu kulturalnym uniwersytetu, w spotkaniach tanecznych, przyjęciach i przedstawieniach teatralnych.

I chociaż Ezra został wybrany „Najpopularniejszym studentem BYU” na ostatnim roku studiów, to nikt nie odwrócił jego uwagi od Flory. Później powiedział, że gdy ukończyła ona swoją misję w

czerwcu 1926 roku, nie mógł się doczekać, by ją zobaczyć, a jednocześnie upierał się, że nie „czekał” na nią<sup>23</sup>. Ukończył studia z wyróżnieniem na kilka miesięcy przed jej powrotem.

---

### **Początki wspólnego życia**

Miesiąc po powrocie Flory z misji ogłosili zaręczyny. Niektórzy ludzie powątpiewali w słuszność decyzji Flory. Nie rozumieli, dlaczego ktoś tak utalentowany, bogaty i lubiany, chciał związać się z chłopakiem ze wsi. A ona ciągle mawiała, że „zawsze chciała wyjść za rolnika”<sup>24</sup>. Powiedziała, że Ezra „jest praktyczny, rozsądny i można na nim polegać”. Zauważyła też: „Był dobry dla rodziców i wiem, że jeśli ich szanował, to będzie szanował też mnie”<sup>25</sup>. Dostrzegła, że był „nieoszlifowanym diamentem” i powiedziała, że „zrobi co w jej mocy, aby pomóc mu być znanym i docenianym nie tylko w tej małej społeczności, ale i na całym świecie”<sup>26</sup>.

Flora i Ezra zostali zapieczętowani 10 września 1926 roku w Świątyni Salt Lake przez Starszego Orsona F. Whitneya z Kworum Dwunastu Apostołów. Jedyną uroczystością po ślubie było śniadanie dla rodziny i przyjaciół. Po śniadaniu nowożeńcy od razu pojechali pikapem marki Ford model T do Ames w stanie Iowa. Ezra został przyjęty do programu studiów magisterskich ekonomiki rolnictwa na stanowej uczelni Iowa State College specjalizującej się w rolnictwie i mechanizacji (teraz to jest Stanowy Uniwersytet Nauki i Techniki w Iowa).

Większość podróży odbyli przez polne drogi biegnące przez mało zaludnione tereny. Podróż zajęła osiem dni. Nocowali w przeciekającym namiocie. Kiedy przyjechali do Ames, wynajęli mieszkanie oddalone o przecznicę od kampusu. Mieszkanie było małe, a Bensonowie mieszkali razem z liczną rodziną karaluchów. Ezra powiedział, że „wkrótce stało się ono najprzytulniejszym mieszkaniem, jakie można sobie wyobrazić”<sup>27</sup>. Ezra ponownie poświęcił się zdobywaniu wiedzy. W niespełna rok niezliczonych godzin nauki, wykładów i pisania prac ukończył studia i uzyskał tytuł magistra. Jako małżeństwo oczekiwali w tym czasie pierwszego dziecka. Powrócili do gospodarstwa Bensonów w Whitney.

## **Równowaga między karierą zawodową a powołaniami w Kościele**

Gdy Bensonowie powrócili do Whitney, Ezra zajął się codziennymi obowiązkami na gospodarstwie, czyli dojeniem krów, hodowlą świń i drobiu, uprawą buraków cukrowych, zbóż, lucerny oraz innych roślin. Orval został powołany na pełnoetatową misję do Danii.

Niecałe dwa lata później przewodniczący lokalnego samorządu zaoferowali Ezrze pracę na stanowisku przedstawiciela hrabstwa ds. rolnictwa. Zachęcony przez Florę Ezra podjął tę pracę, chociaż oznaczało to wyprowadzkę z gospodarstwa do pobliskiego miasta Preston. Zatrudnił miejscowego rolnika, aby zajmował się gospodarstwem do czasu powrotu Orwała.

Do nowych obowiązków Ezry należało doradzanie miejscowym rolnikom w kwestiach dotyczących wydajności. Czuł przede wszystkim, że rolnicy muszą rozwinąć umiejętności marketingowe — coś, co stało się ważne wraz z nadejściem wielkiego kryzysu i coś, w czym on — wykształcony w ekonomice rolnictwa — mógł im pomóc. Zachęcał rolników do przystępowania do spółdzielni rolniczych, dzięki którym mogliby obniżyć koszty i uzyskać najlepszą płacę za pracę<sup>28</sup>.

Umiejętności Ezry jako decydenta w rolnictwie sprzyjały rozwojowi jego kariery. W latach 1930–1939 pracował jako ekonomista ds. rolnictwa i specjalista dla zamiejscowego wydziału Uniwersytetu Idaho w Boise — stolicy stanu Idaho. Wykonywanie tych obowiązków zostało zawieszono pomiędzy sierpniem 1936 roku a czerwcem 1937 roku, gdy Bensonowie przeprowadzili się do Kalifornii, gdzie Ezra studiował ekonomikę rolnictwa na Uniwersytecie Kalifornia w Berkeley.

Nawet w obliczu narastających obowiązków w pracy i w domu Ezra i Flora Bensonowie znajdowali czas na służbę w Kościele. W Whitney, Preston i Boise byli powołani do nauczania młodzieży i przewodniczenia jej<sup>29</sup>. Wykonywali te powołania z entuzjazmem, wierząc, że „młodzież jest naszą przyszłością”<sup>30</sup>. Ezra miał też



*Ezra Taft Benson po ukończeniu studiów na  
Uniwersytecie Brigham Younga w 1926 roku*

sposobność pomagać w pracy misjonarskiej w tych rejonach<sup>31</sup>. W Boise Ezra został powołany do służby jako doradca w prezydium palika. Wykonywał to powołanie nawet wtedy, gdy wraz ze swoją rodziną mieszkał w Kalifornii. Palik Boise szybko się powiększył, a w listopadzie 1938 roku Starszy Melvin J. Ballard z Kworum Dwunastu Apostołów podzielił go na trzy odrębne paliki. Ezra Taft Benson został powołany do służby jako prezydent jednego z tych palików.

W styczniu 1939 roku ku zaskoczeniu Ezry otrzymał on propozycję objęcia funkcji sekretarza wykonawczego w Narodowej Radzie Spółdzielni Rolniczych z siedzibą w Waszyngtonie, D.C. Naradzał się z Florą w tej sprawie. Ponieważ został wyświęcony na prezydenta palika zaledwie dwa miesiące wcześniej, skontaktował się także z Radą Prezydenta Kościoła, by uzyskać od nich radę. Zachęcono go do przyjęcia tego stanowiska, tak więc w marcu 1939 roku wraz z rodziną pożegnali się z przyjaciółmi z Boise i

przeprowadzili się do Bethesdy w stanie Maryland w pobliżu Waszyngtonu, D.C. W czerwcu 1940 roku został ponownie powołany do służby jako prezydent palika, tym razem w nowo zorganizowanym Paliku Waszyngton w Waszyngtonie, D.C.

---

### **Kochająca i zjednoczona rodzina**

Ezra i Flora Benson zawsze pamiętali o wiecznej ważności ich wzajemnej relacji, relacji z ich dziećmi, starzejącymi się rodzicami i rodzeństwem. Kładli nacisk na to, by zachowywać jedność w rodzinie i było to coś więcej niż obowiązek; szczerze miłowali siebie nawzajem i chcieli być razem — w tym życiu i przez całą wieczność.

Liczne obowiązki w Kościele i w pracy zawodowej sprawiały, że Ezra często podróżował. Czasami słowa i gesty dzieci to odzwierciedlały. Na przykład, gdy wychodził na spotkanie kościelne pewnej niedzieli, jego córka Barbara powiedziała: „Do widzenia, tatusiu. Wróć do nas i kiedyś nas odwiedź”<sup>32</sup>. Dla Flory wyzwaniem było wychowywanie szóstki dzieci bez męża, którego tak często nie było w domu i czasami przyznawała, że czuła się „samotna i nieco zniechęcona”<sup>33</sup>. Nadal jednak doceniała swoją rolę żony i matki, i była zadowolona, że jej mąż był oddany Panu i rodzinie. W liście do Ezry napisała: „Jak zwykle, od kiedy wyjechałeś, dni wydają się miesiącami. [...] [Ale] jeśli wszyscy mężczyźni [...] kochaliby i żyli zgodnie ze swoją religią, jak ty to robisz, to na świecie byłoby niewiele smutku [i] cierpienia. [...] Zawsze jesteś bardzo oddany rodzinie i zawsze jesteś gotowy udzielać pomocy osobom w potrzebie”<sup>34</sup>.

Ezra okazywał swe oddanie, kiedy tylko był w domu. Znajdował czas, by bawić się i śmiać z szóstką dzieci, słuchał też ich oraz liczył się z ich zdaniem w ważnych kwestiach. Nauczał ewangelii, pomagał w obowiązkach domowych i spędzał czas z każdym z nich z osobna. Dzieci czerpały pocieszenie i siłę ze zjednoczonej miłości, jaką darzyli ich rodzice. (Rodzina była bardzo ważna dla Ezry Tafta Bensona, dlatego w tym podręczniku są dwa rozdziały zawierające jego nauki na ten temat. Są to rozdziały: „Małżeństwo i rodzina — wyświęcone od Boga” i „Uświęcone powołanie ojców i matek”. Zawierają one wspomnienia dzieci Bensonów o pełnym miłości domu ich dzieciństwa).

## Powołanie na Apostoła

Latem 1943 roku Ezra opuścił Maryland wraz z synem Reedem, aby odwiedzić spółdzielnie rolnicze w Kalifornii w ramach wypełnianych obowiązków w Narodowej Radzie Spółdzielni Rolniczych. Planował także spotkać się z przywódcami Kościoła w Salt Lake City oraz odwiedzić członków rodziny w Idaho.

26 lipca, po wypełnieniu zaplanowanych zadań i przed powrotem do domu, udali się do Salt Lake City. Dowiedzieli się, że Prezydent David O. McKay, z którym Ezra widział się niecałe dwa tygodnie wcześniej, chciał się z nim spotkać. Ezra zadzwonił do Prezydenta McKaya, który powiedział mu, że Prezydent Heber J. Grant, ówczesny Prezydent Kościoła, zaprasza go na spotkanie. Zawieziono Ezrę i Reeda do letniego domu Prezydenta Granta, który znajdował się niedaleko centrum Salt Lake City. Gdy przybyli na miejsce, „od razu zaprowadzono Ezrę do pokoju Prezydenta Granta, gdzie ten — prorok w podeszłym już wieku — odpoczywał. Na prośbę Prezydenta Ezra zamknął drzwi, podszedł do niego i usiadł na krześle obok łóżka. Prezydent Grant wziął prawą rękę Ezry w swe dłonie i ze łzami w oczach po prostu powiedział: ‘Bracie Benson, z całego serca gratuluję ci i modłę się do Boga, aby cię błogosławił. Zostałeś wybrany na najmłodszego członka Rady Dwunastu Apostołów’”<sup>35</sup>.

W swoim dzienniku Ezra tak opisał to doświadczenie:

„Te słowa były nie do uwierzenia i wręcz przytłaczające. [...] Przez kilka minut nie mogłem powiedzieć nic innego, jak: ‘Och, Prezydencie Grant, tak nie może być!’ i powtarzałem to kilka razy, zanim zebrałem myśli i zdałem sobie sprawę z tego, co właśnie się stało. [...] Prezydent długo trzymał moją dłoń i obydwaj roniliśmy łzy. [...] Spędziliśmy razem ponad godzinę i większość tego czasu trzymaliśmy się serdecznie za ręce. Choć [był] osłabiony, jego umysł był jasny i bystry, a ja byłem pod wrażeniem jego kojącego, miłego i pokornego ducha, gdy zdawał się wejrzeć w moją duszę.

Czułem się tak bardzo bezsilny i niegodny, że szczególnie doceniłem wypowiedziane przez niego słowa zapewnienia i pocieszenia. Powiedział między innymi: ‘Pan udoskonala ludzi, którzy otrzymują przywódcze powołania’. Gdy w chwili mojej bezsilności



*Kworum Dwunastu Apostołów, zdjęcie zrobiono pomiędzy październikiem 1950 a kwietniem 1951 roku. Stoją od lewej do prawej: Delbert L. Stapley; Henry D. Moyle; Matthew Cowley; Mark E. Petersen; Harold B. Lee; Ezra Taft Benson; Spencer W. Kimball. Siedzą od lewej do prawej: John A. Widtsoe; Stephen L Richards; David O. McKay, Prezydent Kworum Dwunastu; Joseph Fielding Smith, pełniący obowiązki prezydenta; Joseph F. Merrill; Albert E. Bowen.*

byłem w stanie oświadczyć, że kocham Kościół, powiedział: ‘Wiemy o tym, a Pan chce, aby służyły Mu osoby, które oddadzą się całkowicie Jego dziełu’<sup>36</sup>.

Po tym wywiadzie Ezra i Reed zostali przewiezieni do domu Prezydenta McKaya. Po drodze Ezra nie powiedział nic o tym, co miało miejsce u Prezydenta Granta, a Reed o to nie pytał. Po przyjeździe do domu McKayów, Prezydent McKay powiedział Reedowi, co się wydarzyło. Wtedy Ezra i Reed objęli się.

Ezra był niespokojny tej nocy, gdy wraz z Reedem rozpoczęli pociąganiem podróży powrotną do domu. Nazajutrz zadzwonił do Flory i powiedział o powołaniu na Apostoła. Wspominał potem: „Powiedziała, że czuje, iż to wspaniałe i wyraziła całkowitą



pewność, że sprostam zadaniu. Rozmowa z nią dodała mi otuchy. Ona zawsze okazywała więcej wiary we mnie niż ja sam”<sup>37</sup>.

Przez najbliższe tygodnie Ezra i Flora przygotowywali się do przeprowadzki do Utah, a Ezra dołożył starań, aby jego następca mógł bez problemu przejąć obowiązki w Narodowej Radzie Spółdzielni Rolniczych. Wraz ze Spencerem W. Kimballem został poparty na członka Kworum Dwunastu Apostołów 1 października 1943 roku i obaj zostali ustanowieni na urząd Apostoła 7 października — Starszy Kimball ustanowiony jako pierwszy.

Tak oto zaczęła się posługa Starszego Ezry Tafta Benson a jako jednego ze „specjalnych świadków imienia Chrystusa na całym świecie” (NiP 107:23).

---

### **Zapewniał żywność, odzież i nadzieję dla powojennej Europy**

22 grudnia 1945 roku Prezydent Kościoła, George Albert Smith, zwołał specjalne spotkanie Rady Prezydenta Kościoła oraz Kworum Dwunastu Apostołów. Oświadczył, że Rada Prezydenta Kościoła poczuła natchnienie, aby wysłać Apostoła, który przewodziłby Misji Europejskiej i nadzorowałby pracę Kościoła na tamtym terenie. Wcześniej w tym roku skończyła się II wojna światowa i wiele krajów europejskich dopiero zaczynało podnosić się z panującego wszędzie przytłaczającego zniszczenia wojennego. W odczuciu Rady Prezydenta Kościoła Starszy Ezra Taft Benson był właściwą osobą do wykonania tego zadania.

Wiadomość ta „bardzo wstrząsnęła” Starszym Bensonem, który był najnowszym i najmłodszym członkiem Kworum. Podobnie jak w przypadku powołania jego ojca na misję 34 lata temu, to zadanie wiązało się z rozłąką z jego młodą rodziną. Rada Prezydenta Kościoła nie mogła określić, jak długo będzie trwała ta misja. Zapewnił ich jednak, że żona oraz dzieci będą go wspierać i wyraził pełną gotowość do służby<sup>38</sup>. Później tak opisał podjęte przez siebie zadanie:

„Ranga tego zadania wydawała się wręcz przytłaczająca. [Rada Prezydenta Kościoła] dała nam cztery wytyczne: po pierwsze, mieć pieczę nad duchowymi sprawami Kościoła w Europie; po drugie

pracować, aby udostępnić żywność, ubranie i pościel cierpiącym świętym w całej Europie; po trzecie, kierować reorganizacją różnych europejskich misji; i po czwarte, przygotować te kraje na powrót misjonarzy do służby na ich terytorium”<sup>39</sup>. Prezydent Smith dał mu następującą pocieszającą obietnicę: „Wcale nie martwię się o ciebie. Będziesz bezpieczny tak samo, jakbyś przebywał gdziekolwiek indziej na świecie, jeśli będziesz o siebie dbał. Będziesz mógł dokonać wielkiego dzieła”<sup>40</sup>.

Starszy Benson opisał chwile, kiedy podzielił się tą nowiną z żoną i rodziną: „Podczas spokojnej i głębokiej rozmowy z moją żoną, przypieczętowanej łzami, Flora z miłością wyraziła wdzięczność i zapewniła mnie, że całym sercem będzie mnie wspierać. Podczas obiadu powiedziałem o tym dzieciom, które były zaskoczone, zaciekawione i wyraziły poparcie”<sup>41</sup>.

Kiedy Starszy Benson oraz jego towarzysz, Frederick W. Babbel, przybyli do Europy, byli zasmuceni skutkami chorób, biedą i wszechobecnym ogromem zniszczeń. Na przykład, w liście do Flory Starszy Benson opisywał matki, które były wdzięczne za podarowane mydło, igły, nici czy pomarańczę. Takich rzeczy nie widziały od lat. Starszy Benson zauważył, że ze skromnych racji żywnościowych, które przechowały, „dawały swoim dzieciom więcej kosztem własnego głodu. To był wyraz prawdziwego macierzyństwa”<sup>42</sup>. Opowiadał o spotkaniach kościelnych, które odbywały się w „zbombardowanych budynkach” i „niemal w całkowitych ciemnościach”<sup>43</sup>. Mówił o uchodźcach — „biednych, niechcianych duszach [...], wygnanych w nieznaną ze swoich szczęśliwych domów”<sup>44</sup>. Wspominał też o cudach, które miały miejsce wśród ponurych skutków wojny.

Jeden cud był ewidentny w życiu świętych w dniach ostatnich w całej Europie. W drodze do Europy Starszy Benson zastanawiał się, jak święci go przyjmą. „Czy ich serca będzie przepęniać gorycz? Czy doświadczę tam nienawiści? Czy odwrócili się od Kościoła?”. To, co zastał, było dla niego źródłem natchnienia:

„Gdy patrzyłem w ich zwrócone ku górze blade, wychudzone twarze — wielu z nich ubranych było w łachmany, niektórzy chodzili boso — w ich oczach widziałem światło wiary, kiedy

świadczyli o boskości tego wielkiego dzieła dni ostatnich i wyrazili wdzięczność za błogosławieństwa otrzymane od Pana [...].

Dowiedzieliśmy się, że nasi członkowie w cudowny sposób dawali sobie radę. Wiara ich była silna, oddanie większe, a lojalność niedościgniona. Nie było wśród nich wcale lub prawie wcale rozgoryczenia ani rozpacz. Panował duch przyjaźni i braterstwa, który udzielał się w kolejnych misjach. Gdy podróżowaliśmy, święci prosili o przekazanie pozdrowień ich braciom i siostram z innych krajów, pomimo tego, że narody te zaledwie kilka miesięcy temu były w stanie wojny”. Nawet uchodźcy „śpiewali pieśni Syjonu z [...] zapałem” i „klęczeli razem w modlitwie wieczorem i rano oraz świadczyli [...] o błogosławieństwach ewangelii”<sup>45</sup>.

Kolejnym cudem była moc kościelnego programu pomocy wzajemnej. Działania rozpoczęte 10 lat wcześniej uratowały życie wielu świętych w dniach ostatnich w Europie. Święci byli błogosławieni, ponieważ sami zaczęli stosować zasadę pomocy wzajemnej. Pomagali sobie nawzajem w potrzebie, dzielili się jedzeniem, ubraniami oraz innymi rzeczami, a nawet zakładali ogródki w zbombardowanych budynkach. Byli też błogosławieni, ponieważ święci w dniach ostatnich z innych części świata przekazywali dary, aby im pomóc — przekazano w sumie około 2000 ton produktów. Starszy Benson opowiadał o przywódcach Kościoła roniących łzy na widok podstawowej żywności, jaką mogli rozdzielić wśród lokalnych członków, i powiedział, że stał przed kongregacjami, w których około 80% zgromadzonych osób nosiło ubrania przekazane za pośrednictwem programu pomocy wzajemnej<sup>46</sup>. Przemawiając w trakcie konferencji generalnej wkrótce po powrocie do domu, powiedział: „Moi bracia i siostry, czy potrzebujecie większych dowodów na konieczność funkcjonowania tego programu i na natchnienie, które za nim stoi? [...] Mówię wam, Bóg kieruje tym programem. Program ten jest natchniony!”<sup>47</sup>.

Starszy Benson i Brat Babbel doświadczyli jeszcze kolejnego stale powracającego cudu, gdy Pan umożliwił im podróżowanie do rozdartych wojną narodów Europy. Raz za razem Starszy Benson prosił oficerów wojskowych o wydanie pozwolenia na udanie się do pewnych regionów, by spotkać się ze świętymi i przekazać im niezbędne produkty. Raz za razem otrzymywał niemal taką samą odpowiedź od tych przywódców i urzędników: „Czy nie wiecie, że



*Starszy Benson, po prawej, kontroluje produkty  
pierwszej potrzeby w Bergen w Norwegii*

regiony te były dotknięte wojną? Żadni cywilni podróżnicy nie mają tam wstępu”. I raz za razem, patrząc tym przywódcom w oczy, spokojnie wyjaśniał swoją misję i wraz z Bratem Babbelem uzyskiwał zgodę na podróż i wykonanie zadania, które wyznaczył im Pan<sup>48</sup>.

Po około 11 miesiącach Starszy Benson został zastąpiony przez Starszego Almę Sonne’a, asystenta Kworum Dwunastu, który służył w Europie razem z żoną, Leoną. Brat Babbel został, by asystować Starszemu i Siostrze Sonne’om. Starszy Benson przebył w sumie ponad 98 tysięcy kilometrów od momentu, gdy opuścił Salt Lake City 29 stycznia 1946 roku, do dnia powrotu 13 grudnia 1946 roku. W odczuciu Starszego Bensona misja ta była sukcesem, ale szybko dodawał: „Wiem, jakie było źródło sukcesu, które towarzyszyło naszej pracy. Nigdy nie czułem, że możliwe byłoby dla mnie czy dla moich współpracowników wypełnienie wyznaczonej nam misji, gdyby nie moc przewodnictwa od Wszchemogącego”<sup>49</sup>. Sukces tej misji mógł być dostrzegalny w sile Kościoła w narodach europejskich, na nowo organizowanych i rozwijających się. Sukces mógł być też dostrzegalny w życiu poszczególnych świętych — osób

podobnych do mężczyzny, który pewnego razu, wiele lat później podszedł do Prezydenta Thomasa S. Monsona podczas spotkania w Zwickau w Niemczech. Poprosił Prezydenta Monsona, aby pozdrowił Ezrę Tafta Bensona. Następnie powiedział głośno: „On uratował mi życie. Dał mi żywność i ubranie. Dał mi nadzieję. Niech Bóg go błogosławi!”<sup>50</sup>.

---

### **Patriotyzm, praworządność i praca dla rządu Stanów Zjednoczonych**

Kiedy Starszy Benson przebywał z dala od domu, zawsze przypominało mu o czymś, co cenił od czasów młodości — o tym, że jest obywatelem Stanów Zjednoczonych Ameryki. Od ojca, George’a Tafta Bensona jun., nauczył się kochać swoją ojczyznę i zasady, w oparciu o które została założona. Przekonał się, że konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki — dokument ustanawiający prawa tego narodu — była przygotowana przez natchnionych mężów. Cenił prawo do głosowania i zawsze pamiętał rozmowę, którą odbył z ojcem po wyborach. George publicznie wspierał pewnego kandydata i nawet modlił się za tego człowieka podczas modlitw rodzinnych. Gdy George dowiedział się, że ten kandydat przegrał w wyborach, Ezra słyszał, jak ojciec modlił się za człowieka, który wygrał. Ezra zapytał ojca, dlaczego modli się za kandydata, którego nie popierał. George odpowiedział: „Synu, myślę, że on będzie bardziej potrzebował naszych modlitw niż ten kandydat, którego popierałem”<sup>51</sup>.

W kwietniu 1948 roku Starszy Benson wygłosił pierwsze z wielu przemówień podczas konferencji generalnej, w których koncentrował się na „proroczej misji” Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz na ważności wolności. Świadczył, że Pan przygotował Stany Zjednoczone, by były „kolebką wolności”, aby można było w tym kraju przywrócić ewangelię<sup>52</sup>. „Podążamy za Księciem Pokoju — nauczał pod koniec kazania — i powinniśmy ponownie poświęcić nasze życie na rozgłaszanie prawdy i prawości oraz na ochronę [...] swobody i wolności”<sup>53</sup>. W kolejnych kazaniach przemawiał o Stanach Zjednoczonych Ameryki jako o „Pańskim ośrodku zarządzania w tych dniach ostatnich”<sup>54</sup>.

Starszy Benson ostrzegał przed zagrożeniami dla wolności w Stanach Zjednoczonych i na całym świecie. Często z mocą

opowiadał się przeciw „represyjnym, stworzonym przez człowieka, systemom” rządzącym, „które są sprzeczne z wiecznymi zasadami”<sup>55</sup>. Ostrzegał także przed innymi wpływami zagrażającymi wolności, w tym przed niemoralnymi rozrywkami, brakiem szacunku dla dnia sabatu, samozadowoleniem i fałszywymi naukami<sup>56</sup>. Zachęcał świętych w dniach ostatnich na całym świecie, aby mieli wpływ na wybór mądrych i dobrych ludzi na urzędy publiczne<sup>57</sup>. Oświadczył on: „Skuteczne głoszenie ewangelii może dopiero wtedy w pełni rozkwitnąć, gdy wokół panuje atmosfera wolności. Tak, wszyscy mówimy, że kochamy wolność. Ale to za mało. Musimy chronić i zabezpieczać to, co kochamy. Musimy zachować wolność”<sup>58</sup>.

24 listopada 1952 roku stanowcze słowa Prezydenta Benson na temat patriotyzmu zostały poddane próbie, gdy otrzymał propozycję, by służyć swemu krajowi. Udał się do Nowego Jorku na zaproszenie Dwighta D. Eisenhowera, który właśnie został wybrany na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Eisenhower, prezydent elekt, rozważał powołanie Starszego Benson do formowanego rządu, innymi słowy, powołanie go na stanowisko jednego z jego głównych doradców — Sekretarza Rolnictwa. Dla Starszego Benson był to zaszczyt. „Ale — jak później powiedział — nie chciałem tej pracy. [...] Nikt przy zdrowych zmysłach, myślałem sobie, nie chce być Sekretarzem Rolnictwa w takim czasie, jak ten. [...] Wiedziałem, co się z tym wiązało — wyniszczające konflikty, silne naciski i złożone problemy [...]”.

Ale martwiły mnie nie tylko problemy i naciski. Wszyscy się z nimi zmagamy. Podobnie jak wielu Amerykanów nie chciałem aktywnie angażować się w politykę. Z pewnością chciałem, aby ludzie wzniosłych idei, o dobrym charakterze, byli wybierani i wyznaczani do pracy w rządzie, ale to było coś zupełnie innego niż osobiste zaangażowanie się w te sprawy [...].

Przede wszystkim, byłem bardzo zadowolony z wykonywanych już obowiązków członka Rady Dwunastu Apostołów. [...] Nie chciałem ani nie miałem zamiaru wprowadzać zmian”<sup>59</sup>.

Przed spotkaniem z prezydentem elektem Eisenhowerem Starszy Benson udał się po radę do Prezydenta Davida O. McKaya, który był wówczas Prezydentem Kościoła. Prezydent McKay powiedział: „Bracie Benson, nie mam wątpliwości w tej kwestii. Jeśli nadarza

się taka okazja i jeśli masz właściwe nastawienie, myślę, że powinieneś przyjąć tę propozycję<sup>60</sup>. Ta bezpośrednia rada, wraz z podstawowym pragnieniem Starszego Bensona, by „jako obywatel Ameryki skutecznie walczyć o [swoje] przekonania”, przyczyniły się, że przeprowadził, jak to nazwał, „wewnętrzną debatę”<sup>61</sup>.

Podczas pierwszego spotkania pana Eisenhowera i Starszego Bensona, po krótkiej rozmowie, prezydent zaoferował Starszemu Bensonowi stanowisko Sekretarza Rolnictwa. Starszy Benson od razu wymienił powody, które wskazują na to, że nie jest odpowiednią osobą na to stanowisko, ale prezydent elekt nie poddawał się. Rzekł: „Mamy pracę do wykonania. Szczerze mówiąc, nie chciałem zostać prezydentem, gdy zaczęły się naciski. *Ale nie można odmówić, kiedy Ameryka używa do służby.* Chcę, aby był pan w moim rządzie i nie może pan odmówić”<sup>62</sup>.

„To wystarczyło — wspominał Starszy Benson. — Warunki z rady Prezydenta McKaya zostały spełnione. I chociaż czułem, że moja obecna funkcja w Kościele była większym zaszczytem niż funkcja w rządzie, i powiedziałem mu o tym, zgodziłem się podjąć obowiązki Sekretarza Rolnictwa na co najmniej dwa lata — o ile będę tak długo potrzebny”<sup>63</sup>.

Niezwłocznie po przyjęciu tego stanowiska Starszy Benson towarzyszył prezydentowi elektowi Eisenhowerowi podczas konferencji prasowej, na której ogłoszono wszystkim nową nominację. Zaraz po tej konferencji powrócił do swego pokoju hotelowego. Zadzwonił do Flory i powiedział, że prezydent Eisenhower poprosił go, by pracował dla kraju, a on przyjął to zaproszenie.

Ona odpowiedziała: „Wiedziałam, że tak się stanie. Wiedziałam też, że się zgodzisz”.

Dodał: „To oznacza ogromną odpowiedzialność i liczne problemy dla nas”.

Odpowiedziała mu: „Wiem, ale wygląda na to, że to jest wola Boga”<sup>64</sup>.

Zgodnie z oczekiwaniami Starszego Bensona pełnienie funkcji Sekretarza Rolnictwa było burzliwym doświadczeniem dla niego oraz dla jego rodziny. Kładł nacisk na to, że nie dąży do tego, aby „wygrać konkurs popularności” — ale że pragnie „służyć sprawie

rolnictwa i służyć Ameryce”<sup>65</sup> — i postępował zgodnie z tym osobistym zobowiązaniem: „Opowiadanie się za dobrem jest właściwą strategią, nawet gdy jest to niepopularne. Powiniennem powiedzieć raczej: szczególnie, gdy jest to niepopularne”<sup>66</sup>. Wyszło mu to na dobre, że nie troszczył się o popularność, ale wiernie i niezłomie trwał przy swoich przekonaniach, a jego popularność pośród polityków i obywateli znacznie się zmieniała. Czasami ludzie chcieli, aby został usunięty z urzędu Sekretarza Rolnictwa<sup>67</sup>. Innym razem ludzie sugerowali, że byłby dobrym kandydatem na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych<sup>68</sup>.

Pełniąc rolę przywódcy w rządzie, Starszy Benson był otwarty w kwestii swoich chrześcijańskich ideałów, swojego świadectwa o przywróconej ewangelii i swojego oddania wobec Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich. Kiedy tylko miał spotkanie ze swoimi współpracownikami z Departamentu ds. Rolnictwa, zawsze zaczynał je modlitwą<sup>69</sup>. Wysyłał Prezydentowi Eisenhowerowi fragmenty z Księgi Mormona na temat przeznaczenia Stanów Zjednoczonych Ameryki, a prezydent potem powiedział, że czytał je „z wielkim zainteresowaniem”<sup>70</sup>. Dawał też Księgę Mormona wielu światowym przywódcom<sup>71</sup>. W 1954 roku Edward R. Murrow, znany dziennikarz wiadomości telewizyjnych w Stanach Zjednoczonych, poprosił Starszego Bensaona o zgodę na zrobienie reportażu o jego rodzinie w programie „Między ludźmi” emitowanym w piątkowy wieczór. Starszy i Siostra Bensonowie najpierw odmówili, ale później zmienili zdanie, posłuchawszy syna Reeda, który postrzegął to zaproszenie jako wspaniałą okazję misjonarską. 24 września 1954 roku ludzie w całym kraju oglądali spontaniczny domowy wieczór rodzinny w domu Bensonów. Po programie pan Murrow otrzymał więcej listów od fanów niż po emisji innych programów. Ludzie z całego kraju, wyznawcy różnych religii, pisali listy z podziękowaniami do Bensonów za ich dobry przykład<sup>72</sup>.

Starszy Benson sprawował urząd Sekretarza Rolnictwa przez osiem lat, czyli przez cały czas, gdy prezydent Eisenhower stał na czele Stanów Zjednoczonych. Prezydent McKay powiedział, że praca Starszego Bensaona będzie „po wsze czasy chlubą dla Kościoła i narodu”<sup>73</sup>. Starszy Benson, wspominając te lata życia w służbie narodu, powiedział: „Uwielbiam ten wspaniały kraj. Służba





*Starszy Benson zaprzysiężony jako sekretarz ds. rolnictwa Stanów Zjednoczonych przez sędziego Sądu Najwyższego Freda M. Vinsona; prezydent Dwight D. Eisenhower się przygląda*

na jego rzecz była zaszczytem”<sup>74</sup>. Powiedział także: „Jeśli miałbym ponownie tego dokonać, postępowałbym dokładnie tak samo”<sup>75</sup>. Patrząc w przyszłość swojej nieprzerwanej posługi Apostoła, powiedział: „Teraz poświęcę mój czas na coś, co kocham bardziej od rolnictwa”<sup>76</sup>.

I chociaż Starszy Benson skończył pracę dla rządu w 1961 roku, to jego umiłowanie kraju i zasady wolności nigdy nie ustało. W licznych przemówieniach wygłaszanych podczas konferencji generalnych koncentrował się na tych tematach. O Stanach Zjednoczonych Ameryki mawiał: „kraj, który kocham całym sercem”<sup>77</sup>. Mawiał też: „Cenię patriotyzm i miłość kraju we wszystkich narodach”<sup>78</sup>. Gdy radził wszystkim świętym w dniach ostatnich, by kochali swój kraj, nauczał: „Patriotyzm, to coś więcej niż machanie flagą i odważne słowa. To jest nasza reakcja na problemy społeczne. Odnówmy zobowiązanie patriotyzmu w najczystszej formie”<sup>79</sup>. „W odróżnieniu od politycznych oportunistów prawdziwy mąż stanu ceni zasady

ponad popularność i dąży do upowszechnienia zasad politycznych, które są mądre i sprawiedliwe”<sup>80</sup>.

---

### Szczególny świadek imienia Chrystusa

Jako Apostoł Pana Jezusa Chrystusa, Starszy Ezra Taft Benson przestrzegał przykazania, by „[iść] na cały świat, [głosić] ewangelię wszystkiemu stworzeniu” (Ew. Marka 16:15) oraz „[otwierać] drzwi, głosząc Ewangelię Jezusa Chrystusa” (NiP 107:35). Służył w wielu częściach świata, odwiedzał misje i nauczał ludzi.

Cenił przywilej spotkań ze świętymi w dniach ostatnich. Podczas przemówienia wygłoszonego na konferencji generalnej, powiedział: „Czasami mówiłem do mojej żony, gdy wracałem z odwiedzin w palikach, że nie wiem, jak będzie wyglądało niebo, ale nie mógłbym poprosić o nic wspanialszego w niebie niż przyjemność i radość przebywania z mężczyznami i kobietami tego pokroju, co ludzie w prezydiach palików i okręgów Syjonu i misji na ziemi. Zaprawdę jesteście wielce błogosławieni”<sup>81</sup>. Podczas innego wykładu powiedział: „W tym Kościele panuje prawdziwy duch braterstwa i przyjaźni. To coś potężnego, nieuchwytnego, ale bardzo rzeczywistego. Czuję to, tak samo jak moi współpracownicy, gdy podróżujemy po palikach i okręgach Syjonu, po misjach rozsianych po całym świecie. [...] Zawsze panuje to uczucie przyjaźni i braterstwa. To jest jedna z uroczych rzeczy związanych z członkostwem w Kościele i królestwem Boga”<sup>82</sup>.

Starszy Benson uwielbiał też dzielić się świadectwem o Zbawicielu z ludźmi innych wyznań. Na przykład w 1959 roku wraz z Siostrą Benson i z czterema przedstawicielami Departamentu ds. Rolnictwa Stanów Zjednoczonych odbył wizytę w siedmiu krajach, łącznie ze Związkiem Radzieckim. I choć był tam, kiedy sprawował urząd Sekretarza Rolnictwa, to jego apostołskie świadectwo poruszyło serca wielu ludzi. Powiedział:

„W drodze na lotnisko podczas naszego ostatniego wieczoru w Moskwie, nadmieniłem [...] jednemu z naszych przewodników o tym, że byłem rozczarowany, iż nie mieliśmy możliwości odwiedzić kościoła w Rosji. Powiedział on kilka słów do kierowcy i samochód zawrócił po środku alei i w końcu zatrzymał się przy starym,

ozdobionym sztukaterią budynku w ciemnej, wąskiej, brukowanej bocznej uliczce w pobliżu Placu Czerwonego. To był Centralny Kościół Baptystów.

Ten październikowy wieczór był deszczowy, nieprzyjemny i przejmował dokuczliwym chłodem. Gdy jednak weszliśmy do kościoła, był on wypełniony ludźmi; stali oni w holu, w wejściu, a nawet na ulicy. Dowiedzieliśmy się, że w każdą niedzielę, wtorek i czwartek zbierał się tam podobny tłum ludzi.

Spojrzałem na twarze tych ludzi. Wielu ludzi było w średnim wieku, starszych, ale było też zaskakująco dużo młodych osób. Mniej więcej cztery na pięć osób to były kobiety, a większość z nich nosiła chusty na głowach. Doprowadzono nas do miejsca przy mównicy [...].

Duchowny wypowiedział kilka słów, a następnie zagrano na organach i wszyscy zgromadzeni zaczęli śpiewać hymn jednym głosem. Usłyszenie w tamtym momencie tysiąca czy półtora tysiąca głosów było doświadczeniem mającym ogromny wpływ na moje życie. We wspólnej chrześcijańskiej wierze zwrócili się do nas powitalnym przesłaniem, które wzniosło się ponad wszystkie różnice językowe, polityczne i historyczne. Gdy próbowałem wrócić do równowagi po tym wzruszającym hymnie, duchowny poprosił mnie za pomocą tłumacza, który tam stał, abym przemówił do zgromadzonych.

Chwilę mi zajęło zmaganie się, by okiełznać moje uczucia. Potem powiedziałem mniej więcej coś takiego: ‘To bardzo miłe z waszej strony, że mogę do was przemawiać.

Przekazuję wam pozdrowienia od wielu milionów religijnych ludzi z Ameryki i z całego świata’. I nagle naturalną rzeczą na świecie było przemówienie do tej społeczności chrześcijan o najświętszych prawdach znanych ludziom.

‘Nasz Niebiański Ojciec nie jest daleko od nas. Może być bardzo blisko. Bóg żyje, wiem, że On żyje. On jest naszym Ojcem. Jezus Chrystus, Odkupiciel świata, opiekuje się tą ziemią. On wszystkim kieruje. Nie bójcie się, przestrzegajcie Jego przykazań, miłujcie siebie nawzajem, módlcie się o pokój, a wszystko będzie dobrze’.

Gdy każde zdanie zostało przetłumaczone, widziałem jak kobiety wyjmowały chusteczki, a jeden z obserwujących to ujął słowami: 'Jakby matka żegnająca na zawsze jedyne go syna'. Z zaangażowaniem kiwali na potwierdzenie głowami i wypowiedzieli — *tak, tak, tak!* Wtedy zauważyłem po raz pierwszy, że nawet korytarz był wypełniony ludźmi, którzy opierali się o ściany. Spojrzałem na pewną starszą kobietę, która stała przede mną, a jej głowa była przykryta zwyczajną chustą, szal okrywał jej ramiona, a jej zorana zmarszczkami twarz była przepełniona spokojem wiary. Mówiłem bezpośrednio do niej.

'To życie jest tylko częścią wieczności. Żyliśmy, zanim przyszliśmy tutaj, jako duchowe dzieci Boga. Będziemy żyć ponownie po tym życiu. Chrystus zerwał więzy śmierci i zmartwychwstał. Wszyscy zostaniemy podniesieni z martwych.

Mocno wierzę w modlitwę. Wiem, że to możliwe, aby osiągnąć i poruszyć tę Niewidzialną Moc, która daje nam siłę i jest kotwicą w czasach potrzeby'. Po każdym wypowiedzianym zdaniu ta starsza pani kiwała głową z aprobatą. Starsza, słaba, poorana zmarszczkami kobieta była pięknym przykładem oddania Bogu.

Nie pamiętam wszystkiego, co powiedziałem, ale pamiętam, że byłem podbudowany, urzeczony twarzami tych mężczyzn i kobiet, którzy niezłomnie wykazywali się wiarą w Boga, któremu służyli i którego kochali.

Na zakończenie powiedziałem: 'Zostawiam z wami świadectwo, jako wieloletni sługa Kościoła, że prawda przetrwa. Czas jest po stronie prawdy. Niech Bóg błogosławi i zachowa każdego z was przez wszystkie dni waszego życia. Modłę się o to w imię Jezusa Chrystusa, amen'.

Zakończyłem moje krótkie przemówienie i usiadłem, ponieważ nie mogłem już więcej nic powiedzieć. Cała kongregacja zaczęła śpiewać mój ulubiony hymn z dzieciństwa: 'Boże, Ojciec nie opuszczaj nas'. Opuściliśmy kościół, gdy oni śpiewali, a kiedy szliśmy korytarzem, oni machali chusteczkami na pożegnanie. Wydawało się, że 1500 ludzi za nami machało.

Moim przywilejem było przemawiać do wielu kongregacji kościoła we wszystkich częściach świata, ale wpływ, jaki miało to

doświadczenie, jest wręcz nie do opisanania. Nigdy nie zapomnę tego wieczora, dopóki żyję.

Nie często — jeśli w ogóle — z taką intensywnością jak wtedy odczuwałem jedność z ludźmi i nieugaszone pragnienie wolności ludzkiego serca. [...]

Wróciłem do domu z zamiarem częstego opowiadania tej historii, ponieważ ukazuje ona, jak duch wolności, duch braterstwa i duch religii żyje bez względu na podejmowane wysiłki, by go zniszczyć”<sup>83</sup>.

---

### **Prezydent Kworum Dwunastu Apostołów**

26 grudnia 1973 roku Starszy Benson otrzymał niespodziewaną wiadomość, że Prezydent Kościoła Harold B. Lee nagle zmarł. Po śmierci Prezydenta Lee doradcy z Rady Prezydenta Kościoła zajęli swoje miejsca w Kworum Dwunastu Apostołów. Cztery dni później Spencer W. Kimball został wyświęcony na Prezydenta Kościoła, a Ezra Taft Benson został wyświęcony na Prezydenta Kworum Dwunastu Apostołów. Wraz z objęciem tych obowiązków Prezydent Benson przyjął dodatkowe obowiązki administracyjne. Przewodniczył cotygodniowym spotkaniom Kworum i koordynował pracę Braci, łącznie z wyznaczaniem zadań, by przewodniczyć podczas konferencji palika, odwiedzać misje i powoływać patriarchów w palikach. Musiał wykonywać także obowiązki nadzorcze nad innymi członkami Władz Naczelnych. Personel administracyjny zajmował się sprawami urzędowymi, aby pomóc jemu oraz Braciom zorganizować pracę<sup>84</sup>.

Na spotkaniu z Kworum Dwunastu Prezydent Benson podzielił się swoimi przemyśleniami o służbie jako ich prezydent: „Jestem bardzo przejęty wypełnianiem tego ważnego obowiązku, ale nie boję się, ponieważ wiem, że nie zawiedziemy, wykonując tę pracę [...], jeśli zrobimy wszystko, co w naszej mocy. Wiem, że Pan będzie nas wspierał, ale to, że jestem powołany, by przewodniczyć waszej grupie — szczególnych świadków Pana Jezusa Chrystusa — napełnia mnie szczególną troską”<sup>85</sup>.

Prezydent Benson połączył swoją pokorę z charakterystyczną dla niego śmiałością i naciskiem na ciężką pracę. Często wyznaczał

obowiązki swoim bliźnim, aby mieli możliwości służby. Oczekiwał wszystkiego, co najlepsze od osób, którym przewodził, tak jak oczekiwał tego od samego siebie. Był wymagający, ale też uprzejmy. Słuchał poglądów Braci, stwarzał okazje do dyskusji na spotkaniach Kworum. Starsi Boyd K. Packer, Russell M. Nelson i Dallin H. Oaks, którzy byli młodszymi członkami Kworum Dwunastu, nad którym miał pieczę, powiedzieli, że zawsze zachęcał ich, aby dzielili się swoim punktem widzenia, nawet jeśli ich pomysły były inne<sup>86</sup>.

Członkowie Kworum Dwunastu zrozumieli, że przywództwo Prezydenta Benson opierało się na niezmiennych zasadach. Na przykład, wielokrotnie powtarzał: „Pamiętajcie Bracia, w tym dziele liczy się Duch Pana”<sup>87</sup>. I jeszcze był jeden miernik, na podstawie którego były podejmowane wszystkie decyzje kworum — Prezydent Benson pytał: „Co jest najlepsze dla Królestwa?”. Starszy Mark E. Petersen, który służył razem z nim w Kworum Dwunastu, powiedział: „Odpowiedź na to pytanie była czynnikiem decydującym w każdej ważnej sprawie przedkładanej Prezydentowi Bensonowi w czasie jego życia”<sup>88</sup>.

---

### **Prezydent Kościoła**

Prezydent Spencer W. Kimball po długiej chorobie zmarł 5 listopada 1985 roku. Przewodzenie Kościołowi spoczywało teraz na Kworum Dwunastu Apostołów, a Prezydent Ezra Taft Benson był ich Prezydentem i najstarszym stażem członkiem. Pięć dni później, po uroczystym i pełnym czci spotkaniu Kworum Dwunastu w Świątyni Salt Lake, Prezydent Benson został wyświęcony na Prezydenta Kościoła. Otrzymał natchnienie, by poprosić Prezydenta Gordona B. Hinckleya o służbę na stanowisku Pierwszego Doradcy w Radzie Prezydenta Kościoła oraz Prezydenta Thomasa S. Monsona o służbę na stanowisku Drugiego Doradcy.

Zanim to się wydarzyło, Prezydent Benson wierzył, że stan zdrowia Prezydenta Kimballa się poprawi i miał nadzieję, że jego przyjaciel odzyska siłę fizyczną. „Nie oczekiwałem tego dnia — powiedział Prezydent Benson podczas konferencji prasowej wkrótce po wyświęceniu go na urząd Prezydenta Kościoła. — Wraz z żoną Florą stale modliłem się, aby dni życia Prezydenta Kimballa były

przedłużone i aby doświadczył kolejnego cudu. Pan do nas teraz przemówił, a my dołożymy starań, by pod Jego kierownictwem to dzieło na ziemi postępowało naprzód”<sup>89</sup>.

Podczas swojej pierwszej konferencji generalnej na stanowisku Prezydenta Kościoła Prezydent Benson mówił o tym, na co będzie kładł nacisk, by dzieło Pana postępowało naprzód. Oświadczył: „Teraz, w naszych czasach, Pan objawił potrzebę ponownego podkreślenia wagi Księgi Mormona”<sup>90</sup>.

Jako członek Kworum Dwunastu, Prezydent Benson wielokrotnie głosił, jak ważna jest Księga Mormona<sup>91</sup>. Jako Prezydent Kościoła jeszcze bardziej skupił się na tej kwestii. Głosił, że „cały Kościół naraża się na potępienie”, ponieważ święci w dniach ostatnich za mało studiują Księgę Mormona lub nie dają posłuchu zawartym w niej naukom. Rzekł On: „Księga Mormona nie była ani jeszcze nie jest w centrum naszego osobistego studiowania, nauczania w rodzinie, głoszenia i pracy misjonarskiej. Musimy się nawrócić”<sup>92</sup>. Często cytował słowa oświadczenia Proroka Józefa Smitha, że księga ta „przybliży do Boga ludzi przestrzegających jej nauk bardziej niż jakkolwiek inna księga”<sup>93</sup> i omawiał tę obietnicę. Powiedział: „W tej księdze tkwi moc, która zacznie przenikać do waszego życia, gdy tylko zaczniecie ją uważnie studiować”<sup>94</sup>. Zachęcał świętych w dniach ostatnich, aby „wypełnili Ziemię i swoje życie Księgą Mormona”<sup>95</sup>.

Na całym świecie święci w dniach ostatnich dali posłuch tej radzie proroka. W wyniku tego zostaliśmy wzmocnieni indywidualnie i jako wspólnota<sup>96</sup>. Prezydent Howard W. Hunter powiedział: „Czy jakiegokolwiek pokolenia, łącznie z tymi, które się jeszcze nie narodziły, ucząc się o służbie Prezydenta Ezry Tafta Bensona, od razu nie pomyślą o jego umiłowaniu Księgi Mormona? Być może żaden Prezydent Kościoła od czasu samego Proroka Józefa Smitha nie zrobił więcej, by nauczać prawd zawartych w Księdze Mormona i sprawić, że wszyscy członkowie będą codziennie ją studiowali, oraz by ‘wypełniać nią Ziemię’, oferując ją każdemu”<sup>97</sup>.

Świadectwo Prezydenta Bensona o Księdze Mormona jest ściśle związane z jego świadectwem o Jezusie Chrystusie. W czasie, gdy wielu ludzi odrzuciło „boskość Zbawiciela”, on zapewnia, że „ta natchniona przez Boga księga jest kamieniem zwornikowym w świadectwie dla świata, że Jezus jest Chrystusem”<sup>98</sup>. Od czasu



*Prezydent Benson z doradcami w Radzie Prezydenta Kościoła: Prezydent Gordon B. Hinckley (po lewej) i Prezydent Thomas S. Monson (po prawej)*

ustanowienia na urząd Apostoła w 1943 roku Prezydent Benson pilnie służył jako świadek realności życia Zbawiciela. Jako Prezydent Kościoła świadczył o Jezusie Chrystusie i Jego Zadośćuczynieniu z odnowioną energią i poczuciem pilności. Wzywał świętych, aby „dali się prowadzić Chrystusowi” i „byli Mu całkowicie oddani”<sup>99</sup>, a także by wiedli „życie skoncentrowane wokół Chrystusa”<sup>100</sup>. Kiedy mówił o Zbawicielu, powiedział: „Kocham go z całej duszy”<sup>101</sup>.

Prezydent Benson z mocą i poczuciem pilności nauczał też innych kwestii. Ostrzegał przed zagrożeniami wynikającymi z dumy. Świadczył o wiecznej ważności rodziny. Nauczał zasad wiary i pokuty oraz podkreślał potrzebę oddania w pracy misjonarskiej.

Chociaż nie mówił tak często o Stanach Zjednoczonych Ameryki, jak we wcześniejszych latach swej posługi, to z okazji dwusetnej rocznicy podpisania konstytucji Stanów Zjednoczonych wygłosił przemówienie na ten temat podczas jesiennej konferencji generalnej Kościoła w 1987 roku. Nadal kochał wolność i prawdziwy patriotyzm w każdym narodzie świata. Pod koniec lat 80. i na początku lat 90. cieszył się na wiadomość, że Mur Berliński upadł i obywatele Rosji



oraz innych wschodnioeuropejskich krajów otrzymywali więcej wolności, a rządy stały się bardziej otwarte na religię<sup>102</sup>.

Prezydent Benson wygłosił serię przemówień skierowanych do określonych grup członków Kościoła. Począwszy od kwietnia 1986 roku, przygotowywał kazania skierowane do młodych mężczyzn, młodych kobiet, matek, nauczycieli domowych, ojców, dorosłych mężczyzn stanu wolnego, dorosłych kobiet stanu wolnego, dzieci oraz do osób starszych. Jak powiedział Prezydent Howard W. Hunter: „Przemawiał do wszystkich i o wszystkich ludzi się troszczył. Przemawiał do kobiet Kościoła i do mężczyzn. Przemawiał do osób starszych. Przemawiał do osób samotnych i do młodzieży; uwielbiał przemawiać do dzieci w Kościele. Udzielał wspianiałych, osobistych rad wszystkim członkom Kościoła, bez względu na to, w jakiej sytuacji się znajdowali. Kazania te w dalszym ciągu będą nas wspierać i prowadzić, gdy będziemy je rozważać w nadchodzących latach”<sup>103</sup>.

Łzy płynęły z oczu Prezydenta Bensona, gdy otrzymał list od pewnej rodziny o tym, że jego przemówienie wywarło wpływ na jej życie. W liście tym młody ojciec wyjaśnił, że wraz z żoną oglądał w telewizji konferencję generalną. Ich trzyletni synek bawił się w pokoju obok, gdzie włączone było radio z przekazem konferencji. Po usłyszeniu przesłania Prezydenta Bensona skierowanego do dzieci matka i ojciec weszli do pokoju, w którym bawił się ich synek. Chłopczyk „z podekscytowaniem powiedział: ‘Ten pan w radiu powiedział, że nawet gdy popełniamy błędy, nasz Ojciec Niebieski nadal nas kocha’. To proste zdanie — powiedział ojciec — wywarło na naszym synku głęboki i znaczący wpływ. Mogę teraz go zapytać, co powiedział Prezydent Benson i otrzymam taką samą entuzjastyczną odpowiedź. Pocieszenie przynosi mu wiedza, że ma dobrego i kochającego Ojca w Niebie”<sup>104</sup>.

Wkrótce po jesiennej konferencji generalnej w 1988 roku Prezydent Benson przeszedł udar, co uniemożliwiło mu przemawianie na forum publicznym. Uczęszczał na konferencje generalne oraz na inne zgromadzenia przez jakiś czas. W czasie konferencji w roku 1989 jego doradcy czytali przygotowane przez niego kazania. Począwszy od 1990 roku jego doradcy przekazywali świętym wyrazy miłości od Prezydenta i cytowali jego kazania z przeszłości. Po raz

ostatni był obecny na wiosennej konferencji w 1991 roku. Od tej pory był w stanie już tylko oglądać przebieg konferencji w telewizji<sup>105</sup>.

Prezydent Gordon B. Hinckley wspomina: „Jak można się było tego spodziewać, jego ciało z wiekiem zaczęło zawodzić. Nie mógł chodzić, tak jak kiedyś. Nie mógł mówić, tak jak kiedyś. Stopniowo podupadał na zdrowiu, ale w dalszym ciągu był wybranym prorokiem Pana — do końca swoich dni”<sup>106</sup>. Prezydent Hinckley i Prezydent Thomas S. Monson przewodzili Kościołowi na mocy upoważnienia przekazanego im przez Prezydenta Benson, ale w Kościele nie podejmowano nowych przedsięwzięć bez jego wiedzy i zgody<sup>107</sup>.

Gdy stan zdrowia Prezydenta Benson, się pogarszał, zdrowie Flory też słabło. Zmarła 14 sierpnia 1992 roku. Niecałe dwa lata później, 30 maja 1994 roku, dołączył do niej, a jego ciało zostało złożone u jej boku w ich ukochanym Whitney. Na pogrzebie Prezydenta Benson Prezydent Monson wspominał: „Pewnego razu mi powiedział: ‘Bracie Monson, pamiętaj, bez względu na to, co inne osoby zasugerują, chcę być pochowany w Whitney w stanie Idaho’. Prezydencie Benson, spełniamy dzisiaj Twoje życzenie. Jego ciało powróciło do rodzinnego Whitney, ale jego wieczny duch powrócił do domu, do Boga. Niewątpliwie cieszy się, przebywając w obecności rodziny, przyjaciół i jego ukochanej Flory [...]”.

Rolnik, który został prorokiem Boga, powrócił do domu. Niech Bóg pobłogosławi jego pamięć”<sup>108</sup>.

## Przypisy

1. Robert D. Hales, „A Testimony of Prophets”, 5 czerwca 1994 speeches. byu.edu; zob. także Twila Van Leer, „Church Leader Buried beside Wife, Cache Pays Tribute as Cortege Passes”, *Deseret News*, 5 czerwca 1994.
2. Gordon B. Hinckley, „Farewell to a Prophet”, *Ensign*, lipiec 1994, str. 37–38.
3. Ezra Taft Benson, „Godly Characteristics of the Master”, *Ensign*, listopad 1986, str. 46.
4. Margaret Benson Keller, w: Sheri L. Dew, *Ezra Taft Benson: A Biography* (1987), str. 34.
5. Ezra Taft Benson, „Godly Characteristics of the Master”, str. 47–48.
6. Ezra Taft Benson, „Scouting Builds Men”, *New Era*, luty 1975, str. 15–16.
7. Zob. *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 44.
8. Zob. „After 60 Years ‘Still in Love’”, *Church News*, 14 września 1986, str. 4, 10.
9. Ezra Taft Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 58.
10. Zob. *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 55; zob. także rozdział 7. w tej książce.
11. Zob. *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 59.
12. Zob. *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 59.

13. Ezra Taft Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 62.
14. Sheri L. Dew, *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 59.
15. Ezra Taft Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 53.
16. Ezra Taft Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 63.
17. Flora Amussen Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 75.
18. Flora Amussen Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 79.
19. Ezra Taft Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 79.
20. Eugene J. Neff w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 84.
21. Eugene J. Neff w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 87.
22. Zob. *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 87.
23. Zob. *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 87.
24. Flora Amussen Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 96.
25. Flora Amussen Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 88.
26. Flora Amussen Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 89.
27. Ezra Taft Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 92.
28. Francis M. Gibbons, *Ezra Taft Benson: Statesman, Patriot, Prophet of God* (1996), str. 85–89.
29. Zob. *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 99–100, 101, 115.
30. Ezra Taft Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 115.
31. Zob. *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 100.
32. Barbara Benson Walker, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 130.
33. Flora Amussen Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 121.
34. Flora Amussen Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 121.
35. Sheri L. Dew, *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 174; jak też cytaty z osobistego dziennika Ezry Tafta Bensona z dnia 26 lipca 1943.
36. Ezra Taft Benson, osobisty dziennik, 26 lipca 1943; cytowane w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 174–175; pisownia ustandaryzowana.
37. Ezra Taft Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 176.
38. Zob. Ezra Taft Benson, *A Labor of Love: The 1946 European Mission of Ezra Taft Benson* (1989), str. 7.
39. Ezra Taft Benson, w: Conference Report, kwiecień 1947, str. 152–153.
40. George Albert Smith, w: *A Labor of Love*, str. 7.
41. Ezra Taft Benson, *A Labor of Love*, str. 7–8.
42. Ezra Taft Benson, *A Labor of Love*, str. 120.
43. Ezra Taft Benson, w: Conference Report, kwiecień 1947, str. 154.
44. Ezra Taft Benson, w: Conference Report, kwiecień 1947, str. 155.
45. Ezra Taft Benson, w: Conference Report, kwiecień 1947, str. 153–155.
46. Ezra Taft Benson, w: Conference Report, kwiecień 1947, str. 155–156.
47. Ezra Taft Benson, w: Conference Report, kwiecień 1947, str. 156.
48. Zob. Frederick W. Babbel, *On Wings of Faith* (1972), 28–33, 46–47, 106–108, 111–112, 122, 131–134, 136, 154.
49. Ezra Taft Benson, w: Conference Report, kwiecień 1947, str. 152.
50. Thomas S. Monson, „President Ezra Taft Benson — A Giant among Men”, *Ensign*, lipiec 1994, str. 36.
51. Zob. *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 37.
52. Zob. Ezra Taft Benson, w: Conference Report, kwiecień 1948, str. 83.
53. Ezra Taft Benson, w: Conference Report, kwiecień 1948, str. 86.
54. Ezra Taft Benson, w: Conference Report, kwiecień 1962, str. 104.
55. Zob. Ezra Taft Benson, w: Conference Report, kwiecień 1948, str. 85.
56. Zob. Ezra Taft Benson, w: Conference Report, kwiecień 1962, str. 104–105.
57. Zob. Ezra Taft Benson, w: Conference Report, październik 1954, str. 121.
58. Ezra Taft Benson, w: Conference Report, październik 1962, str. 19.
59. Ezra Taft Benson, *Cross Fire: The Eight Years with Eisenhower* (1962), str. 3–4.
60. David O. McKay, w: *Cross Fire*, str. 5.
61. Ezra Taft Benson, *Cross Fire*, str. 10.
62. Dwight D. Eisenhower, w: *Cross Fire*, str. 12.

63. Ezra Taft Benson, *Cross Fire*, str. 12.
64. Ezra Taft Benson, *Cross Fire*, str. 13.
65. Ezra Taft Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 355.
66. Ezra Taft Benson, w: Sheri Dew, „President Ezra Taft Benson: Confidence in the Lord”, *New Era*, sierpień 1989, str. 36.
67. Zob. *Ezra Taft Benson: A Biography* str. 313, 345.
68. Zob. *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 331.
69. Zob. rozdział 2. w tej książce.
70. Dwight D. Eisenhower w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 292.
71. Zob. *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 292.
72. Zob. *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 297–299.
73. David O. McKay, w: *Cross Fire*, str. 519.
74. Ezra Taft Benson, w: Conference Report, kwiecień 1961, str. 113.
75. Ezra Taft Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 358.
76. Ezra Taft Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 355.
77. Ezra Taft Benson, „A Witness and a Warning”, *Ensign*, listopad 1979, str. 31.
78. Ezra Taft Benson, „The Constitution — A Glorious Standard”, *Ensign*, maj 1976, str. 91.
79. Ezra Taft Benson, w: Conference Report, kwiecień 1960, str. 99.
80. Ezra Taft Benson, w: Conference Report, październik 1968, str. 17.
81. Ezra Taft Benson, w: Conference Report, październik 1948, str. 98.
82. Ezra Taft Benson, w: Conference Report, październik 1950, str. 143–144.
83. Ezra Taft Benson, *Cross Fire*, str. 485–488.
84. Zob. Francis M. Gibbons, *Statesman, Patriot, Prophet of God*, str. 270–271.
85. Ezra Taft Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 430–431.
86. Zob. *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 429–430.
87. Ezra Taft Benson, w: Thomas S. Monson, „A Provident Plan — A Precious Promise”, *Ensign*, maj 1986, str. 63.
88. Mark E. Petersen, „President Ezra Taft Benson”, *Ensign*, styczeń 1986, str. 2–3.
89. Ezra Taft Benson, w: *Church News*, 17 listopada 1985, str. 3.
90. Ezra Taft Benson, „A Sacred Responsibility”, *Ensign*, maj 1986, str. 78.
91. Zob. na przykład, „The Book of Mormon Is the Word of God”, *Ensign*, maj 1975, str. 63–65; „A New Witness for Christ”, *Ensign*, listopad 1984, str. 6–8; zob. także *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 491–493.
92. Ezra Taft Benson, „Cleansing the Inner Vessel”, *Ensign*, maj 1986, str. 5–6.
93. Słowa Józefa Smitha cytowane w Przedmowie do Księgi Mormona.
94. Ezra Taft Benson, „The Book of Mormon — Keystone of Our Religion”, *Ensign*, listopad 1986, str. 7.
95. Ezra Taft Benson, „Beware of Pride”, *Ensign*, maj 1989, str. 4.
96. Zob. rozdział 10. w tej książce.
97. Howard W. Hunter, „A Strong and Mighty Man”, *Ensign*, lipiec 1994, str. 42.
98. Ezra Taft Benson, „The Book of Mormon — Keystone of Our Religion”, str. 4, 5.
99. Ezra Taft Benson, „Born of God”, *Ensign*, lipiec 1989, str. 4.
100. Ezra Taft Benson, „Come unto Christ”, *Ensign*, listopad 1987, str. 84.
101. Ezra Taft Benson, „Jesus Christ: Our Savior and Redeemer”, *Ensign*, czerwiec 1990, str. 6.
102. Zob. Russell M. Nelson, „Drama on the European Stage”, *Ensign*, grudzień 1991, str. 16.
103. Howard W. Hunter, „A Strong and Mighty Man”, str. 42.
104. Thomas S. Monson, „The Lord Bless You”, *Ensign*, listopad 1991, str. 87.
105. Zob. Francis M. Gibbons, *Statesman, Patriot, Prophet of God*, str. 315.
106. Gordon B. Hinckley, „Farewell to a Prophet”, str. 40.
107. Zob. Francis M. Gibbons, *Statesman, Patriot, Prophet of God*, str. 317–318.
108. Thomas S. Monson, „President Ezra Taft Benson — A Giant among Men”, *Ensign*, lipiec 1994, str. 36.



*Tak jak Zbawiciel nauczał bogatego młodzieńca: okazujemy miłość naszemu Panu, kiedy pomagamy innym (zob. Ew. Mateusza 19:16–21).*



# Największe przykazanie — miłujcie Pana

*„Kiedy stawiamy Boga na pierwszym miejscu,  
wszystko inne ustawia się na właściwej  
pozycji lub znika z naszego życia”.*

## Z życia Ezry Tafta Bensaona

**Ż**ycie Prezydenta Ezry Tafta Bensaona odzwierciedlało jego miłość do Pana i stałe zobowiązanie, by żyć zgodnie z ewangelią. Jego kuzyn kiedyś powiedział: „Dla Ezry i jego rodziny religia jest sposobem na życie — czymś, czym żyją siedem dni w tygodniu. Ezra bierze ją pod uwagę za każdym razem, kiedy musi podjąć decyzję”<sup>1</sup>.

Osoby z otoczenia rodziny Bensonów także zauważyły miłość, jaką Prezydent Benson darzył Pana. W 1939 roku, kiedy służył jako prezydent palika, został zaproszony do Waszyngtonu na spotkanie z dyrektorami Narodowej Rady Spółdzielni Rolniczych. „Po przyjęciu się jego osobie i zadaniu mu wielu pytań rada nadzorcza zaproponowała mu stanowisko sekretarza wykonawczego w tejże organizacji. [...] Choć był zachwycony tą nieoczekiwaną ofertą, nie chciał jej przyjąć. Myślał, że praca ta wiąże się z wywieraniem nacisku na różne osoby w ramach spotkań towarzyskich, co byłoby niezgodne z jego religią.

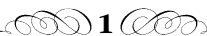
‘Panie Benson — odpowiedział sędzia John D. Miller, przewodniczący tej rady — to właśnie dlatego pana wybraliśmy. Znamy pańskie normy’. Po tym, jak uzyskał zapewnienie, że nie oczekiwano od niego rozwiązywania problemów rolniczych przy kieliszku, oraz po konsultacji z Radą Prezydenta Kościoła i swoją żoną — z chęcią przyjął to stanowisko”<sup>2</sup>.

Prezydent Benson nauczał, że okazujemy naszą miłość Panu poprzez gotowość do wypełnienia Jego woli. Powiedział: „Pragnę, aby

każdy święty w dniach ostatnich mógł wyrzec te słowa i uczynić to w szczerości serca: „Tam pójde, gdzie iść mi mój każe Pan. To powiem, co mówić nakaże mi On. Zostanę, kim on chce, bym był” [zob. *Hymny oraz pieśni dla dzieci*, str. 80]. Gdyby każdy z nas mógł to uczynić, z pewnością otrzymalibyśmy pełnię szczęścia w tym życiu i wyniesienie w królestwie Boga w życiu, które nastanie”<sup>3</sup>.

W kazaniu wygłoszonym podczas wiosennej konferencji generalnej w kwietniu 1988 r. — kazaniu, na którym oparty jest ten rozdział — Prezydent Benson skupił się na największym i pierwszym przykazaniu, którym jest miłowanie Boga. W nawiązaniu do tego kazania Starszy Francis M. Gibbons, Siedemdziesiąty, powiedział: „Wszystko, co Prezydent Ezra Taft Benson starał się osiągnąć, wszystko, co sobą reprezentował oraz wszystko, w czym pokładał nadzieję — zarówno dla siebie, jak i dla swojej rodziny oraz Kościoła — zawarte jest w tym kazaniu”<sup>4</sup>.

## Nauki Ezry Tafta Bensa



### Największym i pierwszym przykazaniem jest miłowanie Pana.

*Najważniejszym sprawdzianem w życiu jest posłuszeństwo Bogu. „I tak ich wypróbujemy — rzekł Pan — czy wykonają wszystko, co im Pan, ich Bóg, nakaże” (Abraham 3:25).*

*Najważniejszym zadaniem w życiu jest poznanie Jego woli i postępowanie zgodnie z nią.*

*Największym przykazaniem w życiu jest miłowanie Pana.*

„Przystąpcie do Chrystusa — wzywa w swoim końcowym świadectwie Moroni — [...] [kochajcie] Boga ze wszystkich sił, całym swoim umysłem i mocą” (Moroni 10:32).

To jest zatem największe i pierwsze przykazanie: „Będiesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej” (Ew. Marka 12:30; zob. także Ew. Mateusza 22:37; V Ks. Mojżeszowa 6:5; Ew. Łukasza 10:27; Moroni 10:32; NiP 59:5).

Księga Mormona świadczy, że prawdziwa miłość Chrystusa, zwana miłością bliźniego, jest największą ze wszystkich [cnót] — nigdy nie zawodzi, przetrwa wszystko, wszyscy ludzie powinni ją mieć, gdyż bez niej są niczym (zob. Moroni 7:44–47; 2 Nefi 26:30).

„A więc, moi umiłowani bracia — błaga Moroni — módlcie się do Ojca z całego serca, aby przelał w wasze serca tę miłość, którą obdarza wszystkich prawdziwie naśladowujących Jego Syna, Jezusa Chrystusa, abyście stali się synami Boga i gdy się ukaże, abyśmy byli jak On” (Moroni 7:48).

Kończąc zapis historii ludu Jaredów i Nefitów, Moroni oświadczył, że jeśli ludzie nie będą mieli prawdziwej miłości Chrystusa, którą jest miłość bliźniego, nie będą mogli odziedziczyć miejsca, które Chrystus przygotował dla nich w posiadłościach Swojego Ojca, ani nie będą mogli być zbawieni w królestwie Boga (zob. Eter 12:34; Moroni 10:21).

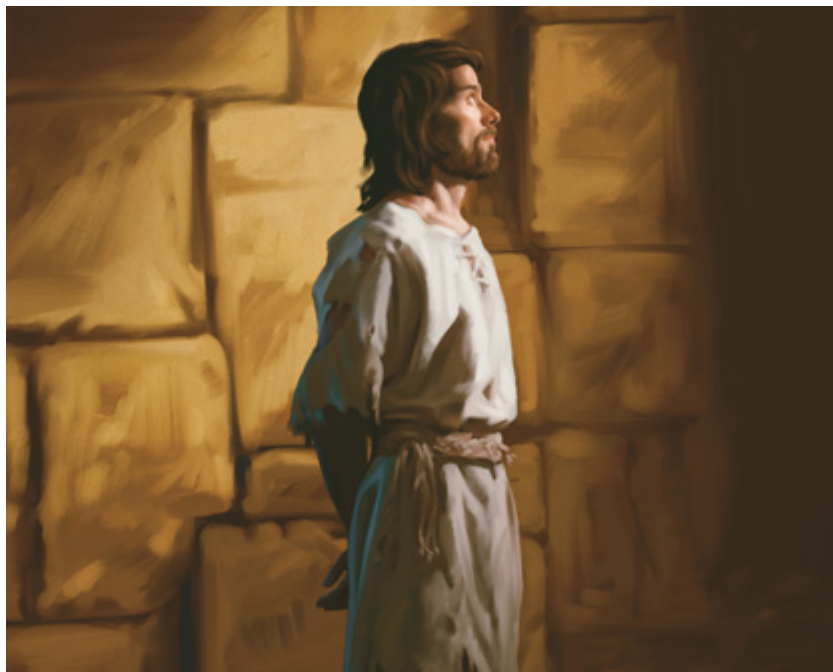
Owoce, który Lehi spożył w swojej wizji i który napełnił jego duszę niezmierną radością oraz który jest pożądany ponad wszystkie owoce, jest miłość Boga<sup>5</sup>.

Kiedy rozmyślałem o miłości bliźniego [...], wspominam mojego ojca i dzień, w którym został powołany na misję [zob. str. 4–7 w tym podręczniku]. Przypuszczam, że niektórzy na tym świecie mogą powiedzieć, że przyjęcie tego powołania było dowodem na to, że tak naprawdę nie kochał on swojej rodziny. Czyż to może być prawdziwa miłość — pozostawić samych w domu, na dwa lata, siedmioro dzieci oraz będącą w ciąży żonę? Mój ojciec miał jednak wspanialszą wizję miłości. Wiedział, że „wszystko współdziała ku dobremu z tymi, którzy miłują Boga” (List do Rzymian 8:28). Wiedział, że najlepsza rzecz, jaką może uczynić dla swojej rodziny, to być posłusznym Panu<sup>6</sup>.

Miłość — którą darzymy Boga i robimy to z całego serca, duszy, umysłu i z całą naszą mocą — w pełni nas otacza i przenika. To nie są obojętne starania. To zaangażowanie się w pełni — zarówno fizycznie, umysłowo, emocjonalnie, jak i duchowo — aby miłować Pana.

Każdy wymiar tej miłości roztacza się na każdy aspekt życia. Pragnienia, niezależnie od tego, czy są duchowe czy też doczesne,





*Józef z Egiptu wolał być wtrącony do więzienia  
niż wyrzec się lojalności wobec Boga.*

powinny być zakorzenione w naszej miłości do Pana. Nasze myśli i uczucia powinny się na Nim koncentrować. „Niech wszystkie twoje myśli kierują się ku Panu — powiedział Alma — a serce twe zawsze Go miłuje” (Alma 37:36)<sup>7</sup>.

---

2

---

**Okazujemy Bogu miłość, kiedy stawiamy Go  
na pierwszym miejscu w naszym życiu.**

Dlaczego Bóg ustanowił pierwsze przykazanie jako pierwsze? Ponieważ wiedział, że jeśli będziemy Go prawdziwie miłować, to z chęcią będziemy przestrzegać Jego pozostałych przykazań. „Na tym bowiem polega miłość ku Bogu — powiedział Jan — że się przestrzega przykazań jego” (I List Jana 5:3; zob. także II List Jana 1:6).

Musimy postawić Boga na pierwszym miejscu w swoim życiu. On musi być pierwszy, jak to oświadczył w pierwszym ze Swoich

Dziesięciorga Przykazań: „Nie będziesz miał innych bogów obok mnie” (II Ks. Mojżeszowa 20:3).

Kiedy stawiamy Boga na pierwszym miejscu, wszystko inne ustawia się na właściwej pozycji lub znika z naszego życia. Nasza miłość do Pana będzie kierować naszymi uczuciami, wymogami co do naszego czasu, naszymi zainteresowaniami oraz porządkiem naszych priorytetów.

Powinniśmy postawić Boga na pierwszym miejscu, *przed wszystkim innym*, co robimy w życiu.

Co było na pierwszym miejscu w życiu Józefa, kiedy przebywał w Egipcie — Bóg, praca czy żona Potyfara? Gdy próbowała go uwieść, on odpowiedział tymi słowy: „Jakże miałbym więc popełnić tak wielką niegodziwość i zgrzeszyć przeciwko Bogu?” (I Ks. Mojżeszowa 39:9).

Józef został wtrącony do więzienia, ponieważ na pierwszym miejscu postawił Boga. Gdybyśmy sami stanęli przed podobnym wyborem, wobec kogo byłibyśmy lojalni w pierwszej kolejności? Czy potrafimy postawić Boga przed poczuciem bezpieczeństwa, pokojem, pasjami, bogactwem i szacunkiem innych ludzi?

Kiedy Józef został zmuszony do dokonania wyboru, bardziej pragnął zadowolić Boga niż żonę swojego pracodawcy. Kiedy wymagane jest, abyśmy dokonali wyboru, czy bardziej pragniemy zadowolić Boga, naszego szefa, nauczyciela, sąsiada czy też osobę, z którą umawiamy się na randki?

Pan powiedział: „Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien; i kto miłuje syna albo córkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien” (Ew. Mateusza 10:37). Jeden z najtrudniejszych sprawdzianów następuje, kiedy musimy wybrać między zadowoleniem Boga a osoby, którą kochamy lub szanujemy — szczególnie, kiedy jest nią członek naszej rodziny.

Nefi zmierzył się z takim sprawdzianem i dokonał dobrego wyboru, kiedy to jego ojciec chwilowo narzekał na Pana (zob. 1 Nefi 16:18–25). Job pozostał wierny Panu, mimo że jego żona powiedziała mu, by złorzeczył Bogu i umarł (zob. Ks. Joba 2:9–10).

Pisma święte podają: „Czcij ojca swego i matkę swoją” (II Ks. Mojżeszowa 20:12; zob. także Mojżesz 13:20). Czasami człowiek musi wybrać, by czcić Ojca Niebieskiego ponad ziemskiego ojca.

Powinniśmy dać Bogu, Ojcu naszych dusz, wyłączne pierwszeństwo w życiu. Ma On ojcowskie pierwszeństwo w roszczeniach co do naszego wiecznego dobra — przed wszystkimi innymi więzami, które mogą łączyć nas tutaj lub w życiu, które nastanie.

Bóg, nasz Ojciec, Jezus, nasz Starszy Brat i Odkupiciel oraz Duch Święty, ten, który świadczy o wszystkim, są doskonali. Znają nas najlepiej i darzą największą miłością. Ich uwadze nie umknie nawet najmniejsza rzecz, od której zależy nasze wieczne dobro. Czyż nie powinniśmy Ich za to kochać i czcić oraz dać Im w tym pierwszeństwo?

Wielu wiernych członków przystąpiło do Kościoła pomimo sprzeciwu ze strony swoich krewnych. Stawiając Boga na pierwszym miejscu, wielu z nich staje się narzędziami [w rękach Pana] i pomaga przyprowadzić ukochane osoby do królestwa Bożego.

Jezus powiedział: „Ja zawsze czynię to, co się [Bogu] podoba” (Ew. Jana 8:29).

A jak to jest w naszych domach? Czy staramy się stawiać Boga na pierwszym miejscu i się Jemu przypodobać?

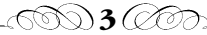
Ojcowie, czy zadowoliliby to Pana, gdyby w waszych domach odbywały się codzienne rodzinne modlitwy i studiowanie pism świętych? A co z cotygodniowymi domowymi wieczorami rodzinnymi i spędzaniem czasu sam na sam ze swoją żoną i z każdym dzieckiem z osobna? A co w sytuacji, gdyby wasze dziecko na pewien okres zeszło na manowce? Jak myślicie, czy to zadowoliliby Pana i czy On uszanowałby wasze wysiłki, gdybyście dalej prowadzili przykładowe życie, stale się modlili i często pościli w intencji tego dziecka oraz zostawili jego imię w świątyni, by odmawiano za nie modlitwy?

Matki, którym powierzono wychowanie młodzieży Syjonu w prawości, czy nie stawiacie Boga na pierwszym miejscu, kiedy szanujecie swoje boskie powołanie? [...] Nasze matki stawiają Boga na pierwszym miejscu, kiedy wypełniają swoją najwspanialszą misję, jaka ma miejsce w ich domach.

Dzieci, czy modlicie się za swoich rodziców? Czy wspieracie ich w ich boskich wysiłkach? Oni popełniają błędy, tak jak i wy, ale mają boską misję do wypełnienia w tym życiu. Czy pomożecie im ją wypełnić? Czy przyniesiecie im zaszczyt, pocieszenie i wsparcie w jesieni ich życia?

Jeśli ktoś pragnie poślubić was poza świątynią, kogo będziecie starali się zadowolić — Boga czy śmiertelnika? Jeśli będziecie obstawać przy ślubie w świątyni, zadowolicie Pana i pobłogosławicie swojego towarzysza. Dlaczego? Ponieważ ta osoba albo stanie się godna wejścia do świątyni — co jest błogosławieństwem — albo rozstanie się z wami — co także będzie błogosławieństwem — ponieważ żadne z was nie powinno być obciążone cięższym jarzmem (zob. II List do Koryntian 6:14).

Powinniście spełnić wymagania wejścia do świątyni. Wtedy zrozumiecie, że nie ma wystarczająco dobrego towarzysza, którego możecie poślubić poza świątynią. Jeżeli te osoby są na tyle dobre, wtedy także przygotowują się do zawarcia związku małżeńskiego w świątyni<sup>8</sup>.



### **Jeśli stawiamy Boga na pierwszym miejscu w naszym życiu, będziemy błogosławieni ponad miarę.**

Mężczyźni i kobiety, którzy oddają swoje życie w ręce Boga, odkryją, że może On uczynić więcej z ich życiem niż oni sami. On pogłębi ich radość, poszerzy wizję, przyspieszy pracę umysłu, wzmocni mięśnie, podniesie ich na duchu, pomnoży błogosławieństwa, zwiększy możliwości, pocieszy dusze, wzbudzi przyjaciół i wyleje na nich pokój. Każdy kto straci swoje życie podczas służby Bogu, zyska życie wieczne<sup>9</sup>.

Bóg poprosił Abrahama, aby poświęcił Izaaka. Jeśli Abraham kochałby Izaaka bardziej niż Boga, czy dokonałby tego? Tak jak Pan wskazuje w Naukach i Przymierzach, zarówno Abraham, jak i Izaak są obecnie bogami (zob. NiP 132:37). Byli gotowi złożyć ofiarę lub zostać złożeni w ofierze, tak jak tego wymagał od nich Bóg. Rozwinęli względem siebie głębszą miłość i szacunek, ponieważ byli gotowi postawić Boga na pierwszym miejscu.

Księga Mormona naucza, że „trzeba, aby wszystko miało swoje przeciwieństwo” (2 Nefi 2:11) — i tak też jest. Przeciwieństwo umożliwia wybór, który przynosi konsekwencje — dobre lub złe.

Księga Mormona wyjaśnia, że ludzie „[mogą] wybrać wolność i życie wieczne dzięki wielkiemu wstawiennictwu za wszystkich ludzi; [lub też] wybrać niewolę i śmierć według niewoli i władzy diabła” (2 Nefi 2:27).

Bóg nas kocha, a diabeł nas nienawidzi. Bóg pragnie, abyśmy mieli pełnię radości, tak jak On sam. Diabeł chce, byśmy byli nieszczęśliwi, tak jak on. Bóg daje nam przykazania, aby nas błogosławić. Diabeł chce, byśmy łamali przykazania i zostali przeklęci.

Codziennie, w każdej chwili wybieramy — poprzez nasze pragnienia, myśli i uczynki — czy pragniemy być błogosławieni czy też przeklęci, szczęśliwi lub też nieszczęśliwi. Jedną z prób życia jest to, że zazwyczaj nie otrzymujemy natychmiast pełni błogosławieństw ze względu na nasze posłuszeństwo lub pełni przekleństwa z powodu naszej niegodziwości. To, że to nastąpi, jest niewątpliwe, lecz często wymagany jest okres oczekiwania, tak jak to było w przypadku Joba i Józefa.

W międzyczasie niegodziwi myślą, że unikną kary. Księga Mormona naucza, że niegodziwi „[radują się] przez pewien czas swymi czynami, niebawem jednak nadejdzie koniec, i zostaną wyćięci i wrzuceni w ogień, skąd nie ma powrotu” (3 Nefi 27:11).

Podczas tego okresu próby, sprawiedliwi muszą stale miłować Boga, ufać Jego obietnicom, być cierpliwi i mieć pewność, że tak, jak powiedział poeta, „ten, kto wypełnia wolę Boga, otrzyma boską zapłatę” [...].

Świadczę wam, że boska zapłata jest najlepszą płacą, o której ani ten, ani żaden inny świat nie mają pojęcia. I jest udzielana ponad miarę tym, którzy kochają Pana i stawiają Go na pierwszym miejscu.

*Najważniejszym sprawdzianem w życiu jest posłuszeństwo Bogu.*

*Najważniejszym zadaniem w życiu jest poznanie Jego woli i postępowanie zgodnie z nią.*

*Największe przykazanie w życiu* brzmi: „Będiesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej” (Ew. Marka 12:30).

Niech Pan nas błogosławi, abyśmy stawiali na pierwszym miejscu pierwsze przykazanie i w rezultacie odczuwali spokój w doczesności i otrzymali życie wieczne z pełnią radości w życiu, które nastanie<sup>10</sup>.

## **Propozycje dotyczące studiowania i nauczania**

---

### *Pytania*

- W części 1. Prezydent Benson nauczał o „największym i pierwszym przykazaniu” (Ew. Mateusza 22:38). Jak myślisz, dlaczego to przykazanie powinno być dla nas najistotniejsze? Prezydent Benson wykazał związek między miłością bliźniego a tym przykazaniem. Czego się z tego nauczyłeś?
- Co dla ciebie oznacza „postawić Boga na pierwszym miejscu”? (Zob. część 2., aby zapoznać się z kilkoma przykładami). Czy doświadczyłeś, jak „wszystko inne ustawia się na właściwej pozycji lub znika z naszego życia”, kiedy stawiamy Boga na pierwszym miejscu?
- Rozważ obietnicę, jaką dał Prezydent Benson tym, którzy „oddają swoje życie w ręce Boga” (część 3.). Jakie znasz przykłady sytuacji, w których ludzie oddawali swoje życie w ręce Boga? W jakim zakresie Bóg uczynił te osoby lepszymi, niż mogły się one stać bez Jego pomocy?

### *Pokrewne fragmenty z pism świętych*

Ks. Jozuego 24:14–15; Ew. Mateusza 6:33; 7:21; Ew. Jana 14:15, 21–24; 17:3; I List do Koryntian 2:9; 1 Nefi 3:7; Moroni 10:32

### *Wskazówka do nauczania*

„Upewnij się, że nie wierzysz, iż to ty jesteś ‘prawdziwym nauczycielem’. To jest poważny błąd [...]. Uważaj, by nie wchodzić w drogę Pocieszycielowi. Ważną rolą nauczyciela jest przygotowanie drogi, aby wszyscy mieli duchowe doświadczenia w kontaktach z Panem” (Gene R. Cook, cytaty z: *Nauczanie — nie ma większego powołania* [2000], str. 41).

**Przypisy**

1. *Descendants of the George T. Benson jun. Family* (1968), bez numeracji stron.
2. Merlo J. Pusey, „Ezra Taft Benson: A Living Witness of Christ”, *Improvement Era*, kwiecień 1956, str. 269.
3. *The Teachings of Ezra Taft Benson* (1988), str. 344.
4. Francis M. Gibbons, *Ezra Taft Benson: Statesman, Patriot, Prophet of God* (1996), str. 313.
5. W: Conference Report, kwiecień 1988, str. 3; zob. także *Ensign*, maj 1988, str. 4.
6. „Godly Characteristics of the Master”, *Ensign*, listopad 1986, str. 47–48.
7. W: Conference Report, kwiecień 1988, str. 3; zob. także *Ensign*, maj 1988, str. 4.
8. W: Conference Report, kwiecień 1988, str. 3–5; zob. także *Ensign*, maj 1988, str. 4–6.
9. „Jesus Christ — Gifts and Expectations”, *Ensign*, grudzień 1988, str. 4.
10. W: Conference Report, kwiecień 1988, str. 5–6; zob. także *Ensign*, maj 1988, str. 6; zdanie z wiersza Denis A. McCarthy cyt. w: Ralph S. Cushman, *The Message of Stewardship* (1922), str. 191.



## Módlcie się zawsze

*„Z pokorą nalegam [...], abyśmy pozostawali w bliskim kontakcie z naszym Ojcem w niebie poprzez modlitwę”.*

### Z życia Ezry Tafta Bensaona

„**R**adę, by polegać na modlitwie, cenilem przez całe moje życie bardziej niż inne rady, które otrzymałem — powiedział Prezydent Ezra Taft Benson. — Stała się ona częścią mnie, moją kotwicą, stałym źródłem siły i podstawą mojej wiedzy o boskich sprawach.

‘Pamiętaj, że cokolwiek robisz lub gdziekolwiek się znajdujesz, nigdy nie jesteś sam — tak brzmiała rada mojego ojca, którą wielokrotnie słyszałem w młodości. — Nasz Ojciec Niebieski jest zawsze blisko. Możesz się do Niego zwrócić w modlitwie i otrzymać pomoc’. Przekonałem się o prawdziwości tej rady. Jestem wdzięczny Bogu, że możemy się do Niego zwracać i otrzymywać tę niewidzialną moc, bez której żaden człowiek nie może dać z siebie wszystkiego”<sup>1</sup>.

Prezydent Benson postępował zgodnie z tą radą w każdym aspekcie życia. Kiedy został mianowany na Sekretarza Rolnictwa Stanów Zjednoczonych, „z modlitwą i z należytą uwagą” wybrał grupę osób, z którą miał współpracować i „poprosił Boga, aby pobłogosławił go duchem rozeznania”<sup>2</sup>. Na pierwszym spotkaniu zapytał, czy „ktokolwiek miał coś przeciwko temu, by rozpocząć spotkania modlitwą. Nikt się temu nie sprzeciwił. I w ten oto sposób zapoczątkował zwyczaj, który kontynuował przez kolejne osiem lat. Zwracał się z prośbą do każdego pracownika, aby ten zaofiarował modlitwę na rozpoczęcie”<sup>3</sup>. Jego współpracownicy z czasem zaczęli doceniać ten zwyczaj, mimo że z początku czuli się dość nieswojo. Później jeden z nich przyznał, że niektórzy z nich nie modlili się na głos od czasów dzieciństwa. „Potykaliśmy się i szukaliśmy słów — powiedział. — Ale nasz Szef [Prezydent





*„Jeżeli pragniemy rozwinąć naszą świętość — wzrosnąć w łasce u Boga — nic nie może zająć miejsca modlitwy”.*

Benson] nigdy nie dawał do zrozumienia, że to zauważył. Po kilku próbach każdy czuł się dość swobodnie. Czy to nam pomogło? Myślę, że kiedy rozpoczyna się spotkanie w ten sposób, uczestnicy nie unoszą się dumą w swoich opiniach. Dość szybko dochodzi się do porozumienia, co *powinno* zostać uczynione w danej sytuacji”<sup>4</sup>.

To przepełnienie modlitwą u Prezydenta Bensaona miało pozytywny wpływ na braci z Rady Prezydenta Kościoła oraz z Kworum Dwunastu Apostołów. Prezydent Gordon B. Hinckley, który służył jako Pierwszy Doradca Prezydenta Bensaona w Radzie Prezydenta Kościoła, powiedział:

„Kłęcząc z nim, słuchałem, jak się modlił.

Jego modlitwy były zawsze interesujące. Prawie bez wyjątku stanowiły w większej części wyraz wdzięczności. Prosił o niewiele. Wyrażał wdzięczność za bardzo wiele.

Dziękował Panu za życie, rodzinę, ewangelię, wiarę, promienie słońca i deszcz, hojność natury i za zamiłowanie człowieka do wolności. Dziękował Panu za przyjaciół i znajomych. Wyrażał miłość do Zbawiciela i wdzięczność za Jego zadość czyniącą ofiarę. Dziękował Panu za możliwość służby bliźnim”<sup>5</sup>.

Prezydent Benson wraz ze swoją żoną, Florą, ustanowili dom, w którym każdy się modlił, zarówno na osobności, jak i z rodziną. Ich syn, Mark, zaobserwował: „Kiedy Tata kłękał do modlitwy, nigdy się nie spieszył. Jego słowa były pełne znaczenia. Nie trzeba było się domyślać, że mój ojciec komunikował się z naszym Ojcem w niebie”<sup>6</sup>. Prezydent i Siostra Benson nauczali swoje dzieci, aby modliły się o osobiste przewodnictwo i siłę oraz o siebie nawzajem. Przyjaciółka rodziny kiedyś zaobserwowała wpływ tych nauk, kiedy wraz z rodziną Bensonów wzięła udział w sesji konferencji generalnej. Napisała:

„Pewnego kwietniowego dnia [...] odkryłam jedno ze źródeł siły Przedstawiciela Władz Naczelnych.

Siedziałam wraz z szóstką dzieci Starszego Ezry Tafta Bensaona, gdyż jedna z jego córek była moja koleżanką, współlokatorką z akademika. Moją uwagę zwrócił Prezydent [David O.] McKay, kiedy wstał i zapowiedział kolejnego mówcę. Z należytym szacunkiem patrzyłam, jak Starszy Benson, którego jeszcze nie poznałam,

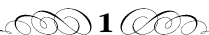
szedł w kierunku mikrofonu. Był wysokim mężczyzną, miał ponad 180 cm wzrostu. Był [...] znany na świecie ze względu na swoje stanowisko jako Sekretarz Rolnictwa Stanów Zjednoczonych oraz jako szczególny świadek Pana, człowiek, który wydawał się spokojny i pewny siebie i który przemawiał do ludzi na całym świecie. Niespodziewanie dłoń dotknęła mojego ramienia. Mała dziewczynka nachyliła się w moim kierunku i szybko wyszeptała: 'Pomódl się za tatę'.

Nieco zaskoczona pomyślałam: 'To głuchy telefon. Mam przekazać tę wiadomość dalej'. Czy powinnam powiedzieć: 'Pomódl się za Starszego Bensona'? Czy raczej: 'Powinieneś pomodlić się za swojego ojca'? Czując, że powinnam natychmiast zareagować, zwróciłam się do następnej osoby i po prostu wyszeptałam: 'Pomódl się za tatę'.

Patrzyłam, jak ten szept był przekazywany od osoby do osoby, aż dotarł do Siostry Benson, która już wcześniej pochyliła swoją głowę [...].

Mijały lata, konferencja za konferencją, i za każdym razem, jak miał przemawiać Prezydent Benson, myślałam: 'Jego dzieci, rozproszone po całym kontynencie, są teraz zjednoczone w modlitwie za swojego ojca'<sup>7</sup>.

## Nauki Ezry Tafta Bensona



### **Jezus Chrystus nauczał, że powinniśmy się zawsze modlić.**

Podczas Swojej ziemskiej posługi ustanowił dla nas wzór modlitwy:

„A wy tak się módlcie: Ojcie nasz, któryś jest w niebie, Święć się imię twoje,

przyjdź Królestwo twoje, bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi.

Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj,

i odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom;

i nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego; albowiem twoje jest Królestwo i moc, i chwała na wieki wieków. Amen” (Ew. Mateusza 6:9–13).

Następnie nauczał: „[Ludzie] powinni zawsze się modlić i nie ustawać” (Ew. Łukasza 18:1).

„Czuwajcie i módlcie się — powiedział — abyście nie popadli w pokuszenie” (Ew. Mateusza 26:41).

W tej dyspensacji upomniał nas: „Módlcie się zawsze, aby diabeł nie miał nad wami władzy i nie usunął was z waszego miejsca” (NiP 93:49).

Zbawiciel oświadczył Józefowi Smithowi: „I niczym człowiek nie obraża Boga i na nic nie rozpala się Jego gniew poza tymi, co nie wyznają Jego ręki we wszystkim” (NiP 59:21).

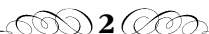
Tę naukę otrzymaliśmy od zmartwychwstałego Pana, który służył pośród ludu Nefitów na zachodniej półkuli: „Powiadam wam, że potrzebujecie czuwać i modlić się bezustannie, aby diabeł was nie skusił i nie wprowadził w niewolę [...]”.

Czuwajcie i nie ustawajcie w modlitwie, aby nie ulec pokusie, gdyż szatan chce was dostać i przesiać jak pszenicę.

Dlatego nie ustawajcie, modląc się do Ojca w imię Moje.

I o cokolwiek, co jest właściwe, poprosicie Ojca w imię Moje, wierząc, że otrzymacie, zostanie wam dane” (3 Nefi 18:15, 18–20)<sup>8</sup>.

Jeżeli pragniemy rozwinąć naszą świętość — wzrosnąć w łasce u Boga — nic nie może zająć miejsca modlitwy. Dlatego błagam was, abyście postawili modlitwę — codzienną osobistą modlitwę — na głównym miejscu w waszym życiu. Niech dzień nie minie bez modlitwy. Obcowanie z Wszechmogącym było źródłem siły, natchnienia i oświecenia dla mężczyzn i kobiet w historii świata, którzy wywarli pozytywny wpływ na los jednostek i narodów<sup>9</sup>.



## **Rodziny, które razem się modlą, są błogosławione spokojem niebios, a łączące je więzy stają się mocniejsze.**

Pan wskazuje, że obowiązkiem rodziców jest nauczać dzieci modlitwy [zob. NiP 68:28]. To nie dotyczy jedynie odmawiania



*„Potrzebujemy uświęcającego wpływu, którego źródłem jest [...] [rodzinna modlitwa]”.*

osobistych modlitw. Jestem pewien, że chodzi tu o nauczanie poprzez przykład za pomocą rodzinnej modlitwy. Potrzebujemy uświęcającego wpływu, którego źródłem jest oddanie [Panu], okazywane w domu — poprzez rodzinną modlitwę<sup>10</sup>.

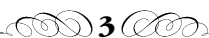
Musimy — jako rodziny — uklęknąć do modlitwy, wieczorem i o poranku. Dodanie kilku słów do modlitwy poświęcającej posiłek, co staje się zwyczajem wielu osób, to za mało. Musimy uklęknąć w modlitwie i okazać wdzięczność<sup>11</sup>.

Modlitwa była i zawsze będzie kotwicą siły i źródłem przewodnictwa w mojej rodzinie. Pamiętam, jak klęcząc przy łóżku naszych dzieci, pomagałem im w ich modlitwach, a później widziałem, jak starsze rodzeństwo pomagało młodszemu. Odmawialiśmy rodzinne modlitwy zarówno rano, jak i wieczorem, dając dzieciom okazję do ich prowadzenia, odmawialiśmy też specjalne modlitwy, by

rozwiązać szczególne problemy. Na przykład wspominaliśmy w naszych modlitwach dzieci, które miały wypełniać obowiązki [kościelne]. [...] Prosiłiśmy o pomoc, kiedy jedno z nich miało zdawać trudny egzamin w liceum. Modliliśmy się szczególnie o członków rodziny, którzy byli daleko. [...] Wymienienie w naszych rodzinnych modlitwach tych poszczególnych kwestii dało zaufanie, pewność i siłę członkom rodziny, którzy zmagali się z trudnymi problemami i zadaniami<sup>12</sup>.

Różnice i drażniące sprawy odchodzą w cień, kiedy rodziny stoją razem przed niebiańskim tronem. Wzrasta jedność. Więzy miłości i uczucia zostają wzmocnione, a dom przepęlnia spokój niebios.

W takich domach osobiste modlitwy są zmagawiane przez członków domostwa zarówno rano, jak i wieczorem. Do osobistych i rodzinnych problemów podchodzi się z pewnością, że uda się je rozwiązać, gdyż wcześniej zwrócono się o przychyłność niebios. Uwolnione od zła są serca młodych ludzi, którzy biorą udział w tych pobożnych rodzinnych zwyczajach, zanim udadzą się na wieczorne wyjście. Dzięki temu pomogą oprzeć się nęcącym pokusom grupie osób, w której się znajdują. Rodzice, którzy otaczają swoje dzieci oczyszczającym wpływem codziennej modlitwy, czynią dom bezpiecznym miejscem<sup>13</sup>.



### **Możemy udoskonalić naszą rozmowę z Ojcem Niebieskim.**

Oto pięć sposobów, jak możemy polepszyć nasz kontakt z Ojcem Niebieskim:

1. *Powinniśmy często się modlić.* Powinniśmy być na osobności z naszym Ojcem Niebieskim przynajmniej dwa lub trzy razy dziennie — „rano, w południe i wieczorem”, jak na to wskazuje werset z pism świętych (Alma 34:21). Ponadto powiedziano nam, abyśmy nie ustawali w modlitwie (zob. 2 Nefi 32:9; NiP 88:126). Oznacza to, że nasze serca — przepęlnione modlitwą — powinny stale zwracać się do naszego Ojca Niebieskiego (zob. Alma 34:27).

2. *Powinniśmy znaleźć odpowiednie miejsce, w którym możemy rozmyślać i modlić się.* Upomniano nas, że powinniśmy to czynić „na odosobnieniu, w [naszych] izbach i w [naszej] samotni” (Alma

34:26). To znaczy, że w takim miejscu znajdujemy się na osobności i nic nas tam nie rozprasza (zob. 3 Nefi 13:5–6).

3. *Powinniśmy przygotować się do modlitwy.* Jeśli czujemy, że nie mamy ochoty się modlić, powinniśmy się modlić, aż poczujemy na to ochotę. Powinniśmy być pokorni (zob. NiP 112:10). Powinniśmy modlić się o wybaczenie i miłosierdzie (Alma 34:17–18). Musimy wybaczyć wszystkim osobom, wobec których żywimy złe uczucia (zob. Ew. Marka 11:25). Pisma święte ostrzegają, że nasze modlitwy będą bezskuteczne, jeśli „[będziemy] odtrącać potrzebujących, nagię, nie [będziemy] odwiedzać chorych czy dotkniętych nieszczęściem i nie [będziemy] dzielić się tym, co [posiadamy]” (Alma 34:28).

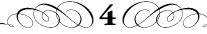
4. *Nasze modlitwy powinny być stosowne i pełne znaczenia.* Powinniśmy unikać używania tych samych sformułowań w każdej modlitwie. Każdy z nas poczułby się dotknięty, gdyby przyjaciel codziennie zwracał się do nas tymi samymi słowami, traktował rozmowę jak zadanie i z niecierpliwością czekał na koniec, by włączyć telewizor i o nas zapomnieć [...].

O co powinniśmy się modlić? O naszą pracę, siłę, by oprzeć się naszym wrogom i wpływom diabła oraz o dobro naszych bliźnich. Powinniśmy radzić się Pana odnośnie do wszystkich naszych decyzji i czynów (zob. Alma 37:36–37). Powinniśmy być na tyle wdzięczni, by dziękować za wszystko, co mamy (zob. NiP 59:21). Powinniśmy dostrzegać Jego rękę we wszystkim. Niewdzięczność jest jednym z naszych największych grzechów.

Pan powiedział we współczesnym objawieniu: „A kto przyjmuje wszystko z wdzięcznością, będzie uczyniony chwalebny; i dodane mu będą stokrotnie rzeczy tej ziemi, i więcej” (NiP 78:19).

Powinniśmy prosić o to, czego nam potrzeba, zważając na to, by nie prosić o coś, co może nam zaszkodzić (zob. List Jakuba 4:3). Powinniśmy prosić o siłę, by przezwyciężyć problemy (zob. Alma 31:31–33). Powinniśmy się modlić o inspirację i dobro Prezydenta Kościoła, Władz Naczelnych, naszego prezydenta palika, biskupa, prezydenta kworum, nauczyciela domowego, członków rodziny oraz przedstawicieli władz miejskich. Mógłbym podać jeszcze więcej przykładów, ale z pomocą Ducha Świętego dowiemy się, o co powinniśmy się modlić (zob. List do Rzymian 8:26–27).

5. *Po tym, jak poprosimy o coś w modlitwie, naszym obowiązkiem jest przyczynić się, by zostało to nam dane. Powinniśmy słuchać. Być może, kiedy klęczymy, Pan chce nam coś doradzić<sup>14</sup>.*



**Bóg się o nas troszczy i jest gotowy udzielać  
odpowiedzi na nasze modlitwy, jeśli Mu zaufamy  
i będziemy czynić to, co jest właściwe.**

W modlitwie jest moc. Wszystko jest możliwe poprzez modlitwę. To dzięki niej okna niebios otworzyły się w tej dyspensacji. Modlitwa czternastoletniego chłopca w Świątym Lasku rozpoczęła nową dyspensację ewangelii i dzięki niej chłopiec, Józef, ujrział w wizji przepelnione chwałą istoty — Ojca i Syna [zob. Józef Smith — Historia 1:11–17]<sup>15</sup>.

To jest moje świadectwo, bracia i siostry oraz przyjaciele, że Bóg wysłuchuje i odpowiada na modlitwy. Nigdy w to nie wątpiłem. Od dzieciństwa, kiedy to na kolanach matki uczyłem się modlić, jako nastolatek, misjonarz w obcym kraju, ojciec, przywódca kościelny i jako urzędnik państwowy, wiem bez żadnych wątpliwości, że jeśli mężczyźni i kobiety zwrócą się z pokorą w modlitwie, odnajdą źródło Niewidzialnej Mocy, uzyskają odpowiedź na swoje modlitwy. Człowiek nie jest, a raczej — nie musi być sam. Modlitwa otworzy drzwi, usunie bariery, złagodzi presję oraz da wewnętrzny spokój i pocieszenie w czasach napięcia, stresu i trudności. Dziękujmy Bogu za modlitwę<sup>16</sup>.

Nawet w godzinie próby i niepokoju możliwe jest, by zbliżyć się do Pana i poczuć Jego wpływ i podtrzymującą moc — to, że człowiek nie jest nigdy sam, jeśli ukorzy się przed Wszechmogącym. Jestem wdzięczny za to świadectwo, za tę pewność<sup>17</sup>.

Osobiście doświadczyłem skuteczności i mocy modlitwy. [...]

W 1946 roku zostałem wyznaczony przez Prezydenta George'a Alberta Smitha, aby pojechać do zniszczonej wojną Europy i ponownie założyć nasze misje, począwszy od Norwegii aż po RPA oraz zorganizować program dystrybucji środków pierwszej potrzeby.



Założyliśmy siedzibę w Londynie. Następnie dokonaliśmy wstępnych uzgodnień z wojskiem stacjonującym na kontynencie. Jedną z pierwszych osób, którą chciałem spotkać, był dowódca sił amerykańskich w Europie. Stacjonował we Frankfurcie w Niemczech.

Kiedy wraz z moim towarzyszem przyjechaliśmy do Frankfurtu, staraliśmy się umówić na spotkanie z generałem. Oficer prowadzący jego kalendarz spotkań powiedział: „Niestety nie jest możliwe, aby panowie spotkali się z generałem w ciągu najbliższych trzech dni. Jest bardzo zajęty, a jego kalendarz jest wypełniony spotkaniami”.

Odpowiedziałem: „Spotkanie z nim jest dla nas bardzo ważne i nie możemy tak długo na nie czekać. Jutro musimy być w Berlinie”.

Na co oficer rzekł: „Bardzo mi przykro, ale to nie jest możliwe”.

Wyszliśmy z budynku, wsiedliśmy do naszego samochodu, zdjęliśmy kapelusze i zjednoczyliśmy się w modlitwie. Następnie ponownie weszliśmy do budynku i odnaleźliśmy innego oficera, który także był odpowiedzialny za prowadzenie kalendarza spotkań. W ciągu niecałych piętnastu minut znaleźliśmy się przed generałem. Modliliśmy się, by go spotkać i dotknąć jego serca, wiedząc, że wszystkie środki pierwszej pomocy uzyskane z jakiegokolwiek źródła muszą być przekazane wojsku w celu ich dystrybucji. Naszym celem — tak, jak mu to wyjaśniliśmy — była dystrybucja naszych własnych środków do naszych ludzi poprzez nasze własne kanały oraz przekazanie darów w ramach ogólnego programu żywieniowego dla dzieci.

Wyjaśniliśmy, czym jest program pomocy wzajemnej i jak działa. W końcu generał powiedział: „Tak więc panowie, możecie śmiało zacząć gromadzić te środki; i być może, kiedy już je zgromadzicie, procedura będzie zmieniona”. Odpowiedzieliśmy: „Generale, te środki już zostały zebrane, one zawsze są gotowe. W ciągu dwudziestu czterech godzin po tym, jak poinformujemy Radę Prezydenta Kościoła w Salt Lake City, transport z tymi środkami może wyruszyć w kierunku Niemiec. Mamy wiele magazynów wypełnionych podstawowymi produktami”.

Wtedy on powiedział: „Nigdy nie słyszałem o ludziach z taką wizją”. Jego serce zostało dotknięte tak, jak się o to modliliśmy. Zanim opuściliśmy jego biuro, otrzymaliśmy upoważnienie, aby



*Starszy Ezra Taft Benson i jego towarzysze modlili się o kierownictwo w udzielaniu pomocy w Europie po II wojnie światowej.*

rozdzielać nasze własne środki do naszych ludzi w ramach naszych własnych kanałów.

Wiedza, że Bóg troszczy się o każdego z nas i jest gotowy, by udzielić nam odpowiedzi, jeśli Mu zaufamy i czynimy to, co właściwe, przynosi zadowolenie duszy. Strach nie jest obecny pośród mężczyzn i kobiet, którzy ufają Wszechmogącemu i którzy nie wahają się poszukiwać boskiego kierownictwa poprzez modlitwę. Choć prześladowania narastają, choć przeciwności pojawiają się na naszej drodze, w modlitwie możemy odnaleźć potwierdzenie, że Bóg pobłogosławi naszą duszę spokojem. Ten spokój, ten duch wyciszenia jest najwspanialszym błogosławieństwem, które możemy otrzymać w życiu.

Jako chłopiec w Kapłaństwie Aarona nauczyłem się następującego wierszyka o modlitwie. Na zawsze pozostał mi w pamięci:

*Choć trudno mi zrozumieć to,  
Bóg modlitw mych wysłucha sto.  
On sam nauczał tego nas,*

*że modlitw słucha w każdy czas.  
 Odpowiedź da, czy dziś, kto wie?  
 Cierpliwie czekam, wciąż modłę się.  
 A gdy Pan spełnia prośby me,  
 to na Swój sposób, tak jak On chce.  
 Tak więc modlitwy zostawiam z Nim.  
 On wszechwiedzącym jest Bogiem mym.  
 Przepęlnia pewność serce me,  
 miłościw jest, wysłucha mnie.*

[...] Składam wam świadectwo, moi ukochani bracia i siostry, że Bóg żyje. On żyje. [...] Świadczę, że w niebiosach jest Bóg, który słucha i odpowiada na nasze modlitwy. Wiem, że to prawda. Z pokorą nalegam [...], abyśmy pozostawali w bliskim kontakcie z naszym Ojcem w niebie poprzez modlitwę. Nigdy wcześniej w tej dyspensacji ewangelii nie było większej potrzeby zstawiania modlitw. Szczerze pragnę, byśmy stale polegali na naszym Ojcu Niebieskim i sumiennie dążyli do poprawy naszego kontaktu z Nim<sup>18</sup>.

## **Propozycje dotyczące studiowania i nauczania**

---

### *Pytania*

- Prezydent Benson powiedział, że nie powinniśmy pozwolić, by „dzień nie [minął]” bez osobistej modlitwy (część 1.). Jak zostałeś pobłogosławiony w rezultacie osobistej modlitwy?
- W części 2. Prezydent Benson wymienia kilka błogosławieństw, które otrzymują rodziny regularnie się razem modlące. Kiedy widziałeś, jak rodzinna modlitwa prowadzi do takich błogosławieństw? Co możemy zrobić, by rodzinna modlitwa stanowiła dla nas priorytet?
- Rozważ pięć propozycji, które podał Prezydent Benson w części 3. W jaki sposób każdy z tych sposobów pomoże nam „polepszyć nasz kontakt z Ojcem Niebieskim”? Pomyśl, co zrobisz, by postępować zgodnie z tą radą.
- W jaki sposób słowa Prezydenta Bensaona w części 4. pomogą osobie, która wątpi w moc modlitwy? Co możesz dodać do świadectwa Prezydenta Bensaona?

*Pokrewne fragmenty z pism świętych*

List Jakuba 1:5–6; Enos 1:1–8; 3 Nefi 14:7–8; NiP 10:5; 19:38; 88:63

*Wskazówka do nauczania*

Zasada jest prawdą, która kieruje naszymi decyzjami i uczynkami. „Kiedy czytasz, pytaj siebie: ‘Jaka zasada ewangelii nauczana jest w tym fragmencie? W jaki sposób mogę zastosować ją w moim życiu?’” (*Nauczanie — nie ma większego powołania* [2000], str. 16).

**Przypisy**

1. „Prayer”, *Ensign*, maj 1977, str. 32.
2. *Cross Fire: The Eight Years with Eisenhower* (1962), str. 31.
3. Sheri L. Dew, *Ezra Taft Benson: A Biography* (1987), str. 268.
4. Cyt. w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 268.
5. Gordon B. Hinckley, „Farewell to a Prophet”, *Ensign*, lipiec 1994, str. 40.
6. Cyt. w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 140.
7. Elaine S. McKay, „Pray for Dad”, *New Era*, czerwiec 1975, str. 33.
8. „Pray Always”, *Ensign*, luty 1990, str. 2.
9. W: Conference Report, kwiecień 1966, str. 131.
10. W: Conference Report, październik 1947, str. 24.
11. W: Conference Report, październik 1950, str. 147.
12. „Family Joys”, *New Era*, styczeń 1973, str. 4.
13. W: Conference Report, kwiecień 1949, str. 197–198.
14. „Pray Always”, str. 2, 4.
15. W: Conference Report, październik 1956, str. 108.
16. W: Conference Report, październik 1956, str. 104.
17. W: Conference Report, kwiecień 1953, str. 39.
18. „Prayer”, str. 33–34; wiersz zatytułowany: „Prayer” autorstwa Elizy M. Hickok, cyt. z: *Best Loved Religious Poems*, wyd. James Gilchrist Lawson (1933), str. 160.



*W życiu przedziemskim Jezus Chrystus postępował zgodnie z planem zbawienia Ojca Niebieskiego, dzięki któremu zachowaliśmy wolność wyboru.*



## Wolność wyboru wieczną zasadą

*„Wolna wola została dana każdemu z nas,  
abyśmy mogli dokonywać ważnych wyborów,  
które wpłyną na nasze zbawienie. Te decyzje  
mają wpływ na nasze szczęście w wieczności”.*

### Z życia Ezry Tafta Bensona

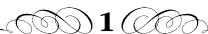
Mieszkając i pracując na farmie, Ezra Taft Benson poznał konsekwencje dobrych decyzji. Wspomniał: „Wychowałem się, wierząc, że gotowość i zdolność do pracy jest podstawowym elementem odnoszenia sukcesów w rolnictwie. Ciężka praca wykonywana z głową jest kluczowa. Pracujcie w ten sposób, a będziecie mieli duże szanse na odniesienie sukcesu”<sup>1</sup>. Za młodu Ezra nauczył się, że zarówno on, jak i jego rodzina, będą mieli więcej jedzenia, jeśli wybiorą zajmowanie się ogrodem. Zrozumiał, że jeśli chciał, by jego rodzina odniosła sukces w mleczarstwie, musiał zdecydować, by wstawać wcześniej rano i wydoić krowy<sup>2</sup>. Zobaczył, że kiedy wybierał, by ciężko pracować, lokalni rolnicy zatrudniali go do przesadzania buraków i rozbijania siana<sup>3</sup>. Zauważył, że próby spotykają także i wiernych ludzi oraz zrozumiał, że poszczególne osoby i rodziny mogą zdecydować, by reagować na próby w sposób, który zapewni im szczęście i sukces<sup>4</sup>.

Dla młodego Ezry Tafta Bensona niektóre konsekwencje dobrych decyzji mogły być mierzone w kubkach mleka, wozach pełnych siana oraz hojnej zapłacie za dzień ciężkiej pracy. Inne były trudniejsze do zmierzenia, ale były długotrwałe. Na przykład obserwując swoich rodziców, ujrzał radość, spokój i siłę, które przychodzą, kiedy członkowie rodziny wybierają prawość zarówno w stosunku do siebie nawzajem, jak i wobec Pana<sup>5</sup>. Nauczył się, że

prawo zbioru — „albowiem co człowiek sieje, to i żąć będzie” (List do Galacjan 6:7) — odnosi się zarówno do dążeń duchowych, jak i pracy fizycznej.

Opierając się na tym doświadczeniu, Prezydent Ezra Taft Benson często przypominał świętym w dniach ostatnich i innym ludziom o tym, jak ważna jest wolna wola — wolność, „by określić kierunek, którym będą podążać”<sup>6</sup>. Jego nauki na temat zasady wolnej woli zawierały więcej niż tylko przypomnienie, aby „wybierać między dobrem a złem”<sup>7</sup>. Przemawiał o niej jakby mówił o umiejętności „[podejmowania] ważnych decyzji, które wpłyną na nasze zbawienie” oraz które „mają wpływ na nasze szczęście w wieczności”<sup>8</sup>. Zachęcał świętych w dniach ostatnich oraz innych ludzi, by korzystali ze swojej wolnej woli do „działania z własnej woli”, nie czekając na otrzymanie nakazu w każdej sprawie<sup>9</sup>. Powiedział, że zasada wolnej woli „stanowi złotą nić, która przenika plan ewangelii przygotowany przez Pana w celu błogosławienia Jego dzieci”<sup>10</sup>.

## Nauki Ezry Tafta Bensona



### **Wolna wola — wolność wyboru — jest daną nam przez Boga wieczną zasadą.**

Świadczę, że jesteśmy duchowym potomstwem kochającego Boga, naszego Ojca Niebieskiego (zob. Dzieje Apostolskie 17:29; 1 Nefi 17:36). On przygotował wielki plan zbawienia, dzięki któremu Jego dzieci mogą się doskonalić i być takimi, jak On oraz otrzymać pełnię szczęścia, którą On posiada (zob. 1 Nefi 10:18; 2 Nefi 2:25; Alma 24:14; 34:9; 3 Nefi 12:48; 28:10).

Świadczę, że w życiu przed przyjściem na ziemię nasz Starszy Brat, sam Jezus Chrystus, został ustanowiony przed narodzeniem jako nasz Zbawiciel w planie zbawienia Ojca (zob. Mosjasz 4:6–7; Alma 34:9). Jest On sprawcą naszego zbawienia i jedynie przez Niego możemy powrócić do naszego Ojca w Niebie, by uzyskać pełnię radości (zob. List do Hebrajczyków 2:10; Mosjasz 3:17; Alma 38:9).

Świadczę, że Lucyfer także uczestniczył w naradzie w niebie. Pragnął zniszczyć wolną wolę człowieka. Zbuntował się (zob. Mojżesz 4:3). W niebie wybuchła wojna i jedna trzecia zastępów

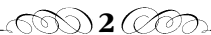
niebios została zrzucona na ziemię i nie otrzymała ciała fizycznego (zob. Objawienie Jana 12:7–9; NiP 29:36–37). Lucyfer jest wrogiem wszelkiej prawości i pragnie, by cała ludzkość była nieszczęśliwa (zob. 2 Nefi 2:18, 27; Mosjasz 4:14)<sup>11</sup>.

Kluczową kwestią podczas tej przedziemskiej narady było pytanie: czy dzieci Boga powinny mieć nieograniczoną wolną wolę, by wybierać drogę — dobrą czy złą — którą będą podążać, czy też powinny zostać przymuszone i siłą nakłonięone do posłuszeństwa? Chrystus i wszyscy, którzy za Nim podążali, popierali pierwszą propozycję — wolność wyboru, Szatan natomiast obstawał przy drugiej propozycji — przymusie i sile<sup>12</sup>.

Pisma święte wyraźnie podają, że nastąpiła wtedy wielka wojna w niebie — walka o zasadę wolności, o prawo do wyboru (zob. Mojżesz 4:1–4; NiP 29:36–38; 76:25–27; Objawienie Jana 12:7–9)<sup>13</sup>.

Wojna, która rozpoczęła się w niebie z powodu tej kwestii, nie dobiegła końca. Ten konflikt trwa nadal, na polu walki w życiu doczesnym<sup>14</sup>.

Wolność wyboru jest daną nam przez Boga wieczną zasadą. Plan ewangelii jest wielkim planem wolności. Nie opiera się on na przymusie, użyciu siły czy zastraszaniu. Człowiek jest wolny, by przyjąć ewangelię lub ją odrzucić. Może ją przyjąć, a następnie odmówić życia zgodnie z nią lub przyjąć i w pełni nią żyć. Bóg nigdy nas nie zmusi do życia zgodnego z ewangelią. Użyje raczej perswazji poprzez Swoje sługi. On nas wezwie i nami pokieruje, On nas przekona i zachęci, On nas pobłogosławi, jeśli odpowiemy na Jego wezwanie, lecz nigdy do niczego nie przymusi umysłu człowieka (zob. *Hymns*, 1985 r., nr 240)<sup>15</sup>.



## **To życie jest okresem próby i jesteśmy wolni, by wybierać między dobrem i złem.**

Abraham ujrzał duchowe dzieci naszego Ojca Niebieskiego, zanim narodziły się one na ziemi. Ujrzał także stworzenie świata, a Pan powiedział do niego: „I tak ich wypróbujemy, czy wykonają wszystko, co im Pan, ich Bóg, nakáže” (Abraham 3:25). W tym boskim oświadczeniu zawarte jest też prawo wyboru<sup>16</sup>.

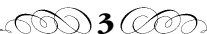


To życie jest okresem próby, w którym zarówno wy, jak i ja mamy wykazać się siłą ducha. Ten okres próby przynosi wieczne konsekwencje dla każdego z nas. I teraz nadszedł dla nas czas — tak, jak dane to było każdemu pokoleniu — abyśmy poznali nasze obowiązki i je wypełnili<sup>17</sup>.

Prawdą jest to, że Pan jest niezadowolony z powodu niegodziwości. To, że On pragnie, by niegodziwość nie miała miejsca, jest także prawdą. Prawdą jest i to, że wspomże tych, którzy się jej opierają. To, że zezwala On, aby wszystkie Jego dzieci doświadczyły niegodziwości podczas swojego śmiertelnego życia, jest dowodem na to, że dał im wolność wyboru, zachowując jednocześnie podstawę do wydania ostatecznego osądu<sup>18</sup>.

Nie ma zła, którego [Jezus Chrystus] nie może powstrzymać. Wszystko jest w Jego rękach. Jest prawowitym władcą tej ziemi. A jednak dopuszcza On istnienie zła, abyśmy mogli dokonywać wyboru między dobrem a złem<sup>19</sup>.

Życie to czas próby w wiecznej egzystencji człowieka, w czasie którego zostało mu dane [...] prawo wyboru między dobrem a złem. [...] Z tymi wyborami są związane wielkie konsekwencje, które dotyczą nie tylko tego życia, ale co ważniejsze — życia, które nastanie. Istnieją granice, których Szatan nie może przekroczyć. W ramach tych granic ma on obecnie prawo, aby zaproponować niegodziwą alternatywę dla boskich prawych zasad, co umożliwi ludziom dokonanie wyboru pomiędzy dobrem a złem, co tym samym określi stan, w jakim będą się znajdować w następnym życiu<sup>20</sup>.



### **Wykorzystujemy naszą wolną wolę do podejmowania decyzji, od których zależy nasze szczęście w tym życiu i w wieczności.**

Bóg kocha was tak samo, jak kocha On każde ze Swoich dzieci. Jego pragnieniem, celem i chwałą jest wasz powrót do Niego w czystym i nieskałanym stanie, po tym jak okazaliście się godni odczuwania wiecznej radości w Jego obecności.

Wasz Ojciec w niebie się o was troszczy. Dał wam przykazania, by was prowadzić i wychowywać w karności. On także dał wolną wolę — wolność wyboru — „[aby was wypróbować], czy

[wykonacie] wszystko, co [wam] Pan, [wasz] Bóg, nakaże” (Abraham 3:25). Jego królestwo na ziemi jest dobrze zorganizowane, a wasi przywódcy z oddaniem wam pomagają. Mam nadzieję, iż wiecie o tym, że bardzo was kochamy, troszczymy się o was i pamiętamy o was w naszych modlitwach.

Szatan także ma was na swojej uwadze. Angażuje się, by was zniszczyć. On nie wychowuje was w karności za pomocą przykazań, ale oferuje wam wolność opartą na zasadzie „róbcie, co chcecie”. [...] Jego program nosi motto: „Bawcie się teraz, zapłacicie za to później”. On dąży do tego, by wszyscy ludzie byli tak samo jak on nieszczęśliwi [zob. 2 Nefi 2:27]. Plan Pana opiera się na szczęściu w tym życiu i radości w wieczności, co możliwe jest poprzez życie zgodne z ewangelią<sup>21</sup>.

Posiadamy wolność wyboru, ale nie możemy zmieniać konsekwencji naszych uczynków<sup>22</sup>.

Oczywiście, próba wiary byłaby niewielka, gdybyśmy od razu otrzymali pełną zapłatę za każdy dobry uczynek lub doświadczyli natychmiastowej kary za każdy grzech. Nie ma wątpliwości, że poniesiemy konsekwencje za każdy uczynek<sup>23</sup>.

Podczas gdy człowiek może odnaleźć chwilową przyjemność w grzechu, końcowym rezultatem jest nieszczęście. „Czynienie zła nigdy nie było szczęściem” (Alma 41:10). Grzech powoduje dysharmonię z Bogiem i przygnębia ducha. Dlatego człowiek odniósłby korzyść, gdyby zastanowił się, czy pozostaje w harmonii ze wszystkimi prawami Boga. Każde prawo, któremu jesteśmy posłuszni, przynosi konkretne błogosławieństwo. Każde prawo, które łamiemy, przynosi konkretne przekleństwo. Ci, którzy są obciążeni rozpaczą, powinni przyjść do Pana, gdyż Jego jarzmo jest miłe, a Jego brzemień lekkie (zob. Ew. Mateusza 11:28–30)<sup>24</sup>.

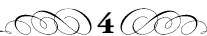
Najważniejszym aspektem życia każdego człowieka jest podejmowanie decyzji. I choć jednym z najwspanialszych darów, jakie człowiek otrzymał od Boga, jest [...] prawo dokonywania wyborów, obdarował On człowieka także odpowiedzialnością za te wybory. [...] My sami kierujemy własnym życiem w stronę sukcesu lub porażki. Możemy nie tylko wybrać nasze ostateczne cele, ale też w wielu przypadkach określać i wybierać środki, dzięki którym

dotrzemy do owych celów, a dzięki naszej pracowitości lub jej brakowi określamy prędkość, z jaką je osiągniemy. Wymaga to indywidualnych wysiłków i energii, i nie obędzie się bez sprzeciwów czy konfliktów<sup>25</sup>.

Los ludzkości i całej cywilizacji zależy od tego, czy człowiek będzie korzystać ze swojej [...] wolnej woli, by w prawości decydować o sobie albo zignorować wieczne prawa na własne ryzyko i odczuć tego konsekwencje. W związku z tym prawdziwe problemy dziś nie są natury gospodarczej ani politycznej. Są one natury duchowej — bowiem człowiek musi nauczyć się żyć zgodnie z prawami, które Bóg dał ludzkości<sup>26</sup>.

Wolna wola została dana każdemu z nas, abyśmy mogli dokonywać ważnych wyborów, które wpłyną na nasze zbawienie. Te decyzje mają wpływ na nasze szczęście w wieczności<sup>27</sup>.

Decyzje, które podejmujemy, czynią nas tym, kim jesteśmy. Nasze wieczne przeznaczenie określają decyzje, jakie jeszcze podejmiemy<sup>28</sup>.



#### **Decyzje o kluczowym znaczeniu wymagają wysiłków powiązanych z modlitwą.**

Jeśli mamy podejmować właściwe decyzje na sposób Chrystusowy, przede wszystkim musimy żyć w taki sposób, abyśmy mogli sięgać po tę niewidzialną moc, bez której żaden człowiek nie zdoła podjąć najlepszych decyzji, i musimy mieć do niej dostęp.

Jedna z najwspanialszych decyzji tych czasów zapadła w chwili, kiedy chłopiec Józef Smith postanowił, że postąpi wedle upomnienia, zapisanego w Liście Jakuba: „A jeśli komu z was brak mądrości, niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie i bez wypomnienia, a będzie mu dana. Ale niech prosi z wiarą, bez powątpiewania; kto bowiem wątpi, podobny jest do fali morskiej, przez wiatr tu i tam miotanej” (List Jakuba 1:5–6).

Od tej decyzji zależy zbawienie milionów mężczyzn i kobiet w dyspensacji pełni czasów! Musimy pamiętać, że poszczególne osoby naprawdę mają znaczenie i że podejmowane przez nie decyzje mogą w znaczący sposób wpłynąć na życie innych ludzi<sup>29</sup>.



*Pan chce, abyśmy wykorzystywali naszą wolę do bycia „gorliwie zaangażowanym w dobrą sprawę” (NiP 58:27).*



Pan powiedział: „Kończcie, a drzwi zostaną wam otwarte” (3 Nefi 14:7; Ew. Mateusza 7:7). Innymi słowy, to wymaga wysiłku z naszej strony<sup>30</sup>.

Mądre decyzje zazwyczaj są wynikiem pracy, zmagania i modlitwy. Odpowiedź Pana na nieskuteczne wysiłki Olivera Cowdery’ego wyjaśnia tę kwestię: „Ale oto mówię ci, że musisz to rozpatrzyć w umyśle; potem pytać mnie, czy jest to właściwe, a jeżeli tak, wówczas sprawię, że doznasz palącego uczucia w piersi i uczujesz, że jest to słuszne” (NiP 9:8).

Zacznijmy zatem od powiedzenia, że szczerze zabieganie o pomoc naszego Ojca w Niebie, z wiarą w to, że odpowie On na nasze modlitwy, jest podnoszącą na duchu podstawą, na której należy zacząć budować. [...] Pan nie zaczerpnie dla nas wody z wyschniętej studni, dlatego musimy wykonać naszą część pracy. Czasami próba znalezienia właściwej decyzji wymaga ogromnej ilości energii, studiowania i cierpliwości<sup>31</sup>.

Post połączony z modlitwą może przynieść wspaniałe duchowe spostrzeżenia podczas podejmowania rozstrzygających decyzji<sup>32</sup>.

---

 5 

---

**Jesteśmy wolni, by postępować, jak chcemy, a Pan oczekuje od nas, że z własnej wolnej woli będziemy czynić dobro.**

W 1831 roku Pan, zwracając się do Kościoła, wypowiedział poniższe słowa:

„Oto bowiem nie przystoi, abym we wszystkim rozkazywał; bowiem ten, kogo zmuszają w każdej sprawie, ten jest leniwym i niemądrym sługą; przeto nie dostaje żadnej nagrody.

Zaprawdę powiadam, że ludzie powinni się gorliwie angażować w dobrej sprawie, i wiele czynić z własnej nieprzymuszonej woli, i czynić wiele prawości;

Bowiem jest w nich moc, przez co mają własną wolę. A jeżeli czynią dobro, nijak nie tracą nagrody.

Ten, co nic nie czyni, dopóki mu nie rozkażą, i przyjmuje rozkaz ze zwątpieniem w sercu, i leniwie go wykonuje, ten jest przeklęty” (NiP 58:26–29).

Cele Pana — wielkie zadania — pozostają takie same: zbawienie i wyniesienie Jego dzieci.

Zazwyczaj Pan daje nam pewien zestaw zadań do wykonania oraz kilka wskazówek do zastosowania, lecz oczekuje, że wypracujemy większość szczegółów i metod. Metody i procedury są zazwyczaj opracowywane poprzez studiowanie i modlitwę oraz życie w taki sposób, aby usłyszeć podszepty Ducha i postępować zgodnie z nimi. Osoby mniej zaawansowane duchowo, takie jak te w czasach Mojżesza, musiały otrzymać przykazania w wielu dziedzinach. Dziś osoby duchowo gotowe przyglądają się zadaniom, sprawdzają wytyczne ustanowione przez Pana i Jego proroków, a następnie z modlitwą działają — bez potrzeby otrzymania nakazów „w każdej sprawie”. Takie nastawienie przygotowuje ludzi do bycia bogami [...].

Czasami Pan z nadzieją czeka, aż Jego dzieci będą działać same, a kiedy tego nie robią, tracą większą nagrodę i Pan albo porzuca całą sprawę i pozwala Swoim dzieciom cierpieć z powodu konsekwencji, albo musi bardziej szczegółowo wszystko wyjaśnić.

Obawiam się, że zazwyczaj jest tak, że im bardziej wszystko wyjaśniam, tym mniejsza jest nasza nagroda<sup>33</sup>.

Powinniśmy się „gorliwie angażować” w czynienie dobra i niech świat stanie się lepszym miejscem za naszą sprawą<sup>34</sup>.

## **Propozycje dotyczące studiowania i nauczania**

---

### *Pytania*

- W jaki sposób przekonałeś się o tym, że „wojna, która rozpoczęła się w niebie [...], nie dobiegła końca”? (Zob. część 1.). Co możemy zrobić, by nadal obstawać przy zasadzie wolnej woli?
- Ludzie często się zastanawiają, dlaczego Bóg pozwala, by na świecie istniało zło. Jak nauki Prezydenta Bensona w części 2. pomagają odpowiedzieć na to pytanie?
- Co możemy zrobić, by pomóc dzieciom i młodzieży zrozumieć prawdy zawarte w części 3.? Co możemy zrobić, by pomóc dzieciom i młodzieży zrozumieć wpływ, jaki wywierają decyzje, które podejmują?
- Rozważ radę Prezydenta Bensona, aby podejmować „decyzje na sposób Chrystusowy” (część 4.). Czego się nauczyłeś na temat łączenia modlitwy z sumiennym wysiłkiem podczas podejmowania decyzji?
- Co dla ciebie oznacza bycie „gorliwie [zaangażowanym] w dobrej sprawie”? Jak twoje życie zmienia się, kiedy czynisz dobro „z własnej nieprzymuszonej woli”, a nie z powodu tego, że tak ci przykazano? (Zob. część 5.).

### *Pokrewne fragmenty z pism świętych*

V Ks. Mojżeszowa 11:26–28; Ks. Jozuego 24:15; 2 Nefi 2:14–16; Alma 42:2–4; Helaman 14:30–31; NiP 29:39–45; 101:78

### *Wskazówka do nauczania*

Dyskusje w małych grupach „[dają] dużej liczbie osób [...] możliwość udziału w lekcji. Osoby, które zazwyczaj wahają się, czy brać udział w zajęciach, w małych grupach mogą dzielić się pomysłami, których nie wyraziłyby na forum całej klasy” (*Nauczanie — nie ma większego powołania* [2000] str. 173).

**Przypisy**

1. Cyt. w: Gene Allred Sessions, *Latter-day Patriots* (1975), str. 77–78.
2. Zob. Sheri L. Dew, *Ezra Taft Benson: A Biography* (1987), str. 18–19, 34.
3. Zob. *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 40–41.
4. Zob. *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 19–20.
5. Zob. *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 17, 22, 25–26, 29–31, 34–37.
6. „The Constitution — A Glorious Standard”, *Ensign*, wrzesień 1987, str. 6.
7. *God, Family, Country: Our Three Great Loyalties* (1976), str. 402.
8. *The Teachings of Ezra Taft Benson* (1988), str. 24.
9. Zob. Conference Report, kwiecień 1965, str. 122.
10. W: Conference Report, październik 1966, str. 121.
11. „I Testify”, *Ensign*, listopad 1988, str. 86.
12. „The Constitution — A Glorious Standard”, str. 6.
13. W: Conference Report, październik 1966, str. 121.
14. „The Constitution — A Glorious Standard”, str. 6.
15. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 82.
16. *So Shall Ye Reap* (1960), str. 221.
17. W: Conference Report, kwiecień 1967, str. 59.
18. *Strength for the Battle: An Address Given by Ezra Taft Benson at the New England Rally for God, Family and Country* (1966), str. 14–15.
19. *Come unto Christ* (1983), str. 132.
20. *God, Family, Country*, str. 402.
21. „A Message to the Rising Generation”, *Ensign*, listopad 1977, str. 30.
22. *Come unto Christ*, str. 40.
23. *God, Family, Country*, str. 326.
24. „Do Not Despair”, *Ensign*, październik 1986, str. 2.
25. *God, Family, Country*, str. 145.
26. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 83–84.
27. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 24.
28. *God, Family, Country*, str. 143.
29. *God, Family, Country*, str. 144.
30. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 451.
31. *God, Family, Country*, str. 149.
32. *God, Family, Country*, str. 152.
33. W: Conference Report, kwiecień 1965, str. 121–122.
34. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 676–677.



## Radosne życie w trudnych czasach

*„Szczęście tu i teraz opiera się na uznaniu woli Bożej — uczynieniu tego dobrowolnie, z miłością i radością — i postępowaniu zgodnie z nią we wszystkich sprawach, zarówno małych, jak i wielkich”.*

### Z życia Ezry Tafta Bersona

Jednym z pierwszych zadań Prezydenta Ezry Tafta Bersona jako Apostoła było niesienie pomocy świętym w Europie po II wojnie światowej. Podczas podróży do Niemiec spotkał wielu wiernych ludzi, którzy byli w stanie wznieść się ponad otaczające ich zgliszcza. Zapisał w swoim dzienniku:

„Najgorsza rzecz, jakiej byłem świadkiem, wydarzyła się dzisiaj. [...] Jadąc ulicami [Berlina] i idąc tymi, które były nieprzejezdne dla samochodów [...], ujrzałem przymierającą głodem kobietę, która z niepokojem płaciła wygórowaną cenę za obierki ziemniaczane. [...] Widziałem starych mężczyzn i kobiety, którzy z małymi toporkami skwapliwie rąbali pnie i korzenie, starając się zebrać resztki drewna na opał, a następnie przez wiele kilometrów — przypominając zwierzęta juczne — ciągnęli je do domu na wszystkim, co dało się toczyć, począwszy od dwóch kółek, które kiedyś były częścią wózka dla dzieci, a kończąc na małych wózkach.

Później ujrzałem w zimnej, w połowie zniszczonej sali konferencyjnej znajdującej się na trzecim piętrze zbombardowanego budynku zebranych na konferencję 480 zziębniętych, przymierających głodem świętych w dniach ostatnich. Ujrzenie światła ich wiary było dla mnie inspirujące. [...] Nie było w nich goryczy czy gniewu, odwzajemniali oni raczej słodkie uczucia i wykazywali się wiarą w ewangelię”<sup>1</sup>.





*Prezydent Ezra Taft Benson dał nam przykład, jak żyć radośnie.*

„Ani jeden członek nie zgłosił żadnego zarzutu odnośnie do swej sytuacji, pomimo tego, że niektórzy z nich byli w ostatnim stadium zagłodzenia, a działo się to na moich oczach.

[...] Nasi święci [...] są przepelnieni nadzieją, odwagą i wiarą, i gdziekolwiek są, z radością patrzą w przyszłość, mając głęboką wiarę w ewangelię i ich członkostwo w Kościele. To był jeden z największych dowodów na prawdziwe owoce ewangelii w życiu mężczyzn i kobiet, jakie kiedykolwiek widzieliśmy”<sup>2</sup>.

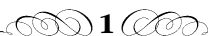
Prezydent Benson ujrzał również przykłady nadziei i optymizmu w swoich własnych okolicach, gdzie wielu z jego kolegów — rolników pozostało pogodnych pomimo poważnych trudności. Powiedział:

„Pamiętam, że uczestniczyłem w spotkaniu w pobliżu Bancroft w stanie Idaho [...]. To było wspaniałe spotkanie, a po jego zakończeniu przywitałem się z niektórymi z tych wspaniałych rolników. Pośród nich był Brat Yost, do którego się zwróciłem tymi słowami: ‘Bracie Yost, jak ci idzie na farmie?’. Odpowiedział on: ‘A wszystko w porządku, Bracie Benson, choć straciłem blisko 20 tysięcy dolarów, które miałem trzy dni temu’. Rzekłem do niego: ‘Z czym jest problem — kolejne przymrozki?’. Odpowiedział: ‘Tak, pojawiły się, kiedy zboże było w stanie wzrostu, a wiesz, co to znaczy. Jutro rozpoczynamy prace na polu z użyciem maszyn, wszystko mamy pod kontrolą. Mamy jeszcze trochę pszenicy w silosie i przynajmniej część tegorocznych zbiorów odłożonych na później. Nie będziemy głodować i zrobimy następny zasiew’. Kiedy skończyliśmy z nim rozmawiać, powiedziałem do mojej żony: ‘Ten człowiek ma wspaniałego ducha’.

Niedługo potem pojechaliśmy do Logan [miasto w Utah oddalone od Bancroft o około 130 km]. Nasze dzieci były z nami, więc zatrzymaliśmy się na głównej ulicy, aby kupić im kilka ciastek w sklepie spożywczym. I kogo spotkałem na chodniku? Brata Yosta. ‘Co tutaj robisz?’ — zapytałem. Odpowiedział: ‘Bracie Benson, to nasz dzień, aby pójść do świątyni’. ‘Widzę, że przeciwności nie tłumią twojego ducha, prawda?’ — powiedziałem. Wiele mnie wtedy nauczył. Odpowiedział: ‘Bracie Benson, kiedy przychodzą przeciwności, tym bardziej potrzebujemy świątyni’”<sup>3</sup>.

To, jak Prezydent Benson reagował na przeciwności, podnosiło na duchu tych, którzy go znali, tak samo, jak przykład innych świętych wzmacniał jego. Starszy Neal A. Maxwell z Kworum Dwunastu Apostołów opisał Prezydenta Bensaona jako „ważnego obserwatora zdarzeń, [który] utrzymuje pewną dozę pogody ducha i optymizmu, a której naśladowanie byłoby dla nas z korzyścią. Źródłem takiej pogody ducha nie jest ignorowanie biegu zdarzeń, ale zauważanie ich i patrzenie poza nie poprzez pryzmat obietnic, że królestwo ostatecznie zwycięży”<sup>4</sup>.

## Nauki Ezry Tafta Bensaona



### **Pokładanie wiary w naszego Ojca Niebieskiego napawa nas nadzieją na przyszłość, przynosi optymizm i daje wewnętrzny spokój.**

Wszyscy doświadczymy rozczarowań i zniechęcenia — są one częścią życia. Ale jeśli będziemy mieli wiarę, porażki będą trwały jedynie krótką chwilę i odniesiemy sukces w naszych pozornych niepowodzeniach. Nasz Ojciec Niebieski może dokonać cudów poprzez każdego z nas, jeśli zawierzymy Mu i będziemy Go poważać<sup>5</sup>.

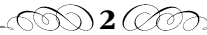
Wielkim błogosławieństwem jest mieć wewnętrzny spokój, czuć pewność, mieć pogodnego ducha i wyciszone wnętrze w czasach konfliktów i zmagani, w czasach smutku i niepowodzeń. Wiedza, że Bóg jest u steru, że się troszczy o Swoje dzieci oraz że możemy z pewnością Jemu zaufać, przynosi zadowolenie duszy<sup>6</sup>.

Modlitwa — wytrwała modlitwa — pomoże nam nawiązać kontakt z Bogiem, naszym największym źródłem pocieszenia i rady. „Módl się zawsze, byś zakończył zwycięsko” (NiP 10:5). „Z wysiłkiem zebrawszy wszystkie siły, aby błagać Boga o wyratowanie mnie” — to słowa, którymi młody Józef Smith opisał sposób, jaki wykorzystał w Świątym Lasku, aby uchronić się przed zniszczeniem przez przeciwnika (Józef Smith — Historia 1:16)<sup>7</sup>.

Bez wiary w naszego Ojca Niebieskiego nie możemy odnieść sukcesu. Wiara daje nam wizję tego, co może się zdarzyć, nadzieję na przyszłość i optymistyczne spojrzenie na naszą obecną sytuację. Jeśli mamy wiarę, nie wątpimy w odniesienie końcowego sukcesu w wykonywanej pracy<sup>8</sup>.

Ze wszystkich ludzi, my, święci w dniach ostatnich, powinniśmy być najbardziej optymistyczni i najmniej pesymistyczni. Choć wiemy, że na pewien czas „pokój zniknie z Ziemi, a diabeł będzie miał władzę nad swym własnym królestwem”, otrzymaliśmy obietnicę, że „Pan [...] będzie panować nad swymi świętymi i królować pomiędzy nimi” (NiP 1:35–36).

Mając zapewnienie, że Kościół pozostanie nietknięty i Bóg będzie nim kierował w trudnych czasach, które nastaną, obowiązkiem każdego z nas jest upewnić się, że pozostajemy wierni Kościołowi i jego naukom. „Lecz ten, co pozostanie silny i nie podda się, zostanie zbawiony” (Józef Smith — Mateusz 1:11)<sup>9</sup>.



## **Szczęście zdobywa się z dnia na dzień i jest ono warte wysiłku.**

Nie macie żadnego powodu, by naprawdę się martwić. Żyćcie zgodnie z ewangelią i przestrzegajcie przykazań. Zmawiajcie modlitwy w swoim domu zarówno rano, jak i wieczorem. Zachowujcie normy Kościoła. Starajcie się żyć ze spokojem i radością. [...] Szczęście zdobywa się z dnia na dzień. Jest ono warte wysiłku<sup>10</sup>.

Kiedy George A. Smith był bardzo chory, odwiedził go jego kuzyn, Prorok Józef Smith. Cierpiący mężczyzna podzielił się tymi słowami: „[Prorok] powiedział mi, abym nigdy się nie zniechęcał, bez względu na napotkane trudności. Jeśli wpadłbym do najgłębszego dołu w Nowej Szkocji i całe Góry Skaliste spiętrzyłyby się nade mną, nie powinienem zniechęcać się, lecz trzymać się, ćwiczyć wiarę i zachowywać odwagę i powinienem wydostać się na szczyt” [...].

Są chwile, kiedy po prostu trzeba w prawości przeczekać i oprzeć się diabłu, aż jego przygnębiający duch was opuści. Tak jak Pan powiedział Prorokowi Józefowi Smithowi: „Twoje przeciwności i twoje cierpienia potrwać mają zaledwie małą chwilkę.

A potem, jeżeli dobrze to zniesiesz, Bóg wyniesie cię na wysokość” (NiP 121:7–8).

Nieustawanie w podejmowaniu szlachetnych wysiłków, nawet w obliczu chmury depresji, w końcu doprowadzi was na słoneczny



*„Życie w szczęściu to budowanie duchowej siły i dążenie ku doskonałości”.*

szczyt. Nawet nasz mistrz, Jezus Chrystus, w obliczu tej największej próby, kiedy to na pewien czas podczas ukrzyżowania opuścił Go Ojciec, dalej wykonywał posługę pośród dzieci ludzkich, a wkrótce po tym został wyniesiony w chwale i otrzymał pełnię radości. Kiedy przechodzicie przez próby, możecie wspominać swoje przeszłe zwycięstwa i liczyć błogosławieństwa, które otrzymaliście, z nadzieją na wspanialsze, które nastaną, jeśli pozostaniecie wierni. I możecie mieć tę pewną wiedzę, że pewnego dnia Bóg otrze wszelką łzę z waszych oczu oraz mieć pewność, że „czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują” (I List do Koryntian 2:9)<sup>11</sup>.

Bądźcie pogodni we wszystkim, co czynicie. Żyćcie z radością. Żyćcie szczęśliwie. Żyćcie z entuzjazmem, wiedząc, że Bóg nie mieszka w mroku i melancholii, ale w świetle i miłości<sup>12</sup>.

---

 3
 

---

**Ojciec Niebieski chce, abyśmy byli szczęśliwi  
i pobłogosławi nas, jeżeli będziemy  
postępować zgodnie z Jego wolą.**

„Ludzie przychodzą na świat, aby mogli osiągnąć szczęście” (2 Nefi 2:25). Nasz Ojciec Niebieski pragnie, abyśmy byli szczęśliwi. On tego od nas oczekuje. Nie odnajdziemy szczęścia w obniżaniu norm zachowania. Nie odnajdziemy szczęścia, jeśli nie będziemy żyć zgodnie z własnymi przekonaniem, według tego, co wiemy, że jest prawdą. Bardzo łatwo jest nabyć nawyk traktowania niektórych rzeczy zbyt lekko. Łatwo jest przywyknąć do wyszukiwania winy lub krytykanctwa, żywić zastrzeżenia dotyczących pewnych spraw w Kościele. Łatwo jest być zgorzkniałym, a następnie pogrążyć się w tym, popadać w smutek i się nim obnosić. Smutna twarz nigdy nie wygrała bitwy w wojnie ani w miłości<sup>13</sup>.

Czy zdajemy sobie sprawę, że szczęście tu i teraz opiera się na uznaniu woli Bożej — uczynieniu tego dobrowolnie, z miłością i radością — i postępowaniu zgodnie z nią we wszystkich sprawach, zarówno małych, jak i wielkich? Doskonałe życie to życie w szczęściu. Życie w szczęściu to budowanie duchowej siły i dążenie ku doskonałości. Każdy czyn zgodny z wolą Boga jest krokiem w kierunku wzrostu. Nie dzielmy swojego życia. Zjednoczmy je, pogardzając fikcyjnymi wyróżnieniami i tytułami, które nie mają boskiej aprobaty. Pamiętajmy, że prawdziwe źródło naszej siły i szczęścia jest poza zasięgiem ludzi i okoliczności<sup>14</sup>.

Musimy się nauczyć i wzrastać w wiedzy, że tylko poprzez przyjęcie ewangelii miłości według nauk Mistrza i życie zgodne z nią oraz tylko przez wykonywanie Jego woli możemy przerwać więzy ignorancji i zwątpienia, które nas ograniczają. Musimy nauczyć się tej prostej i chwalebnej prawdy, dzięki której odczuwamy słodką radość Ducha — teraz i w wieczności. Musimy całkowicie poświęcić się czynieniu Jego woli. Musimy postawić Go na pierwszym miejscu w naszym życiu. Nasze błogosławieństwa zostaną pomnożone, jeśli będziemy dzielić się miłością z naszymi bliźnimi<sup>15</sup>.

Paweł powiedział: „Bracia, ja o sobie samym nie myślę, że pochwyliłem, ale jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną,

zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie” (List do Filipian 3:13–14).

Niech wasze umysły przepelnia cel, aby być podobnym do Pana, dzięki czemu wyprzecie przygnębiające myśli, gorliwie starając się Go poznać i czynić Jego wolę. „Takiego bądźcie względem siebie usposobienia” — powiedział Paweł (List do Filipian 2:5). „Radź mi się w każdej myśli” — powiedział Jezus (NiP 6:36). Co się stanie, jeśli skorzystamy z tej rady? „Temu, którego umysł jest stały, zachowujesz pokój, pokój mówię; bo tobie zaufał” (Ks. Izajasza 26:3)<sup>16</sup>.

Nigdy nie będziemy sami, jeśli będziemy żyć tak, jak powinniśmy, ponieważ nasz Ojciec będzie zawsze z nami, by nas błogosławić. On chce, abyśmy odnieśli sukces. On pragnie naszego szczęścia. On chce, abyśmy osiągnęli dobre cele, które sobie wyznaczamy. On wykona Swoją część, jeśli my wypełnimy swoją<sup>17</sup>.

## **Propozycje dotyczące studiowania i nauczania**

---

### *Pytania*

- Jak myślisz, dlaczego wiara w Boga daje nam „nadzieję na przyszłość, optymistyczne spojrzenie na naszą obecną sytuację”? Jaką radą z części 1. możesz podzielić się z kimś, kto pragnie wewnętrznego spokoju? Dlaczego wybrałbyś te słowa?
- Zapoznawszy się z treścią części 2., zastanów się nad tym, kiedy musiałeś „w prawości przeczekać” przeciwności. Rozważ, czego nauczyłeś się z tego doświadczenia. W jaki sposób Pan pomaga nam, jeśli jesteśmy gotowi, by wiernie przetrwać próby?
- Poprzez jakie doświadczenia dowiedziałeś się, że Ojciec Niebieski pragnie, abyś był szczęśliwy i odniósł sukces? Jak myślisz, dlaczego „szczęście tu i teraz opiera się na uznaniu woli Bożej”? (Zob. część 3.).

### *Pokrewne fragmenty z pism świętych*

Ew. Mateusza 11:28–30; Ew. Jana 14:27; 16:33; List do Galacjan 5:22; Mosjasz 2:41; Moroni 9:25–26; NiP 101:11–16

### *Wskazówka do nauczania*

„Uzyskaj szerszy obraz [...] poprzez szybkie czytanie księgi, rozdziału czy akapitu lub poprzez przeczytanie nagłówków. Postaraj

się zrozumieć kontekst i tło zdarzeń” (*Abyście głosili moją ewangelię* [2004], str. 23). Możesz przeczytać dany rozdział lub fragment więcej niż raz, aby lepiej go zrozumieć. Możliwe, że czyniąc to, odkryjesz głęboko ukryte prawdy.

### **Przypisy**

1. *A Labor of Love: The 1946 European Mission of Ezra Taft Benson* (1989), str. 64, 65.
2. *A Labor of Love*, str. 65.
3. „Receive All Things with Thankfulness”, *New Era*, listopad 1976, str. 7–8.
4. Neal A. Maxwell, *Wherefore, Ye Must Press Forward* (1977), str. 69.
5. *The Teachings of Ezra Taft Benson* (1988), str. 68.
6. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 68.
7. „Do Not Despair”, *Ensign*, październik 1986, str. 2.
8. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 67.
9. „Do Not Despair”, str. 2.
10. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 342.
11. „Do Not Despair”, str. 4–5; wypowiedź Józefa Smitha z: *Teachings of Presidents of the Church: Joseph Smith* (2007), str. 235.
12. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 339.
13. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 361.
14. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 339.
15. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 360.
16. „Do Not Despair”, str. 5.
17. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 385.





*Pan powiedział: „Wystarczy Mej łaski dla wszystkich,  
którzy się przede Mną ukorzą” (Eter 12:27).*



# Zasady prawdziwej pokuty

*„Dla tych, którzy płacą cenę prawdziwej pokuty, obietnica ta ma moc. Możecie ponownie zostać oczyszczeni. Rozpacz was opuści, a słodki spokój przebaczenia wypełni wasze życie”.*

## Z życia Ezry Tafta Bensa

**W** pierwszym przemówieniu, które wygłosił jako Prezydent Kościoła podczas konferencji generalnej, Prezydent Ezra Taft Benson oświadczył: „Kiedy poszukiwałem kierownictwa Pana, otrzymałem potwierdzenie w moim umyśle i sercu, że mam [głosić] tylko pokutę temu pokoleniu’ (NiP 6:9; 11:9). To jest motto każdego proroka w dniach ostatnich”<sup>1</sup>.

Jeszcze przed powołaniem na Prezydenta Kościoła Prezydent Benson traktował pokutę jako ważną myśl przewodnią swojej posługi. Doradził mu to George Albert Smith, Prezydent Kworum Dwunastu Apostołów w owym czasie. W liście napisanym niedługo po powołaniu Prezydenta Bensa na Apostoła, Prezydent Smith powiedział: „Od teraz twoją misją jest znaleźć sposoby i środki, aby rozpowszechnić prawdę i ostrzegać ludzi, których spotykasz, i czynić to w uprzejmy sposób, głosząc, że pokuta jest jedynym lekarstwem na bolączki tego świata”<sup>2</sup>.

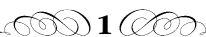
Prezydent Benson był wierny tej radzie, nauczając ludzi ewangelii na całym świecie. Głosił, że „lepiej jest przygotować się i zapobiegać, niż naprawiać i pokutować”<sup>3</sup>. Zauważył też, że „każdy człowiek musi odpokutować”<sup>4</sup>. Podkreślał, że „wielka przemiana” serca jest związana z pokutą (zob. Alma 5:12–14) i wyjaśnił, że rolą Zbawiciela jest dokonać w nas takiej przemiany:

„Pan działa z wewnątrz na zewnątrz. Świat działa z zewnątrz do wewnątrz. Świat wyciąga ludzi ze slumsów. Chrystus wyciąga

slumsy z ludzi, a następnie ludzie wyciągają siebie ze slumsów. Świat kształtuje ludzi poprzez zmianę ich otoczenia. Chrystus zmienia ludzi, którzy potem zmieniają swoje otoczenie. Świat ukształtowałoby zachowanie ludzi, ale Chrystus może zmienić ludzką naturę [...].

Tak, Chrystus zmienia ludzi, a tacy ludzie mogą zmienić świat”<sup>5</sup>.

## Nauki Ezry Tafta Bensona



### **Aby prawdziwie odpokutować, musimy najpierw zdać sobie sprawę, że plan ewangelii jest planem szczęścia.**

W zwykłym znaczeniu terminu *członkostwo w Kościele* oznacza, że imię i nazwisko danego człowieka jest oficjalnie zapisane na liście członków Kościoła [...].

Pan definiuje członka Swego królestwa w inny sposób. W 1828 roku, poprzez Proroka Józefa Smitha, powiedział: „Oto jest moja doktryna — kto odpokutuje i przyjdzie do mnie, *ten jest moim kościołem*” (NiP 10:67; kursywa dodana). Dla Tego, który jest głową tego Kościoła, członkostwo znaczy dużo więcej niż tylko bycie wymienionym na liście członków.

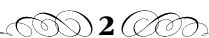
Dlatego chciałbym omówić ważne zagadnienia, które musimy zrozumieć i zastosować, jeśli pragniemy prawdziwie odpokutować i przyjść do Pana.

Jednym z najczęściej używanych oszustw Szatana jest przekonanie nas, że przykazania Boże ograniczają wolność i szczęście. Szczególnie młodzi ludzie czasami czują, że normy Pana są jak płoty i łańcuchy, powstrzymujące ich przed tymi czynami, które wydają się przynosić najwięcej przyjemności w życiu. W rzeczywistości jest wręcz przeciwnie. Plan ewangelii *jest* planem, który daje ludziom pełnię radości. To jest pierwsze zagadnienie, które chcę podkreślić. Zasady ewangelii to kroki i wskazówki, które pomogą nam odnaleźć prawdziwe szczęście i radość.

Zrozumienie tego zagadnienia spowodowało, że Psalmista zawołał: „O, jakże miłuję zakon twój. [...] Przykazanie tve czyni mnie mędrszym od nieprzyjaciół moich. [...] Słowo twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim. [...] Świadectwa twoje

są moim dziedzictwem na wieki, Gdyż są rozkoszą serca mego” (Ks. Psalmów 119:97–98, 105, 111).

Jeśli pragniemy prawdziwie odpokutować i przyjść do Niego, być nazwani członkami Jego Kościoła, musimy przede wszystkim zrozumieć tę wieczną prawdę — plan ewangelii *jest* planem szczęścia. *Niegodziwość nigdy nie przyniosła ani nigdy nie przyniesie* nam szczęścia [zob. Alma 41:10]. Przekroczenie boskich praw prowadzi jedynie do niedoli, niewoli i ciemności<sup>6</sup>.



## **Wiara w Jezusa Chrystusa poprzedza prawdziwą pokutę.**

Drugim zagadnieniem, które jest niezbędne dla naszego zrozumienia, jest związek pokuty z zasadą wiary. Pokuta jest drugą podstawową zasadą ewangelii. Pierwszą z nich jest wiara w Pana Jezusa Chrystusa. Dlaczego tak jest? Dlaczego wiara w Pana poprzedza prawdziwą pokutę?

By odpowiedzieć na to pytanie, musimy zrozumieć zadość czyniącą ofiarę Mistrza. Lehi nauczał: „człowiek będzie mógł przebywać w obecności Boga tylko dzięki zasługom, miłosierdziu i łasce Świętego Mesjasza” (2 Nefi 2:8). Nawet najbardziej prawy i sprawiedliwy człowiek nie może zostać zbawiony w oparciu o swoje własne zasługi, gdyż tak jak powiedział Apostoł Paweł, „wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej” (List do Rzymian 3:23).

Gdyby nie doskonałe, bezgrzeszne życie Zbawiciela, które chętnie złożył On dla nas w ofierze, odpuszczenie naszych grzechów nie miałyby miejsca.

Dlatego też pokuta oznacza znacznie więcej niż tylko zmianę zachowania. Wiele kobiet i mężczyzn na świecie wykazuje się wielką siłą woli i samodyscypliną w pokonywaniu złych nawyków i słabości ciała. Jednocześnie nie myślą w tym czasie o Mistrzu, czasami otwarcie Go odrzucając. Takie zmiany zachowania, nawet w pozytywnym kierunku, nie stanowią prawdziwej pokuty.

Wiara w Jezusa Chrystusa jest podstawą, na której szczerza i pełna znaczenia pokuta musi być oparta. Jeśli naprawdę szukamy sposobu, by porzucić nasze grzechy, musimy najpierw zwrócić się do Tego, który jest autorem naszego zbawienia<sup>7</sup>.

---

### 3

---

#### **Pokuta jest związana z wielką przemianą serca.**

Trzecią ważną zasadą, którą musimy zrozumieć, aby w pełni być członkami Kościoła, jest to, że pokuta nie dotyczy jedynie zmiany zachowania, ale przemiany serca.

Kiedy król Beniamin zakończył swoją niezwykłą przemowę do mieszkańców Zarahemli, zawołali oni jednym głosem, świadcząc tym samym, że uwierzyli w jego słowa. Wiedzieli z całą pewnością, że jego obietnica odkupienia była prawdziwa, ponieważ jak powiedzieli, „duch Pana Wszechmogącego uczynił w naszych sercach wielką przemianę, że nie mamy więcej pragnienia czynienia zła, lecz pragnienie czynienia zawsze dobra” (Mosjasz 5:2)<sup>8</sup>.

Czy serca ludzkie mogą się zmienić? Oczywiście! To ma miejsce każdego dnia podczas wspaniałej pracy misjonarskiej Kościoła. To jest jeden z najbardziej powszechnych współczesnych cudów Chrystusa. Jeśli tego nie doświadczyliście — powinniście.

Nasz Pan powiedział do Nikodema, że „jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego” (Ew. Jana 3:3). [...]

Alma oświadczył: „I rzekł Pan do mnie: Nie dziw się, że wszyscy ludzie: mężczyźni i kobiety wszystkich narodów, plemion, języków i ludów, potrzebują się ponownie narodzić, to jest narodzić się z Boga przechodząc z przyziemnego i upadłego stanu w stan prawości, dostępując odkupienia przez Boga i stając się Jego synami i córkami.

I tak zaczynają oni nowe życie, a jeśli tego nie uczynią, w żaden sposób nie odziedziczą królestwa Bożego” (Mosjasz 27:25–26). [...]

W czwartym rozdziale Almy znajduje się opis z dziejów Nefitów, kiedy to „Kościół zaczął podupadać” (Alma 4:10). Alma postanowił zmierzyć się z tym problemem poprzez rezygnację ze stanowiska naczelnego sędziego i „[poświęcenie] się całkowicie służbie w wyższym kapłaństwie”, co było jego obowiązkiem (Alma 4:20).

„[Świadczył] przeciwko” ludowi (Alma 4:19), a w piątym rozdziale zadał ponad czterdzieści istotnych pytań. Przemawiając szczerze do członków Kościoła, oświadczył: „I teraz pytam was, którzy jesteście



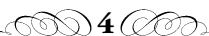
*Dzięki pokucie Alma Młodszy doświadczył cudownej przemiany.*

moimi braćmi w Kościele, czy zrodziliście się duchowo Bogu? Czy Jego podobizna została wyryta na waszych obliczach? Czy doświadczyliście tej wielkiej przemiany serca?” (Alma 5:14).

Mówił dalej: „Jeśli kiedyś doznaliście przemiany serca i pragnęliście śpiewać pieśń o miłości Odkupiciela, czy macie teraz to pragnienie?” (Alma 5:26).

Czy Kościół nie doznałby drastycznego wzrostu, gdyby nie wzrastająca liczba osób, które odradzają się duchowo? Czy możecie sobie wyobrazić, co by miało miejsce w naszych domach? Czy możecie sobie wyobrazić, co by się stało ze zwiększoną liczbą egzemplarzy Księgi Mormona w rękach rosnącej liczby misjonarzy, którzy wiedzą, jak jej używać i którzy zrodzili się duchowo w Bogu? Gdy tak się stanie, doświadczymy obfitości żniwa dusz, które obiecał Pan. „[Był to zrodzony] duchowo w Bogu” Alma, który jako misjonarz podzielił się słowem Boga, by inni ludzie także mogli zrodzić się duchowo w Bogu (zob. Alma 36:23–26)<sup>9</sup>.

Kiedy doświadczymy tej wielkiej przemiany, która dokonuje się jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa i wpływ, który wywiera na nas Duch, staniemy się nową osobą. Dlatego ta przemiana jest porównywana do ponownego narodzenia się. Tysiące z was jej doświadczyło. Porzuciliście życie w grzechu, czasami życie w poważnym i obraźliwym grzechu, i za sprawą [przelanej] przez Chrystusa krwi za was zostaliście oczyszczeni. Nie macie już skłonności, by powrócić do starych nawyków. W rzeczywistości jesteście nową osobą. Tym właśnie jest przemiana serca<sup>10</sup>.



### **Boży smutek prowadzi do prawdziwej pokuty.**

Czwartym zagadnieniem, który chciałbym podkreślić, jest używany w pismach świętych termin: „Boży smutek” za grzechy. Nietrudno spotkać w świecie kobiety i mężczyzn, którzy czują żal za wyrządzone zło. Czasami dzieje się tak, ponieważ te czyny przynoszą im lub ich bliskim wielki smutek i cierpienie. Czasami ich żal jest spowodowany tym, że zostali przyłapani i ukarani za swoje czyny. Takie doczesne uczucia nie stanowią „Bożego smutku”.

[...] W ostatnich dniach istnienia narodu Nefitów Mormon powiedział do swojego ludu: „Żal ich nie był żalem nawrócenia się z myślą o dobroci Boga, lecz był żalem ludzi potępionych, którzy rozpaczają, gdyż Pan nie pozwala im cieszyć się bez końca popełnianiem grzechów.

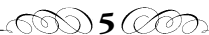
I nie nawrócili się do Jezusa w pokorze ducha i ze skrucłą w sercu żałując za popełnione grzechy, lecz przeklinali Boga i chcieli umrzeć” (Mormon 2:13–14).

Na wschodniej półkuli Apostoł Paweł służył pośród mieszkańców Koryntu. Po tym, jak otrzymał informacje o poważnych problemach pośród świętych, włączając w to niemoralność (zob. I List do Koryntian 5:1), Paweł napisał list z napomnieniem. Ludzie poprawnie na niego zareagowali, a problemy zostały rozwiązane, ponieważ w drugim liście do ludu Koryntu Paweł napisał: „Teraz jednak cieszę się, nie dlatego, że byliście zasmuceni, ale że byliście zasmuceni ku upamiętaniu; zasmuceni bowiem byliście po Bożemu [...]”.

Albowiem smutek, który jest według Boga, sprawia upamiętanie ku zbawieniu i nikt go nie żałuje; smutek zaś światowy sprawia śmierć” (II List do Koryntian 7:9–10).

W obu tych fragmentach Boży smutek jest zdefiniowany jako smutek, który prowadzi do pokuty.

Boży smutek jest darem Ducha. Jest dogłębnym uświadomieniem sobie tego, że nasze uczynki obraziły naszego Ojca i naszego Boga. Jest to przenikliwe i intensywne uczucie, że nasze zachowanie sprawiło, że Zbawiciel, który nie znał grzechu i będąc największym ze wszystkich, doświadczył bólu i cierpienia. Nasze grzechy sprawiają, że [Zbawiciel] krwawił z każdego poru. Takie dojmujące uczucie psychicznego i duchowego cierpienia jest tym, co pisma święte nazywają „złamanym sercem i skruszonym duchem” (zob. 3 Nefi 9:20; Moroni 6:2; NiP 20:37; 59:8; Ks. Psalmów 34:18; 51:17; Ks. Izajasza 57:15). Posiadanie takiego ducha jest koniecznym warunkiem prawdziwej pokuty<sup>11</sup>.



### **Ojciec Niebieski i Jezus Chrystus pragną ujrzeć, jak zmieniamy swoje życie, i Oni nam w tym pomogą.**

Kolejna zasada, którą pragnę omówić, brzmi: Nikt bardziej niż Ojciec i Zbawiciel nie pragnie zobaczyć, jak zmieniamy swoje życie. Księga Objawienia Jana zawiera pełne mocy i znaczenia zaproszenie od Zbawiciela. Mówi On: „Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną” (Objawienie Jana 3:20). Zwróćcie uwagę na to, że On nie mówi: „Stoję u drzwi i czekam, aż zapukacie”. On nas wzywa, zwraca się do nas i prosi, abyśmy otworzyli swoje serca i wpuścili Go do środka.

We wspaniałym kazaniu Moroniego na temat wiary, ta zasada jest jeszcze jaśniej nauczana. Pan rzekł do Moroniego: „Ludziom, którzy się do Mnie nawracają, ukazuję ich słabość. Oto daję ludziom słabość, aby byli pokornego ducha i wystarczy Meji łaski dla wszystkich”. Nie ma znaczenia, czego nam brakuje ani jaka jest nasza słabość czy niedoskonałości. Jego dary i moc wystarczą, aby to wszystko pokonać.



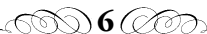
Moroni kontynuował nauczanie, cytując słowa Pana: „Wystarczy Mejej łaski dla wszystkich, którzy się przede Mną ukorzą; albowiem jeśli się przede Mną ukorzą i mają wiarę we Mnie, *uczynię, że to, co w nich słabe stanie się mocne*” (Eter 12:27; kursywa dodana).

Jakże to wspaniała obietnica od Pana! Samo źródło problemów może zostać zmienione, uformowane i przekształcone w źródło siły i mocy. Ta obietnica powtarza się w tych lub w innych słowach w wielu innych wersetach w pismach świętych. Izajasz oświadczył: „Zmęczonemu daje siłę, a bezsilnemu moc w obfitości” (Ks. Izajasza 40:29). Pan powiedział Pawłowi: „Dosyć masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości” (II List do Koryntian 12:9). W Naukach i Przymierzach czytamy: „Ten, co drży pod moją potęgą, wzmocniony będzie i wyda owoce chwały i mądrości” (NiP 52:17; zob. także 1 Nefi 17:3; 2 Nefi 3:13; NiP 1:28; 133:58–59)<sup>12</sup>.

Jedną z najbardziej skutecznych strategii Szatana wobec tych, których zwabił w sidła grzechu, jest szeptanie do ich uszu, że nie są godni, aby się modlić. On powie wam, że Ojciec Niebieski jest tak z was niezadowolony, że nigdy więcej nie wysłucha waszych modlitw. To jest kłamstwo, którym stara się was oszukać. Moc grzechu jest wielka. Jeśli mamy się z niego wyplątać, zwłaszcza z poważnego grzechu, musimy czerpać z większej mocy, niż sami posiadamy.

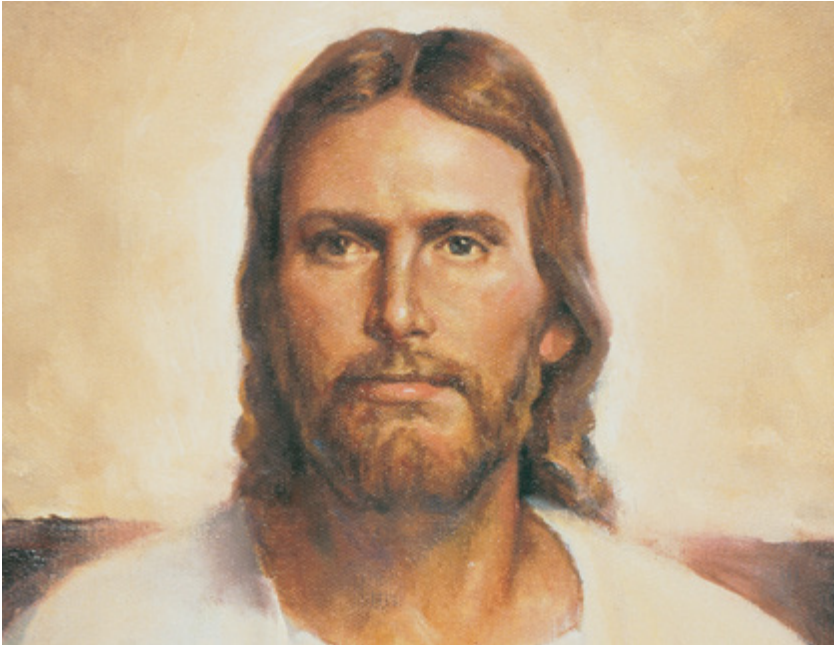
Nikt bardziej niż wasz Ojciec Niebieski nie pragnie pomóc wam uciec od grzechu. Pójdźcie do Niego. Bądźcie świadomi grzechu, przyznajcie się do swojego wstydu i winy, a następnie błagajcie Go o pomoc. On posiada moc, by wam pomóc go zwyciężyć<sup>13</sup>.

Bracia i siostry, musimy wyznać nasze grzechy przed Panem w pokornej i pełnej żalu pokucie. Musimy błagać Go o moc, aby je przemóc. Te obietnice są pewne. On przyjdzie nam z pomocą. Znajdziemy moc, by zmienić nasze życie<sup>14</sup>.



### **Nie wolno nam tracić nadziei w dążeniu, by stawać się podobnym do Chrystusa.**

Szóstym i ostatnim zagadnieniem związanym z procesem pokuty, który pragnę poruszyć, jest to, że musimy uważać, aby się nie



*„Prawdziwa pokuta jest oparta na wierze w Pana Jezusa Chrystusa i wynika z niej. Nie ma innej drogi.”*

zniechęcić ani nie stracić nadziei, dążąc do bycia podobnymi Bogu. Stawanie się podobnym do Chrystusa jest procesem trwającym całe życie i bardzo często wymaga wzrastania i przemian, które są powolne, a nawet niezauważalne. Pisma święte odnotowują niezwykle opowieści o ludziach, których życie zmieniło się w dramatyczny sposób, w jednej chwili, jak było to w przypadku Almy Młodszej, Pawła na drodze do Damaszku, Enosa modlącego się do późnej nocy czy króla Lamoniego. Takie zdumiewające przykłady mocy przemiany nawet tych, którzy kroczą w grzechu, dają pewność, że Zadośćuczynienie może osiągnąć nawet tych, którzy pogrążeni są w najgłębszej rozpacz.

Jednakże musimy być ostrożni, kiedy omawiamy te niezwykle przykłady. Choć są one prawdziwe i pełne mocy, stanowią raczej wyjątek niż zasadę. Na każdego Pawła, Enosa i króla Lamoniego przypadają setki i tysiące osób, w przypadku których proces nawrócenia przebiega w sposób bardziej subtelny, mniej zauważalny. Dzień po dniu zbliżają się coraz bardziej do Boga, nie zdając sobie

zbyttnio sprawy z tego, że budują życie na obraz Boga. Wiodą spokojne życie, przepełnione dobrocią, służbą i oddaniem. Są jak Lamanici, o których Pan powiedział, że „zostali ochrzczeni ogniem Ducha Świętego, *a nie wiedzieli o tym*” (3 Nefi 9:20; kursywa dodana).

Nie wolno nam tracić nadziei. Nadzieja jest kotwicą dla dusz człowieczych. Szatan chciałby, żebyśmy pozbyli się tej kotwicy. W ten sposób może przynieść nam zniechęcenie i kapitulację. Lecz nie wolno nam tracić nadziei. Pan jest zadowolony z każdego wysiłku, nawet małego, codziennego, kiedy staramy się być bardziej do Niego podobni. Nawet jeśli wydaje nam się, że nie zaszliśmy daleko na drodze do doskonałości, nie możemy tracić nadziei<sup>15</sup>.

Dla tych, którzy płacą cenę prawdziwej pokuty, obietnica ta ma moc. Możecie ponownie zostać oczyszczeni. Rozpacz was opuści, a słodki spokój przebaczenia wypełni wasze życie.

Słowa Pana wypowiedziane przez Izajasza są pewne: „Chodźcie więc, a będziemy się prawować — mówi Pan! Choć wasze grzechy będą czerwone jak szkarłat, jak śnieg zbieleją; choć będą czerwone jak purpura, staną się białe jak wełna” (Ks. Izajasza 1:18).

Także i w tej dyspensacji Pan przemówił równie jasno: „Oto przebaczone temu, co odpokutował za swe grzechy, i ja, Pan, nie pamiętam ich więcej” (NiP 58:42)<sup>16</sup>.

Mam nadzieję, że nie będziemy żyć przeszłością. Ludzie, którzy tak czynią, nie mają zbyt świetlanej przyszłości. Zwykliśmy opłakiwać nasze straty, podjęte decyzje, które — kiedy patrzymy na nie z perspektywy czasu — wydają się błędne. Zwykliśmy czuć się źle w związku z otaczającymi okolicznościami, myśląc, że byłyby lepsze, gdybyśmy podjęli inne decyzje. Możemy skorzystać z minionych doświadczeń. Nie zamartwiamy się decyzjami, które zostały podjęte i błędami, które zostały popełnione. Żyjmy w terażniejszości i żyjmy przyszłością<sup>17</sup>.

Moi umiłowani bracia i siostry, kiedy staramy się zakwalifikować do bycia członkami Kościoła Chrystusa — członkami w sensie, w jakim On używa tego terminu, członkami, którzy nawrócili się i przystąpili do Niego — pamiętajmy o tych sześciu zasadach. Po pierwsze, ewangelia jest Boskim planem szczęścia, a pokuta jest

ustanowiona po to, by przynieść nam radość. Po drugie, prawdziwa pokuta jest oparta na wierze w Pana Jezusa Chrystusa i wynika z niej. Nie ma innej drogi. Po trzecie, prawdziwa pokuta wymaga przemiany serca, a nie tylko zmiany zachowania. Po czwarte, częścią tej wielkiej przemiany serca jest odczuwanie Bożego smutku za nasze grzechy. Są nim skruszone serce i pokorny duch. Po piąte, Boskie dary wystarczą, aby pomóc nam w przewycięzeniu każdego grzechu i słabości, jeśli tylko zwrócimy się do Niego o pomoc. Na koniec, musimy pamiętać, że zazwyczaj pokuta nie wiąże się z niezwykłymi lub drastycznymi zmianami, ale raczej polega na stawianiu kroku za krokiem, stałym i nieprzerwanym podążaniu w kierunku pobożności.

Jeśli postaramy się wprowadzić te zasady do naszego życia i codziennie je stosować, staniemy się kimś więcej niż tylko członkami z rejestru Kościoła Jezusa Chrystusa. Będziemy naprawdę członkami i nabędziemy prawo do Jego obietnicy: „A tego, co jest z mojego kościoła i pozostanie z nim do końca, ustanowię na swojej opecie i bramy piekielne nie przemogą go” (NpP 10:69).

Modłę się o to, abyśmy wszyscy dostąpili tej obietnicy<sup>18</sup>.

## **Propozycje dotyczące studiowania i nauczania**

### *Pytania*

- Prezydent Benson powiedział, że aby prawdziwie odpokutować, musimy wpiery zrozumieć, że „plan ewangelii *jest* planem szczęścia” oraz że niegodziwość „*nigdy* nie przyniesie nam szczęścia” (część 1.). Jak myślisz, dlaczego zrozumienie tej prawdy jest zasadnicze w procesie pokuty?
- Dlaczego zmiana zachowania nie jest wystarczająca w procesie pokuty? (Zob. część 2.). Jak myślisz, dlaczego musimy zwrócić się do Jezusa Chrystusa, aby prawdziwie odpokutować?
- W jaki sposób doświadczyłeś „wielkiej przemiany serca”, która została wytłumaczona w części 3.? Jak możesz pomóc bliźnim w doświadczeniu tej przemiany?
- Czym „Boży smutek” różni się od żalu, który ludzie czasami czują, kiedy uczynili coś złego? (Zob. część 4.). W jaki sposób

rodzic lub biskup mogą wykorzystać nauki z części 4., aby pomóc komuś, kto musi odpokutować?

- Zapoznawszy się z częścią 5., jakie nauki stanowią dla ciebie wyjątkowe pocieszenie? Dlaczego nauki te są dla Ciebie pocieszeniem?
- Świadcząc o mocy Zadośćuczynienia Zbawiciela, Prezydent Benson powiedział: „Nie wolno nam tracić nadziei” (część 6.). Zapoznawszy się z częścią 6., jakie prawdy na temat Zadośćuczynienia dają ci nadzieję?

#### *Pokrewne fragmenty z pism świętych*

Ew. Łukasza 15:11–32; Mosjasz 4:10–12; 26:30–31; Alma 34:17–18; 3 Nefi 27:19–20; NiP 18:10–16; 19:15–19

#### *Wskazówka do nauczania*

„Twoją główną troską powinno być pomaganie innym w uczeniu się ewangelii, a nie przygotowanie robiących wrażenie prezentacji. Wchodzi w to dostarczanie uczniom możliwości uczenia się nawzajem” (*Nauczanie — nie ma większego powołania* [2000], str. 64).

#### **Przypisy**

1. „Cleansing the Inner Vessel”, *Ensign*, maj 1986, str. 4.
2. W: Sheri L. Dew, *Ezra Taft Benson: A Biography* (1987), str. 184.
3. „The Law of Chastity”, *New Era*, styczeń 1988, str. 6.
4. W: Conference Report, kwiecień 1955, str. 47.
5. „Born of God”, *Ensign*, lipiec 1989, str. 4.
6. „A Mighty Change of Heart”, *Ensign*, październik 1989, str. 2.
7. „A Mighty Change of Heart”, str. 2.
8. „A Mighty Change of Heart”, str. 2, 4.
9. „Born of God”, str. 2, 4.
10. „A Mighty Change of Heart”, str. 4.
11. „A Mighty Change of Heart”, str. 4.
12. „A Mighty Change of Heart”, str. 4–5.
13. „The Law of Chastity”, str. 7.
14. „A Mighty Change of Heart”, str. 5.
15. „A Mighty Change of Heart”, str. 5.
16. „The Law of Chastity”, str. 7.
17. *The Teachings of Ezra Taft Benson* (1988), str. 387.
18. „A Mighty Change of Heart”, str. 5.



# Jezus Chrystus, nasz Zbawca i Odkupiciel

*„Głosimy boskość Jezusa Chrystusa. Zwracamy się ku Niemu jako jednemu źródłu naszego zbawienia”.*

## Z życia Ezry Tafta Bensaona

„Nie mogę przypomnieć sobie okresu, w którym nie wierzyłbym w Jezusa Chrystusa — powiedział Prezydent Ezra Taft Benson. — Zdaje się, że realność Jego życia, śmierci i zmartwychwstania zawsze była częścią mnie. Wychowali mnie bogobojni rodzice, którzy żarliwie wierzyli w Chrystusa i świadczyli o Nim, i za to jestem najbardziej wdzięczny”<sup>1</sup>.

To świadectwo o Jezusie Chrystusie było fundamentem życia Prezydenta Bensaona. Rzutowało na jego priorytety, wpływało na decyzje, pomagało mu przechodzić przez próby. Dawało poczucie celu życia doczesnego i pomagało ufać obietnicom i błogosławieństwom życia wiecznego.

W czasie swojej apostołskiej posługi jako szczególnego świadka Jezusa Chrystusa Prezydent Benson często składał świadectwo o Zbawicielu. Zdawał sobie sprawę z tego, że „czasami zadawane jest pytanie: ‘Czy mormoni to chrześcijanie?’”. Świadczył:

„Głosimy boskość Jezusa Chrystusa. Zwracamy się ku Niemu jako jednemu źródłu naszego zbawienia. Staramy się usilnie żyć podług Jego nauk i wyczekujemy czasu, kiedy przyjdzie ponownie na ziemię, aby sprawować rządy i panować jako Król królów i Pan panów. Słowami proroka z Księgi Mormona zwracamy się dzisiaj do ludzi: [...] ‘Żadne inne imię czy sposób zbawienia nie będzie dany ludziom. Stanie się to tylko przez i w imię Chrystusa, Pana Wszechmogącego’ (Mosjasz 3:17)”<sup>2</sup>.



*„Żadne inne wydarzenie nie może być ważniejsze dla pojedynczego człowieka i dla całych narodów niż zmartwychwstanie Mistrza”.*

Oświadczenia Prezydenta Bensona o boskości Jezusa Chrystusa często odnosiły się do treści Księgi Mormona<sup>3</sup>. „Poprzez Księgę Mormona Bóg zapewnił naszym czasom namacalny dowód na to, że Jezus jest Chrystusem” — mówił<sup>4</sup>. Uczył, że „najważniejszym zadaniem” Księgi Mormona jest przekonanie ludzi o tej prawdzie<sup>5</sup>. „Ponad połowa wszystkich wersetów Księgi Mormona odnosi się do naszego Pana — zauważył. — Otrzymał On ponad sto różnych imion w Księdze Mormona. Te imiona w szczególności opisują Jego boską naturę”<sup>6</sup>.

Świadectwo Prezydenta Bensona o Zbawicielu ukazywało osobistą bliskość, która łączyła go ze Zbawicielem:

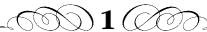
„Kocham Go z całej duszy.

Pokornie świadczę, że jest On dzisiaj tym samym kochającym, współczującym Panem, którym był, gdy chodził zakurzonymi drogami Palestyny. Jest blisko Swych sług na ziemi. Troszczy się o nas i kocha każdego z nas. Możecie być tego pewni.

Żyje dzisiaj jako nasz Pan, nasz Mistrz, nasz Zbawca, nasz Odkupiciel i nasz Bóg.

Bóg błogosławi nas wiarą w Niego [Jezusa], tym, że Go przyjmujemy, że oddajemy Mu cześć, że w pełni Mu ufamy i naśladujemy Go”<sup>7</sup>.

## Nauki Ezry Tafta Bensona



### **Przez Swą nieskończoną miłość do nas Jezus Chrystus odkupił nas od fizycznej i duchowej śmierci.**

Żadne inne pojedyncze wydarzenie na ziemi nie miało tak wielkiego znaczenia, jak życie Jezusa Chrystusa. Nie możemy zrozumieć naszego życia bez Jego nauk. Bez Niego bylibyśmy zagubieni w ułudzie wierzeń i czci, urodzeni w strachu i ciemności, gdzie władzę dźrzyż zmysłowość i materializm. Jesteśmy daleko od celu, który On nam postawił, ale nigdy nie możemy stracić wizji tego celu. Nie możemy zapomnieć, że nasza wędrówka ku światłu, ku doskonałości, nie byłaby możliwa, gdyby nie Jego nauki, Jego życie, Jego śmierć i Jego zmartwychwstanie<sup>8</sup>.



By mieć jakąkolwiek miarę docenienia lub wdzięczności za to, co Jezus Chrystus zrobił dla nas, musimy pamiętać te istotne prawdy:

Jezus przyszedł na ziemię, by wypełnić wolę naszego Ojca.

Przyszedł z uprzednią wiedzą o tym, że będzie niósł brzemię grzechów nas wszystkich.

Wiedział, że będzie podniesiony na krzyżu.

Urodził się, by być Zbawcą i Odkupicielem całej ludzkości.

On był *w stanie* wypełnić tę misję, ponieważ był Synem Boga i posiadał Boską moc.

Był *gotów* wypełnić tę misję, ponieważ nas kocha.

Żadna inna śmiertelna istota nie miała mocy ani zdolności, by wykupić wszystkich pozostałych śmiertelników z ich upadłego stanu — stanu zatracenia; nikt inny też nie mógł dobrowolnie poświęcić swego życia i w ten sposób przynieść istotom śmiertelnym powszechnego zmartwychwstania.

Tylko Jezus Chrystus mógł i chciał wypełnić ten odkupicielski akt miłości<sup>9</sup>.

Jezus Chrystus [...] przyszedł na tę ziemię w ustalonym wcześniej czasie i w oparciu o prawo królewskiego pierworództwa zachował Swoją boskość. Jego natura była połączeniem ludzkich przymiotów Jego śmiertelnej matki i boskich cech Jego Wiecznego Ojca.

Unikalne dziedzictwo uczyniło Go spadkobiercą zaszczytnego tytułu — Jednorodzonego Syna Boga w ciele. Jako Syn Boga odziedziczył moce i inteligencję, których przed Nim nie miał żaden człowiek, podobnie jak żaden po Nim. On dosłownie był Immanuelem, co oznacza „Bóg z nami”. (Zob. Ks. Izajasza 7:14; Ew. Mateusza 1:23).

Mimo że Jezus był zesłanym na ziemię Synem Boga, boski plan Ojca przewidywał, że będzie On poddany wszystkim trudom i zmartwieniom doczesnego życia. Miał więc doświadczyć „pokus [...], głodu, pragnienia i wyczerpania” (Mosjasz 3:7).

By móc zostać *Odkupicielem* wszystkich dzieci naszego Ojca, Jezus musiał być w pełni posłuszny wszystkim prawom Boga. Podporządkował się woli Ojca i dlatego wzrastał „od łaski do łaski,



*„Żadne inne pojedyncze wydarzenie na ziemi nie miało tak wielkiego znaczenia, jak życie Jezusa Chrystusa”.*

dopóki nie uzyskał pełni” mocy Ojca. Miał więc „wszelką moc, tak w niebie, jak i na ziemi” (NiP 93:13, 17)<sup>10</sup>.

[Jezus] był Bogiem — samym Synem Boga — dlatego mógł unieść ciężar i brzemień grzechów innych ludzi. Izajasz tymi słowy prorokował o woli naszego Zbawiciela, by tego dokonać: „Lecz On nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie [...], zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni” (Ks. Izajasza 53:4–5).

Ten święty, altruistyczny akt dobrowolnego przejęcia grzechów wszystkich ludzi nazywa się Zadośćuczynieniem. To, jak *Jeden* mógł ponieść grzechy *wszystkich*, jest czymś niezrozumiałym dla śmiertelnego człowieka. Ale wiem jedno: On naprawdę wziął na Siebie grzechy wszystkich i zrobił to z nieskończonej miłości do każdego z nas. Powiedział On: „Bowiem ja, Bóg, cierpiełem je za

wszystkich, aby nie cierpieli, jeżeli odpokutują [...]; a cierpienia te sprawiły, że ja sam, będąc Bogiem, ponad wszystko, drżałem z bólu, i krwawiłem ze wszystkich porów, i cierpiałem w ciele i duchu — i pragnąłem, abym nie musiał wypić tej czary goryczy, i cofnąć się” (NiP 19:16, 18).

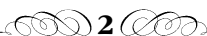
Mimo tej straszliwej męki On wziął tę czarę i ją wypił. Cierpiał ból wszystkich ludzi, abyśmy my nie musieli cierpieć. Przetrwał upokorzenie i obelgi Swych prześladowców bez słowa skargi czy chęci rewanżu. Zniósł chłostę, a potem hańbę brutalnej egzekucji — śmierć na krzyżu<sup>11</sup>.

W Getsemane i na Kalwarii [Jezus] wypracował nieskończone i wieczne zadośćuczynienie. Był to największy jednorazowy akt miłości w znanej nam historii. Potem nastąpiła Jego śmierć i zmartwychwstanie.

Zatem został On naszym Odkupicielem — wykupił wszystkich nas z fizycznej śmierci, a z duchowej śmierci wykupił tych, którzy będą przestrzegać praw i obrzędów ewangelii<sup>12</sup>.

W życiu doczesnym możemy nigdy nie zrozumieć ani objąć umysłem, *jak* On wypełnił to, czego dokonał, ale musimy rozumieć, *dlaczego* On zrobił to, co zrobił.

Wszystko, co uczynił, powodowane było Jego nieegoistyczną, nieskończoną miłością do nas<sup>13</sup>.



## **Jezus Chrystus powstał z grobu i żyje dzisiaj jako zmartwychwstała istota.**

Największe wydarzenia w historii to te, które mają wpływ na największą liczbą ludzi w najdłuższym okresie. Jeśli przyjmiemy ten miernik, żadne inne wydarzenie nie może być ważniejsze dla pojedynczego człowieka i dla całych narodów niż zmartwychwstanie Mistrza.

To dosłowne zmartwychwstanie każdej duszy, która żyła i zmarła na ziemi, jest pewne i każdy powinien starannie przygotować się na ten moment. Chwalebne zmartwychwstanie powinno być celem każdego mężczyzny i każdej kobiety, ponieważ ono nastąpi.

Nic nie jest bardziej uniwersalne od zmartwychwstania. Każda żyjąca istota zmartwychwstanie. „Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni” (I List do Koryntian 15:22).

Zapis w pismach świętych mówi nam, że trzeciego dnia po ukrzyżowaniu Jezusa nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi. Kamień odsunął się od wejścia do grobu. Niektóre kobiety spośród najbardziej oddanych Jego naśladowczyń przyszły do tego miejsca z wonnościami, ale „nie znalazły ciała Pana Jezusa”.



Ukazały się im anioły i zwyczajnie zapytały: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma go tu, ale wstał z martwych” (Ew. Łukasza 24:3–6). Nic w historii nie może równać się temu radykalnemu stwierdzeniu: „Nie ma go tu, ale wstał z martwych”.

Fakt zmartwychwstania naszego Pana jest oparty na świadectwie *wielu* wiarygodnych świadków. Zmartwychwstały Pan ukazał się kilku kobietom, dwóm uczniom na drodze do Emaus, Piotrowi, Apostołom, „a potem”, jak pisał o tym Paweł, „ukazał się więcej niż pięciuset braciom naraz. [...] A w końcu po wszystkich ukazał się i [Pawłowi]” (I List do Koryntian 15:6, 8) [...].

Jako jeden z Jego świadków w dniach ostatnich świadczę, że On żyje dzisiaj. Jest zmartwychwstałą Istotą. Jest naszym Zbawcą, naszym Panem, samym Synem Boga. Świadczę, że On przyjdzie ponownie jako nasz uwielbiony, zmartwychwstały Pan. Ten dzień nie jest odległy. Dla wszystkich, którzy przyjmują Go jako swego Zbawiciela i Pana, Jego dosłowne zmartwychwstanie oznacza, że życie nie kończy się w chwili śmierci, gdyż On obiecał: „Bo Ja żyję i wy żyć będziecie” (Ew. Jana 14:19)<sup>14</sup>.

On sam doświadczył mocy zmartwychwstania. I na trzeci dzień po pogrzebie powstał z grobu i ukazał się wielu ludziom. [...] Jako jeden z [Jego] szczególnych świadków powołanych w naszych czasach świadczę wam, że On żyje. On żyje w zmartwychwstałym ciele. Nie ma prawdy czy faktu, o którym jestem bardziej przekonany czy którego jestem bardziej pewny niż prawdy o dosłownym zmartwychwstaniu naszego Pana<sup>15</sup>.

---

 3 

---

### **Musimy być odważni w naszym świadectwie o Jezusie Chrystusie.**

Najcenniejsze błogosławieństwo dostępne dla każdego członka Kościoła to świadectwo o boskości Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła. Świadectwo jest jedną z niewielu rzeczy, które możemy zabrać ze sobą, gdy opuszczamy to życie.

Mieć świadectwo o Jezusie oznacza mieć wiedzę o boskiej misji Jezusa Chrystusa, która to wiedza dana jest przez Ducha Świętego.

Świadectwo o Jezusie oznacza poznanie boskiej natury narodzin naszego Pana — tego, że On jest naprawdę *Jednorodzonym* Synem w ciele.

Świadectwo o Jezusie oznacza wiedzę, że On był obiecany Mesjaszem i że w czasie Swego ziemskiego życia dokonał wielu znaczących cudów.

Świadectwo o Jezusie oznacza wiedzę, że prawa, które On ustanowił jako Swoją doktrynę, są prawdziwe. Oznacza to też posłuszeństwo tym prawom i obrzędom.

Mieć świadectwo o Jezusie oznacza wiedzieć, że On dobrowolnie wziął na siebie grzechy całego rodzaju ludzkiego w Ogrodzie Getsemane, co sprawiło, że cierpiał w ciele i w duchu i krwawił z każdego poru. Wszystko to zrobił, abyśmy nie musieli cierpieć, jeśli odpokutujemy. (Zob. NiP 19:16, 18).

Posiadać świadectwo o Jezusie oznacza wiedzieć, że On triumfalnie powstał z grobu w fizycznym zmartwychwstałym ciele. I cała ludzkość będzie żyła, ponieważ On żyje.

Posiadać świadectwo o Jezusie oznacza wiedzieć, że Bóg Ojciec i Jezus Chrystus naprawdę ukazali się Prorokowi Józefowi Smithowi i rozpoczęli nową dyspensację ewangelii, by zbawienie mogło być głoszone wszystkim narodom, zanim przyjdzie Zbawiciel.

Mieć świadectwo o Jezusie oznacza znać Kościół, który On założył w połowie czasu i przywrócił w czasach nam współczesnych i który jest, jak powiedział Pan, „[jedynym, prawdziwym i żywym kościołem] na powierzchni całej Ziemi” (NiP 1:30).

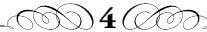
Posiadanie takiego świadectwa jest kluczowe. Ale jeszcze ważniejsze dla nas jest być mężnym w świadectwie.

Świadectwo o Jezusie oznacza, że przyjmujemy boską misję Jezusa Chrystusa, przyjmujemy Jego ewangelię i wykonujemy Jego dzieło. Oznacza to także, że przyjmujemy proroczą misję Józefa Smitha i jego następców i idziemy za ich wskazówkami. Jak powiedział Jezus: „Co sam rzekłem, lub co powiedzieli moi słudzy, bowiem jest to jedno” (NiP 1:38).

Mówiąc o ludziach, którzy ostatecznie dostąpią błogosławieństw królestwa celestialnego, Pan powiedział do Józefa Smitha:

„Są to ci, co przyjęli świadectwo Jezusa, i uwierzyli w Jego imię i zostali ochrzczeni na wzór Jego pochówku, pogrzebani w wodzie w Jego imię, a to podług przykazania, które On dał” (NiP 76:51).

To ci, którzy odważnie świadczą o Jezusie, którzy, jak powiedział Pan, „przemagają przez wiarę i zostają złączeni przez Świętego Ducha obietnicy, którego Ojciec przelewa na tych wszystkich, co są sprawiedliwi i uczciwi” (NiP 76:53)<sup>16</sup>.



### **Wiara w Jezusa Chrystusa to poleganie na Nim i podążanie za Jego naukami.**

Podstawową zasadą naszej religii jest wiara w Pana Jezusa Chrystusa. Dlaczego korzystne jest, by nasza pewność, nasza nadzieja i nasza ufność opierały się na jednej osobie? Dlaczego wiara w Niego jest tak niezbędną do osiągnięcia spokoju umysłu w tym życiu i nadziei w świecie, który nastanie?

Nasze odpowiedzi na te pytania określają, czy stajemy w obliczu przyszłości z odwagą, nadzieją i optymizmem czy też z lękiem, niepokojem i pesymizmem.

Moje przesłanie i świadectwo jest następujące: tylko i wyłącznie Jezus Chrystus może dać nam tę nadzieję, tę pewność i tę siłę, których potrzebujemy, by zwyciężyć świat i wznieść się ponad nasze ludzkie słabości. By tak się stało, musimy pokładać w Nim wiarę i żyć według Jego praw i nauk [...].

Wiara w Niego znaczy więcej niż zwykłe przekonanie o tym, że On żyje. To więcej niż mówienie o wierze.



*„Pójdźcie za mną” (Ew. Marka 1:17).*

Wiara w Jezusa Chrystusa to całkowite poleganie na Nim. Jako Bóg posiada On nieskończoną moc, inteligencję i żywi do nas nieskończoną miłość. Nie istnieje taki ludzki problem, którego On nie mógłby rozwiązać. On zstąpił poniżej wszystkiego (zob. NiP 122:8), dlatego wie, jak pomóc nam wznieść się ponad nasze codzienne zmartwienia.

Wiara w Niego oznacza przekonanie, że nawet jeśli my nie rozumiemy wszystkiego, On rozumie wszystko. Musimy więc polegać na Nim „w każdej myśli; [nie wątpić, nie lękać się]” (NiP 6:36).

Wiara w Niego oznacza zaufanie, że On posiada moc większą niż wszyscy ludzie i wszystkie narody. Nie ma zła, którego On nie mógłby zatrzymać. Wszystko jest w Jego rękach. Ta ziemia jest Jego prawowitą własnością. Dopuszcza działanie zła, byśmy mogli wybierać między dobrem a złem.

Jego ewangelia jest doskonałą receptą na wszystkie ludzkie problemy i społeczne wyzwania.

Ale ta ewangelia może działać tylko wtedy, gdy stosujemy ją w naszym życiu. Dlatego musimy „[napawać] się słowami Chrystusa, bo słowa Chrystusa wyjawiają [nam] wszystko, co [mamy] czynić” (2 Nefi 32:3).

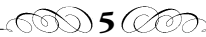
Jeśli nie *żywemy według* Jego nauk, nie okazujemy wiary w Niego.

Pomyślcie nad tym, jak inny byłby świat, gdyby wszyscy ludzie stosowali się do Jego słów: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej. [...] Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” (Ew. Mateusza 22:37, 39).

Jaka zatem jest odpowiedź na pytanie: „Jakie jest rozwiązanie wszystkich problemów i dylematów, przed którymi staje dziś człowiek, społeczność i naród?”. Oto Jego proste rozwiązanie:

„Wierzcie w Boga, wierzcie, że żyje, że stworzył wszystko zarówno w niebie, jak i na ziemi, wierzcie, że ma *wszelką* mądrość i *[wszelką]* moc zarówno w niebie, jak i na ziemi i że człowiek nie pojmuje wszystkiego, co Pan może pojąć [...]”

Wierzcie, że potrzebujecie się nawrócić, odstępując na zawsze od swych grzechów, że potrzebujecie ukorzyć się przed Bogiem i prosić w szczerości serca, aby wam przebaczył. A teraz, jeśli wierzycie w to wszystko, *strzeżcie się, abyście tego przestrzegali*” (Mosjasz 4:9–10; kursywa dodana)<sup>17</sup>.



### **Jesteśmy najbardziej błogosławieni i radosni, gdy staramy się naśladować Jezusa Chrystusa.**

Jednym z celów tego życia jest sprawdzenie nas, czy wykonamy wszystko, co nam Pan, nasz Bóg, nakaze. (Abraham 3:25). Mówiąc w skrócie, istniejemy po to, by poznać wolę Pana i wypełnić ją. Istniejemy po to, by naśladować wzór Jezusa Chrystusa i być jak On.

Najważniejszym pytaniem życia powinno być pytanie zadane przez Pawła: „Panie, co chcesz abym uczynił?” (Dzieje Apostolskie 9:6; Pismo Święte Nowego Testamentu, Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu, 1962 r.) [...].



Potrzebujemy więcej mężczyzn i kobiet należących do Chrystusa, którzy będą Go zawsze pamiętać, będą przestrzegać przykazań, które im dał. Najlepszym miernikiem sukcesu jest to, jak blisko Jego śladów uda nam się iść każdego dnia<sup>18</sup>.

Są tacy, którzy gotowi są umrzeć za wiarę, ale nie są gotowi, by w pełni dla niej żyć. Chrystus zarówno żył, jak i umarł dla nas. Dzięki Jego Zadośćuczynieniu i poprzez stąpanie po Jego śladach, możemy zdobyć najwspanialszy dar — życie wieczne, które jest życiem Wiecznego Boga — naszego Ojca w Niebie.

Chrystus zapytał: „Jakimi ludźmi [powinniśmy] więc być?”. Następnie dał odpowiedź, mówiąc, że powinniśmy być na Jego podobieństwo (3 Nefi 27:27).

Ta [osoba] jest największa, najbardziej błogosławiona i radosna, której życie najbardziej przypomina wzór dany przez Chrystusa. Nie ma to nic wspólnego z ziemskim bogactwem, władzą czy prestiżem. Jedynym sprawdzianem wielkości, błogosławieństw, radości jest to, jak bardzo nasze życie będzie podobne do życia Mistrza, Jezusa Chrystusa. On jest właściwą drogą, pełną prawdą i obfitością życia.

Stale i najczęściej pojawiające się w naszej głowie pytanie, dotyczące każdej myśli i uczynku naszego życia, powinno brzmieć: „Panie, co chcesz, abym uczynił?” (Dzieje Apostolskie 9:6. Pismo Święte Nowego Testamentu, Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu, 1962 r.). Odpowiedź na to pytanie przychodzi jedynie poprzez Światło Chrystusa i Ducha Świętego. Szczęśliwi są ci, którzy tak żyją, że ich istnienie przepełnione jest i jednym, i drugim [...].

Gdy rozważamy to wszystko, co [Jezus Chrystus] zrobił i robi dla nas, wiemy, że jest coś, co my możemy dać Jemu w zamian.

Wielkim darem Chrystusa dla nas jest Jego życie i poświęcenie. Czy naszym małym darem dla Niego nie powinny być nasze życie i poświęcenie — nie tylko teraz, ale i w przyszłości?<sup>19</sup>

[Ci, którzy są] pod wodzą Chrystusa, jednoczą z Nim swoją wolę. [...] Ich wola zostanie połączona w jedno z Jego wolą. (Zob. Ew. Jana 5:30). Oni zawsze robią to, co podoba się Panu. (Zob. Ew. Jana 8:29). Nie tylko umarliby dla Pana, ale — co ważniejsze — pragną dla Niego żyć.

Wejdźcie do ich domów, a obrazy na ścianach, książki na półkach, muzyka, ich słowa i czyny ujawnią, że są oni chrześcijanami. Trwają jako świadkowie Boga zawsze, wszędzie i we wszystkim (Zob. Mosjasz 18:9). Mają Chrystusa w swoim umyśle, bo zwracają się do Niego w każdej myśli. (Zob. NiP 6:36). Mają Chrystusa w swoich sercach, bo pokładają w Nim swoje uczucia. (Zob. Alma 37:36).

Prawie każdego tygodnia przyjmują sakrament i świadczą ich Wiecznemu Ojcu, że są gotowi wziąć na siebie imię Jego Syna, zawsze o Nim pamiętać i przestrzegać Jego przykazań (zob. Moroni 4:3).

Używając języka Księgi Mormona, „napawają się słowami Chrystusa” (2 Nefi 32:3), „mówią o Chrystusie” (2 Nefi 25:26), „znajdują radość w Chrystusie” (2 Nefi 25:26), „ożywają w Chrystusie” (2 Nefi 25:25) i „chlubią się [ich] Jezusem” (zob. 2 Nefi 33:6). Mówiąc w skrócie: zatracają się w Panu i znajdują życie wieczne (zob. Ew. Łukasza 17:33)<sup>20</sup>.

## Propozycje dotyczące studiowania i nauczania

---

### *Pytania*

- Prezydent Benson uczył, że chociaż nie możemy w pełni zrozumieć, *w jaki sposób* Zbawiciel mógł dokonać Zadośćuczynienia, możemy zrozumieć, *dłaczego* to zrobił (zob. część 1.). W jaki sposób to zrozumienie rzutuje na twoje życie?
- W trakcie studiowania części 2. pomyśl o znaczeniu Zmartwychwstania Zbawiciela. Jak Jego Zmartwychwstanie wpływa na twoje życie?
- Jak myślisz, dlaczego świadectwo o Jezusie Chrystusie jest „najcenniejszym błogosławieństwem”? (Zob. część 3.). Co oznacza być mężnym w świadectwie o Zbawicielu?
- Zastanów się nad słowami Prezydenta Bensaona o wierze w Jezusa Chrystusa (zob. część 4.). W jaki sposób ten opis wiary w Chrystusa wykracza poza „zwykłe przekonanie o tym, że On żyje”.

- Prezydent Benson powiedział, że ludzie, którzy są „pod wodzą Chrystusa”, „nie tylko umarliby dla Pana, ale — co ważniejsze — pragną dla Niego żyć” (część 5.). Co, twoim zdaniem, oznacza żyć dla Zbawiciela?

### *Pokrewne fragmenty z pism świętych*

Ew. Jana 10:17–18; 2 Nefi 9:20–24; 31:20–21; Mosjasz 16:6–11; 3 Nefi 27:20–22; Moroni 7:33; NiP 19:1–3, 16–19; 76:22–24; Zasady wiary 1:3

### *Wskazówka do nauczania*

„Kiedy odczujesz radość płynącą ze zrozumienia ewangelii, będziesz chciał zastosować to, czego się nauczyłeś. Staraj się żyć w harmonii z tym, co rozumiesz. Czyniąc to, wzmocnisz swą wiarę, wiedzę i świadectwo” (*Abyście głosili moją ewangelię* [2004], str. 19).

### **Przypisy**

1. „The Meaning of the Easter”, *Ensign*, kwiecień 1992, str. 2.
2. *The Teachings of Ezra Taft Benson* (1988), str. 10.
3. Zob. „Come unto Christ”, *Ensign*, listopad 1987, str. 83–85; „I Testify”, *Ensign*, listopad 1988, str. 86–87.
4. „I Testify”, str. 86.
5. „Come unto Christ”, str. 83; zob. także „Born of God”, *Ensign*, lipiec 1989, str. 2.
6. „Come unto Christ”, str. 83.
7. „Jesus Christ: Our Savior and Redeemer”, *Ensign*, czerwiec 1990, str. 6.
8. „Life Is Eternal”, *Ensign*, sierpień 1991, str. 4.
9. „Jesus Christ: Our Savior and Redeemer”, str. 4.
10. „Jesus Christ: Our Savior and Redeemer”, str. 2.
11. „Jesus Christ: Our Savior and Redeemer”, *Ensign*, czerwiec 1991, str. 2, 4.
12. „Keeping Christ in Christmas”, *Ensign*, grudzień 1993, str. 4.
13. „Jesus Christ: Our Savior and Redeemer”, str. 4.
14. „The Meaning of Easter”, str. 2, 4.
15. „Jesus Christ: Our Savior, Our God”, str. 4.
16. „Valiant in the Testimony of Jesus”, *Ensign*, luty 1987, str. 2.
17. „Jesus Christ: Our Savior and Redeemer”, str. 2, 6.
18. „In His Steps”, *Ensign*, wrzesień 1988, str. 5, 6.
19. „Jesus Christ — Gifts and Expectations”, *Ensign*, grudzień 1988, str. 2, 4.
20. „Born of God”, str. 4–5.



## Józef Smith — narzędzie w rękach Pana

*„Józef Smith, Prorok dni ostatnich, był narzędziem w rękach Pana otwierającym nową dyspensację ewangelii, ostatnią i najwspanialszą ze wszystkich dyspensacji ewangelii”.*

### Z życia Ezry Tafta Bensaona

Gdy Starszy Ezra Taft Benson służył jako pełnoetatowy misjonarz w Anglii w pierwszej połowie lat dwudziestych XX wieku, on i jego towarzysze doświadczyli czegoś, co nazwał „wielkim sprzeciwem wobec Kościoła”. Potem wspominał to tymi słowami:

„W całej Wielkiej Brytanii obecne były antymormońskie gazety, czasopisma, a nawet filmy”. Z powodu ogromnej skali tego zjawiska niektóre formy działalności misjonarskiej, takie jak spotkania z ludźmi na ulicach czy wręczanie ulotek, musiały zostać zarzucone. „Ale w północnej Anglii, gdzie pracowaliśmy — mówił — była grupa ludzi w gminie South Shields, która była bardzo wierna, oddana i lojalna, i zaprosiła mnie oraz mojego towarzysza, byśmy przyszli do nich i przemawiali na ich spotkaniu sakramentalnym. Powiedzieli: ‘Wielu z naszych sąsiadów nie wierzy w kłamstwa w prasie. Jeśli przyjedziecie, nasza mała kaplica wypełni się ludźmi’.

Przyjęliśmy więc zaproszenie i rozpoczęliśmy przygotowania. Zacząłem studiować temat odstępstwa. To był temat, który lubiłem i sądziłem, że ci ludzie powinni czegoś się o nim dowiedzieć. Pracowałem i studiowałem. Myślałem, że będę przemawiał na ten temat przez piętnaście minut.

Przybyliśmy do małej kaplicy. Była pełna ludzi. Każdy był zadowolony. Gdy spotkanie się rozpoczęło, zaczął przemawiać mój towarzysz, a potem ja — z poczuciem takiej wolności, jakiej nie



*Przesłanie Pierwszej Wizji było przesłaniem „skierowanym do wszystkich dzieci Ojca żyjących na powierzchni ziemi”.*

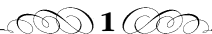
odczuwałem w całym moim życiu. Kiedy usiadłem na swoim miejscu i spojrzałem na zegarek, okazało się, że przemawiałem przez 25 minut i nawet nie wspominałem o odstępstwie. W ogóle o nim nie pomyślałem. Mówiłem o Józefie Smithie i zaświadczyłem, że był on prorokiem Boga i że ja o tym wiem. Mówiłem o ujawnieniu Księgi Mormona jako nowego świadectwa o Chrystusie i złożyłem swoje świadectwo wiary. Gdy zdałem sobie sprawę z tego, co się stało, nie mogłem powstrzymać łez.

Pod koniec spotkania wielu świętych wystąpiło i wyraziło wdzięczność za to, że powiedziano coś o Józefie Smithie. Powiedzieli: ‘Wielu naszych sąsiadów mówi: „Możemy zaakceptować wszystko w tym Kościele, poza Józefem Smithem”. I wtedy kilku z tych właśnie sąsiadów wstało i powiedziało: “Teraz jesteśmy gotowi. Tego wieczoru jesteśmy gotowi. Otrzymaliśmy świadectwo, że Józef Smith jest prorokiem Boga”’<sup>1</sup>.

Prezydent Benson przez całe życie wyglądał okazji, by dzielić się swoim świadectwem o powołaniu Józefa Smitha. Na przykład, gdy służył jako Sekretarz Rolnictwa Stanów Zjednoczonych i pewna stacja radiowa poprosiła go o wybranie ulubionego urywku z pism świętych do przeczytania na antenie, wybrał fragment z „Józef Smith — Historia” z Perły Wielkiej Wartości<sup>2</sup>.

Ponadto zawsze i regularnie składał innym świętym pewne i mocne świadectwo. „Józef Smith był prorokiem Żyjącego Boga — mówił — jednym z największych proroków, którzy kiedykolwiek żyli na ziemi. Był narzędziem w rękach Boga w dziele zapoczątkowywania wielkiej dyspensacji ewangelii, największej i ostatniej w przygotowaniach na drugie przyjście Mistrza”<sup>3</sup>.

## Nauki Ezry Tafta Bensona



### **Pierwsza Wizja Józefa Smitha była największym wydarzeniem na tym świecie od czasu Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.**

Jako młody człowiek Józef Smith poszukiwał prawdy. Zamieszanie związane z istniejącymi kościołami skłoniło go do zwrócenia się do Boga z pytaniem o to, który z nich był prawdziwy.

Utrzymywał, że w odpowiedzi na tę modlitwę ukazał mu się słupek oślepiającego światła. Oto Jego słowa:

„Kiedy światło padło na mnie, ujrzałem dwie Postacie, których blask i chwała były nie do opisanego, stojące nade mną w powietrzu. Jedna z nich przemówiła do mnie, nazywając mnie po imieniu i rzekła, wskazując na drugą postać — *‘Oto Mój Umiłowany Syn. Słuchaj Go!’*” (Józef Smith — Historia 1:17).

Józef zapytał drugą postać, którą był Jezus Chrystus, o to, która z chrześcijańskich sekt była prawdziwa. W odpowiedzi usłyszał, że ma nie przystępować do żadnej z nich, że żadna nie jest właściwa<sup>4</sup>.

Gdy Bóg Ojciec i Jego Syn Jezus Chrystus przychodzą na ziemię, jak miało to miejsce w 1820 roku — gdy ukazali się młodemu chłopcu–prorokowi — Józefowi Smithowi — nie jest to wydarzenie, które dotyczy garstki ludzi. To przesłanie i objawienie skierowane do wszystkich dzieci Ojca żyjących na powierzchni ziemi. To było najwspanialsze wydarzenie, które miało miejsce na świecie od czasu zmartwychwstania Mistrza. Czasami myślę, że jesteśmy tak blisko tego zdarzenia, że nie doceniamy w pełni jego znaczenia, wagi i wielkości<sup>5</sup>.

Pierwsza wizja Proroka Józefa Smitha stanowi fundament teologii tego Kościoła<sup>6</sup>.

Najbardziej oczywistą prawdą, która wyłoniła się z doświadczenia Proroka w 1820 roku, była realność Boskiej egzystencji i fakt, że Jezus Chrystus naprawdę zmartwychwstał. Prorok widział ich jako osobne, odrębne, pełne chwały Istoty, które mówiły do niego jak człowiek do człowieka<sup>7</sup>.

Jestem pokornie wdzięczny za wiedzę o tym, że Bóg Ojciec i Syn Jezus Chrystus jako pełne chwały postacie ponownie zeszli na ziemię w naszych czasach, w tej dyspensacji, że naprawdę ukazali się chłopcu–prorokowi. [...] To była najchwalebniejsza manifestacja Boga Ojca i Syna, o jakiej wiemy<sup>8</sup>.

---

2

---

**Józef Smith przyjął nowe objawienie i  
anielskie wizyty. Wszystko to było spójne  
z prorocstwem Nowego Testamentu.**

Jest ogólnie zrozumiałe, że wiara członków Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich opiera się na twierdzeniu, że Józef Smith jest prorokiem Boga, a także na tym, że zgodnie z tym, co mówił, ujawnienie Księgi Mormona było efektem anielskich wizyt, których Józef doświadczył między 1823 r. a 1827 r.

Gdy niektórzy ludzie dowiadują się o tym, mówią, że to wydaje się absurdalne, żeby aniołowie odwiedzali ziemię we współczesnych czasach.

Biblia zawiera świadectwo, że Bóg kierował sprawami Swojego Kościoła na ziemi przez ponad cztery tysiące lat poprzez objawienie i, gdy było to potrzebne, poprzez niebiańską posługę.

Opisując warunki dni ostatnich towarzyszące drugiemu przyjsciu Jezusa Chrystusa, Jan prorokował w Nowym Testamencie, że przed powrotem Zbawiciela świat otrzyma ostrzeżenie, iż godzina Bożego sądu jest niedaleka. To ostrzeżenie miało przyjść przez anioła z nieba, głoszącego „ewangelię wieczną”. Oto jego słowa:

„I widziałem innego anioła, lecącego przez środek nieba, który miał ewangelię wieczną, aby ją zwiastować mieszkańcom ziemi i wszystkim narodom, i plemionom, i językom, i ludom,

który mówił donośnym głosem: Bójcie się Boga i oddajcie mu chwałę, gdyż nadeszła godzina sądu jego, i oddajcie pokłon temu, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i źródła wód” (Objawienie Jana 14:6–7).

Jeśli ktoś przyjmuje świadectwo Jana Objawiciela, powinien spodziewać się nowego objawienia i wizyty niebiańskiego posłańca na ziemi.

Uroczycie świadczymy, że ten anielski posłaniec ukazał się Prorokowi Józefowi Smithowi w pierwszej połowie XIX wieku. Obwieszczenie, że anioł Boga ukazał się prorokowi w naszych czasach, jest całkowicie spójne z prorocstwami Nowego Testamentu i





*Moroni odwiedził Józefa Smitha, wypełniając tym samym proroctwo.*

dlatego powinno zainteresować każdego szczerze poszukującego prawdy<sup>9</sup>.

Wieczorem 21 września 1823 roku Prorokowi Józefowi Smithowi ukazał się anioł. Miał na imię Moroni. Był ostatnim z długiej linii starożytnych proroków dwóch wielkich cywilizacji, które zamieszkiwały [...] kontynent amerykański wieki temu<sup>10</sup>.

---

### 3

---

#### **Księga Mormona jest najbardziej osobliwym dowodem powołania Józefa Smitha na proroka.**

Najbardziej wyjątkowym dowodem prawdziwości twierdzenia Józefa Smitha, że jest on rzecznikiem Wszecmocnego Boga, była publikacja zapisu pisma świętego — Księgi Mormona.

Księga Mormona jest kroniką starożytnych mieszkańców kontynentu amerykańskiego. Opisuje wizytę i posługę Jezusa Chrystusa pośród tego ludu po wniebowstąpieniu Jezusa w Jerozolimie. Głównym celem tego zapisu jest przekonanie późniejszego

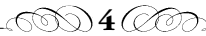
pokolenia, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga. Księga Mormona jest zatem, obok Biblii, dodatkowym świadectwem o boskości Jezusa Chrystusa.

Józef Smith, zgodnie z prorocstwem Jana, otrzymał ten starożytny zapis od niebiańskiego posłańca. Anioł ukazał się mu i objawił mu miejsce ukrycia starożytnych kronik. Były zapisane na metalowych płytach i zakopane w kamiennym sarkofagu. W wyznaczonym czasie młody prorok otrzymał te płyty oraz przedmioty, dzięki którym mógł je przetłumaczyć. Następnie księga została opublikowana jako uznane pismo święte.

Zawiera ona „ewangelię wieczną”, co także nawiązuje do świadectwa Jana. Ta ewangelia jest teraz głoszona światu przez naszych misjonarzy.

Zachęcamy was do sprawdzenia prawdziwości naszego świadectwa o pochodzeniu Księgi Mormona. Możecie zrobić to, czytając ją i pytając naszego Ojca w Niebie o to, czy zawiera prawdę. Obiecuję wam, że jeśli zrobicie to ze szczerym zamiarem, otrzymacie przez Ducha Świętego potwierdzenie jej prawdziwości. Miliony ludzi świadczą z trzeźwością umysłu i szczerością, że ona pochodzi od Boga<sup>11</sup>.

Jeśli Księga Mormona zawiera prawdę, wówczas Jezus jest Chrystusem, Józef Smith był Jego prorokiem, a Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich to Kościół prawdziwy, kierowany dziś przez proroka otrzymującego objawienie<sup>12</sup>.



### **Bóg poprzez Proroka Józefa Smitha ponownie założył na ziemi Swoje królestwo.**

Przez wieki na całym świecie chrześcijańskie grupy wyznaniowe modliły się o nadejście królestwa Boga [zob. Ew. Mateusza 6:10]. Z całą powagą publicznie oświadczamy: te czasy już nastały!<sup>13</sup>

Modlitwa czternastoletniego chłopca w Świętym Lesie zapoczątkowała nową dyspensację ewangelii<sup>14</sup>.

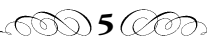
Bóg ponownie założył Swój Kościół na ziemi, wypełniając prorocstwo [...].

Józef Smith został powołany przez Boga, żeby ponownie założyć to królestwo — Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich. Świadczę, że wypełnił to zadanie, że położył fundament i przekazał temu Kościołowi klucze i moce, by kontynuować wielkie Dzieło Dni Ostatnich, które rozpoczął pod kierunkiem Wszchemogącego Boga<sup>15</sup>.

Józefowi Smithowi ukazały się inne postacie: Jan Chrzciel, Piotr, Jakub i Jan, które przekazały mu upoważnienie do działania w imieniu Boga (zob. Józef Smith — Historia 1:68–72; NiP 27:5–13). Kościół i królestwo Boga zostały przywrócone w tych ostatnich dniach — sam Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich, ze wszystkimi darami, prawami, mocami, doktryną, urzędami i błogosławieństwami pierwotnego Kościoła. (Zob. NiP 65; 115:3–4)<sup>16</sup>.

Prorok Józef Smith otrzymał polecenie, by spełnić rolę narzędzia w Bożych rękach i zorganizować Kościół, by opublikować dla świata pochodzącą ze świętych zapisów Księgę Mormona jako dodatkowe świadectwo boskości Jezusa Chrystusa [...].

To przywrócenie ewangelii, przywrócenie światła i prawdy, jest zaplanowane dla dobra i błogosławienia wszystkich dzieci Boga. I dlatego, z pokorą i wdzięcznością, nasi misjonarze idą w świat, by głosić, że miało miejsce odstępstwo od prawdy, ale dzięki dobroci Boga niebiosa są ponownie otwarte i ewangelia została objawiona ludziom poprzez Józefa Smitha, Proroka<sup>17</sup>.



### **Józef Smith był lojalny i wierny do samej śmierci.**

Wczesnemu rozwojowi Kościoła towarzyszyły sprzeciwy i prześladowania. Gdziekolwiek zostało zasiane malutkie „ziarno gorczycy”, próbowano nie dopuścić do jego wzrostu<sup>18</sup>.

Czternastoletni chłopiec pozostawał wierny wbrew światu. Bóg wiedział, jaki jest Jego syn, gdy go wybierał. Wiedział, że będzie lojalny i wierny do samej śmierci<sup>19</sup>.

Niektórzy ludzie odnosili się do świadectwa [Józefa Smitha] z wielką pogardą i zaczęli rozpowiadać nieprawdziwe historie na jego temat i podżegać innych do prześladowania go. Młody prorok,

podobnie jak Apostoł Paweł w dawnych czasach, nie wyparł się swojego świadectwa, ale bronił swego zdania tymi słowami:

„Albowiem miałem wizję, byłem tego pewny i wiedziałem, że Bóg wie i nie mogłem temu zaprzeczyć, ani też bym się nie ośmielił tego uczynić; a w każdym razie wiedziałem, że czyniąc tak, obraziłbym Boga i naraził się na potępienie” (Józef Smith — Historia 1:25)<sup>20</sup>.

Prorok Józef Smith dobrowolnie szedł na śmierć. Przypieczętował swoje świadectwo własnym życiem — własną krwią. W owym fatalnym dniu w Nauvoo w stanie Illinois, gdy patrzył za siebie na swoje miasto i ludzi, których kochał, będąc w drodze do więzienia Carthage, miejsca swej męczeńskiej śmierci, oświadczył: „To najukochańsze miejsce i najlepsi ludzie pod niebem; nie zdają sobie sprawy, jakie próby są przed nimi” [*History of the Church*, 6:554].

Potem Prorok mówił z uczuciem, ale spokojnie i odważnie: „Idę niczym owieczka na rzeź, lecz jestem spokojny niczym letni poranek. Mam sumienie wolne od winy wobec Boga i wobec wszystkich ludzi. Jeśli odbiorą mi życie, umrę jako niewinny człowiek, a moja krew będzie wołać z ziemi i jeszcze powiedzą o mnie: ‘Zamordowano go z zimną krwią’” [*History of the Church*, 6:555]<sup>21</sup>.

W ten sposób Prorok Józef Smith dosięgnął punktu kulminacyjnego swojego życia i wypełnił ziemską część swojej wyznaczonej w niebie misji. Ta ziemska misja, jak to wyjaśnił, nie mogła się skończyć, zanim nie zostałyby całkowicie wypełniona. Tak jak Zbawiciel był wybrany do misji „baranka, który został zabity” [zob. Objawienie Jana 13:8], tak Józef naprawdę był wybrany przed narodzeniem do swojej wielkiej misji<sup>22</sup>.

---

## 6

---

### **Józef Smith stoi dziś na czele tej ostatniej i najwspanialszej ze wszystkich dyspensacji ewangelii.**

Wiem, że Józef Smith, choć zabity jako męczennik za prawdę, wciąż żyje i stoi na czele tej dyspensacji — najwspanialszej ze wszystkich dyspensacji ewangelii — i będzie kontynuował to zadanie przez wieczność, która nadejdzie<sup>23</sup>.

Przesłanie Józefa Smitha — przesłanie Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich, przesłanie mormonizmu — jest

najważniejszym przesłaniem na tym świecie. I Józef Smith Prorok, żyjący dzisiaj, nadal odgrywa ważną rolę w niesieniu tego przesłania tutaj na ziemi<sup>24</sup>.

Aby ujrzyć wspaniałość ziemskiej misji Proroka, musimy spojrzeć na nią przez pryzmat wieczności. Był on jednym spośród „szlachetnych i wielkich”, których Abraham opisał w następujący sposób:

„I Pan pokazał mi, Abrahamowi, inteligencje stworzone zanim powstał świat; a było pomiędzy nimi wielu szlachetnych i wielkich.

I widział Bóg, że dusze te są dobre, i stanął między nimi, i powiedział: Tych uczynię moimi władcami; bowiem stał między duchami widząc, że są dobre; i powiedział mi: Abrahamie, jesteś jednym z nich; zostałeś wybrany jeszcze przed narodzeniem” (Abraham 3:22–23).

Tak też było z Józefem Smithem. On też tam był. On też zasiadał w radzie wraz ze szlachetnymi i wielkimi. Zajmując ważne, zaszczytne i chlubne miejsce, bezsprzecznie pomógł w zaplanowaniu i wykonaniu wspaniałego dzieła Pana, którego celem jest ‘przynieść nieśmiertelność i wieczny żywot człowiekowi’ — zbawienie wszystkich dzieci naszego Ojca [zob. Mojżesz 1:39]. Jego misja miała wpłynąć i wpłynęła na wszystkich, którzy przyszli na ziemię; wszystkich, którzy wówczas zamieszkiwali ziemię i miliony tych, którzy jeszcze się nie narodzili.

Prorok Józef Smith uczynił ten wieczny fakt wiadomym w tych słowach: „Każdy człowiek, który ma powołanie, by służyć mieszkańcom świata, został wybrany do tego celu w czasie Wielkiej Narady w niebie, która miała miejsce przed stworzeniem tego świata. Przypuszczam, że zostałem ustanowiony na ten właśnie urząd podczas Wielkiej Narady. To jest świadectwo, którego pragnę: świadectwo, że jestem sługą Boga, a ten lud jest Jego ludem” [zob. *History of the Church*, 6:364] [...].

Najwspanialsze rzeczy, które możemy zrobić na tym świecie lub w świecie, który nastanie, są bezpośrednio związane z dziełem i misją Józefa Smitha — męża opatrznościowego, proroka Bożego. Tym dziełem jest zbawienie i wieczny żywot człowieka. Dla tego wielkiego celu została stworzona ta ziemia, powoływani są prorocy Boga, wysyłani są niebiańscy posłańcy, a przy świętych i ważnych

okazjach nawet Bóg, Ojciec nas wszystkich, raczy zejść na ziemię i przedstawić Swojego umiłowanego Syna.

Prorok Józef Smith nie tylko był jednym spośród „szlachetnych i wielkich”. Tu na ziemi poruszał ważne kwestie i nawet w dzisiejszych czasach zwraca na nie uwagę ze sfery na wysokościach. Bowiem w oczach Pana, Boga tego świata podlegającego Ojcu, istnieje jeden wielki i wieczny program, w którym Prorok Józef odgrywa ważną rolę — wszystko to poprzez wieczne kapłaństwo i upoważnienie od Boga<sup>25</sup>.

Świadczę, że Józef Smith był i jest prorokiem Boga, jednym z naprawdę wielkich proroków wszystkich czasów, mężem opatrnościowym, człowiekiem charakteru, odwagi i głębokiej duchowości, prorokiem Pana na wzór Boży, prawdziwie szlachetnym i wielkim po wszystkie czasy<sup>26</sup>.

Tak, Józef Smith, Prorok dni ostatnich, był narzędziem w rękach Pana otwierającym nową dyspensację ewangelii, ostatnią i najwspanialszą ze wszystkich dyspensacji ewangelii<sup>27</sup>.

## **Propozycje dotyczące studiowania i nauczania**

### *Pytania*

- Jak myślisz, dlaczego Pierwsza Wizja Józefa Smitha to „najwspanialsze wydarzenie [...] od czasu zmartwychwstania Mistrza”? (Zob. część 1.). W jaki sposób to wydarzenie wpłynęło na twoje życie?
- W jaki sposób utwierdza cię ono w przekonaniu, że Jan Objawiciel prorokował o wizytach Moroniego u Józefa Smitha? (Zob. część 2.).
- Prezydent Benson powiedział, że Księga Mormona jest „najbardziej osobliwym dowodem” na to, że Józef Smith jest prorokiem. (Zob. część 3.). W jaki sposób studiowanie Księgi Mormona wpłynęło na twoje świadectwo o misji Józefa Smitha?
- Zastanów się nad słowami Prezydenta Bensaona o świadectwie, zawartymi w części 4. Jakie są niektóre błogosławieństwa, które spłynęły na ciebie i twoją rodzinę z powodu Przywrócenia ewangelii?

- Czego dowiedziałeś się z części 5. o stawianiu czoła prześladowaniom? Gdy ludzie będą kwestionować nasze świadectwo, jak możemy wykorzystać naukę płynącą z przykładu Józefa Smitha?
- Nawiązując do wyznaczenia misji Józefa Smitha jeszcze przed jego narodzeniem, Prezydent Benson powiedział: „Jego misja miała wpłynąć i wpłynęła na wszystkich, którzy przyszli na ziemię; wszystkich, którzy wówczas zamieszkiwali ziemię i miliony tych, którzy jeszcze się nie narodzili” (część 6.). W jaki sposób misja Józefa Smitha wpłynęła na wszystkich, którzy żyli na ziemi? W jaki sposób wpłynęła ona na ciebie?

### *Pokrewne fragmenty z pism świętych*

Ks. Izajasza 29:13–14; 2 Nefi 3:3–15; 3 Nefi 21:9–11; NiP 5:9–10; 135; Józef Smith — Historia

### *Wskazówka do nauczania*

„Poproś uczniów, aby podzielili się tym, czego się dowiedzieli podczas osobistego studiowania tego rozdziału. Możesz w tym celu skontaktować się w ciągu tygodnia z kilkoma osobami i poprosić je, by przyszły przygotowane do opowiedzenia o tym, czego się nauczyły” (strona VII w tej książce).

### **Przypisy**

1. *The Teachings of Ezra Taft Benson* (1988), str. 206, 207.
2. Zob. Sheri L. Dew, *Ezra Taft Benson: A Biography* (1987), str. 292.
3. W: Conference Report, kwiecień 1961, str. 114.
4. „Joseph Smith: Prophet to Our Generation”, *Ensign*, listopad 1981, str. 61–62.
5. *God, Family, Country: Our Three Great Loyalties* (1974), str. 57.
6. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 101.
7. *Come unto Christ* (1983), str. 74.
8. W: Conference Report, kwiecień 1958, str. 60.
9. „Joseph Smith: Prophet to Our Generation”, str. 61.
10. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 46.
11. „Joseph Smith: Prophet to Our Generation”, str. 61.
12. „The Book of Mormon Is the Word of God”, *Ensign*, styczeń 1988, str. 4.
13. „May the Kingdom of God Go Forth”, *Ensign*, maj 1978, str. 34.
14. W: Conference Report, październik 1956, str. 108.
15. „A Message to the World”, *Ensign*, listopad 1975, str. 34.
16. „I Testify”, *Ensign*, listopad 1988, str. 86.
17. W: Conference Report, październik 1949, str. 27, 28.
18. *Come unto Christ*, str. 81.
19. *God, Family, Country*, str. 38.
20. „Joseph Smith: Prophet to Our Generation”, str. 62.
21. *God, Family, Country*, str. 37–38.
22. *God, Family, Country*, str. 29.
23. „A Message to the World”, str. 34.
24. *God, Family, Country*, str. 40–41.
25. *God, Family, Country*, str. 30–31.
26. *God, Family, Country*, str. 37.
27. *God, Family, Country*, str. 39.



## Moc słowa

*„Słowo Boże znajdujące się w pismach świętych, słowach żyjących proroków i osobistym objawieniu ma moc pokrzepiania świętych i uzbrojenia ich Duchem, aby mogli oprzeć się złu, trwać w dobru i znaleźć radość w tym życiu”.*

### Z życia Ezry Tafta Bensona

**G**dy Prezydent Thomas S. Monson służył jako Drugi Doradca Prezydenta Ezry Tafta Bensona w Radzie Prezydenta Kościoła, zauważył: „Prezydent Benson szybko chwytą istotę informacji, które do niego docierają. Nie musi się długo zastanawiać, zanim odczuje natchnienie Pana odnośnie do decyzji, którą należy podjąć. Przy dzisiejszej złożonej strukturze Kościoła na całym świecie i przy ogromnej liczbie spraw rozpatrywanych przez Radę Prezydenta Kościoła ta umiejętność przebicia się przez szczegóły do sedna sprawy w pracy administracyjnej Kościoła jest bardzo ważna”<sup>1</sup>.

4 kwietnia 1986 roku, podczas pierwszej konferencji generalnej za jego prezydentury, Prezydent Benson przewodniczył specjalnemu spotkaniu przywódców kapłańskich. Obecni bracia dostrzegli jego „umiejętność przebicia się przez szczegóły do sedna sprawy”. Przemawiając do słuchaczy, wspomniął o wielu wyzwaniach, przed którymi stają Święci w Dniach Ostatnich — pokusach, problemach w rodzinie, w przestrzeganiu przykazań oraz wypełnianiu obowiązków kościelnych — i podzielił się tym, co zaobserwował jako rozwiązanie tych kłopotów.

Prezydent Benson wygłosił tylko część swojego wykładu podczas tego spotkania przywódców kapłańskich i poprosił, by całość przemówienia znalazła się w wydaniu konferencyjnym czasopism kościelnych. Niniejszy rozdział stanowi treść owego wykładu.

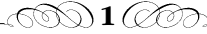




*Prezydent Ezra Taft Benson często świadczył o mocy Bożego słowa.*

Chociaż Prezydent Benson skierował swoje uwagi do przywódców kapłańskich, nauczał on zasad, które tyczą się wszystkich członków Kościoła.

## Nauki Ezry Tafta Bensona



### **Gdy stajemy w obliczu wielkich wyzwań naszych czasów, musimy mocno przyłgnąć do słowa Boga.**

Moi drodzy bracia, to poruszające doświadczenie patrzeć na to grono przywódców kapłańskich i mieć świadomość tego, ilu tysiącom świętych służycie i ile oddania i wierności jest w was wszystkich! Nigdzie na świecie nie ma zgromadzenia, które spotkałoby się dla tego samego prawego celu, co ta grupa i nie ma żadnej innej grupy ludzi — politycznej, religijnej czy wojskowej — która dzierży tę moc, którą macie tutaj dziś wieczór.

Żyjemy w czasach wielkich wyzwań. Żyjemy w czasach, o których Pan mówił tymi słowami: „Pokój zniknie na Ziemi, a diabeł będzie miał władzę nad swym własnym królestwem” (NiP 1:35). Żyjemy w czasach, które Jan Objawiciel przewidział jako te, w których „zawrzał smok gniewem na niewiastę i odszedł, aby podjąć walkę z resztą jej potomstwa, które strzeże przykazań Bożych i trwa przy świadectwie o Jezusie” (Objawienie Jana 12:17). Tym smokiem jest Szatan. Kobieta symbolizuje Kościół Jezusa Chrystusa. Szatan prowadzi wojnę przeciw tym członkom Kościoła, którzy mają świadectwo i starają się przestrzegać przykazań. I podczas gdy jedni nasi członkowie pozostają wierni i silni, inni się wahają. Niektórzy upadają. Niektórzy wypełniają prorocтво Jana, w którym mowa jest o świętych, którzy zostaną pokonani w wojnie z Szatanem (zob. Objawienie Jana 13:7).

Prorok Lehi także widział nasze czasy w swojej wspaniałej wizji drzewa życia, którą ujrzał w czasie snu. Widział wielu ludzi błąkających się w ciemnej mgłę, która symbolizuje pokusy diabła (zob. 1 Nefi 12:17). Widział, jak niektórzy odchodzili na „zakazane ścieżki”, inni tonęli w wodach moralnego zepsucia, a jeszcze inni błądzili po „nieznanych drogach” (1 Nefi 8:28, 32). Gdy czytamy o rozprzestrzeniającej się kłątwie narkotyków lub zgubnej fali

pornografii i niemoralności, czy ktoś z nas wątpi, że są to zakazane ścieżki i wody moralnego zepsucia, które opisał Lehi?

Nie wszyscy ludzie, których Lehi widział, jak się gubią, byli z tego świata. Niektórzy doszli do drzewa i spróbowali owocu. Innymi słowy, niektórzy członkowie Kościoła dzisiaj są wśród zagubionych dusz, które widział Lehi.

Apostoł Paweł także widział nasze czasy. Opisał je jako pełne bluźnierstwa, nieuczciwości, okrucieństwa, bezduszności, pychy i lubieżności (zob. II List do Tymoteusza 3:1–7). Ostrzegął on też, że „ludzie źli i oszuści coraz bardziej brnąć będą w zło, błędząc sami i drugich w błąd wprowadzając” (II List do Tymoteusza 3:13).

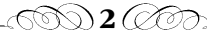
Tak ponure przepowiednie dawnych proroków mogłyby być powodem wielkiej obawy i zniechęcenia, gdyby ci sami prorocy w tym samym czasie nie podawali rozwiązania. W ich natchnionej radzie możemy odnaleźć odpowiedź na duchowy kryzys naszych czasów.

W swoim śnie Lehi widział żelazny pręt, który prowadził przez ciemną mgłę. Widział, że kiedy ludzie mocno trzymali się tego pręta, byli w stanie unikać rzek pełnych nieczystości, trzymać się z dala od zakazanych ścieżek, powstrzymać się od zbaczania na nieznanne drogi prowadzące do zniszczenia. Syn Lehiego, Nefi, wyjaśnił symbolikę żelaznego pręta. Gdy Laman i Lemuel zapytali: „Co oznacza żelazny pręt?”, Nefi odpowiedział, że jest to „słowo Boga i [zwróćcie uwagę na tę obietnicę] *ludzie, którzy są posłuszni słowu Boga i wytrwają przy nim, nigdy nie zginą, ani też pokusy czy ogniste pociski złego ducha nie będą w stanie ich pokonać, aby zaślepiając prowadzić ich ku ruinie*” (1 Nefi 15:23–24; kursywa dodana). Słowo Boże nie tylko wiedzie nas do owocu, który jest pożądanym ponad wszystko inne, ale też w samym słowie Bożym i za jego pośrednictwem możemy znaleźć siłę potrzebną do oparcia się pokusie, siłę udaremniającą wysiłki Szatana i jego emisariuszy.

Przesłanie Pawła brzmi tak samo jak przesłanie Lehiego. Po opisanu straszliwej niegodziwości przyszłych dni — przyszłych dla niego, ale teraźniejszych dla nas! — powiedział do Tymoteusza: „Ale ty trwaj w tym, czegoś się nauczył [...]”.

Od dzieciństwa znasz Pisma święte, *które cię mogą obdarzyć mądrością ku zbawieniu*” (II List do Tymoteusza 3:14–15; kursywa dodana).

Moi drodzy bracia, oto odpowiedź na wielkie wyzwanie naszych czasów. Słowo Boże znajdujące się w pismach świętych, słowach żyjących proroków i osobistym objawieniu ma moc pokrzepiania świętych i uzbrojenia ich Duchem, aby mogli oprzeć się złu, trwać w dobru i znaleźć radość w tym życiu<sup>2</sup>.



**Kiedy poszczególni członkowie i rodziny będą regularnie i systematycznie zagłębiać się w pismach świętych, pozostałe formy aktywności w Kościele automatycznie się poprawią.**

Teraz zwracamy się do was, przywódcy kapłańscy. Spójrzcie na proroczą radę Lehego, Pawła i innych im podobnych. W tej wskazówce znajdziecie rozwiązanie dla wyzwań, którym stawiacie czoła, gdy chronicie swoje stada przed otaczającymi je „drapieżnymi wilkami” (zob. Ew. Mateusza 7:15; Dzieje Apostolskie 20:29). Wiemy, że wy także bardzo troszczycie się o członków waszych okręgów i palików i poświęcacie im dużo czasu i wysiłku. Prosimy was o tak wiele rzeczy, was — wybranych na przywódców. Kładziemy na waszych barkach wiele obowiązków. Prosimy was o koordynowanie programów kościelnych, przeprowadzanie wywiadów z członkami i udzielanie im rad, sprawdzanie czy finansowe sprawy palików i okręgów prowadzone są prawidłowo, wznoszenie budynków i angażowanie się w wiele innych czasochłonnych zadań.

Podczas gdy żadne z tych zadań nie może być zignorowane i odłożone, nie grają one w waszej służbie na rzecz innych ról najważniejszej. W ostatnich latach wielokrotnie wam mówiliśmy, że niektóre czynności przynoszą więcej korzyści duchowych niż inne. Już w roku 1970 Prezydent Harold B. Lee mówił do przedstawicieli regionalnych:

„Jesteśmy przekonani, że nasi członkowie są spragnieni ewangelii w czystej postaci, pełnej prawd i spostrzeżeń. [...] To są te osoby, które zdają się zapominać o tym, że najpotężniejszą bronią, jaką Pan nam dał do walki ze złem, są Jego własne słowa, jasne i proste



*„Kiedy poszczególni członkowie i rodziny będą [...] zagłębiać się w pismach świętych”, nadejdą wspaniałe błogostawienstwa.*

doktryny zbawienia zawarte w pismach świętych” (w: Regional Representatives’ Seminar, 1 października 1970, str. 6).

W przesłaniu od Rady Prezydenta Kościoła w 1976 roku Prezydent [Spencer W. Kimball] powiedział:

„Jestem przekonany, że każdy z nas w pewnym momencie życia musi odkryć dla siebie pisma święte — i nie tylko odkryć je raz, ale odkrywać je wciąż od nowa [...].

Pan nie bawi się z nami, dając nam te rzeczy. Dał je nam, bo ‘komu wiele dano, od tego wiele będzie się żądać’ (Ew. Łukasza 12:48). Dostęp do tych rzeczy oznacza odpowiedzialność za nie. Zgodnie z przykazaniem Pana musimy studiować pisma święte (zob. 3 Nefi 23:1–5) i musimy zezwolić im przewodzić w naszym życiu” (*Ensign*, wrzesień 1976, str. 4–5).

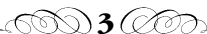
W kwietniu 1982 roku Starszy Bruce R. McConkie przemawiał do przedstawicieli regionalnych o przewodniej roli, jaką pisma święte powinny odgrywać w naszych działaniach. Mówił: „Jesteśmy tak zajęci programami, statystykami, trendami, nieruchomościami, gruntami i mamona, osiąganiem celów, które podkreślą doskonałość naszej pracy, że ‘zaniedbaliśmy [to], co ważniejsze w zakonie’. [...] Bez względu na to, jak utalentowany może ktoś być w sprawach administracyjnych, bez względu na to, jak bardzo może być elokwentny w wyrażaniu swoich poglądów, bez względu na to, jak obeznany może być w rzeczach tego świata — takiemu człowiekowi nie będzie dane słyszeć słodkich podszeptów Ducha, które mógłby usłyszeć, jeśli nie podejmie trudu studiowania pism świętych, zastanawiania się i modlitwy nad nimi” (w: Regional Representatives’ Seminar, 2 kwietnia 1982, str. 1–2).

Tego samego dnia Starszy Boyd K. Packer przemawiał do prezydentów palików i przedstawicieli obszarów. Mówił: „Budynki i budżety, sprawozdania, programy i procedury są bardzo ważne. Ale one same w sobie nie niosą najważniejszego duchowego pokarmu i nie wypełnią zadań, które Pan nam dał. [...] Właściwe rzeczy, te, które niosą duchową strawę, koncentrują się na pismach świętych” (w: Meeting with Stake Presidents and Regional Representatives, 2 kwietnia 1982, str. 1–2).

Dodaję mój głos do wypowiedzi tych mądrych i natchnionych braci i mówię wam, że jedną z najważniejszych rzeczy, które możecie zrobić jako przywódcy kapłańscy, jest zanurzyć się w pismach świętych. Gorliwie je badajcie. Napawajcie się słowami Chrystusa. Uczcie się doktryny. Doskonalcie się w zasadach, które są w nich zawarte. Niewiele jest wysiłków, które przyniosą większe profity w waszym powołaniu. Niewiele jest sposobów, które przyniosą większe natchnienie w czasie wypełniania waszej służby.

Ale samo to, choć tak wartościowe, nie jest wystarczające. Musicie skierować wasze wysiłki i działania na pobudzenie członków Kościoła do prawdziwego studiowania pism świętych. Często wkładamy wiele wysiłku w próby zwiększenia poziomu aktywności w naszych palikach. Pracujemy gorliwie, aby zwiększyć procent osób uczęszczających na spotkania sakramentalne. Trudzimy się, aby więcej młodych mężczyzn wyjeżdżało na misje. Ze wszystkich

sił staramy się zwiększyć liczbę małżeństw zawieranych w świątyni. Wszystko to stanowi chwalebne cele i rzeczy istotne dla rozwoju królestwa. Jednak kiedy poszczególni członkowie i rodziny będą regularnie i systematycznie zagłębiać się w pismach świętych, pozostałe formy aktywności automatycznie się poprawią. Rozwiną się świadectwa. Wzmocni się zaangażowanie. Rodziny się umocnią. Będzie się stale pojawiać osobiste objawienie<sup>3</sup>.



### **Gdy studiujemy słowo Boga, otrzymujemy wskazówki w codziennym życiu, otrzymujemy uzdrowienie duszy i siłę, by oprzeć się oszustwu i pokusom.**

Prorok Józef powiedział, że „Księga Mormona jest bardziej poprawna niż jakakolwiek inna księga na ziemi, że stanowi podstawę naszej religii i że przybliży do Boga ludzi przestrzegających jej nauk bardziej niż jakakolwiek inna księga” (Księga Mormona, Przedmowa, kursywa dodana). Czy nie tego chcemy dla członków w naszych okręgach i palikach? Czy nie pragniemy, aby zbliżali się do Boga? Zatem zachęcajcie ich w każdy możliwy sposób do zagłębienia się w treść tego cudownego świadka Chrystusa dni ostatnich.

Musicie pomóc świętym zrozumieć, że studiowanie i badanie pism świętych nie jest brzemieniem złożonym na ich barkach przez Pana, ale cudownym błogosławieństwem i szansą. Zauważcie, że Pan sam powiedział o korzyściach płynących z czytania Jego słowa. Powiedział On do wielkiego proroka-przywódcy Jozuego:

„Niechaj nie oddala się księga tego zakonu od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, aby ściśle czynić wszystko, co w niej jest napisane, bo *wtedy poszczęści się twojej drodze i wtedy będzie ci się powodziło*” (Ks. Jozuego 1:8; kursywa dodana).

Pan nie obiecywał Jozuemu materialnego bogactwa i sławy, ale obiecywał mu, że jego życie będzie toczyło się pomyślnie w prawości i że odniesie sukces w tym, co liczy się w życiu najbardziej, a mianowicie — w poszukiwaniu prawdziwego szczęścia (zob. 2 Nefi 2:25).

Czy w waszych palikach są członkowie, których życie zostało zrujnowane przez grzech lub tragedię, którzy są zrozpaczeni i stracili nadzieję? Czy pragnęliście znaleźć sposób, aby dotrzeć do nich i uleczyć ich rany, ukoić ich niespokojne dusze? Właśnie o tym mówił

prorok Jakub w niezwykłej obietnicy: „Mniemam, że przyszły tutaj, aby usłyszeć miłe im słowo Boga, *słowo, które goi zranioną duszę*” (Jakub 2:8; kursywa dodana).

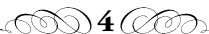
Dzisiejszy świat jest tak wypełniony kuszącymi i atrakcyjnymi ideami, że nawet najlepsi z naszych członków mogą dać się sprowadzić na ścieżkę błędu i kłamstwa. Studenci na uniwersytecie są czasem tak przepelnieni doktrynami świata, że zaczynają kwestionować doktryny ewangelii. W jaki sposób ty, jako przywódca kapłański, przyczyniasz się do umocnienia twoich członków w obliczu takich kłamliwych nauk? Zbawiciel dał na to odpowiedź w Swoim wspaniałym kazaniu na Górze Oliwnej, gdy obiecał: „*A kto ceni moje słowo, nie zostanie zwiedziony*” (Józef Smith — Mateusz 1:37; kursywa dodana).

Pisma święte są wypełnione podobnymi obietnicami dotyczącymi wartości słowa. Czy są u was członkowie, którym brakuje kierunku i wskazówek w życiu? Psalmi mówią: „Słowo twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim” (Ks. Psalmów 119:105), a Nefi obiecuje, że napawanie się słowami Chrystusa „[wyjawi] wam wszystko, co macie czynić” (2 Nefi 32:3).

Czy są w waszym stadzie członkowie, którzy tkwią w grzechu i pragną się od niego uwolnić? Obietnica Helamana jest właśnie dla nich: „Widzimy, że każdy, kto chce, może przyjąć słowo Boże, które daje życie, jest pełne mocy, obraca w niwecz wszelką chytrość, zasadzki i podstępny diabła” (Helaman 3:29).

Sukces w prawości, moc unikania podstępów i opierania się pokusie, przewodnictwo w naszym codziennym życiu, uzdrowienie duszy — to zaledwie kilka z obietnic, jakie Pan daje tym, którzy zastosują się do Jego słowa. Czy Pan składa obietnice i ich nie wypełnia? Te błogosławieństwa na pewno mogą być nasze, jeśli On mówi, że spłyną na nas, gdy będziemy polegać na Jego słowie. A jeśli nie będziemy na nim polegać, możemy stracić błogosławieństwa. Bez względu na to, jak pilni możemy być w innych dziedzinach, pewne błogosławieństwa znaleźć można tylko w pismach świętych, tylko w poznaniu słowa Pana i mocnym trzymaniu się go, kiedy idziemy poprzez ciemną mgłę ku drzewu życia<sup>4</sup>.





## Słowo Pana jest cennym darem i nie możemy traktować go lekko.

Jeśli zignorujemy to, co Pan nam dał, możemy utracić tę moc i błogosławieństwa, których nam potrzeba. W uroczystym ostrzeżeniu skierowanym do pierwszych świętych, Pan powiedział o Księdze Mormona te słowa: „I wasze umysły były zaćmione w dawnych czasach przez niewiarę, i dlatego, żeście lekceważyli rzeczy, któreście otrzymali —

która to próżność i niewiara sprowadziła winę na cały Kościół.

I wina ta spoczywa na dzieciach Syjonu, nawet na wszystkich.

I pozostaną w tej winie, dopóki nie odpokutują i nie przypomną sobie nowego przymierza, samej Księgi Mormona” (NiP 84:54–57).

O, bracia, nie traktujmy lekko tych wspaniałych rzeczy, które otrzymaliśmy z rąk Pana! Jego słowo jest jednym z najcenniejszych darów, jakie nam dał. Ponagliam was, byście ponownie zobowiązali się do studiowania pism świętych. Codziennie oddawajcie się ich lekturze, a będziecie mieć moc Ducha, który będzie towarzyszył wam w waszych powołaniach. Czytajcie je w waszych rodzinach i uczcie swoje dzieci kochać je i cenić. Następnie z modlitwą i radą innych szukajcie wszelkich możliwych sposobów, by zachęcić członków Kościoła do pójścia w wasze ślady. Jeśli tak postąpiacie, odkryjecie jak Alma, że „[słowo] skłaniało ludzi do sprawiedliwego postępowania i odnosiło większy skutek niż zmuszanie pod groźbą miecza czy jakkolwiek inny sposób” (Alma 31:5).

Mówię do was jak Alma: „[powinniście] wypróbować na nich moc słowa Bożego” (Alma 31:5)<sup>5</sup>.

## Propozycje dotyczące studiowania i nauczania

### *Pytania*

- Zastanów się nad tym, co oznacza „odpowiedź na wielkie wyzwanie naszych czasów”, o której mówił Prezydent Benson (część 1.). W jaki sposób ta odpowiedź może pomóc nam reagować na wyzwania, którym stawiamy czoła?

- Przejrzyj wymienione przez Prezydenta Bensona skutki tego, że „poszczególni członkowie i rodziny będą [...] zagłębiać się w pismach świętych” (część 2.). Jak myślisz, dlaczego studiowanie pism świętych przynosi takie skutki?
- Prezydent Benson powiedział, że studiowanie pism świętych jest błogosławieństwem, a nie brzemieniem (zob. część 3.). Jakie błogosławieństwa spłynęły na ciebie i twoją rodzinę dzięki studiowaniu pism świętych? Jakiej rady udzieliłbyś komuś, kto czuje, że studiowanie pism świętych jest obciążeniem?
- Jakie niebezpieczeństwa mogą płynąć z traktowania słowa Boga w sposób zbyt beztroski? (Zob. część 4.). Co możemy zrobić, by poświęcić słowu Boga więcej uwagi?

#### *Pokrewne fragmenty z pism świętych*

Dzieje Apostolskie 17:11; II List do Tymoteusza 3:16–17; 1 Nefi 19:23–24; Alma 32:21–43; NiP 18:33–36; 21:4–6; 68:1–4

#### *Wskazówka do nauczania*

„Wielu ludzi uważa, że najlepszą porą na studiowanie jest rano, po nocnym odpoczynku. [...] Inni wolą studiować w ciszy, gdy praca i codzienne obowiązki już zostaną wypełnione. [...] Być może ważniejsze od pory dnia jest przeznaczenie stałej porcji czasu na studiowanie” (Howard W. Hunter, „Reading the Scriptures”, *Ensign*, listopad 1979, str. 64).

#### **Przypisy**

1. Thomas S. Monson, w: Sheri L. Dew, *Ezra Taft Benson: A Biography* (1987), str. 487–488.
2. „The Power of the Word”, *Ensign*, maj 1986, str. 79–80.
3. „The Power of the Word”, str. 80–81.
4. „The Power of the Word”, str. 81–82.
5. „The Power of the Word”, str. 82.



*Prorok Józef Smith powiedział, że Księga Mormona jest „kamieniem zwornikowym naszej religii”.*



## Księga Mormona — kamień zwornikowy naszej religii

*„Czyż w głębi serca nie pragniemy zbliżyć się do Boga? [...] Jeśli tak jest, Księga Mormona pomoże nam osiągnąć to lepiej niż jakakolwiek inna księga”.*

### Z życia Ezry Tafta Bensona

5 stycznia 1986 roku Prezydent Ezra Taft Benson przewodniczył konferencji palika w Annandale w stanie Virginia — pierwszej konferencji palika, której przewodniczył jako Prezydent Kościoła. Zgromadzeni święci w dniach ostatnich byli „wyraźnie poruszeni”, słuchając jego przemówienia. W swoim przemówieniu „złożył świadectwo o mocy Księgi Mormona, mocy zmiany życia i mocy prowadzenia ludzi do Chrystusa”. Rzucił „odważne wyzwanie, by studiować to pismo święte”<sup>1</sup>.

To przesłanie nie było czymś nowym w posłudze Prezydenta Bensona. Jako członek Kworum Dwunastu Apostołów często zachęcał Świętych w Dniach Ostatnich do studiowania Księgi Mormona i przestrzegania jej nauk<sup>2</sup>. Jako Prezydent Kościoła czuł, że powinien podkreślać to przesłanie jeszcze bardziej. Mówił: „Pan natchnął Swojego sługę, Lorenza Snowa, aby jeszcze raz podkreślił zasadę dziesięciny, by uwolnić Kościół z finansowej niewoli [...]. Teraz, w naszych czasach, Pan objawił potrzebę ponownego podkreślenia wagi Księgi Mormona”<sup>3</sup>. Prezydent Benson świadczył o Księdze Mormona gdziekolwiek pojechał: na spotkaniach z misjonarzami, konferencjach palików i konferencjach regionalnych, konferencjach generalnych i spotkaniach z Przedstawicielami Władz Naczelnymi<sup>4</sup>.

Podczas swojego pierwszego wystąpienia jako Prezydent Kościoła na konferencji generalnej Prezydent Benson powiedział

o jednej przyczynie, dla której to przesłanie jest tak pilne. „Jeśli nie czytamy Księgi Mormona i nie zważamy na jej nauki — ostrzegam — Pan oświadczył w 84. rozdziale Nauk i Przymierzy, że cały Kościół jest potępiony: ‘I wina ta spoczywa na dzieciach Syjonu, nawet na wszystkich’ [NiP 84:56]. Pan mówi dalej: ‘I pozostaną w tej winie, dopóki nie odpokutują i nie przypomną sobie nowego przymierza, samej Księgi Mormona i poprzednich przykazań, którym im dał, nie tylko aby mówić, ale aby czynić według tego, co napisałem’ [NiP 84:57]”<sup>5</sup>.

Poniższe fragmenty pochodzące z przemówienia Prezydenta Bensaona, które wygłosił jako Prezydent Kościoła, ukazują część jego ostrzeżeń i obietnic związanych z Księgą Mormona:

„Teraz nie tylko musimy więcej *mówić* o Księdze Mormona, ale musimy więcej *robić* w związku z nią. Dlaczego? Pan odpowiada: ‘Aby mogli wydać owoc godny królestwa ich Ojca; inaczej pozostaje plaga i wyrok, który spadnie na dzieci Syjonu’ [NiP 84:58]. Poczuliśmy tę plagę i wyrok!

[...] Księga Mormona nie była i nadal nie jest w centrum naszego osobistego studiowania, nauczania w rodzinie, głoszenia i działalności misjonarskiej. Musimy za to odpokutować”<sup>6</sup>.

„Nie używaliśmy Księgi Mormona tak, jak powinniśmy. Nasze domy nie będą silne, dopóki nie użyjemy jej do przyprowadzania naszych dzieci do Chrystusa. Nasze rodziny mogą być zepsute przez światowe mody i nauki, dopóki nie dowiemy się, jak używać tej księgi do obnażania i zwalczania fałszu. [...] Praca naszych misjonarzy nie będzie efektywna, dopóki nie będą oni [nauczali] przy użyciu Księgi Mormona. Ludzie nawróceni z powodów towarzyskich, etycznych, kulturowych i edukacyjnych nie przetrwają skwaru dnia, o ile ich korzenie nie będą czerpały z pełni ewangelii, którą zawiera Księga Mormona. Nasze kościelne lekcje nie będą przepełnione Duchem, o ile nie podniesiemy Księgi Mormona jak sztandaru”<sup>7</sup>.

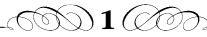
„Błogosławię was rosnącym zrozumieniem Księgi Mormona. Obiecuję wam, że od tej chwili, jeśli codziennie będziemy czerpać z jej stron i przestrzegać jej nakazów, Bóg wyleje na każde dziecko Syjonu i na Kościół nieznanne dotychczas błogosławieństwa i

uślągamy Pana, że zdejmie potępienie — plagę i wyrok. Uroczyście o tym świadczę”<sup>8</sup>.

„Nie wiem na pewno, dlaczego Bóg zachował moje życie aż do tego wieku, ale wiem jedno: na obecny czas objawił mi absolutną konieczność rozpropagowania Księgi Mormona w cudowny sposób. Musicie pomóc w tej pracy i przy niesieniu tego błogosławieństwa, które On złożył na całym Kościele, na wszystkich dzieciach Syjonu.

Mojżesz nigdy nie wszedł do ziemi obiecanej. Józef Smith nigdy nie widział spełnionego proroctwa o Syjonie. Niektórzy z nas mogą nie żyć wystarczająco długo, by dożyć dnia, gdy Księga Mormona wypełni ziemię, a Pan oddali Swe potępienie (zob. NiP 84:54–58). Ale, jeśli Bóg pozwoli, ja chcę poświęcić resztę mojego życia na pracę w tym chwalebnym celu<sup>9</sup>.

## Nauki Ezry Tafta Bensona



### **Księga Mormona jest kamieniem zwornikowym naszej religii.**

Jak ważna jest Księga Mormona? Józef Smith nazwał ją „kamieniem zwornikowym naszej religii” (*History of the Church*, 4:461). „Zabierzcie Księgę Mormona i objawienia — powiedział — i co zostanie z naszej religii? Nie zostanie nic” (*History of the Church*, 2:52)<sup>10</sup>.

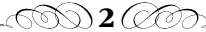
Kamień zwornikowy jest środkowym kamieniem łuku. Utrzymuje wszystkie pozostałe kamienie na miejscu i jeśli zostanie usunięty, łuk się rozpadnie.

[...] Podobnie jak łuk, który zawali się, jeśli kamień zwornikowy zostanie z niego usunięty, tak samo i cały Kościół będzie trwał lub upadnie w zależności od tego, czy Księga Mormona zawiera prawdę. Wrogowie Kościoła dobrze to rozumieją. Właśnie dlatego tak usilnie starają się obalić prawdziwość Księgi Mormona: jeśli będzie ją można zdyskredytować, wówczas rola Proroka Józefa Smitha upadnie wraz z nią. A następnie upadną nasze roszczenia do kluczy kapłaństwa, do objawienia i przywróconego Kościoła. Ale i odwrotnie: jeśli Księga Mormona zawiera prawdę — a miliony osób potwierdzają, że mają świadectwo od Ducha, że jest ona

prawdziwa — wówczas muszą być zaakceptowane roszczenia co do Przywrócenia i wszystkiego, co się z nim wiąże<sup>11</sup>.

Chyba nic nie świadczy wyraźniej o ważności tej współczesnej księgi pism świętych niż to, co powiedział o niej sam Pan.

Własnymi słowami złożył świadectwo, (1) że to jest prawda (NiP 17:6), (2) że zawiera prawdę i Jego słowo (NiP 19:26), (3) że została przetłumaczona dzięki mocy z wysokości (NiP 20:8), (4) że zawiera pełnię ewangelii Jezusa Chrystusa (NiP 20:9; 42:12), (5) że została dana przez natchnienie i potwierdzona służbą aniołów (NiP 20:10), (6) że zawiera dowód, że pisma święte są prawdziwe (NiP 20:11) i (7) że ludzie, którzy przyjmą ją z wiarą, otrzymają życie wieczne (NiP 20:14)<sup>12</sup>.



## **Księga Mormona świadczy o Jezusie Chrystusie i przybliży nas do Boga.**

Jak napisano na stronie tytułowej, głównym celem tej księgi jest „przekonanie Żydów i ludzi innych narodów, że Jezus jest Chrystusem, Wiecznym Bogiem, objawiającym się wszystkim narodom”.

Wnikliwy poszukiwacz prawdy może wzmocnić swoje świadectwo o tym, że Jezus jest Chrystusem, jeśli z modlitwą rozważy natchnione słowa Księgi Mormona<sup>13</sup>.

Czy pamiętamy o nowym przymierzu, o samej Księdze Mormona? W Biblii mamy Stary i Nowy Testament. Słowo *testament* stanowi angielskie tłumaczenie greckiego słowa, które można też zinterpretować jako *przymierze*. Czy właśnie to Bóg miał na myśli, gdy nazwał Księgę Mormona „nowym przymierzem”? Jest to zaprawdę jeszcze jedno przymierze Jezusa, czyli świadectwo o Jezusie. To jeden z powodów, dla których niedawno dodaliśmy do tytułu Księgi Mormona słowa: „Jeszcze jedno świadectwo o Jezusie Chrystusie” [...].

Księga Mormona jest kamieniem zwornikowym naszego świadectwa o Jezusie Chrystusie, a On sam jest kamieniem węgielnym wszystkiego, co robimy. Księga Mormona wyraźnie i z mocą świadczy o realności Jego istnienia. W przeciwieństwie do Biblii, która



*W Księdze Mormona świadectwo o Jezusie Chrystusie jest „czyste, nierozmyte i pełne mocy”.*

przechodziła przez pokolenia kopistów, tłumaczy i skorumpowanych bigotów, którzy fałszowali jej treść, Księga Mormona przeszła od autora do czytelnika przez zaledwie jeden natchniony etap tłumaczenia. A zatem zawarte w niej świadectwo o Mistrzu jest czyste, nierozmyte i pełne mocy. Ale ma ona jeszcze większe znaczenie. Duża część dzisiejszego świata chrześcijańskiego odrzuca boskość Zbawiciela. Kwestionują oni Jego cudowne narodziny, Jego doskonałe życie i realność Jego chwalebego zmartwychwstania. Księga Mormona uczy w prostych i nie budzących wątpliwości słowach prawdziwości tego wszystkiego. Zawiera też najpełniejszą wykładnię doktryny Zadośćuczynienia. Ta natchniona w boski sposób księga naprawdę jest kamieniem zwornikowym w świadectwie składanym światu, że Jezus jest Chrystusem<sup>14</sup>.

Prorok Józef [...] rzekł: „Powiedziałem braciom, że Księga Mormona jest najbardziej poprawną księgą na Ziemi oraz kamieniem węgielnym naszej religii, i że człowiek zbliży się do Boga, przestrzegając jej nauk bardziej niż przestrzegając nauk jakiegokolwiek innej księgi” [*History of the Church*, 4:461]. [...] Czyż w głębi

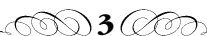


serca nie pragniemy zbliżyć się do Boga, stać się bardziej do Niego podobni w naszej codziennej wędrówce, czuć nieustannie Jego obecność? Jeśli tak jest, Księga Mormona pomoże nam to osiągnąć lepiej niż jakakolwiek inna księga [...].

Nasz umiłowany brat, Prezydent Marion G. Romney [...], świadomy mocy drzemiącej w tej księdze świadczył o błogosławieństwach, które staną się udziałem tych, którzy będą czytać i studiować Księgę Mormona. Mówił:

„Jestem pewien, że jeśli w naszych domach rodzice będą regularnie czytać Księgę Mormona w duchu modlitwy, zarówno sami, jak i ze swoimi dziećmi, duch tej wspaniałej księgi przeniknie nasze domy i ich mieszkańców. Zwiększy się duch czci, wzrośnie wzajemny szacunek i troska o siebie nawzajem. Duch niezgody odejdzie. Rodzice będą udzielać rad swoim dzieciom z większą miłością i mądrością. Dzieci będą chętniej przyjmować rady rodziców i stosować się do nich. Wzrośnie prawość. Wiara, nadzieja i miłość — czysta miłość Chrystusa — będzie przepelniać nasze domy i nasze życie, przynosząc pokój, radość i szczęście” (*Ensign*, maj 1980, str. 67).

Te obietnice — większa miłość i harmonia w domu, więcej szacunku między rodzicami a dziećmi, zwiększona duchowość i prawość — nie są pustymi obietnicami, ale dokładnie tym, co Prorok Józef Smith miał na myśli, mówiąc, że Księga Mormona pomoże nam zbliżyć się do Boga<sup>15</sup>.



### **Księga Mormona uczy prawdziwej doktryny, demaskuje fałsz i wrogów Chrystusa.**

Sam Pan oświadczył, że Księga Mormona zawiera „pełnię ewangelii Jezusa Chrystusa” (NiP 20:9). Nie oznacza to, że zawiera wszystkie nauki i każdą doktrynę kiedykolwiek objawioną. Oznacza to raczej, że w Księdze Mormona znajdziemy pełnię tych doktryn, które są niezbędne do naszego zbawienia. Przedstawione są w jasny i prosty sposób, tak że nawet dzieci mogą dowiedzieć się, jak dostąpić zbawienia i wyniesienia. Księga Mormona dostarcza bardzo wiele informacji, które poszerzają nasze rozumienie doktryn

zbawienia. Wiele nauk zawartych w innych pismach świętych nie byłoby aż tak prostych i cennych bez niej<sup>16</sup>.

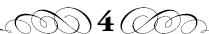
Gdy bierzemy pod uwagę głoszenie ewangelii, Księga Mormona zawiera najczystsza, najbardziej zwięzłą i kompletną definicję ewangelii. Nie ma innego zapisu, który może się z nią równać. W jakim innym zapisie znajdziecie tę pełnię wiedzy na temat natury Upadku, natury śmierci fizycznej i duchowej, na temat doktryny Zadośćuczynienia, doktryny sprawiedliwości i miłosierdzia, która odnosi się do Zadośćuczynienia oraz zasad i obrzędów ewangelii? Księga Mormona zawiera najbardziej wszechstronną informację o tych fundamentalnych doktrynach<sup>17</sup>.

Księga Mormona [...] potwierdza i wyjaśnia treść Biblii. Usuwa przeszkody, przywraca wiele prostych i cennych prawd. Świadczy, że Księga Mormona i Biblia wspólnie demaskują fałszywe doktryny, kończą spory i przywracają pokój (zob. 2 Nefi 3:12)<sup>18</sup>.

Powinniśmy [...] znać Księgę Mormona lepiej niż jakąkolwiek inną księgę. Nie tylko powinniśmy znać wydarzenia i historie promujące wiarę, które ona zawiera, ale powinniśmy też rozumieć jej nauki. Jeśli naprawdę odrobimy naszą pracę domową i podejmiemy do Księgi Mormona doktrynalnie, możemy wykazać błędy i prawdy, co pomoże nam walczyć z wieloma współczesnymi fałszywymi teoriami i filozofiami ludzkimi.

Zauważyłem w Kościele różnicę pomiędzy gustem, przenikliwością, przekonaniem i duchem osób, które znają i kochają Księgę Mormona, a cechami osób, które jej nie znają i nie kochają. Księga ta doskonale ich różnicuje<sup>19</sup>.

Księga Mormona demaskuje wrogów Chrystusa. Wykazuje fałszywe doktryny i kładzie kres sporom (zob. 2 Nefi 3:12). Umacnia pokornych naśladowców Chrystusa w walce z niegodziwymi planami, strategiami i doktrynami diabła w naszych czasach. Odstępcy z Księgi Mormona są podobni do dzisiejszych odstępców. Bóg ze swoją nieskończoną wiedzą o tym, co będzie, sformułował Księgę Mormona tak, że możemy dostrzec nieprawidłowości i wiedzieć, jak walczyć z fałszywymi ideami w edukacji, polityce, religii i filozofii w naszych czasach<sup>20</sup>.



## **Nauki i Przymierza są ogniwem łączącym Księgę Mormona i trwające dzieło Przywrócenia.**

Chciałbym mówić szczególnie o Księdze Mormona oraz o Naukach i Przymierzach. Te dwie księgi pisma świętego dni ostatnich łączą się jako objawienia dane przez Boga Izraela w celu zgromadzenia i przygotowania Jego ludu na powtórne przyjście Pana [...].

Do proroka obecnej dyspensacji Pan powiedział: „To pokolenie otrzyma moje słowo za twoim pośrednictwem” (NiP 5:10). Księga Mormona oraz Nauki i Przymierza są częścią spełnienia tej obietnicy. Te dwa wspaniałe tomy pisma świętego sprowadzają cudowne błogosławieństwa na to pokolenie [...].

Każda z tych dwu potężnych ksiąg pisma świętego świadczy z mocą i przekonaniem o Panu Jezusie Chrystusie. W zasadzie każda strona Nauk i Przymierzy oraz Księgi Mormona uczy o Mistrzu — Jego wielkiej miłości i Jego zadość czyniącej ofierze — i uczy nas jak żyć, by móc powrócić do Niego i naszego Ojca w Niebie.

Każda z tych dwu znakomitych ksiąg pisma świętego dni ostatnich zawiera wiedzę i moc, dzięki którym możemy lepiej żyć w czasach wielkiej niegodziwości i okrucieństwa. Ludzie, którzy starannie i z modlitwą badają karty tych ksiąg, znajdą pocieszenie, radę, pomoc i wewnętrzną siłę, by poprawić swoje życie<sup>21</sup>.

Nauki i Przymierza są ogniwem łączącym Księgę Mormona i nieustające dzieło Przywrócenia, które odbywa się dzięki Prorokowi Józefowi Smithowi i jego następcom.

Z Nauk i Przymierzy dowiadujemy się o pracy w świątyni, wiecznych rodzinach, stopniach chwały, organizacji Kościoła oraz o wielu innych wspaniałych prawdach Przywrócenia [...].

Księga Mormona jest „kamieniem zwornikowym” naszej religii, a Nauki i Przymierza są jej zwieńczeniem, ponieważ opisują ciągłość objawień w dniach ostatnich. Pan umieścił Swą pieczęć aprobaty zarówno na tym kamieniu zwornikowym, jak i na jego zwieńczeniu<sup>22</sup>.

Nauki i Przymierza są wspaniałą księgą pisma świętego daną bezpośrednio naszemu pokoleniu. Przekazują wolę Pana dotyczącą nas w dniach ostatnich, które poprzedzają powtórne przyjście Chrystusa. Zawierają wiele prawd i doktryn, które nie zostały w pełni objawione w innych pismach świętych. Nauki i Przymierza, podobnie jak Księga Mormona, wzmocnią ludzi, którzy uważnie i z modlitwą będą studiować ich karty.

Czy my, święci Najwyższego Boga, cenimy słowo, które On zachował dla nas tak wielkim kosztem? Czy używamy tych ksiąg zawierających objawienia dni ostatnich, by błogosławić nasze życie i oprzeć się mocom złego? Po to zostały dane. Jak możemy uniknąć potępienia Pana, jeśli traktujemy je lekko, pozwalając, by ich jedynym zadaniem było zbieranie kurzu na półce?

Moi umiłowani bracia i siostry, składam moje uroczyste świadectwo, że księgi te zawierają myśl i wolę Pana odnośnie do nas w czasach prób i przeciwności. Współ z Biblią świadczą one o Panu i Jego dziele. Te księgi to głos Pana skierowany do nas w ostatnich dniach. Zwróćmy się ku nim całym sercem i korzystajmy z nich w sposób, który podoba się Panu<sup>23</sup>.

## **Propozycje dotyczące studiowania i nauczania**

### *Pytania*

- Gdy będziesz czytać nauki Prezydenta Bensona o Księdze Mormona jako kamieniu zwornikowym naszej religii (zob. część 1.), zastanów się nad tym, jakie miejsce Księga Mormona zajmuje w twoim życiu. Co możemy zrobić, by miała ona większy wpływ na nasze próby życia według zasad ewangelii?
- Prezydent Benson powiedział, że Księga Mormona świadczy o Jezusie Chrystusie i przybliżyła nas do Boga (zob. część 2.). Czego dowiedziałeś się o Zbawicielu w czasie studiowania Księgi Mormona? W jaki sposób Księga Mormona przybliżyła do Boga ciebie i twoją rodzinę?
- Dlaczego powinniśmy „znać Księgę Mormona lepiej niż jakąkolwiek inną księgę”? W jaki sposób doktryny w Księdze Mormona umacniają nas przeciw „doktrynom diabła w naszych czasach”? (Zob. część 3.).

- W jaki sposób Księga Mormona oraz Nauki i Przymierza współgrają razem, by nas umacniać? (Zob. część 4.).

### *Pokrewne fragmenty z pism świętych*

Ks. Izajasza 29:9–18; 1 Nefi 13:35–41; 2 Nefi 25:23, 26; 29:6–9; NiP 1:17–29

### *Wskazówka do nauczania*

„Większość podręczników lekcyjnych dostarcza pytań do rozpoczęcia i poprowadzenia dyskusji. Możesz z ich pomocą przygotować własne. Zadawaj pytania, które zachęcają do przemyślnych komentarzy i pomogą osobom prawdziwie rozważyć ewangelię” (*Nauczanie — nie ma większego powołania* [2000], str. 63).

### **Przypisy**

1. Sheri L. Dew, *Ezra Taft Benson: A Biography* (1987), str. 489.
2. Zob. na przykład „The Book of Mormon Is the Word of God”, *Ensign*, maj 1975, str. 63–65; „A New Witness for Christ”, *Ensign*, listopad 1984, str. 6–8; zob. także *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 491–493.
3. „A Sacred Responsibility”, *Ensign*, maj 1986, str. 78; zob. także *Nauki Prezydentów Kościoła: Lorenzo Snow* (2012), 161–164.
4. Zob. *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 495.
5. „Cleansing the Inner Vessel”, *Ensign*, maj 1986, str. 5.
6. „Cleansing the Inner Vessel”, str. 5–6.
7. „The Book of Mormon Is the Word of God”, *Ensign*, styczeń 1988, str. 5.
8. „A Sacred Responsibility”, *Ensign*, maj 1986, str. 78; kursywa oryginalna usunięta.
9. „Flooding the Earth with the Book of Mormon”, *Ensign*, listopad 1988, str. 6.
10. „A New Witness for Christ”, str. 6.
11. „The Book of Mormon — Keystone of Our Religion”, *Ensign*, listopad 1986, str. 5, 6.
12. „The Book of Mormon — Keystone of Our Religion”, str. 4.
13. „Come unto Christ”, *Ensign*, listopad 1987, str. 83.
14. „The Book of Mormon — Keystone of Our Religion”, str. 4, 5.
15. „The Book of Mormon — Keystone of Our Religion”, str. 7. Prezydent Marion G. Romney służył jako doradca w Radzie Prezydenta Kościoła od lipca 1972 roku do listopada 1985 roku.
16. „The Book of Mormon — Keystone of Our Religion”, str. 6.
17. *The Teachings of Ezra Taft Benson* (1988), str. 56.
18. „A New Witness for Christ”, str. 8.
19. „Jesus Christ — Gifts and Expectations”, *Ensign*, grudzień 1988, str. 4.
20. „The Book of Mormon Is the Word of God”, *Ensign*, styczeń 1988, str. 3.
21. „The Gift of Modern Revelation”, *Ensign*, listopad 1986, str. 79.
22. „The Book of Mormon and the Doctrine and Covenants”, *Ensign*, maj 1987, str. 83.
23. „The Gift of Modern Revelation”, str. 80.



## Wypełnić ziemię i nasze życie Księgą Mormona

*„W [Księdze Mormona] tkwi moc, która będzie przenikać do waszego życia, gdy tylko zaczniecie ją uważnie studiować”.*

### Z życia Ezry Tafta Bensaona

**W** kwietniu 1989 roku podczas konferencji generalnej Prezydent Thomas S. Monson przeczytał przesłanie od Prezydenta Ezry Tafta Bensaona do dzieci Kościoła. W tym przesłaniu Prezydent Benson mówił:

„Wiem, że czytacie Księgę Mormona, bo otrzymałem setki prywatnych listów, w których piszecie, że czytacie tę świętą księgę. Gdy słyszę takie wieści, płaczę z radości [...].

Jak bardzo się cieszę, dowiadując się, że kochacie Księgę Mormona. *Ja* także ją kocham, a Ojciec Niebieski pragnie, byście nadal, każdego dnia, uczyły się z Księgi Mormona. To szczególny dar, jaki Ojciec Niebieski ma dla was. Polegając na jej naukach, nauczycie się postępować zgodnie z wolą naszego Ojca w Niebie”<sup>1</sup>.

W całym Kościele Świąci w Dniach Ostatnich wzięli sobie do serca radę swojego proroka. Poniższe historie stanowią przykład błogosławieństw, które spłynęły na osoby posłuszne wezwaniu Prezydenta Bensaona, by „wypełnić ziemię i nasze życie Księgą Mormona”<sup>2</sup>.

„On chyba żartuje! — pomyślała Margo Merrill [...], gdy po raz pierwszy usłyszała prośbę Prezydenta Ezry Tafta Bensaona, by rodzice czytali Księgę Mormona ze swoimi dziećmi. — Moje dzieci mają zaledwie sześć, pięć i dwa lata. Stracę tylko czas i cierpliwość’.



*Miliony ludzi przyszły do Chrystusa dzięki prawdom zawartym w księdze, którą Moroni przekazał Józefowi Smithowi.*

Mimo to Brat i Siostra Merrill zdecydowali się spróbować czytać Księgę Mormona z dziećmi. Gdy doszli do historii o złamanym łuku Nefiego, sześćioletnia Melissa zachorowała na zapalenie płuc.

‘Melissa błagała mnie, bym pozwoliła jej wrócić do szkoły, mimo że była chora — [mówiła] Margo. — Powiedziała, że jeśli nie wróci, jej przyjaciółka Pamela — członkini innego kościoła — nie dowie się, co przydarzyło się Nefiemu. Potem Melissa popłakała się i wpadła mi w ramiona. Wytarłam jej łzy i powiedziałam, że może zadzwonić do Pameli i opowiedzieć jej, co spotkało Nefiego.

Gdy słuchałam szczegółowej relacji Melissy o tym, jak Nefiemu złamał się łuk, przypomniałam sobie moje wcześniejsze myśli o straconym czasie i braku cierpliwości przy lekturze Księgi Mormona razem z dziećmi. O, jak bardzo nie doceniałam ich zdolności przyswajania lekcji z Księgi Mormona!’<sup>3</sup>.

Howard J. McOmer II rozmyślał nad wezwaniem Prezydenta Bensona, by wypełnić ziemię Księgą Mormona. Zastanawiał się: „W jaki sposób ja jako pojedyncza osoba mogę być znaczącą częścią takiej [‘powodzi’]?

Pewnego wieczoru — powiedział Brat McOmer — gdy zastanawiałem się nad tym problemem, zdałem sobie sprawę, że mógłbym zaproponować każdej osobie na mojej ulicy egzemplarz Księgi Mormona.

Ale był z tym pewien kłopot — oni mnie znali. Znali mojego psa, który ujadał zbyt często — i zbyt wcześnie rano. Wiedzieli, że moje podwórko nie było najpiękniejszym ogrodem w okolicy. Znali moje słabości jako sąsiada. Prawdopodobnie w ogóle mnie nie wpuszczą.

Postanowiłem wykazać się wiarą i mimo wszystko pójść za ciosem. Miałem zaproponować im tę księgę — nawet, jeśli mieli ją wyrzucić lub postawić na półce, żeby przez lata osiadał na niej kurz. Spostrzegłem, że myślę negatywnie. Prawie przekonałem sam siebie, że moje starania na nic się zdadzą.

Wtedy przypomniałem sobie, że znałem moich sąsiadów co najmniej tak dobrze, jak oni znali mnie. Kilku z nich opowiedziało wątpliwej klasy dowcipy na ostatnim zebraniu mieszkańców i kilku za dużo wypilo przy ostatnim sąsiedzkim grillu. Niektórzy chyba nie mieli zbyt szczytnych celów w życiu. Zastanawiałem się, jaki



ja bym był, gdybym nie był członkiem Kościoła lub gdybym nigdy nie słyszał o Księdze Mormona. To jasne, że ta księga mogła pomóc osobom, które dałyby jej szansę.

A więc dotarłem do każdej osoby z mojej ulicy i zaproponowałem egzemplarz Księgi Mormona — i wszyscy byli mi wdzięczni! Poszło mi tak dobrze, że udałem się na następną ulicę, przeszedłem całe moje osiedle i poszedłem na sąsiednie. Gdy skończyłem, odwiedziłem 104 domy i zostawiłem 40 egzemplarzy.

Ułatwiło mi to proponowanie Księgi Mormona znajomym.

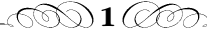
Z czasem rozdałem Księgę Mormona wszystkim 75 pracownikom w moim miejscu pracy. 23 z nich odbyło dyskusje z misjonarzami. 7 osób zostało później ochrzczonych i 4 dzieci moich współpracowników także przystąpiło do Kościoła. Jeden człowiek odbył dwie dyskusje z misjonarzami, ale potem stracił zainteresowanie Kościołem. Siedem miesięcy później, gdy przeniósł się do pracy w innej firmie, zadzwonił do mnie i powiedział, że czytał Księgę Mormona i zdał sobie sprawę, że czuł spokojny wpływ Ducha, tak jak mu to opisywałem. On także wkrótce ukończył cykl dyskusji i został ochrzczony.

Kocham Księgę Mormona. Myślę, że jest ona jak wizytówka Pana i cały czas nie mogę wyjść z podziwu, jak łatwo było we własnym zakresie spowodować duchową [‘powódz’] Księgi Mormona. Gdy pracujemy dla Pana, On nam pomaga”<sup>4</sup>.

Inny członek opowiedział o przemianie, która nastąpiła w jego świadectwie, gdy posłuchał rady Prezydenta Bensona, by czytać Księgę Mormona: „Gdy Prezydent Benson rzucił nam wyzwanie, byśmy przeczytali Księgę Mormona, miałem 15 lat. Byłem już wiernym czytelnikiem pism świętych, skupiającym się głównie na Nowym Testamencie. Ale ponaglenie Prezydenta Bensona sprawiło, że zacząłem czytać Księgę Mormona. To doświadczenie było dla mnie punktem zwrotnym. Nowy Testament uczył mnie o ziemskiej posłudze Jezusa Chrystusa i zawsze będę za to wdzięczny. Ale potrzebowałem głębi, która wypłynęła ze studiowania Księgi Mormona. Dzięki Biblii dowiedziałem się, co Jezus zrobił dla ludzi w Ziemi Świętej, ale Księga Mormona dała mi głębsze zrozumienie tego, co zrobił dla mnie. Dzięki studiowaniu Księgi Mormona

zdołyłem świadectwo o nieskończonym Zadośćuczynieniu mojego Zbawiciela. A potem, gdy nadszedł kryzys, który wypróbowywał moją wiarę, zwróciłem się do Księgi Mormona po pocieszenie i siłę. Teraz nie ma dnia, żebym nie czytał Księgi Mormona”<sup>5</sup>.

## Nauki Ezry Tafta Bensona



### Księga Mormona została napisana dla nas.

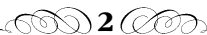
Księga Mormona [...] została napisana dla naszych czasów. Nefici nigdy jej nie mieli; nie mieli jej również starożytni Lamanici. Była przeznaczona dla nas. Mormon pisał ją u schyłku nefickiej cywilizacji. Pod natchnieniem Boga, który widzi wszystko od początku, streścił on zapisy dokonywane na przestrzeni wieków, wybierając historie, przemówienia i wydarzenia, które będą najbardziej użyteczne dla nas.

Każdy z głównych pisarzy Księgi Mormona świadczył o tym, że pisze ją dla przyszłych pokoleń. [...] Jeśli widzieli nasze czasy i zdecydowali się zamieścić w niej to, co będzie miało dla nas największą wartość, czyż nie jest to cenna wskazówka dotycząca sposobu, w jaki powinniśmy studiować Księgę Mormona? Ciągłe powinniśmy zadawać sobie pytanie: „Dlaczego Pan natchnął Mormona (Moroniego lub Alme), by zamieścić dane słowa w swoich zapisach? Czego mogę się z nich nauczyć, co pomoże mi żyć w tych czasach?”.

Istnieje mnóstwo przykładów odpowiedzi na to pytanie. Na przykład, w Księdze Mormona znajdujemy wzór na to, jak należy przygotować się na Drugie Przyjście Zbawiciela. Spora część księgi skupia się na kilku dekadach poprzedzających ukazanie się Chrystusa w Ameryce. Uważnie studiując ten okres, możemy określić, dlaczego niektórzy zostali zniszczeni na skutek straszliwych wyroków, które poprzedzały Jego przyjście i co spowodowało, że inni stali przy świątyni w kraju Obfitość i dotykali ran w Jego rękach i stopach.

Z Księgi Mormona dowiadujemy się, jak żyją uczniowie Chrystusa w czasach wojny. Dzięki Księdze Mormona poznajemy skutki istnienia tajnych sprzysiężeń, ukazane z obrazowym i przerażającym realizmem. Z Księgi Mormona dowiadujemy się, jak

radzić sobie z prześladowaniem i odstępstwem. Poznajemy wiele informacji na temat działalności misjonarskiej. Księga Mormona też, lepiej niż jakakolwiek inna księga, ukazuje niebezpieczeństwo płynące z materializmu i zabiegania o rzeczy tego świata. Czy można wątpić w to, że ta księga została przeznaczona dla nas i że znajdujemy w niej wielką siłę, wielkie pocieszenie i wielką ochronę?<sup>6</sup>



## **Jeśli codziennie będziemy studiować Księgę Mormona, moc tej księgi przeniknie do naszego życia.**

Księga Mormona naucza prawdy, ale to nie wszystko. Księga Mormona składa świadectwo o Chrystusie, ale to również nie wszystko. Jest coś jeszcze. W księdze tej tkwi moc, która będzie przenikać do waszego życia, gdy tylko zaczniecie ją uważnie studiować. Znajdziecie większą siłę, by oprzeć się pokusom. Znajdziecie siłę, by uniknąć podstępu. Znajdziecie siłę, by pozostać na prostej i wąskiej ścieżce. Pisma święte są nazywane „[słowami] żywota” (NiP 84:85) i w żadnym przypadku stwierdzenie to nie jest bardziej prawdziwe niż w przypadku Księgi Mormona. Kiedy zaczniecie łąkać i pragnąć tych słów, dostrzeżecie w życiu wzrastającą obfitość<sup>7</sup>.

Ludzie mogą oszukiwać siebie nawzajem, ale Bóg nie oszukuje ludzi. Dlatego Księga Mormona zawiera najlepszy test na sprawdzenie jej prawdziwości — przeczytajcie ją i zapytajcie Boga, czy jest to prawda [zob. Moroni 10:4] [...].

Jest to zatem najwyższe zapewnienie dla osób uczciwych w sercu — dowiedzieć się przez osobiste objawienie od Boga, że Księga Mormona zawiera prawdę. Miliony ludzi poddało ją temu testowi i już to wie, a wiele milionów jeszcze się o tym przekona.

Duch, tak jak i ciało, stale potrzebuje pokarmu. Wczorajszy posiłek nie zaspokoi dzisiejszych potrzeb. A więc rzadkie czytanie „bardziej poprawnej księgi niż jakakolwiek inna księga na ziemi”, jak nazwał ją Józef Smith, nie wystarczy (*History of the Church*, 4:461).

Nie wszystkie prawdy mają jednakową wartość, tak jak i nie wszystkie pisma święte są równoważne. Jaki pokarm dla ducha jest lepszy, niż częste napawanie się księgą, która — jak powiedział Prorok Józef Smith — „przybliży do Boga ludzi przestrzegających jej nauk bardziej niż jakakolwiek inna księga”? (*History of the Church*, 4:461)<sup>8</sup>.

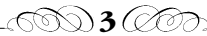
Czy nasza reakcja na tę księgę pociąga za sobą wieczne konsekwencje? Tak, na nasze błogosławieństwo lub ku naszemu potępieniu.

Każdy święty w dniach ostatnich powinien uczynić studiowanie tej księgi zadaniem na całe życie. W przeciwnym razie naraża swoją duszę na niebezpieczeństwo i zaniedbuje to, co mogłoby wnieść duchową i intelektualną jedność do jego całego życia. Istnieje różnica pomiędzy nawróconym, który jest zbudowany na opoce Chrystusa dzięki Księdze Mormona i trzyma się tego żelaznego pręta, a tym, który nim nie [jest]<sup>9</sup>.

Rośnie liczba osób, które są przekonane, dzięki Księdze Mormona, że Jezus jest Chrystusem. Teraz musi wzrosnąć liczba osób, które wykorzystają Księgę Mormona, by być ludźmi wiernymi Chrystusowi. Musimy być przekonani i wierni.

[...] Moi umiłowani bracia i siostry, czytajmy Księgę Mormona i bądźmy przekonani o tym, że Jezus jest Chrystusem. Nieprzerwanie czytajmy Księgę Mormona od nowa, byśmy mogli całkowicie przystąpić do Chrystusa, być Mu oddani, skoncentrowani na Nim i ulegli Jego woli.

Przeciwnik wychodzi nam na spotkanie każdego dnia. Wyzwania naszych czasów nie dorównują tym z przeszłości i powiększą się w sensie duchowym i doczesnym. Musimy być blisko Chrystusa, musimy codziennie brać na siebie Jego imię, zawsze o Nim pamiętać i przestrzegać Jego przykazań<sup>10</sup>.



### **Musimy wypełnić ziemię i nasze życie Księgą Mormona.**

Każdy z nas musi zdobyć własne świadectwo o Księdze Mormona przez Ducha Świętego. Wtedy powinniśmy dzielić się naszym świadectwem oraz Księgą Mormona z bliźnimi, by oni także mogli wiedzieć przez Ducha Świętego o jej prawdziwości<sup>11</sup>.

Czy możecie sobie wyobrazić, co by się działo z rosnącą liczbą egzemplarzy Księgi Mormona w rękach rosnącej liczby misjonarzy, którzy wiedzą, jak ją wykorzystać i którzy narodzili się z Boga? Gdy to się stanie, będziemy mieli obfite zbiory dusz, które obiecał Pan<sup>12</sup>.



*„W rzeczy samej, mam wizję, w której Księga Mormona wypełnia ziemię”.*

Jestem czegoś pewien: im więcej uczymy i głosimy w oparciu o Księgę Mormona, tym bardziej zadowolamy Pana i tym większa będzie nasza moc w mowie. Gdy będziemy to robić, powinniśmy zwiększyć liczbę naszych neofitów, zarówno w Kościele, jak i wśród zainteresowanych naszym przesłaniem. [...] Nasza misja zatem polega na nauczaniu zasad ewangelii zawartych w Biblii i Księdze Mormona. „Te będą ich naukami, tak, jak nimi pokieruje Duch” (NiP 42:13)<sup>13</sup>.

Księga Mormona jest narzędziem, które Bóg stworzył, by „[oczyścić] Ziemię niczym potop i [zebrać] [Jego] wybranych” (Mojżesz 7:62). Ten święty tom pism musi zająć, bardziej niż dotychczas, centralne miejsce w naszym głoszeniu, nauczaniu i działalności misjonarskiej.

[...] W wieku elektronicznych mediów i masowej dystrybucji drukowanego słowa, Bóg pociągnie nas do odpowiedzialności, jeśli nie rozpropagujemy Księgi Mormona na ogromną skalę.

Mamy Księgę Mormona, mamy członków, mamy misjonarzy, mamy potrzebne środki, a świat znajduje się w potrzebie. Teraz jest na to czas!

Moi ukochani bracia i siostry, ledwie pojmujemy moc Księgi Mormona i boską rolę, którą musi ona odegrać, a także rozmiar zadania, jakie ma ona wypełnić. [...].

Rzucam wyzwanie nam wszystkim, byśmy w duchu modlitwy rozważyli kroki, które osobiście podejmiemy, by to nowe świadectwo o Chrystusie bardziej wypełniało nasze życie i świat, który tak desperacko go potrzebuje.

W mojej wizji są ostrzeżone domostwa, prowadzone są pełne życia lekcje, a mównice przepełnione są duchem przesłań z Księgi Mormona.

Mam wizję nauczycieli domowych i nauczycielek odwiedzających, urzędników w okręgach i gminach, którzy doradzają naszemu ludowi, korzystając z najbardziej poprawnej księgi ze wszystkich ksiąg na ziemi — Księgi Mormona.

Mam wizję artystów przedstawiających historie i wielkie postacie z Księgi Mormona w filmie, teatrze, literaturze, muzyce i malarstwie.

Mam wizję tysięcy misjonarzy wyruszających na pole misyjne z setkami zapamiętanych fragmentów z Księgi Mormona, dzięki czemu będą mogli wyjść naprzeciw potrzebom wygłodniałego duchowo świata.

Mam wizję całego Kościoła zbliżającego się do Boga przez stosowanie wskazań z Księgi Mormona.

W rzeczy samej, mam wizję, w której Księga Mormona wypełnia ziemię<sup>14</sup>.

Niech będzie mi wolno pochwalić was, wierni święci, którzy staracie się wypełnić ziemię i wasze życie Księgą Mormona. Nie tylko w monumentalny sposób musimy przekazać więcej egzemplarzy Księgi Mormona, ale musimy też wyraźnie przekazać więcej jej cudownych przesłań w naszym życiu i na całej ziemi<sup>15</sup>.

## Propozycje dotyczące studiowania i nauczania

### Pytania

- Przejrzyj zawartą w części 1. radę Prezydenta Bensoną dotyczącą sposobu studiowania Księgi Mormona. Jak rada ta może nam pomóc radzić sobie z przeciwnościami? Które fragmenty z Księgi Mormona odnoszą się do wyzwań, którym stawiamy czoła?
- Czy widziałeś, w jaki sposób zostały wypełnione obietnice wymienione w części 2.? Co możemy zrobić, by podzielić się Księgą Mormona z tymi, którzy potrzebują tych obietnic w swoim życiu?
- Jak myślisz, co to znaczy „wypełnić ziemię i [nasze] życie Księgą Mormona”? (Przykłady znajdziesz w części 3.).

### Pokrewne fragmenty z pism świętych

2 Nefi 27:22; Mormon 8:26–41; Moroni 1:4; 10:3–5; zob. także

Wprowadzenie do Księgi Mormona

### Wskazówka do nauczania

Gdy czytasz, „podkreśl i zaznacz słowa lub wyrażenia tak, byś mógł odróżnić poszczególne idee w pojedynczym [fragmencie]. [...] Na marginesie zapisuj odsyłacze do innych fragmentów, wyjaśniające wyjątki, które studiujesz” (*Abyście głosili moją ewangelię* [2005], str. 23).

### Przypisy

1. „To the Children of the Church”, *Ensign*, maj 1989, str. 81–82.
2. „Beware of Pride”, *Ensign*, maj 1989, str. 4.
3. LaRene Gaunt, „Does the Book of Mormon Count?”, *Ensign*, czerwiec 1991, str. 20.
4. Howard J. McOmber II, w: „Finding Truth in the Book of Mormon”, *Ensign*, styczeń 1996, str. 10–11.
5. Nazwisko nieujawnione, niepublikowany rękopis.
6. „The Book of Mormon — Keystone of Our Religion”, *Ensign*, listopad 1986, str. 6–7.
7. „The Book of Mormon — Keystone of Our Religion”, str. 7.
8. „A New Witness for Christ”, *Ensign*, listopad 1984, str. 6–7.
9. „The Book of Mormon Is the Word of God”, *Ensign*, styczeń 1988, str. 5.
10. „Come unto Christ”, *Ensign*, listopad 1987, str. 84, 85.
11. „The Book of Mormon and the Doctrine and Covenants”, *Ensign*, maj 1987, str. 84.
12. „Born of God”, *Ensign*, lipiec 1989, str. 4.
13. *The Teachings of Ezra Taft Benson* (1988), str. 58.
14. „Flooding the Earth with the Book of Mormon”, *Ensign*, listopad 1988, str. 4, 5–6.
15. „Beware of Pride”, str. 4.



## Podążanie za żyjącym prorokiem

*„Jeżeli o nas chodzi, to najważniejszym prorokiem jest ten, który żyje w naszych czasach”.*

### Z życia Ezry Tafta Bensona

Pewnego wieczoru 15-letni Ezra Taft Benson usiadł do kolacji ze swoją rodziną i słuchał, jak ojciec czyta list od Prezydenta Josepha F. Smitha i jego doradców w Radzie Prezydenta Kościoła. Oto fragment tego listu: „Doradzamy całemu Kościołowi i wzywamy wszystkich członków, aby wprowadzili ‘wieczór domowy’, podczas którego ojcowie i matki będą mogli gromadzić swoich chłopców i dziewczęta w domu i nauczać ich słowa Pana. [...] Jeśli święci postąpią zgodnie z tą radą, obiecujemy, że zaowocuje to wspaniałymi błogosławieństwami. W domach zapanuje większa miłość, a dzieci będą bardziej posłuszne rodzicom. Wiara rozwinie się w sercach młodzieży Izraela i zdobędzie ona moc, by zwalczać złe wpływy oraz pokusy, które na nią czyhają”<sup>1</sup>.

Prezydent Benson wspominał później: „Kiedy [mój ojciec] skończył czytać, powiedział: ‘Rada Prezydenta przemówiła i to jest słowo Pana dla nas!’. Od tego czasu sumiennie prowadziliśmy domowe wieczory w moim rodzinnym domu”<sup>2</sup>.

Kiedy Prezydent Benson założył własną rodzinę, wraz z żoną kontynuował tę tradycję, którą wpoili mu rodzice. Powiedział: „Na podstawie doświadczeń wyniesionych [z domu rodziców], a także z prowadzenia wieczorów rodzinnych w moim własnym domu, świadczę, że mogą one przynosić wspaniałe duchowe błogosławieństwa”<sup>3</sup>.





*W dzisiejszych czasach święci w dniach ostatnich gromadzą się w Centrum Konferencyjnym i na całym świecie, aby słuchać żyjącego proroka.*

W 1947 roku Rada Prezydenta Kościoła radziła członkom Kościoła, aby dokładali większych starań, by organizować domowe wieczory. Prezydent Benson, który był wówczas członkiem Kworum Dwunastu Apostołów, podkreślił wagę tej kwestii podczas przemówienia na konferencji generalnej. Złożył świadectwo, że rodzina została „ustanowiona przez Boga”<sup>4</sup> i przypomniał świętym o błogosławieństwach, jakie na nich czekają, jeśli będą postępować zgodnie z radą proroka, aby wzmacniać rodziny i organizować domowe wieczory rodzinne. Świadczył: „Nasze doczesne i wieczne szczęście zależy od tego, czy z powodzeniem wywiążemy się z wypełniania tego wielkiego obowiązku. Wymaga to od nas, moi bracia i siostry, poświęcenia uwagi i planowania z modlitwą. W sercu mam pewność, że posłuch dany tej i innym radom udzielanym nam przez Radę Prezydenta Kościoła przyniesie wspaniałe korzyści, wielką radość i spełnienie”<sup>5</sup>.

Doświadczwszy błogosławieństw wynikających ze stosowania rad udzielanych przez wybrane sługi Pana, Ezra Taft Benson często wzywał świętych w dniach ostatnich, aby wzorowali się na żyjącym proroku. Śmiało świadczył o boskim powołaniu każdego z Prezydentów Kościoła, z którym służył<sup>6</sup>. Kiedy Prezydent Spencer W. Kimball, który został ustanowiony Apostołem tego samego dnia, co Prezydent Benson, wygłosił pierwsze przemówienie jako Prezydent Kościoła do grupy kościelnych przywódców, Prezydent Benson „powstał i w pełen emocji sposób wyraził uczucia wszystkich zebranych: ‘Prezydencie Kimball, przez wszystkie lata na żadnym z tych spotkań nie słyszeliśmy takiego wystąpienia. Zaiste, mamy proroka w Izraelu’”<sup>7</sup>. Gdy zaś przyszło Prezydentowi Bensonowi wypełniać to boskie powołanie po śmierci Prezydenta Kimballa, przyjął je z pokorą i determinacją. Rzekł On: „Wraz z żoną Florą stale modliliśmy się, aby życie Prezydenta Kimballa tu na ziemi trwało jak najdłużej i aby doświadczał kolejnych cudów. Teraz, kiedy Pan do nas przemówił, pod Jego kierownictwem dołożymy wszelkich starań, by to dzieło na ziemi postępowało naprzód”<sup>8</sup>.

## Nauki Ezry Tafta Bensona

---

### 1

#### **Prezydent Kościoła jest rzecznikiem Pana na ziemi.**

Nauczmy się wzorować na proroku. On jest rzecznikiem Pana i jedynym człowiekiem, który może przemawiać w Jego imieniu w dzisiejszych czasach. Niech Jego natchnione rady mają pierwszeństwo. Niech jego natchnione słowa będą podstawą oceny rad udzielanych przez wszystkich pozostałych urzędników Kościoła. Żyjmy, będąc godni bliskości Ducha, abyśmy mogli poznać wszelką prawdę<sup>9</sup>.

Współczesny rzecznik i prorok Pana na ziemi otrzymał swoje upoważnienie od proroków z linii wywodzącej się od Józefa Smitha, który został ustanowiony przez Piotra, Jakuba i Jana, ustanowionych przez Chrystusa. Chrystus zaś był i jest głową tego Kościoła, Stworzycielem tej ziemi i Bogiem, i to przed Nim wszyscy ludzie odpowiedzą za swe czyny<sup>10</sup>.

Kościół ten nie jest kierowany według ludzkiej mądrości. Wiem o tym. Jego Kościołem kierują moc i wpływ Wszechmogącego Boga<sup>11</sup>.

---

### 2

#### **Dla nas najważniejszym prorokiem jest żyjący prorok.**

Bóg wie wszystko, zna koniec od początku i nie jest to dziełem przypadku, że dany mężczyzna zostaje ustanowiony na Prezydenta Kościoła Jezusa Chrystusa i pełni tę funkcję lub że zostaje wezwany do niebiańskiego domu.

Jeżeli o nas chodzi, to najważniejszym prorokiem jest ten, który żyje w naszych czasach. Ten prorok posiada aktualne wskazówki od Boga dla nas. Boskie objawienia dla Adama nie wyjaśniały Noemu, jak zbudować arkę. Każde pokolenie potrzebuje starożytnych pism świętych oraz bieżących pism świętych od żyjącego proroka. Dlatego najważniejsze miejsce w waszym studiowaniu i rozważaniach powinny zajmować najświeższe natchnione słowa tego, który jest rzecznikiem Pana. Dlatego właśnie niezbędne jest, abyśmy mieli stały dostęp do jego słów i uważnie je czytali [...].

Śpiewamy: „Dziękujemy Ci, Boże, za Proroka, by dla nas przewodnikiem mógł być” [zob. *Hymny oraz pieśni dla dzieci*, str. 47]<sup>12</sup>.



*Jako Prezydent Kościoła, Ezra Taft Benson przemawiał z wielką miłością i żarliwością.*

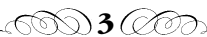
Wystrzegajcie się tych, którzy słowa zmarłych proroków przeciwstawiają słowom żyjących proroków, albowiem żyjący prorocy zawsze będą dzierżyć pierwszeństwo<sup>13</sup>.

Każdy Prezydent został wybrany specjalnie na dany okres historii, by sprostać potrzebom świata i Kościoła w danej sytuacji. Każdy z nich był „właściwym człowiekiem na właściwym miejscu”, jak się o tym przekonaliśmy w przypadku Prezydenta Spencera W. Kimballa. Rozważcie cud wyznaczenia przed narodzeniem i przygotowania! Choć został powołany i otrzymał klucze wiele lat przed przejęciem obowiązków, Prezydent zawsze był tam, gdzie trzeba, wtedy, kiedy trzeba. Ten cud sam w sobie jest jedną z oznak boskości tego Kościoła.<sup>14</sup>

Pozwólcie, że zadam pytanie, czy potrzebujemy teraz prawdziwego proroka Pana na ziemi? Czy lud w czasach Noego potrzebował proroka, aby ostrzegał ich w sprawach doczesnych i duchowych? Czy jeśli ktoś odmówiłby naśladowania Noego, to czy zostałyby uratowane przed skutkami potopu? A przecież w Biblii jest

napisane, że w dniach ostatnich, które teraz trwają, niegodziwość ludzi będzie porównywalna do niegodziwości z czasów Noego, gdy Bóg oczyścił ziemię wodami potopu [zob. Ew. Mateusza 24:37–39]. Czy myślicie, że teraz potrzebujemy proroka, aby nas ostrzegął i przygotował nas na oczyszczenie ogniem, które zapowiedział Bóg?<sup>15</sup>

Jeśli chcemy wiedzieć, jak On ocenia nas, zadajmy sobie pytanie, co o nas myśli Jego ziemski kapitan, w jakim stopniu nasze życie harmonizuje z namaszczonym przez Pana — żyjącym Prorokiem — Prezydentem Kościoła oraz z Radą Prezydenta Kościoła<sup>16</sup>.



### **Żyjący prorok mówi nam to, co musimy wiedzieć, niekoniecznie zaś to, co chcemy wiedzieć.**

Charakterystyczną cechą prawdziwego proroka jest to, że głosi przesłanie Boga. Nie przeprasza za jego treść ani nie obawia się o reperkusje społeczne, które mogą prowadzić do kpin i prześladowań<sup>17</sup>.

Są osoby, które niekiedy czują, że ich świecka wiedza na dany temat przewyższa niebiańską wiedzę, jaką Bóg przekazuje swojemu prorokowi na ten sam temat. Uważają, że prorok musi mieć to samo wykształcenie i doświadczenie, co oni, zanim uznają jakąkolwiek jego wypowiedź, która być może przeczy ich świeckiej wiedzy. Czy Józef Smith posiadał świeckie wykształcenie? A jednak dawał objawienia na różne tematy. [...] Zachęcamy do zdobywania świeckiej wiedzy z wszelkich dziedzin, ale pamiętajcie, że jeśli kiedykolwiek występuje konflikt między świecką wiedzą a słowami proroka, musicie opowiedzieć się za prorokiem, a zostaniecie pobłogosławieni i z czasem okaże się, że postąpiliście słusznie.

[...] Prorok nie musi mówić: „Tak rzecze Pan”, aby jego słowa były dla nas pismem świętym.

Czasami ludzie spierają się o słowa. Mogą mówić, że prorok udzielił rady, ale my nie jesteśmy zobowiązani według niej postępować, dopóki nie wygłosi jej w formie przykazania. Pan powiedział o Proroku: „Zważać będziecie na wszystkie jego słowa i przykazania, które [...] wam da” (NiP 21:4).

[...] Prorok mówi nam to, co musimy wiedzieć, niekoniecznie zaś to, co chcemy wiedzieć.

Bracia Nefiego narzekali: „Powiedziałaś nam twarde słowa, więcej niż możemy znieść”. A Nefi odpowiedział: „Prawda rani winnego głęboko, dlatego uznaje ją za twardą” (1 Nefi 16:1–2).

Prezydent Harold B. Lee powiedział:

„Może się wam nie podobać to, co wychodzi od władz Kościoła. Może to być sprzeczne z waszymi poglądami politycznymi. Może to być niezgodne z waszymi poglądami społecznymi. Może zakłócać wasze życie towarzyskie. [...] Wasze i nasze bezpieczeństwo zależy od tego, czy podążymy za tymi radami, czy też nie. [...] Wzorujmy się na Prezydencie Kościoła” (w: Conference Report, październik 1970, str. 152–153).

To właśnie żyjący prorok najbardziej irytuje świat. „Nawet w Kościele — powiedział Prezydent Kimball — wiele osób ma skłonności do czczenia nagrobków minionych proroków, a mentalnie kamieniuje tych żyjących” (*Instructor*, 95:257).

Dlaczego? Dzieje się tak, ponieważ żyjący prorok przekazuje nam, co powinniśmy teraz wiedzieć, a świat woli proroków, którzy już nie żyją lub tych, którzy zajmują się swoimi sprawami [...].

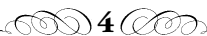
To, w jaki sposób reagujemy na słowa żyjącego proroka, kiedy mówi nam to, co powinniśmy wiedzieć, a czego wolelibyśmy nie słyszeć, jest próbą naszej wierności [...].

Uczeni mogą uważać, że prorok jest natchniony tylko wtedy, gdy się z nim zgadzają, w przeciwnym razie wyraża jedynie swoją opinię — gdyż przemawia jako człowiek. Bogaci mogą sądzić, że nie potrzebują rad od skromnego proroka [...].

[...] Prorok niekoniecznie będzie popularny w świecie lub wśród światowych ludzi.

Prawda objawiona przez proroka, dzieli ludzi. Uczciwi w sercu dają posłuch jego słowom, a nieprawi albo go ignorują, albo z nim walczą. Gdy prorok mówi o grzechach świata, ludzie tego świata zamiast pokutować za swoje grzechy, chcą zamknąć mu usta lub postępują tak, jakby prorok nie istniał. Popularność nigdy nie jest wskaźnikiem prawdy. Wielu proroków wygnano lub zabito. W

miarę, jak zbliża się drugie przyjsście Pana, możemy oczekiwać, że niegodziwość pośród ludzi na świecie będzie wzrastać, a prorok będzie wśród nich coraz mniej popularny<sup>18</sup>.



### **Będziemy błogosławieni, jeśli będziemy naśladować proroka.**

Aby pomóc wam przejść przez poważne próby, które nastaną, przekażę wam [...] ważny klucz, a jeśli będziecie go szanować, zostaniecie ukoronowani chwałą Boga i przyniesie wam zwycięstwo pomimo furii Szatana.

[...] W Kościele śpiewamy hymn: „Dziękujemy Ci, Boże, za proroka” [*Hymny oraz pieśni dla dzieci*, str. 47]. Oto ten ważny klucz — naśladowanie proroka [...].

[...] Prorok jest jedynym człowiekiem, który mówi w imieniu Pana na temat wszystkiego.

W rozdziale 132., w wersecie 7. Nauk i Przymierzy Pan przemawia o proroku — prezydencie — i mówi:

„Nigdy nie ma więcej niż jednego na ziemi w tym samym czasie, któremu jest przekazana ta moc i klucze tego kapłaństwa”.

Następnie w rozdziale 21., w wersetach 4–6 Pan oświadcza:

„Przeto wy, to znaczy Kościół, zważać będziecie na wszystkie jego słowa i przykazania, które on wam da, w miarę jak sam otrzyma, żyjąc w świętości wobec mnie;

Bo słowo jego przyjmiecie tak, jakby pochodziło z mych własnych ust, z całą cierpliwością i wiarą.

Bo jeżeli tak czynić będziecie, bramy piekielne nie przemogą was”<sup>19</sup>.

Prorok nigdy nie sprowadzi Kościoła na złą drogę.

Prezydent Wilford Woodruff powiedział: „Powiadam Izraelowi, Pan nigdy nie zezwoli, abym ja czy ktokolwiek inny na stanowisku Prezydenta tego Kościoła sprowadził was na manowce. Nie ma tego w tym programie. To nie jest zamiarem Boga” [zob. *Teachings of Presidents of the Church: Wilford Woodruff* (2004 r.), str. 199].

Prezydent Marion G. Romney mówił o tym, co się mu przydarzyło:

„Pamiętam, że wiele lat temu, kiedy byłem biskupem, w naszym okręgu przemawiał Heber J. Grant. Po spotkaniu odwiozłem go do domu. [...] Stał obok mnie, objął ramieniem i powiedział: ‘Mój chłopcze, zawsze wzoruj się na Prezydencie Kościoła, a jeśli kiedykolwiek powie, abys zrobił coś, co wyda ci się niewłaściwe i to zrobisz, Pan cię za to pobłogosławi’. A potem z błyskiem w oku dodał: ‘Nie musisz się martwić. Pan nigdy nie pozwoli, aby Jego rzecznik zwiódł ludzi na manowce’” (Conference Report, październik 1960, str. 78)<sup>20</sup>.

Pewna historia opowiada o tym, jak Brigham Young, jadąc przez okolicę, zobaczył mężczyznę, który budował dom i zwyczajnie nakazał mu, aby podwoił grubość ścian. Człowiek ten uznawał Prezydenta Younga jako proroka, zmienił więc swoje plany i postawił grubsze mury. Niedługo potem przez to miasto przeszła powódź, siejąc ogromne zniszczenie, ale ściany domu tego człowieka się ostały. Gdy kładł on dach na swój dom, słyszano, jak śpiewał: „Dziękujemy Ci, Boże, za proroka!”<sup>21</sup>.

Jako członkowie Kościoła, zanim powrócimy bezpiecznie do domu Ojca w Niebie, przejdziemy przez trudności. Będziemy mieli szansę dokonywania wyborów pomiędzy sprzecznymi radami od różnych osób. Dlatego musimy nauczyć się — im szybciej, tym lepiej — wzorować na Proroku, Prezydencie Kościoła<sup>22</sup>.

## **Propozycje dotyczące studiowania i nauczania**

---

### *Pytania*

- Prezydent Benson powiedział: „Nauczcie się wzorować na proroku” (część 1.). Co to dla ciebie oznacza?
- Jak myślisz, dlaczego najważniejszym prorokiem jest dla nas obecny Prezydent Kościoła? (Zob. część 2.). Jakie rady otrzymaliśmy ostatnio od żyjącego proroka?
- Rozważając część 3., zastanów się nad sytuacją, kiedy postąpiłeś zgodnie z radą proroka, chociaż nie do końca ją rozumiałeś. Czego możemy się nauczyć dzięki takim doświadczeniom?



- Rozważ „ważny klucz”, o którym Prezydent Benson mówił w części 4. Jakie otrzymałeś błogosławieństwa, kiedy byłeś wierny temu ważnemu kluczowi?

### *Pokrewne fragmenty z pism świętych*

II Ks. Kronik 20:20; Ks. Amosa 3:7; List do Efezjan 2:19–20; 4:11–15; NiP 1:14–16, 37–38; 107:91–92; Zasady Wiary 1:6

### *Wskazówka do nauczania*

„Nie bój się ciszy. Ludzie często potrzebują czasu, aby pomyśleć i odpowiedzieć na pytania lub wyrazić to, co czują. Możesz zrobić krótką pauzę po tym, jak zadałeś pytanie, po tym, jak ktoś podzielił się jakimś duchowym doświadczeniem albo jeśli jakaś osoba ma trudności z wyrażeniem tego, co chce powiedzieć” (*Nauczanie — nie ma większego powołania*, str. 67).

### **Przypisy**

1. Joseph F. Smith, Anthon H. Lund i Charles W. Penrose, „Home Evening”, *Improvement Era*, czerwiec 1915, str. 733–734.
2. *The Teachings of Ezra Taft Benson* (1988), str. 528.
3. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 528.
4. W: Conference Report, październik 1947, str. 23.
5. W: Conference Report, październik 1947, str. 27.
6. Zob. np. w: Conference Report, październik 1968, str. 17; Conference Report, kwiecień 1970, str. 127; *Ensign*, styczeń 1973, str. 57; *Ensign*, listopad 1980, str. 34; *Ensign*, maj 1984, str. 8.
7. W. Grant Bangerter, „A Special Moment in Church History”, *Ensign*, listopad 1977, str. 27.
8. Cytowane w: Don L. Searle, „President Ezra Taft Benson Ordained Thirteenth President of the Church”, *Ensign*, grudzień 1985, str. 5.
9. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 134.
10. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 132.
11. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 132.
12. „Jesus Christ — Gifts and Expectations”, *New Era*, maj 1975, str. 16–17.
13. „Fourteen Fundamentals in Following the Prophet”, *Tambuli*, czerwiec 1981, str. 3.
14. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 142.
15. „Listen to a Prophet’s Voice”, *Ensign*, styczeń 1973, str. 59.
16. „Fourteen Fundamentals in Following the Prophet”, str. 8.
17. „Józef Smith: Prophet to Our Generation”, *Ensign*, listopad 1981, str. 61.
18. „Fourteen Fundamentals in Following the Prophet”, str. 3–4, 6; usunięta kursywa z oryginału.
19. „Fourteen Fundamentals in Following the Prophet”, str. 1–2; usunięta kursywa z oryginału.
20. „Fourteen Fundamentals in Following the Prophet”, str. 3; usunięta kursywa z oryginału.
21. „Civic Standards for the Faithful Saints”, *Ensign*, lipiec 1972, str. 61; zob. także Sidney Alvarus Hanks i Ephraim K. Hanks, *Scouting for the Mormons on the Great Frontier* [1948], str. 78–80.
22. W: Conference Report, październik 1966, str. 122.



# Dążcie do uzyskania Ducha we wszystkim, co czynicie

*„Musimy być otwarci i wrażliwi na podszepty Ducha Świętego we wszystkich aspektach życia”.*

## Z życia Ezry Tafta Bensona

Gdy Prezydent Ezra Taft Benson udzielał rad innym przedstawicielom Władz Naczelnych na temat służby w Kościele, często mawiał: „Bracia, pamiętajcie, w tym dziele najważniejszy jest Duch”<sup>1</sup>. A gdy wraz z tymi braćmi czynił posługę, nauczał tej zasady poprzez przykład, pokazując, że Pan „jest blisko Swoich sług — tak blisko, że słycać Jego szept”<sup>2</sup>. Starszy Robert D. Hales z Kworum Dwunastu Apostołów powiedział o sytuacji, kiedy towarzyszył Prezydentowi Bensonowi podczas konferencji palika, na której powołano nowego prezydenta palika:

„Po modlitwie, wywiadach, studiowaniu i ponownej modlitwie Starszy Benson zapytał, czy wiem, kto będzie nowym prezydentem. Powiedziałem, że jeszcze nie otrzymałem objawienia. Długo mi się przyglądał i odpowiedział, że sam również jeszcze go nie otrzymał. Jednak *zostaliśmy* natchnieni, by poprosić trzech godnych przywódców kapłańskich o wygłoszenie przemówień podczas sobotniej wieczornej sesji konferencji. Kilka chwil po tym, jak trzeci mówca rozpoczął przemówienie, Duch natchnął mnie, że ten brat powinien zostać nowym prezydentem palika. Spojrzałem na Prezydenta Bensona i zobaczyłem, jak łzy spływają mu po policzkach. Objawienie zostało dane nam obu — ale tylko dzięki nieustannemu poszukiwaniu woli Ojca Niebieskiego, kiedy z wiarą dążyliśmy naprzód”<sup>3</sup>.

Na początku konferencji dla nowych prezydentów misji Prezydent Benson udzielił następującej rady:



*„Co zrobić, aby uzyskać Ducha? Pan powiedział,  
że będzie On dany ‘przez modlitwę wiary’”.*

„Wielokrotnie powtarzałem moim braciom, że Duch jest najważniejszym elementem tego dzieła. Dzięki Duchowi i pracy nad rozwijaniem swego powołania możecie zdziałać dla Pana cuda na polu misyjnym. Bez Ducha nigdy wam się nie powiedzie, *bez względu* na wasze talenty i zdolności.

Otrzymacie wspaniałe wytyczne w ciągu nadchodzących trzech dni. Otrzymacie podręczniki, zostaną wam wyznaczone obowiązki i omówione zostaną procedury i przeanalizowane zasady, a wszystko to będzie dla was niezwykle pomocne. Jednak najlepszej pomocy w wykonywaniu powołania prezydenta misji nie znajdziecie w podręcznikach czy przewodnikach. Najlepsza pomoc pochodzi od samego Pana, gdy korzycie się przed nim pogrążeni w pokornej modlitwie i błaganu. Kiedy raz za razem będziecie klękać, błagając Go o boską interwencję podczas służby na misji, odczujecie Ducha, uzyskacie odpowiedzi z niebios, a wasza misja będzie sukcesem i będzie panowała obfitość ducha, ponieważ na Nim polegacie i jesteście od Niego zależni”<sup>4</sup>.

Prezydent Benson udzielił tej rady wszystkim członkom Kościoła, łącznie z małymi dziećmi<sup>5</sup>. Rzekł on: „W tym dziele najważniejszy jest Duch — bez względu na to, gdzie służymy. Wiem, że muszę polegać na Duchu. Uzyskajmy tego Ducha i bądźmy wiernymi członkami Kościoła, oddanymi dziećmi i rodzicami, skutecznymi nauczycielami domowymi, podbudowującymi mówcami i natchnionymi przywódcami w okręgach i palikach”<sup>6</sup>.

Choć Prezydent Benson śmiało nauczał tej prawdy na forum publicznym na całym świecie, to przede wszystkim starał się ją wypełniać w swoim życiu prywatnym. Zaczął w domu wspólnie z żoną Florą. Przyrodnią siostrą Flory, Julia Dalley, odwiedziła kiedyś rodzinę Bensonów, a później napisała list do Flory, by podzielić się swoimi spostrzeżeniami. „Czy istnieje na tym świecie rodzina bliższa ideałowi? — powiedziała. — Podziwiam prostotę waszego sposobu życia, a przede wszystkim jestem pod wrażeniem, że w waszym domu czuć Ducha Pana”<sup>7</sup>.

## Nauki Ezry Tafta Bensona

### 1

#### **Powinniśmy dążyć do stałego towarzystwa Ducha Świętego przez wszystkie dni naszego życia.**

Jednym z pewnych sposobów oceny, czy jesteśmy na wąskiej i ciasnej ścieżce, jest to, czy posiadamy w życiu Ducha Pana.

Posiadanie Ducha Świętego przynosi określone owoce.

Apostoł Paweł powiedział, że „owocem zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność [i] wstrzemięźliwość” (List do Galacjan 5:22–23).

Najważniejszy w naszym życiu jest Duch. Zawsze to czułem. Musimy być otwarci i wrażliwi na podszepty Ducha Świętego we wszystkich aspektach życia. [...] Te podszepty najczęściej przycho- dzą do nas, kiedy nie jesteśmy pod presją licznych spotkań i nie pochłaniają nas trudy życia codziennego<sup>8</sup>.

Duchowość, czyli bycie dostrojonym do Ducha Pana, jest największym pragnieniem nas wszystkich. Powinniśmy dążyć do posiadania stałego towarzystwa Ducha Świętego przez wszystkie dni naszego życia. Gdy mamy ze sobą Ducha, radujemy się służbą, miłujemy Pana oraz kochamy tych, z którymi służymy, i tych, którym służymy.

Kilka lat po tym, jak Prorok Józef Smith zginął męczeńską śmiercią, objawił się on Prezydentowi Brighamowi Youngowi. Oto jego przesłanie:

„Powiedz ludziom, aby byli pokorni i wierni, niech starają się, by Duch Pana był z nimi i prowadził ich ku prawości. Bądź ostrożny i nie odwracaj się od spokojnego, cichego głosu; on cię nauczy, co robić i gdzie pójść; przyniesie owoce królestwa. Powiedz braciom, aby ich serca były otwarte na świadectwo tak, by byli gotowi na przyjęcie Ducha Świętego, kiedy ten przyjdzie do ich serc” [...].

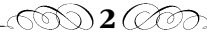
Dzieło dni ostatnich jest natury duchowej. Na sposób duchowy trzeba je więc pojmować, kochać i rozpatrywać. Dążcie więc do uzyskania Ducha we wszystkim, co czynicie. Niech On wam stale towarzyszy. To jest naszym wyzwaniem<sup>9</sup>.

Żyjemy w bardzo niegodziwym świecie. Zewsząd otacza nas propaganda, która głosi, że zło jest dobrem, a dobro złem. Natłok

fałszywych nauk wywiera na nas swój wpływ. Niemal wszystko, co jest zdrowe, dobre, czyste, co podnosi na duchu i buduje, jest poddawane w wątpliwość w nieporównywalnym dotąd stopniu.

Na ziemię przychodzimy, między innymi, aby odróżniać prawdę od błędu. Jest to możliwe tylko za sprawą Ducha Świętego, a nie dzięki naszym intelektualnym zdolnościom.

Gdy żarliwie i szczerze poszukujemy prawdy, wypełnia się ta piękna obietnica: „Bóg udzieli wam wiedzy przez swego Ducha Świętego, przez niewypowiedziany dar Ducha Świętego” (Nauki i Przymierza 121:26)<sup>10</sup>.



### **Jeśli będziemy pokorni i wrażliwi, Pan powiedzie nas przy pomocy naszych uczuć.**

Módlcie się do Ojca w Niebie, aby zawsze błogosławił was Swoim Duchem. Często Ducha Świętego nazywamy Duchem. [...] Duch Święty pomoże wam w wybieraniu sprawiedliwości. Duch Święty ochroni was przed złem. Szepce On spokojnym, cichym głosem i wzywa do czynienia dobra. Gdy *czynicie* dobro, *czujecie się* dobrze i wtedy przemawia do was Duch Święty. Duch Święty jest wspaniałym towarzyszem. On *zawsze* jest gotów wam pomagać<sup>11</sup>.

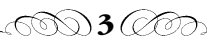
Rozważajcie kwestie, których nie rozumiecie. Pan powiedział do Olivera Cowdery'ego: „Musisz to rozpatrzyć w umyśle; potem pytać mnie, czy jest to właściwe, a jeżeli tak, wówczas sprawię, że doznasz palącego uczucia w piersi i *uczujesz, że jest to słuszne*” (NiP 9:8, kursywa dodana).

Czy zwróciliście uwagę na ostatnie wyrażenie? „*Uczujesz, że jest to słuszne*”.

Najczęściej słyszymy słowa Pana poprzez uczucia. Jeśli będziemy pokorni i wrażliwi, Pan powiedzie nas przy pomocy naszych uczuć. Dlatego właśnie duchowe podszepty czasem przyczyniają się do odczuwania wielkiej radości, a nawet poruszają nas do łez. Wielokrotnie przemagały mnie emocje i byłem do głębi poruszony, gdy czułem wpływ Ducha.

Duch Święty przyczynia się do tego, że jesteśmy bardziej wrażliwi. Jesteśmy bardziej skłonni do okazywania miłości i współczucia.

W naszych relacjach wykazujemy się większym spokojem. Po prostu bardziej miłujemy się nawzajem. Ludzie chcą przebywać w naszym towarzystwie, ponieważ na naszym obliczu widać wpływ Ducha. Nasz charakter bardziej przypomina wówczas charakter Boga. I dzięki temu jesteśmy bardziej wrażliwi na podszepty Ducha Świętego i dlatego łatwiej jest nam zrozumieć duchowe sprawy<sup>12</sup>.



### Uzyskujemy Ducha poprzez szczerą modlitwę i post.

Co zrobić, by uzyskać Ducha? Pan powiedział, że będzie On dany „przez modlitwę wiary” [NiP 42:14]. Musimy zatem modlić się szczerze i z prawdziwym zamiarem. Musimy prosić w modlitwie o zwiększenie wiary, a także o to, aby Duch wspomagał nas podczas nauczania. Powinniśmy prosić Pana o przebaczenie.

Nasze modlitwy powinniśmy ofiarowywać z takim samym duchem i z taką samą żarliwością, jak uczynił to Enos z Księgi Mormona. Większość z nas zna tę inspirującą historię, więc nie muszę przypominać jej w całości. Chcę tylko zwrócić waszą uwagę na pewne słowa. Enos świadczył: „I powiem wam o mym zmaganiu przed Bogiem, zanim otrzymałem odpuszczenie moich grzechów”. Wyjaśnił te zmagania z Bogiem. Zwróćcie uwagę na jego petycję:

„Moja dusza pragnęła”.

„I uklęknałem przed mym Stworzycielem”.

„Wołałem do Niego w żarliwej modlitwie błagając o łaskę dla *mojej duszy*”.

„Cały dzień wołałem do Niego”.

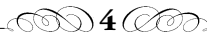
Enos świadczył, mówiąc: „Doszedł mnie głos: Enosie, twoje grzechy są ci odpuszczone i będziesz błogosławiony. [...] Dlatego opuściło mnie poczucie winy”. Gdy zapytał Pana, jak do tego doszło, uzyskał odpowiedź: „Dzieje się tak z powodu twej wiary w Chrystusa [...], twoja wiara *cię uzdrowiła*” (Enos 1:2, 4–8; kursywa dodana).

Enos został duchowo uzdrowiony. Poprzez to przemożne błaganie Boga doświadczył tego, czego mogą doświadczać i doświadczać wierne osoby wszelkich dyspensacji i czego muszą doświadczyć, jeśli mają zobaczyć Boga i być przepełnione Jego Duchem<sup>13</sup>.



*„Codzienne studiowanie pism świętych zaprasza Ducha”.*

Jeśli chcesz uzyskać ducha w wykonywanym powołaniu lub urzędzie [...], spróbuj pościć przez jakiś czas. Nie mam na myśli opuszczenia jednego posiłku, a potem spożycia podwójnej ilości jedzenia przy następnym posiłku. Mam na myśli prawdziwy post i modlitwę w tym okresie. To pomoże ci odczuwać ducha wykonywanego urzędu i powołania oraz pozwoli Duchowi działać poprzez ciebie bardziej niż jakakolwiek inna znana mi rzecz<sup>14</sup>.



#### **Codzienne studiowanie pism świętych połączone z rozważaniem fragmentów zaprasza obecność Ducha.**

Badajcie pilnie pisma święte podczas codziennego osobistego ich studiowania. Codzienne studiowanie pism świętych zaprasza Ducha<sup>15</sup>.

Poświęcajcie czas na rozważania. Przemyślenia związane z fragmentem z — Listu Jakuba 1:5 — doprowadziły młodego chłopca



do świętego lasku, gdzie rozmawiał ze swym Ojcem w Niebie. To właśnie otworzyło niebiosa w tej dyspensacji.

Rozważania nad fragmentem z Księgi Jana w Nowym Testamencie przyczyniły się do otrzymania objawienia na temat trzech stopni chwały [zob. Ew. Jana 5:29; NiP 76].

Rozważania nad kolejnym fragmentem z Listu Piotra otworzyły niebiosa dla Prezydenta Josepha F. Smitha i sprawiły, że zobaczył on świat duchów. To objawienie jest znane jako Wizja odkupienia zmarłych i jest teraz częścią Nauk i Przymierzy [zob. I List Piotra 3:18–20; 4:6; NiP 138].

Rozważcie ważność obowiązków, jakie dał nam Pan. Pan radzi: „Niech uroczyste prawdy wieczności spoczną na waszych umysłach” (NiP 43:34). Nie możecie czynić tego, gdy umysł jest zajęty troskami świata.

Czytajcie i studiujcie pisma święte. Pisma święte należy studiować w domu pod przewodnictwem ojców i matek, którzy na zmianę będą przewodzić nauce i dawać przykład. Pisma święte trzeba rozumieć mocą Ducha Świętego, bowiem Pan dał osobom, które są wierne i posłuszne, następującą obietnicę: „[Poznasz] tajemnice i ewangeliczne zasady pokoju” (NiP 42:61).

Następująca wypowiedź Prezydenta Spencera W. Kimballa uczy nas, w jaki sposób możemy w życiu rozwijać osobistą duchowość:

„Odkryłem, że kiedy moje relacje z Bogiem są przypadkowe i kiedy wydaje mi się, że żadne boskie ucho mnie nie słucha, i nie przemawia do mnie żaden boski głos, oznacza to, że jestem bardzo, bardzo daleko. Kiedy zagłębiam się w pismach świętych, ta odległość maleje i duchowość powraca. Czuję, że coraz bardziej kocham osoby, które muszę kochać całym sercem, umysłem i siłą, a kochając je, coraz łatwiej jest mi przyjmować ich rady” [...].

To jest wspaniała rada, którą sam wypróbowałem i wiem, że to prawda.

Im lepiej znacie pisma święte, tym bliżsi jesteście woli i zamiarom Pana oraz nawiązujecie bliższe relacje jako mąż, żona i dzieci. Dowiedziecie się, że dzięki czytaniu pism świętych prawdy wieczności spoczną w waszych umysłach<sup>16</sup>.

Przeciwnik nie chce, aby w naszych domach odbywało się studiowanie pism świętych, a więc jeśli tylko to możliwe, będzie to utrudniał. Nie wolno nam jednak się poddać<sup>17</sup>.

Nie możemy poznać Boga i Jezusa Chrystusa bez studiowania o nich, a następnie bez wykonywania Ich woli. Ta droga prowadzi do objawienia nowej wiedzy, która, jeśli będziemy zgodnie z nią postępować, powiedzie nas ku dalszym prawdom. Jeśli postąpimy zgodnie z tym wzorcem, otrzymamy dalsze światło i radość, co doprowadzi nas do przebywania w obecności Boga, gdzie wraz z Nim będziemy cieszyć się pełnią<sup>18</sup>.



### **Duch Święty będzie z nami przebywał, jeśli będziemy honorować i szanować prawa Boga oraz ich przestrzegać.**

Zostaliśmy pouczeni, że Duch nie będzie przebywał w zbezczeszczonych świątyniach [zob. Helaman 4:24]. Zatem naszym najważniejszym priorytetem jest upewnienie się, że żyjemy godnie<sup>19</sup>.

Pozwólcie, że poruszymy temat posłuszeństwa. Uczycie się teraz przestrzegać wszystkich przykazań Pana. Gdy będziecie to czynić, otrzymacie Jego Ducha. Wzmocnicie poczucie własnej wartości. Nie można *czynić zła* i *czuć się* dobrze. To niemożliwe!<sup>20</sup>

Doczesne błogosławieństwa obiecane tym, którzy są posłuszni [Słowu Mądrości], to: „zdrowie w żywocie i szpik w kościach [...]; będą biec i nie utrudzą się, i pójdą i nie osłabną” (NiP 89:18, 20).

Zawsze jednak czułem, że wspanialsze błogosławieństwa za posłuszeństwo Słowu Mądrości oraz wszystkim innym przykazaniom mają wymiar duchowy.

Posłuchajcie duchowej obietnicy: „A wszyscy święci, co pomną, by zachowywać i czynić te powiedzenia, żyjąc w posłuszeństwie *przykazaniom* [...], znajdą mądrość i wielkie skarby wiedzy, nawet ukryte skarby” (NiP 89:18, 19, kursywa dodana).

Niektórzy ludzie myślą, że ta obietnica dotyczy wyłącznie kwestii związanych ze Słowem Mądrości. Zauważcie jednak, że musimy być posłuszni *wszystkim* przykazaniom. I dopiero wtedy otrzymamy konkretne duchowe obietnice. Oznacza to, że musimy przestrzegać prawa dziesięciny, święcić dzień Sabatu, zachowywać

cnotę i czystość moralną oraz przestrzegać wszystkich pozostałych przykazań.

Kiedy czynimy to wszystko, naszą jest obietnica: „Znajdą mądrość i wielkie skarby wiedzy, nawet ukryte skarby” (NiP 89:19).

Który ojciec czy matka nie chciałiby otrzymać natchnienia od Pana w kwestiach związanych z wychowywaniem dzieci? Świadczę, że te błogosławieństwa mogą być waszym udziałem. Z pewnością rodzice nie chciałiby, aby z powodu nieposłuszeństwa ich dzieci nie otrzymały błogosławieństw od Pana. Wszyscy ojcowie i matki w Izraelu powinni spełnić wymagania, by zasłużyć na wypełnienie tej obietnicy.

Życie zgodne z przykazaniami Bożymi jest warunkiem, który należy spełnić, aby być godnym wejścia do Domu Pana. Tam otrzymujemy mądrość i „wielkie skarby wiedzy”, które wpływają na nasze szczęście w tym życiu i radość przez całą wieczność [...].

Nie wierzę, aby członek Kościoła miał aktywne, żywe świadectwo ewangelii, kiedy nie przestrzega przykazań. Świadectwo oznacza posiadanie stałego natchnienia i wiedzy, że to dzieło jest prawdziwe; nie jest to coś, co otrzymujemy tylko raz. Duch Święty przebywa z tymi, którzy honorują i szanują prawa Boga i są im posłuszni. I to ten Duch daje natchnienie człowiekowi. Pokornie świadczę o realności tej obietnicy<sup>21</sup>.

## **Propozycje dotyczące studiowania i nauczania**

### *Pytania*

- Prezydent Benson powiedział, że podszepty Ducha Świętego „najczęściej przychodzą do nas, kiedy nie jesteśmy pod presją licznych spotkań i nie pochłaniają nas trudy życia codziennego” (część 1.). Jak pozostać wrażliwym na Ducha, nawet gdy jesteś pod taką presją?
- Prezydent Benson nauczał: „Jeśli będziemy pokorni i wrażliwi, Pan powie nam przy pomocy naszych uczuć” (część 2.). Czego się dowiedziałeś o rozpoznawaniu podszeptów Ducha?
- W części 3. Prezydent Benson zachęca nas, abyśmy postępowali według przykładu Enosa, jak to zapisano w Księdze Mormona. Jakich lekcji na temat zabiegania o uzyskanie Ducha można nauczyć się od Enosa?

- Jaka, według ciebie, jest różnica pomiędzy czytaniem pism świętych a „rozważaniem fragmentu z pisma świętego”? (Zob. część 4.). Jak myślisz, w jaki sposób codzienne studiowanie pism świętych pomaga ci być otwartym na podszepty Ducha?
- Prezydent Benson powiedział: „Duch Święty będzie z nami przebywał, jeśli będziemy honorować i szanować prawa Boga oraz ich przestrzegać” (część 5.). Jak myślisz, dlaczego nasza zdolność otrzymywania natchnienia jest zależna od wysiłku, jaki wkładamy w przestrzeganie przykazań?

### *Pokrewne fragmenty z pism świętych*

1 Nefi 10:17–19; 2 Nefi 4:15–16; Mosjasz 2:36–37; NiP 8:2–3; 45:56–57; 76:5–10; 121:45–46

### *Wskazówka do studiowania*

„Kiedy studiujesz, zwracaj szczególną uwagę na pomysły, które pojawiają się w twym umyśle, i uczucia, które budzą się w twym sercu” (*Abyscie głosili moją ewangelię* [2004], str. 18). Rozważ zapisanie swoich przemyśleń, nawet jeśli wydaje ci się, że nie są związane z czytаныmi słowami. Mogą one być tym, co Pan chce ci objawić.

### **Przypisy**

1. Cytowane przez Thomasa S. Monsona, w: „A Provident Plan — A Precious Promise”, *Ensign*, maj 1986, str. 63.
2. „Seek the Spirit of the Lord”, *Ensign*, kwiecień 1988, str. 5.
3. Robert D. Hales, „Osobiste objawienie: nauki i przykład proroków”, *Liahona*, listopad 2007, str. 87–88.
4. „My Challenges to Mission Presidents”, seminarium dla nowych prezydentów misji, 25 czerwca 1986 r.
5. „To the Children of the Church”, *Ensign*, maj 1989, str. 82.
6. „Our Sacred Duty”, *Ensign*, maj 1986, str. 77.
7. Julia Dalley, w: Sheri L. Dew, *Ezra Taft Benson: A Biography* (1988), str. 128.
8. „Seek the Spirit of the Lord”, str. 2.
9. „Szukajcie błogosławieństwa Pana”, str. 5; zdanie wypowiedziane przez Brigham Younga znajduje się w: *Manuscript History of Brigham Young*, 23 lutego 1947, 2 tom., wyd. Elden Jay Watson (1968, 1971), 2:529.
10. *Come unto Christ* (1983), str. 22.
11. „To the Children of the Church”, str. 82.
12. „Seek the Spirit of the Lord”, str. 4.
13. *Come unto Christ*, str. 92–93.
14. *The Teachings of Ezra Taft Benson* (1988), str. 331–332.
15. „My Challenges to Mission Presidents”, seminarium dla nowych prezydentów misji, 25 czerwca 1986 r.; usunięta kursywa z oryginału.
16. „Dążcie do uzyskania Ducha Pana”, str. 2, 4; zdanie wypowiedziane przez Spencer W. Kimballa w: *Teachings of Presidents of the Church: Spencer W. Kimball* (2006), str. 67.
17. „A Sacred Responsibility”, str. 78.
18. „In His Steps”, *Ensign*, wrzesień 1988, str. 5.
19. *Come unto Christ*, str. 92.
20. „Preparing Yourself for Missionary Service”, *Ensign*, maj 1985, str. 36.
21. „A Principle with a Promise”, *Ensign*, maj 1983, str. 54.



*Świątynia Los Angeles w Kalifornii, USA*



## Bezcenne błogosławieństwa domu Pana

*„To w świątyniach otrzymujemy od Boga najwspanialsze błogosławieństwa dotyczące życia wiecznego. Świątynie to naprawdę bramy niebios”.*

### Z życia Ezry Tafta Bensona

**P**rezydent Ezra Taft Benson powiedział: „Jestem wdzięczny Panu za to, że moje wspomnienia związane ze świątynią sięgają aż do dzieciństwa. Dobrze pamiętam, jak jako mały chłopiec szedłem z pola ku staremu domowi na farmie w Whitney w Idaho. Słyszałem śpiew mojej mamy: ‘Have I Done Any Good in the World Today?’ [Czy dzięki mnie świat lepszy dziś był?] (*Hymns*, nr 58).

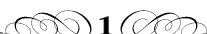
Pamiętam ją i widzę oczami wyobraźni, jak pochyla się nad prasowaniem, na podłodze leżą gazety, a ona prasuje długie pasy białego materiału, a po jej czole spływają krople potu. Gdy zapytałem, co robi, odpowiedziała: ‘Mój synu, to są świątynne szaty. Razem z twoim ojcem idziemy do świątyni [...]’.

Potem postawiła stare żelazko na kuchence, przystawiła krzesło blisko tego, na którym siedziałem, i opowiedziała mi o pracy świątynnej — o tym, jak ważne jest to, by być godnym wejścia do świątyni i uczestniczenia w dokonywanych tam świętych obrzędach. Wyraziła również głęboką nadzieję, że pewnego dnia jej dzieci, wnuki i prawnuki będą mogli cieszyć się tym bezcennymi błogosławieństwami.

Te słodkie wspomnienia pracy świątynnej były błogosławieństwem w naszym wiejskim domu. [...] Wspomnienia te powróciły, gdy pod wpływem Ducha w domu Pana dokonywałem obrzędu zapieczętowania każdego z naszych dzieci i wnuków, czyli wnuków i prawnuków mojej mamy.

Są to wspomnienia najdroższe memu sercu”<sup>1</sup>.

## Nauki Ezry Tafta Bensona



### Świątynie są symbolem wszystkiego, co nam drogie.

Świątynia jest miejscem najbliższym niebiosom na tej ziemi<sup>2</sup>.

Świątynia będzie światłem dla wszystkich w okolicy — symbolem wszystkiego, co jest nam drogie<sup>3</sup>.

Świątynia jest stałym przypomnieniem, że według zamysłu Boga rodzina ma być wieczna<sup>4</sup>.

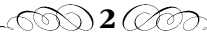
[Świątynia] jest stałym, widocznym symbolem tego, że Bóg nie pozostawił człowieka, by błądził po omacku w ciemności. Jest to miejsce objawień. Choć żyjemy w upadłym świecie — w niegodziwym świecie — święte miejsca są ustanawiane i uświęcone, aby godni mężczyźni i kobiety mogli dowiedzieć się o porządku w niebie i być posłusznymi woli Boga<sup>5</sup>.

[Świątynia] jest stałym świadectwem, że moc Boga przemoże otaczające nas moce zła. Wielu rodziców z Kościoła i spoza niego martwi się o ochronę przed wszechogarniającą lawiną niegodziwości, która zagraża chrześcijańskim zasadom. W pełni zgadzam się z wypowiedzią Prezydenta Harolda B. Lee, którą wygłosił podczas II wojny światowej. Powiedział: „Mówimy o bezpieczeństwie w tych czasach, a jednocześnie nie rozumiemy tego, że [...] mamy święte świątynie, w których znajdują się symbole, dzięki którym możemy otrzymać moc, aby ocalić ten naród przed zniszczeniem”<sup>6</sup>.

Podczas przyjęcia w hotelu Beverly Hills Hilton w Los Angeles prezydent Stanów Zjednoczonych poprosił mnie [swojego Sekretarza Rolnictwa], abym powitał prezydenta jednej z naszych najnowszych republik, prezydenta 88 milionowej populacji rozsianej po 3 tysiącach wysp na obszarze prawie 5 tysięcy kilometrów, narodu, który istniał zaledwie od kilku lat. Gdy usiedliśmy do obiadu sponsorowanego przez przemysł filmowy, na którym było obecnych wiele sław filmowych, widziałem przez przepiękne wykuszowe okno przepiękny krajobraz zatoki. W końcu alei, na wzgórzu, widziałem delikatne oświetlenie okalające naszą wspólną Świątynię Los Angeles i miałem przyjemność wskazania jej moim gościom i przyjaciółom zasiadającym przy naszym i innych

stołach. Gdy tak siedzieliśmy, pomyślałem „To, co dzieje się tutaj, przeminie i nie ma większego znaczenia. To, co przetrwa, co jest realne, wszystko, co jest ważne, to rzeczy, które odbywają się w świątyni Boga”<sup>7</sup>.

Niech [świątynia] będzie stałym przypomnieniem, że życie jest wieczne i że przymierza zawarte podczas życia doczesnego mogą trwać wiecznie<sup>8</sup>.



## **Musimy przyjąć obrzędy i przymierza świątynne, aby wejść do pełni kapłaństwa i przygotować się do powrotu do obecności Boga.**

Gdy nasz Ojciec Niebieski umieścił Adama i Ewę na tej ziemi, uczynił to z zamiarem nauczania ich, jak powrócić do Swej obecności. Nasz Ojciec obiecał Zbawiciela, który ich wykupi z upadłego stanu. Dał im plan zbawienia i powiedział, aby nauczali swe dzieci wiary w Jezusa Chrystusa i pokuty. Co więcej, Bóg przykazał Adamowi i jego potomkom, aby przyjęli chrzest, przyjęli Ducha Świętego i weszli do porządku Syna Bożego.

Wejście do porządku Syna Bożego jest obecnie równoznaczne z wejściem do pełni Kapłaństwa Melchizedeka, którą można otrzymać w domu Pana.

Ponieważ Adam i Ewa spełnili te wymagania, Bóg powiedział im: „I posiadasz teraz kapłaństwo tego, który jest bez początku i końca, od wieczności do wieczności” (Mojżesz 6:67).

Trzy lata przed śmiercią Adama, wydarzyło się coś niezmiernie ważnego. Zabrał on swego syna Seta, swego wnuka Enosa oraz innych wyższych kapłanów, którzy byli jego potomkami w prostej linii, oraz innych prawych potomków do doliny zwanej Adamondi-Ahman. Adam dał tam swoim prawym potomkom swe ostatnie błogosławieństwo.

Ukazał im się Pan [zob. NiP 107:53–56]. [...]

Jak to się stało, że Adam przyprowadził swoich potomków do obecności Pana?

Oto odpowiedź: Adam i jego potomkowie weszli do kapłaństwa według porządku Boga. Teraz powiedzielibyśmy, że udali się do domu Pana i otrzymali swe błogosławieństwa.



Porządek kapłaństwa, o którym jest mowa w pismach świętych, czasami jest określany mianem porządku patriarchalnego, ponieważ był on przekazywany z ojca na syna. Ten porządek jest opisywany we współczesnych objawieniach jako porządek zachowywany w rodzinie, gdzie mężczyzna i kobieta przystępują do przymierza z Bogiem — tak, jak zrobili to Adam i Ewa — aby mogli zostać zapieczętowani na wieczność, mieć potomstwo oraz wykonywać dzieło i wolę Boga przez cały okres życia na ziemi.

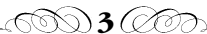
Jeśli para jest wierna zawartym przymierzom, może otrzymać błogosławieństwo najwyższego stopnia królestwa celestialnego. Przymierza te można zawrzeć tylko poprzez udanie się do Domu Pana.

Adam postępował według tego porządku i doprowadził swoich potomków do obecności Boga [...].

[...] Do tego porządku kapłaństwa można wejść tylko wtedy, gdy stosujemy się do wszystkich przykazań Boga i dążymy do uzyskania błogosławieństw ojców tak, jak to czynił Abraham [zob. Abraham 1:1–3] — udając się do domu naszego Ojca. W żadnym innym miejscu na ziemi nie można ich uzyskać!

[...] Udajcie się do świątyni — domu naszego Ojca — aby otrzymać błogosławieństwa waszych ojców, abyście mogli otrzymać największe błogosławieństwa tego kapłaństwa. „Bowiem bez tego żaden człowiek nie może zobaczyć oblicza Boga, samego Ojca, i żyć” (NiP 84:22).

Dom naszego Ojca jest domem porządku. Udajemy się do *Jego* domu, aby wejść do tego porządku kapłaństwa, dzięki któremu możemy posiadać wszystko, co ma Ojciec, jeśli będziemy wierni<sup>9</sup>.



**Dzięki obrzędom i przymierzom świątynnym  
możemy otrzymać ochronę i najwspanialsze  
błogosławieństwa Boga związane z życiem wiecznym.**

Błogosławieństwa domu Pana są wieczne. Dla nas są one najważniejsze, ponieważ to w świątyniach otrzymujemy od Boga najwspanialsze błogosławieństwa dotyczące życia wiecznego. Świątynie to naprawdę bramy niebios<sup>10</sup>.

Pan pragnie, aby każdy dorosły mężczyzna i każda dorosła kobieta w Kościele otrzymali obrzędy świątynne. Oznacza to, że mają otrzymać obdarowanie i że wszystkie pary, które zawarły związek małżeński, mają być zapieczętowane na wieczność. Te obrzędy zapewniają ochronę i błogosławieństwa ich małżeństwu. Ich dzieci są także błogosławione, gdyż rodzą się w przymierzu. Urodzenie w przymierzu upoważnia dzieci do przyrodzonego błogosławieństwa, które gwarantuje im wieczne pochodzenie bez względu na to, co przydarzy się ich rodzicom, pod warunkiem, że dzieci pozostaną godne otrzymania tych błogosławieństw<sup>11</sup>.

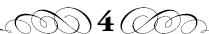
Czyż nie uważacie, że to istotne, iż teraz, gdy święci są rozproszeni po całym świecie, budowane są dla nich świątynie? Dzięki obrzędom, które otrzymują w świętych miejscach, są uzbrojeni w prawość i obdarowani mocą Boga w wielkim stopniu<sup>12</sup>.

Z obrzędami niebios wiąże się moc — sama moc boskości — która może unicestwić siły zła i uczyni to, jeśli będziemy godni tych świętych błogosławieństw. [Nasza] społeczność będzie chroniona, nasze rodziny i nasze dzieci, kiedy będziemy żyć zgodnie z ewangelią, uczęszczać do świątyni i żyć blisko Pana. [...] Bóg błogosławi nas jako świętych, abyśmy żyli godnie zawartych przymierzy i obrzędów dokonywanych w tym świętym miejscu<sup>13</sup>.

Ceremonia świątynna została dana przez mądrego Ojca w Niebie, abyśmy stawali się bardziej podobni do Chrystusa<sup>14</sup>.

Nie będziemy mogli przebywać w towarzystwie istot celestialnych, jeśli nie będziemy czysti i święci. Prawa i obrzędy, które przyczyniają się do tego, że mężczyźni i kobiety pozostawiają za sobą świat i stają się uświęceni, są udzielane tylko w tych świętych miejscach. Zostały dane mocą objawienia i mocą objawienia powinny być pojmowane. Dlatego właśnie jeden z Braci nazwał świątynię „uniwersytetem Pana”<sup>15</sup>.

Żaden członek Kościoła nie może się udoskonalić bez obrzędów świątynnych. Naszą misją jest pomoc w uzyskaniu tych błogosławieństw tym, którzy ich jeszcze nie otrzymali<sup>16</sup>.



## Mamy przywilej otwierania drzwi zbawienia naszym przodkom.

Świątynie są budowane i poświęcane, aby poprzez kapłaństwo rodzice byli pieczętowani do swoich dzieci, a dzieci były pieczętowane do rodziców. Te pieczętujące obrzędy są zarówno dla osób żyjących, jak i zmarłych. Jeśli nie zostaniemy zapieczętowani do naszych antenatów i potomków, cel tej ziemi — wyniesienie człowieka — będzie w naszym przypadku bezpowrotnie zmarnowany<sup>17</sup>.

Nie wystarczy, że mąż i żona zostaną zapieczętowani w świątyni; aby mogli uzyskać wyniesienie — jeśli pozostaną wierni — muszą oni także być połączeni na wieczność ze swoimi antenatami i zadbać, aby zostały za nich dokonane konieczne obrzędy. Jak powiedział Apostoł Paweł: „Oni nie mogą być udoskonaleni bez nas — ani my nie możemy być udoskonaleni bez naszych umarłych” (NiP 128:15). Nasi członkowie muszą zatem zrozumieć, że mają osobisty obowiązek połączenia się za pomocą obrzędów świątynnych ze swymi antenatami — czyli, jak napisano w piśmie świętym, z naszymi „ojcami”. Takie jest znaczenie wersetu 2. w rozdziale 2. w Naukach i Przymierzach, gdy Moroni oświadczył, że Eliasz „[zasadził] w sercach dzieci obietnice uczynione ojcom, i serca dzieci zwróca się ku ojcom”<sup>18</sup>.

Gdy myślę o genealogii, widzę ludzi — ludzi, których kocham — którzy czekają na to, że nasza rodzina, ich potomkowie, pomoże im uzyskać wyniesienie w królestwie celestialnym<sup>19</sup>.

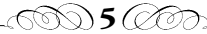
Naszym jest przywilej otworzenia drzwi zbawienia tym duszom, które być może są uwięzione w ciemności w świecie duchów, aby mogły otrzymać światło ewangelii i zostać osądzone tak samo jak my. Zaiste, „uczynków, które Ja czynię” — obrzędów ewangelii dla bliźnich — „dokonywać [będziecie]” [zob. Ew. Jana 14:12]. Ile tysięcy naszych krewnych oczekuje jeszcze na te pieczętujące obrzędy?

Dobrze jest zadać pytanie: „Czy dołożyłem wszelkich starań po tej stronie zasłony? Czy będę zbawicielem dla nich — dla moich antenatów?”.

Bez nich nie możemy osiągnąć doskonałości! Wyniesienie to sprawa rodzinna<sup>20</sup>.

Zasłona jest bardzo cienka. Mieszkamy w wieczności. Wszystko jest niczym jeden dzień u Boga. Wyobrażam sobie, że dla Pana nie ma zasłony. To jest jeden całościowy wspólny program. Jestem pewien, że w niebie panuje radość, gdy spotykamy się [w świątyni]. Nasi antenaci radują się, a moją modlitwą i nadzieją jest, że będziemy korzystać z możliwości, jakie teraz mamy, aby regularnie uczęszczać do świątyni<sup>21</sup>.

Ci z was, którzy pracowali nad swoją genealogią, którzy zdają sobie sprawę z ważności tej pracy i odczuli podekscytowanie, wynikające z łączenia rodzin i z poznawania szlachetnego dziedzictwa, powinni dzielić się tym uczuciem z bliźnimi. Pomóżcie im dostrzec radość i doświadczyć spełnienia, jakie przynosi ta praca. Musimy naszym członkom głosić więcej na ten temat. Jest wiele do zrobienia, jak wszyscy dobrze wiecie, jest wielu, wielu członków, którzy mogliby wykonywać tę pracę i którzy mogliby cieszyć się jej wykonywaniem, gdyby niektórzy z nas — wy wszyscy — rozpalili w nich tę isierkę swoim entuzjazmem, przykładem i oddaniem<sup>22</sup>.



### **Dzieci i młodzież muszą dowiedzieć się o błogosławieństwach, które czekają na nich w świątyni.**

Świątynia jest świętym miejscem, a obrzędy świątynne mają święty charakter. Z tego względu bywa, że nie mówimy nic na temat świątyni naszym dzieciom i wnukom.

Z tego powodu wiele z nich nie rozwija prawdziwego pragnienia udania się do świątyni albo, gdy już tam się uda, czyni to bez należytego przygotowania do przyjmowanych zobowiązań i zawieranych przymierzy.

Wierzę, że należyte zrozumienie czy też przygotowanie w znaczny sposób pomoże stworzyć odpowiednią atmosferę dla młodzieży, aby mogła pójść do świątyni. Wierzę, że to zrozumienie wzmocni w niej pragnienie dążenia do uzyskania błogosławieństw kapłańskich, tak jak czynił to Abraham [zob. Abraham 1:1–4]<sup>23</sup>.

Gdy wasze dzieci pytają, dlaczego zawieramy śluby w świątyni, powinniście nauczać je, że świątynia to jedyne takie miejsce na ziemi, gdzie można dokonać pewnych obrzędów. Powinniście też podzielić się z dziećmi osobistymi odczuciami, jakie towarzyszyły wam, gdy klęczeliście przy świętym ołtarzu i zawieraliście



*„Niech Bóg błogosławi nas, abyśmy nauczali nasze dzieci i wnuki o błogosławieństwach, jakie czekają na nie, jeśli będą uczęszczać do świątyni”.*

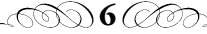
przymierza, dzięki którym są one do was zapieczętowane na wieczność<sup>24</sup>.

Jakże stosowne jest, aby matki i ojcowie wskazywali na świątynię i mówili swoim dzieciom: „W tym miejscu wzięliśmy ślub na wieczność”. Czyniąc to, zaszczeplacie wartości związane z zawarciem związku małżeńskiego na wieczność w umysłach i w sercach waszych dzieci już od najmłodszych lat<sup>25</sup>.

Powinniśmy z naszymi rodzinami dzielić się miłością do naszych przodków i wdzięcznością za to, że możemy pomóc im otrzymać zbawienne obrzędy, tak jak robili to ze mną moi rodzice. Kiedy tak postępujemy, pogłębiają się więzy miłości i wzajemnego uznania między członkami rodziny<sup>26</sup>.

Wierzę, że młodzież nie tylko chce i potrafi brać udział w badaniach genealogicznych, ale też może znacznie ożywić ten program<sup>27</sup>.

Niech Bóg błogosławi nas, abyśmy nauczali nasze dzieci i wnuki o błogosławieństwach, jakie czekają na nie, jeśli będą uczęszczać do świątyni<sup>28</sup>.



### **Częstsze uczęszczanie do świątyni przyczynia się do częstego otrzymywania osobistych objawień.**

Zawsze, kiedy udzielam ślubu, sugeruję młodej parze, aby jak najszybciej powrócili do świątyni i dokonywali obrzędów jako mąż i żona. Nie jest możliwe, by w pełni zrozumieli znaczenie świętego obdarowania czy zapieczętowania podczas jednej wizyty w świątyni, jednak gdy będą w świątyni często, to odczują jej piękno, znaczenie i rangę. Później otrzymywałem listy od niektórych z tych młodych par z podziękowaniem za podkreślenie tej ważnej kwestii. Gdy ponownie odwiedzali świątynię ich wzajemna miłość wzrastała, a ich małżeństwo stawało się mocniejsze<sup>29</sup>.

W czasie gdy przebywamy w świątyni, otrzymujemy wgląd w znaczenie doczesnej wędrówki człowieka. Dostrzegamy piękną i imponującą symbolikę najważniejszych wydarzeń — z przeszłości, teraźniejszości i przyszłości — określających misję człowieka i jego relację z Bogiem. Podczas zawierania uroczystych przymierzy dotyczących posłuszeństwa, poświęcenia, ofiarności i oddanej służby naszemu Ojcu w Niebie, otrzymujemy przypomnienie o naszych zobowiązaniach<sup>30</sup>.

Obiecuję wam, że gdy będziecie częściej uczęszczać do świątyni naszego Boga, otrzymacie więcej osobistych objawień, które będą błogosławić was w życiu, w miarę jak będziecie błogosławić te osoby, które zmarły<sup>31</sup>.

W zaciszu tych cudownych świątyni znajdujemy niekiedy rozwiązania poważnych życiowych problemów. Pod wpływem Ducha czasem napływa tam do nas czysta wiedza. Świątynia jest miejscem osobistego objawienia. Kiedy czułem się przytłoczony jakimś problemem lub trudnościami, z modlitwą w sercu udawałem się do Domu Pana, aby uzyskać odpowiedzi. Otrzymywałem je wtedy w jasny i zrozumiały sposób<sup>32</sup>.

Czy często powracamy do świątyni, aby otrzymać osobiste błogosławieństwa, jakie przynosi regularne oddawanie czci w świątyni? W świętych świątyniach Pana otrzymujemy odpowiedzi na modlitwy,

mają tam miejsce objawienia i odbywa się tam nauczanie przez Ducha<sup>33</sup>.

Niech świątynia będzie dla nas świętym domem, który istnieje poza naszym wiecznym domem<sup>34</sup>.

## **Propozycje dotyczące studiowania i nauczania**

---

### *Pytania*

- Prezydent Benson powiedział, że świątynia jest „symbolem wszystkiego, co jest nam drogie” i wymienił kilka prawd, które symbolizuje świątynia (zob. część 1.). Jakie znaczenie ma dla ciebie świątynia i czego jest symbolem?
- Jak nauki Prezydenta Bensona w części 2. o błogosławieństwach kapłańskich dotyczą wszystkich członków rodziny? Studując tę część, zastanów się nad przywilejem i obowiązkiem, jaki masz, aby pomagać członkom rodziny w przygotowaniu się do powrotu do obecności Boga.
- Podczas czytania części 3. rozważ nauki Prezydenta Bensona o błogosławieństwach, jakie otrzymujemy dzięki obrzędom świątynnym. W jaki sposób zostałeś pobłogosławiony dzięki obrzędom świątynnym? Jeśli jeszcze nie otrzymałeś obrzędów świątynnych, zastanów się, co możesz zrobić, aby przygotować się do ich otrzymania.
- Prezydent Benson powiedział: „Gdy myślę o genealogii, widzę ludzi — ludzi, których kocham” (część 4.). Jaki wpływ mogą mieć te słowa na twoją postawę wobec historii rodziny? Co możemy zrobić, aby pomóc większej liczbie naszych przodków otrzymać błogosławieństwa ewangelii?
- Co możemy zrobić, aby pomóc dzieciom i młodzieży przygotować się do otrzymania obrzędów i zawarcia przymierzy w świątyni? W jaki sposób młodzież może „ożywić [ten] program” historii rodziny? (Zob. część 5.).
- Prezydent Benson zachęcał nas, aby „świątynia [była] dla nas świętym domem, który istnieje poza naszym wiecznym domem” (część 6.). Jakie znaczenie mają dla ciebie te słowa? Rozważ błogosławieństwa, które otrzymałeś w wyniku kolejnych pobytów w świątyni.

*Pokrewne fragmenty z pism świętych*

Ks. Izajasza 2:1–3; NiP 97:15–16; 109:8–23; 124:39–41; 138:32–34

*Wskazówka do nauczania*

„Często lekcja będzie zawierała więcej materiału, niż zdążysz nauczać w wyznaczonym czasie. W takich przypadkach powinieneś wybrać materiał, który będzie najbardziej pomocny dla tych, których uczysz” (*Nauczanie — nie ma większego powołania* [1999], str. 98).

**Przypisy**

1. Ezra Taft Benson „What I Hope You Will Teach Your Children about the Temple”, *Ensign*, sierpień 1985, str. 8.
2. *The Teachings of Ezra Taft Benson* (1988), str. 260.
3. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 256.
4. Ezra Taft Benson „What I Hope You Will Teach Your Children about the Temple”, str. 6.
5. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 252.
6. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 256; wypowiedź Harolda B. Lee w: Conference Report, kwiecień 1942, str. 87.
7. *God, Family, Country: Our Three Great Loyalties* (1974), str. 85.
8. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 256.
9. Ezra Taft Benson „What I Hope You Will Teach Your Children about the Temple”, str. 8–10.
10. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 255.
11. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 259.
12. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 255–256.
13. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 256.
14. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 250.
15. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, 252; zob. też ElRay L. Christiansen, w: Conference Report, kwiecień 1968, str. 134.
16. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 252.
17. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 248.
18. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 248–249.
19. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 164.
20. *Come unto Christ* (1983), str. 126.
21. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 253.
22. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 162.
23. Ezra Taft Benson „What I Hope You Will Teach Your Children about the Temple”, str. 8.
24. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 258.
25. „What I Hope You Will Teach Your Children about the Temple”, str. 6, 8.
26. *Come unto Christ through Temple Ordinances and Covenants* (broszura, 1987), str. 2.
27. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 163.
28. Ezra Taft Benson „What I Hope You Will Teach Your Children about the Temple”, str. 10.
29. *God, Family, Country*, str. 183.
30. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 251.
31. „The Book of Mormon and the Doctrine and Covenants”, *Ensign*, maj 1987, str. 85.
32. „What I Hope You Will Teach Your Children about the Temple”, str. 8.
33. „Come unto Christ, and Be Perfected in Him”, *Ensign*, maj 1988 r., str. 85.
34. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 256.





*Prezydent i Siostra Benson zawsze byli wobec siebie lojalni i wierni.*



## Małżeństwo i rodzina — wyświęcone od Boga

*„Rodzina jest jedną z najwspanialszych twierdz Boga chroniących nas przed złem w naszych czasach. Pomagamy umacniać nasze rodziny, aby były blisko Ojca w Niebie oraz godne Jego błogosławieństw”.*

### Z życia Ezry Tafta Bersona

Od początku małżeństwa Ezry i Flory Benson dom i rodzina były dla nich najważniejsze. Gdy ich dzieci były małe, zaczęli podkreślać, że nie chcą, aby w ich rodzinie były w wieczności „puste krzesła”<sup>1</sup>. Prezydent Benson podkreślał to samo przesłanie, kiedy służył jako przywódca Kościoła. Mawiał:

„Zamierzeniem Boga jest, aby rodzina była wieczna. Całą duszą świadczę o prawdziwości tego zdania. Niech błogosławi On i wzmocni nasze domy oraz życie każdego członka rodziny, abyśmy we właściwym czasie mogli powiedzieć naszemu Ojcu w Niebie w Jego celestialnym domu, że wszyscy tam dotarliśmy — ojciec, matka, brat, siostra i wszyscy, którzy są sobie drodzy. Wszystkie krzesła są zajęte. Wszyscy powróciliśmy do domu”<sup>2</sup>.

Dla Prezydenta i Siostry Benson wysiłki podejmowane w celu wzmocnienia rodziny zaczęły się od pielęgnowania ich małżeństwa. Darzyli się nawzajem miłością, byli sobie oddani, lojalni i wierni. Nie mieli skłonności do kłótni, ale często prowadzili szczerą dyskusję<sup>3</sup>. Darzyli się całkowitym zaufaniem, które ich zdaniem było wielką siłą w ich małżeństwie. „Nigdy, *przenigdy* nie wątpiłem w lojalność Flory” — powiedział Prezydent Benson<sup>4</sup>.

Prezydent i Siostra Benson wspierali i wzmacniali siebie nawzajem. „Flora wyraźnej widziała mój potencjał niż ktokolwiek inny w moim życiu. Jej wiara i wsparcie były dla mnie ogromnym

błogosławieństwem”<sup>5</sup>. Często, kiedy Prezydent Benson czuł się niedoskonały w obliczu ciężących na nim obowiązków, Siostra Benson ocierała jego łzy i dodawała mu otuchy<sup>6</sup>. Prosiła Pana o pomoc we wspieraniu męża i zachęcała dzieci, aby czyniły to samo. „Często modliliśmy się za tatę i pościliśmy w jego intencji” — powiedziała ich córka, Barbara<sup>7</sup>.

Budując na trwałej podstawie swego małżeństwa, Prezydent i Siostra Benson nauczali dzieci o ważności wiecznych więzów rodzinnych. „Nasi rodzice zaszczepili w nas głębokie uczucia lojalności i miłości — powiedział ich syn, Mark. — Moim zdaniem, taka atmosfera nie powstaje w domu ot tak, przez przypadek, powstaje, gdy jest pielęgnowana i podsycana przez troskliwych i kochających rodziców”<sup>8</sup>.

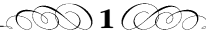
Normy Bensonów dotyczące zachowania, jak również priorytet, jaki nadali rodzinie, koncentrowały się na ewangelii. Pracowali nad tym, aby stworzyć dom, w którym panowała miłość, gdzie dzieci uczyły się i rozwijały oraz gdzie mogły się bawić. Bensonowie chcieli, aby ich dom był schronieniem przed światem. „To nie znaczy, że nie zmagaliśmy się z trudnościami — powiedział ich syn, Reed. — Nie zawsze się dogadywaliśmy. Nie zawsze wykonywaliśmy wyznaczone nam domowe obowiązki. Czasami wystawialiśmy cierpliwość mamy na próbę. Zawsze jednak w naszej rodzinie czuć było jedność, która nas wszystkich spajała”<sup>9</sup>. Siostra Benson zauważyła: „Nikt nie jest doskonały. W naszej rodzinie nie wytykamy sobie nawzajem słabości, ale dążymy do tego, aby wzajemnie zachęcać się do doskonalenia”<sup>10</sup>.

Dzieci Bensonów były jeszcze małe, gdy ich ojciec został powołany do służby w Kworum Dwunastu Apostołów i martwił się, że podróże sprawią, że będzie z nimi spędzał mniej czasu. Zapisał w swoim dzienniku: „Częste podróże w sprawach Kościoła będą odbywać się w dużym stopniu kosztem czasu spędzanego z rodziną [...] Szczerze ufam, że będę wierny mojej rodzinie, będę starał się, aby byli blisko Kościoła, a jednocześnie będę wypełniał moje zobowiązania związane z byciem członkiem Władz Naczelnych. Wiem, że nie będzie to łatwe”<sup>11</sup>.

Fakt, że nie było to łatwe, dawał Prezydentowi Bensonowi motywację, by ze wszystkich sił starać się być blisko rodziny. „Najszcześniejsze i przynoszące duchową satysfakcję doświadczenia mego życia związane są z domem i relacjami rodzinnymi” — powiedział<sup>12</sup>.

W 1957 roku jako Sekretarz Rolnictwa Stanów Zjednoczonych Prezydent Benson odbył czterotygodniową podróż dookoła świata, aby tworzyć możliwości współpracy handlowej. Towarzyszyły mu Siostra Benson oraz córki Beverly i Bonnie. Odwiedzili 12 krajów, gdzie spotykali się z przedstawicielami rządów i odwiedzali atrakcje turystyczne, ośrodki dla uchodźców i miejsca związane z rolnictwem. Prezydent Benson czuł, że podróż ta była sukcesem pod względem rozwoju możliwości handlowych, a także tworzenia dobrego wizerunku Kościoła. Po powrocie na lotnisku czekała na nich ich córka Beth. Gdy zobaczyła rodziców, pobiegła w ich stronę ze łzami w oczach. Ojciec objął ją z miłością i mocno przytulił. Wspomniał: „Pomimo wszystkich cudów świata, [które widzieliśmy], to ta chwila stała się niespodziewanie najlepszym punktem całej tej wyprawy”<sup>13</sup>.

## Nauki Ezry Tafta Bensona



### Rodzina to najważniejsza organizacja w życiu doczesnym i w wieczności.

Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich postrzega rodzinę jako najważniejszą organizację w życiu doczesnym i w całej wieczności. Kościół naucza, że wszystko powinno koncentrować się na rodzinie i wokół niej. Kładzie nacisk na ochronę życia rodzinnego tak w życiu doczesnym, jak i w wiecznym, i stawia ją ponad wszystkie inne sprawy<sup>14</sup>.

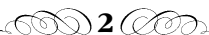
Nie istnieje nic, co mogłoby w zadowalający sposób zastąpić dom. Jego podstawa jest równie stara jak świat. Jego misja została wyznaczona przez Boga<sup>15</sup>.

Żaden naród nie wzrasta bardziej niż jego rodziny. Ten Kościół nigdy nie wzniesie się ponad należące do niego rodziny. Jako lud nie jesteśmy lepsi niż nasze domowe ogniska, nasze domy. [...]

Dobry dom jest solidną podstawą, kamieniem węgielnym cywilizacji. Trzeba go chronić. Trzeba go wzmacniać<sup>16</sup>.

Niektórzy ludzie pytają mnie, jako przywódcy Kościoła, dlaczego tak bardzo podkreślamy znaczenie domu i rodziny, skoro wokół nas jest tak wiele poważniejszych problemów? Odpowiedź oczywiście brzmi, że poważne problemy są zaledwie odzwierciedleniem osobistych i rodzinnych problemów ludzi<sup>17</sup>.

Małżeństwo i rodzina są wyświęcone przez Boga. Z perspektywy wieczności zbawienie jest sprawą rodzinną. Bóg pociąga rodziców do odpowiedzialności za pieczę, jaką pełnią nad utrzymaniem i wychowywaniem rodziny. To jest najświętszy obowiązek<sup>18</sup>.



## **W szczęśliwych małżeństwach mężowie i żony kochają siebie nawzajem i Boga oraz służą Bogu i sobie wzajemnie.**

Małżeństwo, dom i rodzina to coś więcej niż tylko instytucje społeczne. Pochodzą od Boga, a nie od człowieka. Małżeństwo jest uświęcone przez Boga od samego początku. W zapisie na temat pierwszego małżeństwa, które zostało odnotowane w I Ks. Mojżeszowej, Pan wygłasza cztery ważne kwestie: po pierwsze, że nie jest dobrze, aby mężczyzna był sam; po drugie, że kobieta została stworzona, aby pomagała mężczyźnie; po trzecie, że powinni być jednym w ciele; i po czwarte, że mężczyzna opuści ojca swego i matkę swoją i połączy się ze swoją żoną (zob. I Ks. Mojżeszowa 2:18, 24).

Później, aby podkreślić wagę swych wcześniejszych słów, Pan powiedział: „Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza” (Ew. Marka 19:6). Powiedział On też: „Kochaj żonę swoją całym swym sercem i łącz się z nią, i nikim innym” (NiP 42:22)<sup>19</sup>.

Pisma święte mówią nam: „Adam zaczął uprawiać ziemię [...] tak, jak ja, Pan, nakazałem mu. A Ewa, jego żona, także się z nim trudziła. [...] Zaczęli się rozmnażać i zapełniać Ziemię. [...] I Adam i jego żona, Ewa, wzywali imię Pana. [...] I Adam z Ewą błogosławili imię boskie i wyjawili wszystkie sprawy swoim synom i córkom. [...] I Adam i żona jego, Ewa, nie przestali wzywać Boga” (Mojżesz 5:1-2, 4, 12, 16).

Dzięki temu natchnionemu zapisowi widzimy, że Adam i Ewa są dla nas doskonałym przykładem związku małżeńskiego złączonego przymierzem. Pracowali razem, razem mieli dzieci, razem się modlili i nauczali swe dzieci ewangelii — wszystko razem. Bóg chce, aby wszyscy prawi mężczyźni i kobiety żyli według tego wzorca<sup>20</sup>.

Małżeństwo samo w sobie jest postrzegane jako święte przymierze zawarte przed Bogiem. Małżonkowie mają zobowiązania nie tylko wobec siebie, ale także wobec Boga. Obiecuje On błogosławieństwa tym, którzy szanują to przymierze.

Wierność przysiędze małżeńskiej jest absolutnie niezbędną podstawą miłości, zaufania i spokoju. Pan jednoznacznie potępia cudzołóstwo. [...]

Powściągliwość i samokontrola, to naczelne zasady, na jakich opierają się relacje małżeńskie. Pary muszą nauczyć się powściągać języki, podobnie jak żądze.

Modlitwa rodzinna i wspólna modlitwa małżeńska wzmocni jedność [pary]. Stopniowo myśli, dążenia i pomysły będą stawać się jednością, aż obydwójce będziecie dążyć do tego samego i będziecie mieć takie same cele.

Polegajcie na Panu, na naukach proroków i na pismach świętych i w nich szukajcie pomocy i przewodnictwa, szczególnie w obliczu sporów i problemów.

Duchowy wzrost przychodzi wraz ze wspólnym rozwiązywaniem problemów — a nie poprzez uciekanie przed nimi. Nacisk, jaki jest obecnie kładziony na indywidualizm, prowadzi do egotyzmu i rozdziału. Dwie osoby stające się „jednym ciałem” to nadal norma Pana (zob. I Ks. Mojżeszowa 2:24).

Sekret szczęścia małżeńskiego tkwi w służeniu Bogu i sobie nawzajem. Celem małżeństwa jest stworzenie jedności i wspólnoty, jak również osobisty rozwój. Paradoksalnie, im więcej służymy sobie nawzajem, tym większy jest nasz wzrost duchowy i emocjonalny<sup>21</sup>.

Rada Apostoła Pawła jest niezwykle piękna i trafna. Powiedział on po prostu: „Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół” (List do Efezjan 5:25).



*„Miłość, której tutaj zaznajemy [...], spaja rodziny na ten czas i na wieczność”.*

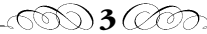
W objawieniu w dniach ostatnich Pan ponownie mówi o tym zobowiązaniu. Powiedział On: „Kochaj żonę swoją całym swym sercem i łącz się z nią i nikim innym” (NiP 42:22). Z tego, co wiem, oprócz tego fragmentu pisma święte całym sercem nakazują nam kochać tylko jeszcze jedną osobę, a jest nią sam Bóg. Pomyślcie, co to oznacza!

Taki rodzaj miłości możecie okazywać waszym żonom na wiele sposobów. Przede wszystkim, nic w życiu oprócz Boga nie jest ważniejsze od waszej żony — ani praca, ani rekreacja, ani hobby. Żona jest cennym, wiecznym pomocnikiem — waszą towarzyszką.

Co to oznacza, że kocha się kogoś całym sercem? Oznacza to, że kocha się z głębi serca i z całkowitym oddaniem. Oczywiście, jeśli kochacie swoją żonę z całego serca, nie możecie jej poniżać, krytykować, obwiniać czy krzywdzić przez słowa, urażone zachowanie lub czyny.

Co to oznacza „trwać wiernie przy niej”? Oznacza to, że jesteście z nią blisko związani, jesteście wobec niej lojalni, jesteście jej wierni, porozumiewacie się z nią i okazujecie jej swoją miłość<sup>22</sup>.

Mężowie i żony, którzy miłują się nawzajem, często odkrywają, że miłość i lojalność są odwzajemniane. Ta miłość przyczyni się do stworzenia atmosfery sprzyjającej emocjonalnemu rozwojowi dzieci. Życie rodzinne powinno być przepelnione szczęściem i radością, aby dzieci mogły wspominać je ciepło i serdecznie<sup>23</sup>.



### **Silne rodziny pielęgnują miłość, szacunek i wsparcie dla każdego członka rodziny.**

Wzmacniamy rodzinę. Rodzinne i osobiste modlitwy rano i wieczorem otwierają drogę do tego, aby błogosławieństwa Pana zagościły w naszych domach. Czas posiłków to wspaniała okazja do omówienia zajęć danego dnia, jest to czas nie tylko na posilenie ciała, ale także i ducha, kiedy to członkowie rodziny, po kolei czytają pisma święte, a w szczególności Księgę Mormona. Wieczór to jest wspaniały moment na to, by zabiegany ojciec podszedł do łóżka każdego z dzieci i przed snem mógł z nimi porozmawiać i odpowiedzieć na ich pytania oraz by powiedzieć im, jak bardzo są kochane<sup>24</sup>.

Rodzina jest jedną z najwspanialszych twierdz Boga chroniących nas przed złem w naszych czasach. Pomagamy umacniać nasze rodziny, aby były blisko Ojca w Niebie oraz godne Jego błogosławieństw. Gdy będziemy tak czynić, otrzymamy wiarę i siłę, które będą wiecznym błogosławieństwem w naszym życiu<sup>25</sup>.

Jedną z ważnych rzeczy, jakich wymaga od nas Pan, jest stworzenie domu, w którym odczuwalny byłby pełen radości, pozytywny wpływ skłaniający do czynienia dobra. W przyszłości wykwintne urządzenie mieszkania ani liczba łazienek nie będą miały większego znaczenia, ważne będzie natomiast to, czy nasze dzieci czuły w domu miłość i akceptację. Niezwykle ważne będzie to, czy pannały w nim szczęście i śmiech czy sprzeczki i spory<sup>26</sup>.

W dobrych rodzinach kocha się i szanuje każdego członka rodziny. Wszyscy czują się tam kochani i doceniani. Dzieci czują się



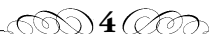
kochane przez rodziców. To daje im poczucie bezpieczeństwa i pewność siebie.

Silne rodziny dbają o dobrą komunikację. Rozmawiają o problemach, razem planują i współpracują, aby osiągnąć wspólne cele. Skutecznie pomagają w tym domowe wieczory rodzinne i narady.

Ojcowie i matki w silnych rodzinach pozostają w bliskich relacjach z dziećmi. Rozmawiają z nimi. Niektórzy ojcowie przeprowadzają wywiady z każdym dzieckiem, inni wolą mniej formalne podejście, jeszcze inni korzystają z okazji, aby regularnie spędzać z każdym dzieckiem czas sam na sam.

Każda rodzina ma problemy i zмага się z wyzwaniem. Udatne rodziny współpracują, aby wspólnie znaleźć rozwiązania, zamiast skupiać się na krytyce i sporach. Modlą się o siebie nawzajem, dyskutują i dodają sobie otuchy. Czasami rodziny te wspólnie poszczą, aby wesprzeć kogoś z członków rodziny.

W silnych rodzinach bliscy wspierają siebie nawzajem<sup>27</sup>.



### **Dom jest najlepszym miejscem, w którym dzieci mogą poznać nauki i zasady ewangelii.**

Rodzina jest najlepszym miejscem, w którym można zaszczepić trwałe wartości u jej członków. Tam, gdzie życie rodzinne jest silne, u jego podstaw leżą zasady i praktyki ewangelii Jezusa Chrystusa [...], a problemy nie występują tak często<sup>28</sup>.

Rodzice, którzy odnoszą sukcesy wychowawcze, wiedzą, że nie jest łatwo wychowywać dzieci w środowisku skażonym złem. Świadomie podejmują więc kroki, aby otoczyć je jak najlepszymi wzorcami. Nauczają je zasad moralnych. Udostępniają im dobre książki i czytają je. Oglądanie telewizji jest pod kontrolą. Udostępniana jest dobra i budująca muzyka. A co najważniejsze, czytają razem z dziećmi pisma święte i dyskutują o nich, aby pomóc im rozwinąć duchową świadomość.

W dobrych domach świętych w dniach ostatnich rodzice nauczają dzieci, aby rozumiały, czym są wiara, pokuta, chrzest i dar Ducha Świętego (zob. NiP 68:25).

Rodzinna modlitwa jest stałą praktyką w tych rodzinach. Modlitwa jest wyrazem wdzięczności za błogosławieństwa oraz pokornym przyznaniem, że Bóg Wszechmogący jest źródłem naszej siły, doczesnego dobrobytu i wsparcia.

Mądra i prawdziwa maksyma głosi, że rodziny, które razem klęczą w modlitwie, będą stały wyprostowane przed Panem!<sup>29</sup>.

Dzieci muszą wiedzieć, kim są i jaka jest ich tożsamość w kontekście wieczności. Muszą wiedzieć, że mają wiecznego Ojca w Niebie, na którym mogą polegać, do którego mogą się modlić i od którego otrzymają przewodnictwo. Aby ich życie miało sens i cel, muszą wiedzieć, skąd pochodzą.

Dzieci trzeba nauczać, aby się modliły, zwracały się do Pana o przewodnictwo i wyrażały wdzięczność za otrzymane błogosławieństwa. Pamiętam, jak klękałem u boku naszych maluchów, pomagając im w modlitwie.

Dzieci muszą być nauczane, jak odróżnić dobro od zła. Mogą i muszą nauczyć się przykazań Boga. Muszą być nauczane, że kradzież, kłamstwo, oszustwo lub zazdrość o to, co mają inni, są złe.

Dzieci muszą być nauczane wartości pracy. Powinny nauczyć się, że uczciwa praca rozwija poczucie wartości i szacunku. Powinny nauczyć się cieszyć pracą i czerpać satysfakcję, kiedy dobrze się z niej wywiązują.

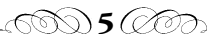
Spędzanie czasu wolnego z dziećmi musi być dobrze zorganizowane, pozytywne i sensowne<sup>30</sup>.

Kościelny program domowych wieczorów rodzinnych, którego celem jest wzmacnianie i ochrona rodziny, zakłada, że jeden wieczór w tygodniu ojciec i matka powinni poświęcić na to, by gromadzić przy sobie swoich synów i córki<sup>31</sup>.

Zasady ewangelii można zaszczepić poprzez dobrze przygotowane domowe wieczory rodzinne, podczas których młodzież jest umacniana, aby nie musiała obawiać się o swoją przyszłość. Takie nauczanie odbywa się w duchu wiary, świadectwa i optymizmu<sup>32</sup>.

Utrzymywanie ładu w domu jest wyrazem przestrzegania przykazań Boga. Przynosi harmonię i miłość. [...] Częścią tego ładu jest codzienna rodzinna modlitwa. Jest nim również nauczanie rodziny

rozumienia ewangelii Jezusa Chrystusa. Ów ład oznacza, że każdy członek rodziny przestrzega przykazań Boga. Oznacza [...] bycie godnym otrzymania rekomendacji świątynnej i to, że wszyscy członkowie rodziny otrzymują obrzędy wyniesienia, czyli rodzina jest zapieczętowana razem na wieczność. Oznacza też bycie wolnym od nadmiernych długów i płacenie przez członków rodziny uczciwej dziesięciny oraz innych datków<sup>33</sup>.



### **Bóg objawił, że więzy rodzinne mogą trwać nadal po śmierci.**

Miłość, której tutaj zaznajemy, to nie umykający cień, lecz to, co spaja rodziny na ten czas i na wieczność<sup>34</sup>.

Poprzez Józefa Smitha Bóg Niebios objawił prawdę, że rodziny mogą trwać nadal, że grób nie oznacza ich końca — że nasza wzajemna serdeczność, czułość i miłość mogą trwać wiecznie<sup>35</sup>.

Żadne poświęcenie nie jest zbyt wielkie, aby uzyskać błogosławieństwa wiecznego małżeństwa. Większość z nas ma stosunkowo łatwy dostęp do świątyni, może zbyt łatwy i dlatego zbyt lekko traktujemy to błogosławieństwo. Podobnie jak w innych kwestiach związanych z wiernym życiem zgodnym z ewangelią, zawarcie związku małżeńskiego na sposób Pana wymaga gotowości wyrzeczenia się wszelkiej bezbożności — rzeczy tego świata — i wykazania się determinacją wykonywania woli Ojca. Poprzez ten akt wiary okazujemy miłość Bogu i szacunek jeszcze nienarodzonemu potomkom. Rodzina jest największym źródłem radości tak w tym życiu, jak i w wieczności<sup>36</sup>.

Dom i rodzina. Jakże miłe wspomnienia przychodzą nam na myśl po wypowiedzeniu tych drogich sercu słów! Z modlitwą i z całej duszy życzę wam, abyście zaznali niewypowiedzianej radości i satysfakcji szlachetnego rodzicielstwa. Omija was jedna z najgłębszych radości tego życia i wieczności, jeśli świadomie unikacie obowiązku rodzicielstwa i budowania domu. Jak zostało to objawione poprzez Proroka Józefa Smitha, wspaniała idea domu i trwania relacji rodzinnych jest podstawą naszego szczęścia za tego życia i po śmierci<sup>37</sup>.

## Propozycje dotyczące studiowania i nauczania

---

### Pytania

- Prezydent Benson nauczał: „Z perspektywy wieczności, zbawienie jest sprawą rodzinną” (część 1.). Co to dla ciebie oznacza? Co członkowie rodziny mogą zrobić dla zbawienia siebie nawzajem?
- Studiując radę Prezydenta Bensona z części 2., rozważ, jak to wszystko odnosi się — jak to nazwał — „do [sekretu] szczęścia małżeńskiego”. Jak myślisz, dlaczego ten „sekret” prowadzi do szczęścia?
- Rozważ, co powiedział Prezydent Benson w części 3. o praktykach stosowanych przez rodziny, które odnoszą sukcesy wychowawcze. W jaki sposób praktyki te wzmacniają rodziny? Rozważ, co możesz zrobić, aby zastosować się do tych rad.
- Jak myślisz, dlaczego rodzina jest „najlepszym miejscem, w którym można zaszcześcić trwale wartości”? (Zob. część 4. i zwróć uwagę na konkretną radę Prezydenta Bensona o nauczaniu rodziny). Kiedy widziałeś, jak członkowie rodziny pomagali sobie w uczeniu się zasad ewangelii?
- Prezydent Benson świadczył, że „grób nie oznacza [...] końca” rodziny (część 5.). Jakie myśli i uczucia towarzyszą ci, kiedy rozważasz tę prawdę? Jakie „miłe wspomnienia” przychodzą ci na myśl, gdy jest mowa o domu i rodzinie?

### Pokrewne fragmenty z pism świętych

Psalm 127:3–5; I List do Koryntian 11:11; 3 Nefi 18:21; NiP 49:15; 132:18–19; zob. też „Rodzina: Proklamacja dla świata”, *Liahona*, listopad 2010, str. 129

### Wskazówka do studiowania

„Studiowanie ewangelii jest najbardziej skuteczne, kiedy nauczają cię Duch Święty. Studiowanie ewangelii zawsze rozpoczynaj od modlitwy, by Duch Święty pomógł ci się uczyć” (*Abyście głosili moją ewangelię* [2004], str. 18).

**Przypisy**

1. Zob. Sheri L. Dew, *Ezra Taft Benson: A Biography* (1987), str. 363.
2. *The Teachings of Ezra Taft Benson* (1988), str. 493.
3. Zob. *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 126.
4. W: Derin Head Rodriguez, „Flora Amussen Benson: Handmaiden of the Lord, Helpmeet of a Prophet, Mother in Zion”, *Ensign*, marzec 1987, str. 20.
5. W: „Flora Amussen Benson: Handmaiden of the Lord, Helpmeet of a Prophet, Mother in Zion”, str. 14.
6. Zob. *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 179.
7. Barbara Benson Walker, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 179.
8. Mark Amussen Benson, w: „Flora Amussen Benson: Handmaiden of the Lord, Helpmeet of a Prophet, Mother in Zion”, str. 20.
9. Reed Amussen Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 140.
10. Flora Amussen Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 133.
11. W: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 178.
12. W: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 126.
13. W: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 327.
14. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 489.
15. W: Conference Report, kwiecień 1949, str. 198.
16. W: Conference Report, październik 1953, str. 122.
17. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 521.
18. „Fundamentals of Enduring Family Relationships”, *Ensign*, listopad 1982, str. 59.
19. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 534.
20. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 534.
21. „Fundamentals of Enduring Family Relationships”, *Ensign*, listopad str. 59, 60.
22. *Sermons and Writings of President Ezra Taft Benson* (2003), str. 209–210.
23. „Fundamentals of Enduring Family Relationships”, str. 59.
24. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 491.
25. „To the Youth of the Noble Birthright”, *Ensign*, maj 1986, str. 43.
26. „Great Things Required of Their Fathers”, *Ensign*, maj 1981, str. 34.
27. „Counsel to the Saints”, *Ensign*, maj 1984, str. 6.
28. „Fundamentals of Enduring Family Relationships”, str. 59.
29. „Counsel to the Saints”, str. 6–7.
30. „Fundamentals of Enduring Family Relationships”, str. 60.
31. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 528.
32. „May the Kingdom of God Go Forth”, *Ensign*, maj 1978, str. 33.
33. „Great Things Required of Their Fathers”, str. 36.
34. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 492.
35. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 490.
36. „This Is a Day of Sacrifice”, *Ensign*, maj 1979, str. 33–34.
37. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 491–492.



# Uświęcone powołanie ojców i matek

*„Bądźmy wierni wielkiemu uświęconemu  
obowiązкови rodzicielstwa”.*

## Z życia Ezry Tafta Bensaona

Słowem i przykładem, w domu i na świecie, w Kościele i poza nim Prezydent Ezra Taft Benson nauczał o tym, jak ważne jest to, abyśmy byli dobrymi rodzicami. Powiedział: „Pielęgnujcie swoje dzieci z miłością i wedle nakazów Pana”<sup>1</sup>. „Bóg pociąga rodziców do odpowiedzialności za sprawowanie pieczy nad rodziną i wychowywanie dzieci. To jest najświętszy obowiązek”<sup>2</sup>.

Prezydent Benson i jego żona Flora ściśle współpracowali, wypełniając święte obowiązki rodziców. „Z wigorem i entuzjazmem podchodzili do troszczenia się o swoją rodzinę”<sup>3</sup>. Często naradzali się w sprawie dzieci oraz w innych kwestiach. Prezydent Benson powiedział: „Wiedziałem, że u mego boku jest żona posiadająca wielką duchową wrażliwość”<sup>4</sup>.

Współpracowali, by stworzyć dom, w którym ich dzieci mogły wzrastać i uczyć się — gdzie chciały przebywać. Syn, Mark, powiedział: „Wolałem być w domu niż gdzieś indziej. Było to schronienie przed burzą. Matka była naszą ochroną, a ojciec naszym źródłem siły”<sup>5</sup>.

Prezydent i Siostra Benson z modlitwą podchodzili do wykonywania swoich rodzicielskich obowiązków. Mark powiedział: „Mama miała więcej wiary niż inne kobiety, które znałem. [...] Nigdy w życiu nie widziałem, żeby ktoś tyle się modlił. Po wejściu do domu padała na kolana i modliła się za swoje dzieci, czy to było w sprawie sprawdzianu czy po bójce na boisku szkolnym, nie miało to znaczenia. Ona i ojciec wykazywali się taką prostą wiarą”<sup>6</sup>.



*Ezra Taft Benson razem ze swymi synami Reedem i Markiem*

Prezydent Benson często wyjeżdżał z racji pracy i obowiązków w Kościele, więc Flora przejęła większość obowiązków w kwestii pielęgnacji i nauczania szóstki dzieci. Cieszyła się swoim macierzyństwem. Mawiała: „Dom jest miejscem, w którym skupiają się nasze ziemskie uczucia”<sup>7</sup>. Mark wspomniał: „Matka bezgranicznie uwielbiała dom. Kochała nas — nie z obowiązku, ale dlatego, że było to jej życie”<sup>8</sup>. Wyrażając uczucia o ważności bycia matką, Flora napisała: „Jeśli szukasz czegoś prawdziwie wielkiego, nie znajdziesz tego na tronie, ale przy kołysce. W matkach jest ogromna moc. To one kształtują serca, życie i charakter”<sup>9</sup>.

Podczas swoich podróży Prezydent Benson zawsze starał się opiekować rodziną i ją wzmacniać. Regularnie utrzymywał z nimi kontakt telefoniczny lub listowy. Gdy był w domu, spędzał z rodziną tak dużo czasu, jak to było możliwe. Często przytaczał historię „zabieganego ojca, który godziny spędzone na grze z synem w piłkę wyjaśniał tak: ‘Wolę, żeby teraz bolały mnie plecy, niż żeby później bolało mnie serce’”<sup>10</sup>.

Spędzał również dużo czasu z każdym ze swoich dzieci z osobna. Mark wspomina, jak ojciec zabrał go to Salt Lake City na wizytę u lekarza specjalisty: „Świetnie było tak jechać z tatą, tylko on i ja! Rozmawialiśmy o wszystkim, o czym chciałem rozmawiać. Nawet, gdy byłem chłopcem, wiedziałem, że ojciec mnie kocha, ponieważ był przy mnie i pomagał mi wrócić do zdrowia”<sup>11</sup>.

Prezydent Benson, kiedy tylko mógł, zabierał ze sobą dzieci w podróże. W marcu 1948 roku zabrał swoją siedmioletnią córkę Bonnie na spotkanie w sprawie rolnictwa w Nebrasce. „Prasa była pod ogromnym wrażeniem grzecznego zachowania dziewczynki i nietypowego przykładu ojca, który zabiera dziecko w tak długą podróż i na tak ważne spotkanie, że nazajutrz zdjęcie Bonnie ukazało się na pierwszej stronie [gazety]. Dla Starszego Bensa takie zachowanie nie było czymś niezwykłym. Często zabierał ze sobą dzieci na wyjazdy poza miasto, zarówno w celu utrwalania dobrych relacji, jak też po to, aby czegoś je nauczyć”<sup>12</sup>.



## Nauki Ezry Tafta Bensona

---

### 1

#### Powołanie ojca jest wieczne.

Ojcowie, wasze powołanie jest wieczne i nigdy nie zostanieie z niego odwołani. Powołania w Kościele są ważne, jednak z natury mają one charakter czasowy, a potem następuje odpowiednie odwołanie. Jednak powołanie ojca jest wieczne, a jego znaczenie wykracza poza granice czasu. Jest to powołanie zarówno na czas życia doczesnego, jak i na wieczność<sup>13</sup>.

Naszym wzorcem i modelem ojcostwa jest nasz Ojciec w Niebie. W jaki sposób Bóg wychowuje Swoje dzieci? No cóż, aby się tego dowiedzieć, [ojcowie] muszą znać nieco ewangelię, wspaniały plan Pana<sup>14</sup>.

Bowiem dla mężczyzny nie ma ważniejszego powołania niż bycie prawym patriarchą, który zawarł związek małżeński w domu Pana i który przewodniczy swoim dzieciom. Sam Elohim chce, abyśmy się do Niego zwracali: „nasz Ojcie, który jesteś w niebie” (Ew. Mateusza 6:9; 3 Nefi 13:9)<sup>15</sup>.

---

### 2

#### Ojcowie zapewniają duchowe przywództwo w swoich rodzinach.

Ojciec musi pragnąć i dążyć do błogosławienia swojej rodziny, zwracać się do Pana, rozważać słowa Pana i żyć zgodnie z Duchem, aby znać wolę i zamiary Pana oraz wiedzieć, co musi robić, aby prowadzić swoją rodzinę<sup>16</sup>.

[Ojcowie] macie święty obowiązek zapewnienia waszej rodzinie przewodnictwa duchowego.

W broszurce opublikowanej kilka lat temu przez Radę Dwunastu powiedzieliśmy, co następuje: „Ojcostwo jest przywództwem — najważniejszym rodzajem przywództwa. Zawsze tak było i zawsze tak będzie. Ojciec, z pomocą, radą i wsparciem swojej wiecznej towarzyski, przewodzi w domu” (*Father, Consider Your Ways* [broszura, 1973], str. 4–5) [...].

Z miłością w sercu, jaką darzę ojców w Izraelu, zasugeruję dziecięć konkretnych sposobów, na jakie ojcowie mogą sprawować duchowe przewodnictwo nad swoimi dziećmi:

1. Udzielajcie błogosławieństw ojcowskich swoim dzieciom. Chrzczycie i konfirmujcie swoje dzieci. Ustanawiajcie waszych synów do kapłaństwa. Wydarzenia te staną się ważnymi duchowymi doświadczeniami w życiu waszych dzieci.

2. Osobiście sprawujcie kierownictwo nad modlitwami rodzinnymi, codziennym czytaniem pism świętych i nad domowymi wieczorami rodzinnymi. Wasze osobiste zaangażowanie pokaże dzieciom, jak wielkie znaczenie mają te czynności.

3. Ilekroć jest to możliwe, uczęszczajcie na spotkania kościelne razem jako rodzina. Rodzinne oddawanie czci pod waszym przewodnictwem ma zasadnicze znaczenie dla duchowego dobra waszych dzieci.

4. Spędzajcie czas ze swoimi córkami i zabierajcie synów na wspólne eskapady [...].

5. Stwórzcie tradycję wspólnych rodzinnych wakacji, wycieczek i wyjść. Wasze dzieci nigdy tego nie zapomną.

6. Regularnie spotykajcie się z każdym dzieckiem z osobna. Niech mówią o tym, o czym chcą mówić. Nauczajcie je zasad ewangelii. Nauczajcie je o tym, co ma prawdziwą wartość. Mówcie im, że je kochacie. Poświęcenie czasu dzieciom uświadamia im, co jest dla taty najważniejsze.

7. Uczcie wasze dzieci pracować i pokażcie im znaczenie pracy nad realizacją szczytnego celu [...].

8. Propagujcie dobrą muzykę, sztukę i literaturę w waszych domach. Domy, w których panuje duch doceniania wiedzy i piękna, na zawsze będą błogosławiły życie waszych dzieci.

9. Jeśli pozwala na to odległość, regularnie uczęszczajcie z żoną do świątyni. Wtedy dzieci lepiej zrozumieją ważność małżeństwa w świątyni, przysięg świątynnych i wiecznej rodziny.

10. Niech dzieci widzą waszą radość i satysfakcję ze służby w Kościele. Może złapią tego bakcyła i one także będą chciały służyć w Kościele i będą kochać królestwo Pana.



*„Regularnie spotykajcie się z każdym dzieckiem z osobna”.*

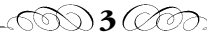
Ach, mężowie i ojcowie w Izraelu, możecie zrobić bardzo wiele dla zbawienia i wyniesienia waszych rodzin. Wasze obowiązki są bardzo ważne<sup>17</sup>.

Czasami słyszymy relacje mężczyzn, nawet w Kościele, którzy uważają, że bycie głową rodziny w jakiś sposób stawia ich w nadrzędnej roli i pozwala im na narzucanie swojej woli oraz stawianie żądań swoim rodzinom.

Apostoł Paweł zaznacza, że „mąż jest głową żony, *jak* Chrystus Głową Kościoła” (List do Efezjan 5:23; kursywa dodana). Do takiego modelu mamy dążyć w naszej roli przewodniczenia w domu. Zbawiciel nie prowadzi Kościoła w surowy czy oschły sposób. Zbawiciel nie okazuje Swemu Kościołowi braku szacunku ani go nie zaniedbuje. Zbawiciel nie używa siły czy przymusu do osiągnięcia Swoich celów. Nigdzie nie znajdziemy przykładu Zbawiciela czyniącego czegokolwiek, co nie byłoby związane z podbudowywaniem, wspieraniem, pocieszaniem i wynoszeniem Kościoła. Bracia, mówię do was z całą powagą, On jest wzorem, który musimy naśladować, kiedy przejmujemy duchowe kierownictwo w naszych rodzinach<sup>18</sup>.

Jako patriarchowie w waszych domach macie poważny obowiązek przejmowania przywództwa w pracy z waszymi dziećmi. Musicie pomóc stworzyć dom, gdzie może przebywać Duch Pana [...].

Wasze domy powinny być dla waszej rodziny oazą spokoju i radości. Z pewnością żadne dziecko nie powinno bać się własnego ojca — w szczególności ojca posiadającego kapłaństwo. Obowiązkiem ojca jest sprawienie, by jego dom był miejscem szczęścia i radości. [...] Silny wpływ, który wywierają prawi ojcowie poprzez dawanie przykładu, dyscyplinowanie i nauczanie, wychowywanie i okazywanie miłości, jest niezbędny dla duchowego dobra [ich] dzieci<sup>19</sup>.



### Rola matki jest wyświęcona przez Boga.

[Matki] są i powinny być sercem i duszą rodziny. Nie ma bardziej uświęconego słowa w pismach świeckich czy świętych niż słowo *matka*. Nie ma do wykonania szlachetniejszej pracy niż ta, którą wykonuje dobra i bogobojna matka.

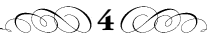
Bóg ustanowił, że w wiecznej rodzinie w domu przewodzi ojciec. Ojcowie mają zapewnić byt, kochać, nauczać i kierować. Rola matki jest również wyświęcona przez Boga. Matki mają począć, urodzić, wychowywać, kochać i uczyć. Tak mówią objawienia<sup>20</sup>.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że niektóre kobiety nie ze swojej winy, nie mogą mieć dzieci. Tym ukochanym siostronom wszyscy prorocy Boga obiecują, że zostaną pobłogosławione dziećmi w wieczności i nie ominie ich dar posiadania potomstwa.

Poprzez czystą wiarę, błagania w modlitwie, post i wyjątkowe błogosławieństwa wiele z tych ukochanych sióstr, ze szlachetnymi towarzyszami u boku, doświadczyło w swoim życiu cudów i zostało pobłogosławionych dziećmi. Inne kobiety z modlitwą zdecydowały się na adopcję. Przed tymi wspaniałymi parami chyliły czoła za podjęte poświęcenie i miłość okazane dzieciom, które zdecydowali nazwać swoimi<sup>21</sup>.

Niech Bóg błogosławi nasze wspaniałe matki. Modlimy się za was. Popieramy was. Szanujemy was za to, że rodzicie dzieci i przez wieczność je pielęgnujecie, szkolicie, nauczacie i kochacie. Obiecuję

wam, że otrzymacie błogosławieństwa niebios i „wszystko, co posiada mój Ojciec” (zob. NiP 84:38), gdy będziecie doskonalić to najszlachetniejsze ze wszystkich powołań — bycie matką w Syjonie<sup>22</sup>.



### **Matki powinny kochać, nauczać i spędzać efektywnie czas ze swoimi dziećmi.**

Matki w Syjonie, wasza rola, dana od Boga, ma zasadnicze znaczenie dla waszego własnego wyniesienia oraz dla zbawienia i wyniesienia waszych rodzin. Dziecko potrzebuje matki bardziej niż jakiegokolwiek rzeczy, którą można kupić za pieniądze. Spędzanie czasu z dziećmi jest dla nich najwspanialszym darem<sup>23</sup>.

Z miłością w sercu, którą darzę matki w Syjonie, chciałbym zasugerować dziesięć sposobów, dzięki którym nasze matki będą mogły spędzić efektywnie czas ze swoimi dziećmi.

[Po pierwszej], kiedy to tylko możliwe, znajdźcie czas, żeby być przy dzieciach, kiedy przychodzą lub wychodzą — kiedy wychodzą do szkoły i powracają z niej, kiedy wychodzą na randki i z nich wracają, kiedy przyprowadzają do domu znajomych. Bądźcie przy nich bez względu na to, czy wasze dzieci mają sześć czy szesnaście lat [...].

Po drugie, matki, znajdźcie czas na to, abyście były prawdziwymi przyjaciółkami dla swoich dzieci. Słuchajcie ich, naprawdę słuchajcie. Rozmawiajcie z nimi, śmieJCie się i żartujcie, śpiewajcie, bawcie się, płaczcie z nimi, przytulajcie je i szczerze je chwalcie. Tak, regularnie spędzajcie czas sam na sam z każdym dzieckiem. Bądźcie prawdziwymi przyjaciółkami waszych dzieci.

Po trzecie, znajdźcie czas na czytanie dzieciom. Zaczynjcie od kołyski, czytajcie swoim synom i córkom. [...] Zaszczepicie dzieciom miłość do dobrej literatury i prawdziwą miłość do pism świętych, jeśli będziecie im regularnie czytały.

Po czwarte, znajdźcie czas na modlitwę z dziećmi. Modlitwy rodzinne, pod przewodnictwem ojca, powinny odbywać się rano i wieczorem. Niech dzieci czują waszą wiarę, kiedy prosicie o błogosławieństwa niebios dla nich. [...] Niech dzieci uczestniczą w



*„Znajdźcie czas na czytanie swoim dzieciom”.*

modlitwach rodzinnych i osobistych i niech ich słodkie słowa kierowane do Ojca w Niebie będą dla was źródłem radości.

Po piąte, znajdźcie czas, żeby przeprowadzić pełen treści, cotygodniowy domowy wieczór rodzinny. Niech dzieci aktywnie w nim uczestniczą. Uczcie je poprawnych zasad. Niech to będzie jedna ze wspaniałych tradycji rodzinnych [...].

Po szóste, znajdźcie czas, żeby wspólnie spożywać posiłki tak często, jak jest to możliwe. Nie jest to łatwe, w miarę jak dzieci rosną, a życie zwiększa tempo. Jednak radosna rozmowa, dzielenie się codziennymi planami i zajęciami oraz wyjątkowe chwile na nauczenie pojawiają się podczas posiłków, ponieważ rodzice i dzieci nad tym pracują.

Po siódme, znajdźcie czas na rodzinne czytanie pism świętych. [...] Wspólne czytanie Księgi Mormona z całą rodziną w szczególności sposób zwiększy duchowość w waszych domach i da obojgu rodzicom i dzieciom moc, aby oprzeć się pokusom i mieć stałe towarzystwo Ducha Świętego. Obiecuję wam, że Księga Mormona zmieni życie waszej rodziny.

Po ósme, znajdźcie czas na spędzanie czasu w gronie rodzinnym. Organizujcie wycieczki rodzinne, pikniki, uroczystości urodzinowe,

wspólne wyjazdy oraz znamienne wydarzenia, które na długo pozostają w pamięci. Kiedykolwiek jest to możliwe, uczęszczajcie całą rodziną na imprezy, w których bierze udział któryś z członków rodziny, takie jak przedstawienia szkolne, mecze piłkarskie, przemówienia, recitale. Uczęszczajcie wspólnie na spotkania kościelne i siadajcie razem jako rodzina, kiedy jest to możliwe. Matki, które pomagają rodzinom wspólnie się modlić i miło spędzać czas, [pomagają] im trwać razem i dają swym dzieciom wieczne błogosławieństwa.

Po dziewiąte, matki, poświęcajcie czas na nauczanie swoich dzieci. Możecie nauczać ich podczas posiłków, w codziennych sytuacjach lub podczas szczególnych, wspólnie spędzanych chwil, przy łóżku, pod koniec dnia lub podczas wczesnego porannego spaceru [...].

Miłość i nabożna troska matki o dzieci są najważniejszymi elementami jej nauczania. Nauczajcie dzieci zasad ewangelii. Nauczajcie je, że opłaca się być dobrym. Nauczajcie je, że w grzechu nie odnajdą bezpieczeństwa. Nauczajcie je miłości do ewangelii Jezusa Chrystusa i świadectwa o jej boskości.

Nauczajcie swoich synów i swoje córki skromności i uczenie je szacunku do męskości i kobiecości. Nauczajcie swoje dzieci czystości seksualnej, właściwych norm moralnych związanych z umawianiem się na randki, służby misjonarskiej i ważności przyjmowania i rozwijania powołań kościelnych.

Nauczajcie je umiłowania pracy i wartości dobrego wykształcenia.

Nauczajcie je ważności wybierania odpowiedniego rodzaju rozrywki, czyli właściwych filmów, muzyki, książek i czasopism. Omawiajcie z nimi zły wpływ pornografii i narkotyków i nauczajcie je wartości prowadzenia przyzwoitego życia.

Tak, matki, nauczajcie swoje dzieci ewangelii we własnych domach, w ciepłe własnego domowego ogniska. Jest to najskuteczniejsze nauczanie, jakie kiedykolwiek otrzymają wasze dzieci [...].

I na zakończenie, po dziesiąte, matki, znajdźcie czas na to, by prawdziwie kochać swoje maleństwa. Bezwarunkowa miłość matki przypomina miłość Chrystusową.

Wasze nastoletnie dzieci także potrzebują tego samego rodzaju miłości i uwagi. Dla wielu matek i ojców okazywanie miłości dzieciom zdaje się być łatwiejsze, kiedy są one małe, a trudniejsze, kiedy dzieci dorastają. Pracujcie nad tym z modlitwą. Różnica pokoleń nie musi istnieć. A kluczem do tego jest miłość. Nasza młodzież potrzebuje miłości i uwagi, nie rozpieszczania. Potrzebuje empatii i zrozumienia, nie obojętności ze strony matek i ojców. Potrzebuje czasu rodziców. Życzliwe nauki matki, jej miłość i wiara w nastoletniego syna lub córkę może dosłownie uratować ich przed niegodziwym światem<sup>24</sup>.

Czy wiecie, dlaczego prawe matki tak bardzo kochają swoje dzieci? Ponieważ tak wiele dla nich poświęcają. Kochamy to, za co się poświęcamy i poświęcamy się dla tego, co kochamy<sup>25</sup>.



### **Wychowując swoje dzieci, rodzice powinni współpracować w jedności i miłości.**

Mężowie i żony jako współtworzący życie powinni być gorliwie zaangażowani i z modlitwą sprowadzać dzieci do swych domów. [...] Błogosławieni są mąż i żona, w których rodzinie są dzieci. Najgłębsza radość i błogosławieństwa w życiu są związane z rodziną, rodzicielstwem i poświęceniem. Sprowadzenie tych słodkich duchów do domu jest warte praktycznie każdego poświęcenia<sup>26</sup>.

Gdy rodzice z miłością i jednością wypełniają ten niebiański obowiązek, a dzieci reagują z miłością i posłuszeństwem, panuje wielka radość<sup>27</sup>.

Bóg pomaga nam wzajemnie się wspierać. Niech ma to początek w domu, gdy wspieramy nasze rodziny. Niech panuje w nich duch lojalności, jedności, miłości i wzajemnego poszanowania. Niech mężowie będą lojalni wobec swoich żon, niech będą im wierni, kochają je, dążą do ulżenia im w ciężarach i dzielą obowiązki troszczenia się, nauczania i wychowywania dzieci. Niech matki i żony okazują ducha pomocy swym mężom, popierają i wspierają ich w wykonywanych obowiązkach kapłańskich i niech będą lojalne i wierne wobec powołań, które otrzymują oni za sprawą kapłaństwa Boga<sup>28</sup>.



Bądźmy wierni wielkiemu uświęconemu obowiązкови rodzicielstwa. To jest święty obowiązek, abyśmy mogli zbudować trwałe domy na wiecznych zasadach, abyśmy nie mieli wyrzutów sumienia. Obyśmy nigdy nie zdradzili tego wielkiego zaufania, jakim zostaliśmy obdarzeni. Zawsze pamiętajmy, że te duchy, które znalazły się w naszych domach, są wybranymi duchami<sup>29</sup>.

## Propozycje dotyczące studiowania i nauczania

---

### *Pytania*

- Prezydent Benson powiedział: „Naszym wzorcem i modelem ojcostwa jest nasz Ojciec w Niebie” (część 1.). W jaki sposób ziemscy ojcowie mogą naśladować wzorzec, jaki ustanowił Ojciec w Niebie?
- Rozważ użycie listy Prezydenta Bensaona zawierającej „dziesięć konkretnych sposobów, na jakie ojcowie mogą sprawować duchowe przewodnictwo nad swoimi dziećmi” (część 2.). Jak myślisz, w jaki sposób te zalecenia mogą wpłynąć na dzieci?
- Prezydent Benson głosił: „Nie ma do wykonania szlachetniejszej pracy niż ta, którą wykonuje dobra i bogobojna matka” (część 3.). Jakie znasz przykłady szlachetnego macierzyństwa? Co możemy zrobić, aby podtrzymać szlachetne i święte obowiązki matek, kiedy na świecie zmieniają się postawy wobec macierzyństwa?
- Jakie są korzyści z tego, że rodzice i dzieci spędzają razem czas? (Zob. część 4., aby zapoznać się z kilkoma przykładami).
- Jakie błogosławieństwa spływają na dom, w którym rodzice są zjednoczeni w wykonywaniu swoich obowiązków? (Zob. część 5.). Co mogą zrobić rodzice i matki, aby bardziej się zjednoczyć? W jaki sposób rodzice samotnie wychowujący dzieci mogą otrzymać siłę, gdy dążą do wypełnienia tych obowiązków?

### *Pokrewne fragmenty z pism świętych*

Przypowieści Salomona 22:6; List do Efezjan 6:4; Mosjasz 4:14–15; Alma 56:45–48; 3 Nefi 22:13; zob. też „Rodzina: Proklamacja dla świata”, *Liahona*, listopad 2010, str. 129.

### Wskazówka do nauczania

„Kiedy przygotowujesz się duchowo i uznajesz Pana w swoim nauczaniu, stajesz się narzędziem w Jego rękach. Duch Święty wzbogaca twoje słowa mocą” (*Nauczanie — nie ma większego powołania* [1999], str. 41.).

### Przypisy

1. „Fundamentals of Enduring Family Relationships”, *Ensign*, listopad 1982, str. 60, kursywa z oryginału usunięta.
2. „Fundamentals of Enduring Family Relationships”, str. 59.
3. Sheri L. Dew, *Ezra Taft Benson: A Biography* (1987), str. 127.
4. W: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 141.
5. Mark Amussen Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 133.
6. Mark Amussen Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 139.
7. Flora Amussen Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 134.
8. Mark Amussen Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 133.
9. Flora Amussen Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 130.
10. W: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 134.
11. Mark Amussen Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 138.
12. Francis M. Gibbons, *Ezra Taft Benson: Statesman, Patriot, Prophet of God* (1996), str. 165.
13. *Sermons and Writings of President Ezra Taft Benson*, 2003, str. 205.
14. *The Teachings of Ezra Taft Benson* (1988), str. 503.
15. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 496.
16. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 511.
17. *Sermons and Writings of President Ezra Taft Benson*, str. 208, 212–213.
18. *Sermons and Writings of President Ezra Taft Benson*, str. 209.
19. *Sermons and Writings of President Ezra Taft Benson*, str. 211.
20. *Sermons and Writings of President Ezra Taft Benson*, str. 215.
21. *Sermons and Writings of President Ezra Taft Benson*, str. 216.
22. *Sermons and Writings of President Ezra Taft Benson*, str. 222.
23. *Sermons and Writings of President Ezra Taft Benson*, str. 217.
24. *Sermons and Writings of President Ezra Taft Benson*, str. 218–221.
25. „Jesus Christ — Gifts and Expectations”, *New Era*, maj 1988, str. 6.
26. *Sermons and Writings of President Ezra Taft Benson*, str. 216.
27. „Counsel to the Saints”, *Ensign*, maj 1984, str. 6.
28. W: Conference Report, październik 1951, str. 155.
29. W: Conference Report, październik 1953, str. 123.



*„Żywię szczególnie ciepłe uczucia do starszych ludzi. [...] Czuję, że chociaż trochę ich rozumiem, bo jestem jednym z nich”.*



## Seniorzy w Kościele

*„Niech te złote lata będą waszymi najlepszymi.  
Życie pełnią życia, kochajcie i służcie całym sercem.  
Niech Bóg błogosławi tych, którzy troszczą się o  
wasze potrzeby — wasze rodziny, przyjaciół oraz  
znajomych członków i przywódców Kościoła”.*

### Z życia Ezry Tafta Bensaona

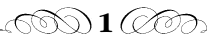
**E**zra Taft Benson miał 86 lat, kiedy został Prezydentem Kościoła. Rozumiał zatem radości i wyzwania, które wiążą się z etapem późnych lat życia. Jedną z rzeczy, które dawały mu radość, była trwała więź, jaka łączyła go z żoną Florą. Podczas pierwszego roku jego prezydentury para obchodziła 60. rocznicę ślubu. Oboje cieszyli się swoim towarzystwem i niemal w każdy piątkowy poranek uczęszczali wspólnie do świątyni. Na uroczystości z okazji 87. urodzin Prezydenta Bensaona ktoś zapytał go o sekret jego długiego i szczęśliwego życia. „Zanim zdążył odpowiedzieć, Siostra Benson, nieco z przekory, ale z przekonaniem, powiedziała: ‘Ma dobrą żonę’”<sup>1</sup>.

Będąc w starszym wieku, Prezydent i Siostra Benson bardzo lubili spędzać czas ze swoimi dziećmi i wnukami, dzięki czemu rodzina nadal mogła uczyć się z ich przykładu. „Jedna z wnuczek mieszkała z dziadkami przez niemal osiemnaście pierwszych miesięcy prezydentury i na ich prośbę często towarzyszyła im w podróży, aby służyć im pomocą i dbać o ich osobiste potrzeby. Mogła więc bez przeszkód obserwować zachowanie dziadków w domu — jak wybierali się na randki do lodziarni, jak siadywali na kanapie i, trzymając się za ręce, razem wspominali przeszłość, śpiewali i śmiali się, jak serdecznie przyjmowali swoich nauczycieli domowych i inne osoby, które ich odwiedzały”<sup>2</sup>.

Wnuczęta rozumiały, jak wielkim błogosławieństwem była możliwość korzystania z porad mądrych i kochających dziadków. „Jedna z wnuczek napisała podziękowanie do Prezydenta Bensaona, który doradzał jej i jej mężowi, kiedy stali przed trudnym wyborem. ‘Zapytaliśmy, jakie jest twoje zdanie, a ty powiedziałaś: „Pomódlcie się o to. Wierzę, że podejmiecie właściwą decyzję”. Twoja wiara w nas dodała nam odwagi”<sup>3</sup>.

Na konferencję generalną, która odbywała się tuż po jego 90. urodzinach, Prezydent Benson przygotował przesłanie skierowane do „seniorów w Kościele, ich rodzin i osób, które troszczą się o ich potrzeby”. We wstępie wyraził swoje osobiste nastawienie do tego zagadnienia: „Żywię szczególnie ciepłe uczucia do starszych ludzi — do tej cudownej grupy mężczyzn i kobiet. Czuję, że chociaż trochę ich rozumiem, bo jestem jednym z nich”<sup>4</sup>.

## Nauki Ezry Tafta Bensaona



### **Pan zna i kocha starszych ludzi, dlatego powierzył im wiele ważnych obowiązków.**

Pan zna i kocha starsze osoby pośród Swego ludu. Zawsze tak było. Powierzył im wiele ważnych obowiązków. W różnych dyspensacjach prowadził Swój lud poprzez proroków, którzy byli w zaawansowanym wieku. Potrzebował mądrości i doświadczenia, jakie przychodzą z wiekiem, natchnionego przewodnictwa tych, którzy wieloma latami służby udowodnili swoją wierność Jego ewangelii.

Pan pobłogosławił Sarę, kiedy była już stara, i powiła Abrahamowi potomka. Król Beniamin wygłosił swoje chyba najśłynniejsze kazanie, kiedy był już bardzo stary i jego życie dobiegało kresu. Zaprawdę był on narzędziem w rękach Pana, umiejętnie przewodził i zaprowadził pokój pośród swego ludu.

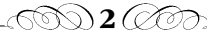
Wielu innym mężczyznom i kobietom na przestrzeni dziejów udało się dokonać wielkich rzeczy, kiedy śmiało służyli Panu i Jego dzieciom, nawet na stare lata.

W naszej dyspensacji wielu spośród proroków powołanych przez Pana zostało powołanych, kiedy mieli po siedemdziesiąt,

osiemdziesiąt lat i więcej. Jakże dobrze Pan zna i jakże mocno kocha Swoje dzieci, które tak wiele dają z siebie przez całe życie!

Kochamy was, seniorzy Kościoła! Jesteście najszybciej rosnącą grupą w populacji współczesnego świata oraz w Kościele.

Pragniemy, aby wasze złote lata były cudowne i budujące. Modlimy się, abyście odczuwali radość i satysfakcję z tego, że dobrze przeżyliście swe lata, aby wasze życie było pełne ciepłych wspomnień i abyście mieli wspaniałe nadzieje na przyszłość dzięki zadośćuczynieniu Chrystusa. Mamy nadzieję, że zaznacie pokoju, jaki Pan obiecał tym, którzy z całych sił starają się zachowywać Jego przykazania i podążać za Jego przykładem. Mamy nadzieję, że wasze dni są wypełnione działaniem i służbą bliźnim, którym wiedzie się gorzej niż wam. Starszy niemal zawsze oznacza lepszy, a bogactwo waszej mądrości i doświadczenia nadal wzrasta i rozwija się, kiedy pomagacie innym<sup>5</sup>.



## **Możemy w pełni korzystać z naszych dojrzałych lat.**

Oto osiem sugestii, w jaki sposób możemy w pełni wykorzystać nasze dojrzałe lata:

1. *Praca w świątyni i częste do niej uczęszczanie.* My, starsi wiekiem, powinniśmy poświęcać swoją energię nie tylko na to, by błogosławić naszych przodków, lecz również w miarę możliwości dokładać starań, aby wszyscy nasi potomkowie mogli otrzymać w świątyni obrzędy wyniesienia. Pracujcie ze swoimi rodzinami, doradzajcie tym, którzy są jeszcze niechętni, by się przygotować i módlcie się za nich.

Wzywamy wszystkich, którzy mogą to uczynić, aby często uczęszczali do świątyni i przyjmowali powołania, aby w niej służyć, jeśli mają po temu dość zdrowia i siły i jeśli pozwala na to odległość. Liczymy, że pomożecie w służbie świątynnej. Ponieważ liczba świątyń wzrasta, istnieje potrzeba, aby więcej naszych członków przygotowywało się do tej słodkiej służby. Siostra Benson i ja jesteśmy wdzięczni, że niemal co tydzień możemy razem uczęszczać do świątyni. Jakież to wspaniałe błogosławieństwo w naszym życiu!

2. *Gromadzenie i spisywanie historii rodzinnych.* Wzywamy was, abyście z zapałem zbierali i spisywali swoje osobiste historie oraz historie waszych rodzin. Częstoć jedynie wy pamiętacie historię, tylko wy przechowujecie wspomnienia o bliskich, pamiętacie daty i wydarzenia. W niektórych wypadkach *jesteście* historią rodziny. Niewiele jest lepszych sposobów na to, by zachować wasze dziedzictwo niż zebranie i spisanie waszych historii.

3. *Zaangażowanie w służbę misjonarską.* Potrzeba nam w polu misyjnym więcej dojrzałych wiekiem misjonarzy. Wzywamy kolejne setki par, którym pozwalają na to zdrowie i środki, aby uporządkowały swoje życie i sprawy i pojechały na misję. Tak bardzo potrzebujemy was w polu misyjnym! Możecie służyć na misji w sposób niemożliwy dla naszych młodszych misjonarzy.

Jestem wdzięczny, że dwie z moich owdowiałych siostr mogły służyć razem na misji w Anglii. Kiedy zostały powołane, miały sześćdziesiąt osiem i siedemdziesiąt trzy lata. Dla obu misja była cudownym doświadczeniem.

Jakim wspinałym przykładem i błogosławieństwem jest dla potomnych, kiedy dziadkowie służą na misji. Większości starszych par misjonarskich służba misyjna dodaje sił i wigoru. Dzięki świętej drodze służby wiele osób zostaje uświęconych i odczuwa radość z przywiedzenia bliźnich do poznania pełni ewangelii Jezusa Chrystusa [...].

4. *Zapewnianie rodzinie przywództwa poprzez budowanie jedności.* Wzywamy wszystkich starszych wiekiem członków, aby kiedy to możliwe, zbierali razem swe rodziny. Organizujcie je w harmonijne grupy. Bądźcie przywódcami podczas rodzinnych zgromadzeń. Ustanówcie tradycję zjazdów rodzinnych, które dają okazję do budowania więzi rodzinnych i poznawania rodzinnego dziedzictwa. Niektóre z moich najdroższych wspomnień są związane ze zjazdami i spotkaniami mojej własnej rodziny. Pielęgnujcie rodzinne tradycje, które połączą was razem na wieczność. Czyniąc to, możemy stworzyć tu na ziemi w naszych rodzinach część nieba. Przecież w ostatecznym rozrachunku wieczność będzie jedynie przedłużeniem prawego życia rodzinnego.



*„Niech te złote lata będą waszymi najlepszymi. Życie pełnią życia, kochajcie i służcie całym sercem”.*

5. *Przyjmowanie i wypełnianie powołań kościelnych.* Ufamy, że wszyscy starsi wiekiem członkowie, którym pozwala na to sytuacja, przyjmą powołanie w Kościele i będą je wypełniać z godnością. Jestem wdzięczny, że osobiście znam braci, którzy mają po siedemdziesiąt, osiemdziesiąt lat i służą jako biskupi i prezydenci gmin. Jakże potrzeba nam waszych rad i wpływu — was, którzy znacie życie! Wszyscy musimy usłyszeć historie o tym, co się wam udało, jak przezwyciężyliście cierpienie, ból i rozczarowanie i jak te doświadczenia was wzmocniły.

W większości organizacji w Kościele czeka na was wiele okazji do służby. Dysponujecie czasem i solidną podstawą ewangelii, możecie zatem dokonać wielkiego dzieła. Pod wieloma względami jesteście odpowiedzialni za wierną służbę w Kościele. Dziękujemy za wszystko, co robicie, i modlimy się, aby Pan dał wam siłę, abyście mogli robić jeszcze więcej.

6. *Planowanie finansowej przyszłości.* Zachęcamy wszystkich naszych seniorów, aby zmierzając przez życie ku emeryturze i dekadom, które nastąpią po zakończeniu pracy na pełen etat, z



rozważą przygotowywali się do tego etapu życia. Unikajmy zaciągania zbędnych długów. Radzimy również zachowanie ostrożności przy podejmowaniu decyzji o żyrowaniu pożyczek innym osobom, również członkom rodziny, jeśli miałyby to narazić na ryzyko dochody emerytalne.

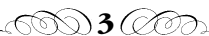
Jeszcze dalej posuniętą rozważę radzimy zachować w starszym wieku w odniesieniu do wszelkich projektów obiecujących szybkie wzbogacenie, zastawiania hipoteki domu i inwestowania środków w niepewne przedsięwzięcia. Postępujcie z rozważą, aby jedną nierozsądną decyzją dotyczącą finansów lub ich serią nie zniweczyć planów, które realizowaliście całe życie. Wcześniej zaplanujcie swoją finansową przyszłość, a potem ten plan systematycznie realizujcie.

7. *Wykonywanie służby na wzór Chrystusa*. Służba na wzór Chrystusa przyczynia się do naszego wyniesienia. Mając to na uwadze, wzywamy do służby wszystkich starszych wiekiem członków, którzy są w stanie chwycić w dłonie sierp i ruszyć w pole. Może to być częścią procesu naszego uświęcenia. Pan obiecał, że ci, którzy zatracą swe życie w służbie bliźnim, odnajdą siebie. Prorok Józef Smith powiedział nam, że powinniśmy „zużyć [...] nasze życie”, starając się realizować cele Pana (NiP 123:13).

Pokój, radość i błogosławieństwa będą udziałem tych, którzy służą bliźnim. Tak, służbę Chrystusową polecamy wszystkim, ale ma ona szczególnie słodki smak w starszym wieku.

8. *Dbanie o kondycję i aktywność fizyczną oraz zdrowie*. Jesteśmy zachwyceni wysiłkami, które tak wiele starszych osób podejmuje, aby zachować na stare lata dobre zdrowie [...].

Niezmiernie się cieszymy, widząc naszych seniorów pełnych wigoru i energii! Dzięki aktywnemu życiu zarówno umysł, jak i ciało funkcjonują lepiej<sup>6</sup>.



### **Służba bliźnim pomaga uleczyć rany osób, które straciły bliskich lub odczuwają lęk przed samotnością.**

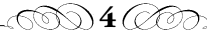
Chcielibyśmy tu również wyrazić naszą miłość do osób, które utraciły swych współmałżonków. Czasami niektórych z was ogarnia przemożne uczucie, że jesteście bezużyteczni i pozostawieni sami

sobie. Częstość wcale nie musi tak być. Jako dodatek do ośmiu propozycji, o których była mowa już wcześniej, podam kilka rzeczy, którymi można się zająć, aby pomóc bliźnim.

Niektóre samotne osoby wypełniają swój czas szyciem ozdobnych kołder dla każdego z wnucząt, które bierze ślub oraz dla wszystkich dzieci, jakie przychodzą na świat w rodzinie. Inne piszą listy z okazji urodzin, a jeśli mogą, uczęszczają na szkolne występy i zawody sportowe wnuków. Jeszcze inne zakładają specjalne albumy ze zdjęciami każdego z wnucząt i wręczają im je w prezencie na urodziny [...].

Wiele naszych wdów pracuje jako wolontariuszki [...] w szpitalach lub oddaje się czynnie pracy na rzecz swojej społeczności. Cała rzesza osób znajduje dzięki temu sens i spełnienie.

W przypadku osób, które są w dobrej kondycji fizycznej, kluczem do pokonania poczucia osamotnienia i tego, że jest się bezużytecznym, jest zaprzestanie koncentrowania się na sobie i pomaganie tym, którzy naprawdę są w potrzebie. Osobom, które oddadzą się tego typu służbie, obiecujemy, że do pewnego stopnia uleczy ona ich poczucie straty z powodu śmierci bliskich i złagodzi lęk przed samotnością. Sposobem na to, by bardziej pozytywnie spojrzeć na własną sytuację, jest sprawienie, że czyjeś życie będzie łatwiejsze<sup>7</sup>.



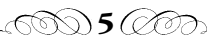
#### **W czasie choroby i bólu możemy zachować optymistyczne nastawienie i pozostać silni duchem.**

Szczególną miłością i troską darzymy osoby, które są chore i cierpią ból, ponieważ ich sytuacja życiowa uległa zmianie. Jesteście w naszych sercach i modlitwach. Pamiętajcie, co powiedział ojciec Lehi, kiedy błogosławił swego syna, Jakuba, po tym, jak ten wycierpiał wiele z rąk swych starszych braci Lamana i Lemuela. Powiedział on: „Znasz majestat Boga i uświęci On twoje cierpienia, że wyjdą one na twoją korzyść” (2 Nefi 2:2). To samo uczyni On dla was.

Modlimy się, abyście nadal starali się zachowywać pozytywne nastawienie i byli silni duchem. Wiemy, że nie zawsze jest to łatwe. Modlimy się, aby ci, którzy teraz wykonują za was czynności, których sami nie jesteście już w stanie wykonywać, czynili to z miłością, czułością i troską.

Mamy nadzieję, że nadal będziecie pielęgnować w swych sercach i umysłach dobre myśli i uczucia, i szybko odsuwać od siebie te, które was ranią i niszczą. Ufamy, że modlicie się codziennie, a nawet co godzinę, jeśli jest taka potrzeba. Jak naucza nas Księga Mormona: „[Dziękujcie] Mu codziennie za wiele łask i błogosławieństw, którymi [Bóg] was obdarza” (Alma 34:38).

Przekonacie się, że codzienne czytanie Księgi Mormona podniesie was na duchu, sprawi, że będziecie bliżej Zbawiciela i pomoże wam być uczniami ewangelii, którzy potrafią dzielić się z bliźnimi wspaniałymi prawdami<sup>8</sup>.



**Ważne jest, aby rodziny okazywały swoim rodzicom i dziadkom w podeszłym wieku miłość, troskę i szacunek, na jaki oni zasługują.**

Pozwólcie, że przez kilka chwil będę mówił do rodzin osób starszych. Powtarzamy za werselem z Księgi Psalmów: „Nie odrzucaj mnie w czasie starości, gdy ustanie siła moja, nie opuszczaj mnie!” (Ks. Psalmów 71:9).

Zachęcamy rodziny, aby okazywały swoim rodzicom i dziadkom w podeszłym wieku miłość, troskę i szacunek, na jaki oni zasługują. Pamiętajmy przykazanie z pism świętych, abyśmy troszczyli się o naszych domowników, abyśmy nie zostali uznani za „[gorszych] od niewierzącego” (I List do Tymoteusza 5:8). Jestem niezmiernie wdzięczny za moją kochaną rodzinę i za pełną miłości troskę, jaką jej członkowie otaczają nas, swych rodziców, od tak wielu lat.

Pamiętajcie, że opieka nad rodzicami i dziadkami to nasz obowiązek i mamy się o nich troszczyć najlepiej, jak tylko potrafimy. W sytuacji, kiedy starsze osoby nie mają rodziny, która mogłaby się nimi zaopiekować, przywódcy kapłaństwa i Stowarzyszenia Pomocy powinni dołożyć wszelkich starań, aby z miłością zatroszczyć się o ich potrzeby. Mamy kilka sugestii dla rodzin osób w podeszłym wieku.

Od czasu, kiedy Pan wyrył na kamiennych tablicach Dziesięć Przykazań, Jego słowa z góry Synaj odbijają się echem poprzez wieki: „Czcij ojca swego i matkę swoją” (II Ks. Mojżeszowa 20:12).

Czczenie i poszanowanie rodziców oznacza, że mamy dla nich najwyższy szacunek. Kochamy ich, doceniamy i zależy nam na ich szczęściu i dobrobycie. Odnosimy się do nich grzecznie i z serdecznością. Staramy się zrozumieć ich punkt widzenia. Z całą pewnością częścią okazywania szacunku rodzicom jest posłuszeństwo ich prawym pragnieniom.

Co więcej, rodzice zasługują na nasz szacunek i respekt choćby dlatego, że dali nam życie. Potem niemal w każdym przypadku dokonywali niezliczonych poświęceń, kiedy się nami opiekowali i troszczyli się o nas przez cały okres niemowlęctwa i dzieciństwa, zapewniając nam to, co niezbędne do życia oraz pielęgowali nas w chorobach i łagodzili stresy związane z dorastaniem. W wielu wypadkach dali nam szansę na uzyskanie wykształcenia, a także sami nas nauczali. W znacznej mierze to, co wiemy, i to, co robimy, nauczyliśmy się z ich przykładu. Obyśmy zawsze byli im za to wdzięczni i potrafili to okazywać.

Nauczmy się również wybaczać rodzicom, którzy być może popełniali błędy w naszym wychowaniu, ale niemal zawsze starali się radzić sobie najlepiej, jak potrafili. Obyśmy zawsze im wybacжали tak samo, jak sami chcielibyśmy otrzymać wybaczenie za popełnione błędy od naszych własnych dzieci.

Nawet kiedy rodzice na starość niedołążniejszą, powinniśmy okazywać im szacunek, dając im możliwość wyboru i umożliwiając pozostanie niezależnymi tak długo, jak się da. Nie odbierajmy im wyborów, których nadal mogą sami dokonywać. Niektórzy rodzice są w stanie żyć samodzielnie i troszczyć się o swoje potrzeby aż do mocno zaawansowanego wieku i to im odpowiada. Jeśli to możliwe, pozwólcie im na to.

Kiedy samodzielne życie stanie się dla nich zbyt trudne, rodzina, Kościół i lokalna społeczność mogą służyć im pomocą. Kiedy zaś starsze osoby staną się niezdolne do tego, by zadbać o swoje potrzeby, nawet przy dodatkowej pomocy, można się o nie zatroszczyć w domu jednego z krewnych, oczywiście jeśli pozwalają na to warunki. W tej sytuacji można również skorzystać z pomocy Kościoła i społeczności.



*„Dziadkowie mogą wywierać przemożny wpływ na swoje wnuki”.*

Rola opiekuna jest niezmiernie istotna. Starszy człowiek potrzebuje wiele wsparcia i pomocy. Zwykle opiekę tę sprawuje współmałżonek lub będąca w średnim wieku córka, która oprócz opieki nad rodzicami, ma również własne dzieci, o które musi zadbać<sup>9</sup>.

## 6

### **Ci, którzy cieszą się błogosławieństwem bliskości dziadków i innych starszych osób, cieszą się dobrym towarzystwem i głęboką przyjaźnią.**

Mamy też nadzieję, że kiedy to możliwe, będziecie włączać seniorów w wasze rodzinne plany. Jakże wielką radość sprawia nam widok kochającego dziadka lub babci otoczonych pełnymi życia, słodkimi wnuczętami. Dzieci uwielbiają takie sytuacje. Uwielbiają, kiedy dziadkowie ich odwiedzają, wpadają na obiad, na domowe wieczory rodzinne i inne szczególne okazje. Dzięki temu zyskujemy okazje, by nauczać, jak otaczać czią, kochać i szanować osoby w podeszłym wieku i jak się nimi opiekować.

Dziadkowie mogą wywierać przemożny wpływ na swoje wnuki. Zazwyczaj mają więcej wolnego czasu i nie są tak zabiegani jak

rodzice, mogą więc poczytać wnukom książki, poopowiadać historie i nauczyć, jak zasady ewangelii odnoszą się do życia. Dzięki temu dzieci zyskują nowy sposób patrzenia na życie, który nie tylko je błogosławi, ale jest dla nich źródłem poczucia bezpieczeństwa, spokoju i siły. Jeśli odległość uniemożliwia częste osobiste kontakty, można wysyłać listy, [nagrania] i zdjęcia. Ci, którzy cieszą się błogosławieństwem bliskości dziadków i innych starszych osób, cieszą się dobrym towarzystwem i głęboką przyjaźnią. Starsi ludzie mogą uczestniczyć w uroczystościach związanych z ukończeniem szkoły, ślubach, wyprawach do świątyni [...] i innych szczególnych wydarzeniach wraz z resztą członków rodziny.

Lubimy patrzeć, jak nasze dzieci i wnuki dorastają i odnoszą różnego rodzaju sukcesy. Chcemy dzielić ich radość i cieszyć się ich zwycięstwami. Nasze życie jest błogosławione szczęściem, kiedy trudy podejmowane przez dzieci przynoszą im w życiu owoce. W III Liście Jana 1:4 czytamy: „Nie ma zaś dla mnie większej radości, jak słyszeć, że dzieci moje żyją w prawdzie”. Ta wiedza może dodać nam miłości i siły potrzebnej, by zmagać się z naszymi własnymi problemami<sup>10</sup>.



### **Przywódcy kościoła powinni z modlitwą zabiegać o przewodnictwo Ducha, kiedy starają się pomóc członkom zaspokoić potrzeby starszych ludzi.**

Wzywamy przywódców kapłańskich odpowiedzialnych za seniorów, aby byli wyczuleni na podszepty Ducha naszego Ojca w Niebie podczas oceniania i zaspokajania duchowych, fizycznych, emocjonalnych i finansowych potrzeb osób starszych. Ufamy, że wypełniając ten wielki obowiązek, będziecie korzystać z pomocy waszych doradców, przywódców kworum Kapłaństwa Melchizedeka, przywódczyń Stowarzyszenia Pomocy, nauczycieli domowych i nauczycielek odwiedzających, bowiem musimy wywiązywać się z niego bez niechęci czy ociągania.

Mamy nadzieję, że przywódcy kapłaństwa i organizacji pomocniczych nadal będą dawać starszym osobom powołania, w których będą one mogły wykorzystać pokłady swej wiedzy i doświadczenia. Mamy też nadzieję, że jeśli to tylko możliwe, każdy z naszych

seniorów będzie służyć jako nauczyciel domowy lub nauczycielka odwiedzająca. Nawet osoby, które z racji wieku nie mogą opuszczać swego łóżka lub domu, mogą niekiedy uczestniczyć w otaczaniu innych opieką poprzez rozmowy telefoniczne, pisanie listów lub wypełnianie inne szczególne zadania.

Przywódca kapłański może wiele uczynić, aby pomóc i dodać otuchy osobom i parom przygotowującym się do wyjazdu na misję. Służba osób w podeszłym wieku jest prawdziwym błogosławieństwem dla programu wprowadzania danych świątynnych [obecnie nazywanego indeksowaniem danych historii rodziny] oraz programów pomocy wzajemnej.

Ufamy, że każda starsza osoba i para małżeńska ma przydzielonych czułych i troskliwych nauczycieli domowych oraz nauczycielki odwiedzające. Świadomość, że jest ktoś, do kogo można się zwrócić w razie nagłego wypadku lub w chwili potrzeby, może być dla człowieka źródłem wielkiej pociechy i spokoju. Ważne jest, aby tego rodzaju potrzeby były oceniane i zaspokajane z taktem, dyskrecją i szczerością.

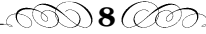
Mamy nadzieję, że zaangażujecie niezależne starsze osoby w realizację zadań związanych ze służbą z miłością. Włączajcie je również w spotkania towarzyskie w paliku i okręgu, szczególnie osoby samotne i opiekujące się współmałżonkami. Tak często się o nich zapomina. Szczególną troską i miłością należy otoczyć osoby, które niedawno utraciły współmałżonka. Dla większości osób to bardzo trudny okres.

Czasowa ulga w obowiązkach jest bardzo potrzebna krewnym, którzy na co dzień opiekują się osobami upośledzonymi i troszczą się o ich fizyczne i emocjonalne potrzeby. Będą za nią bardzo wdzięczni. Ważne jest, by pomóc takiej rodzinie funkcjonować jako rodzina, uwalniając ją od czasu do czasu od ciężaru obowiązków, jakie wiążą się z opieką nad przewlekle lub śmiertelnie chorymi. Wszyscy potrzebują pełnego miłości wsparcia i wytchnienia od przytłaczających obowiązków związanych z poważną chorobą lub innymi problemami.

Często ogromnym problemem jest dla seniorów transport. Możemy im pomóc, zapewniając im możliwość dotarcia na

spotkania niedzielne, odwiedzenia bliskich, zrobienia zakupów czy pójścia do lekarza.

I ponownie powtarzam: powinniśmy z modlitwą szukać natchnienia i przewodnictwa, kiedy troszczymy się o osoby starsze. To bardzo zróżnicowana grupa ludzi o bardzo zróżnicowanych potrzebach<sup>11</sup>.



### **Schyłkowe lata mogą być najlepszym okresem naszego życia.**

Niech Bóg błogosławi starszych członków Kościoła. Kocham was całym sercem. Jestem jednym z was.

Macie tyle powodów, dla których warto żyć. Niech te złote lata będą waszymi najlepszymi. Żyćcie pełnią życia, kochajcie i służcie całym sercem. Niech Bóg błogosławi tych, którzy troszczą się o wasze potrzeby — wasze rodziny, przyjaciół oraz znajomych członków i przywódców z Kościoła.

Zostawiam z wami moje świadectwo o radości życia — radości życia *pełnią* ewangelii i doświadczania oczyszczającego ognia oraz procesu uświęcenia, który mu towarzyszy. Jak zręcznie ujął to Apostoł Paweł: „Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują” (List do Rzymian 8:28).

Zostawiam z wami błogosławieństwo. Zbawiciel żyje. To jest Jego Kościół. To dzieło jest prawdziwe, jak powiedział nasz Pan i Zbawiciel: „Ufajcie Mi i wytrwajcie do końca, a będziecie żyć, albowiem temu, kto wytrwa do końca, dam życie wieczne” (3 Nefi 15:9)<sup>12</sup>.

## **Propozycje dotyczące studiowania i nauczania**

### *Pytania*

- Jakie korzyści odniosłeś dzięki „mądrości i doświadczeniu” osób starszych od siebie? (Zob. część 1.).
- W części 2. Prezydent Benson wymienia osiem rzeczy, jakie starsi ludzie mogą robić, aby „w pełni [wykorzystać] [swoje] dojrzałe lata”. Zastanów się nad każdą z tych sugestii. W jaki sposób te



propozycje mogą wzbogacać nasze życie niezależnie od tego, ile mamy lat?

- Dlaczego, twoim zdaniem, służba jest „kluczem do pokonania poczucia osamotnienia i tego, że jest się bezużytecznym”? (Zob. część 3.). W jakich sytuacjach zaobserwowałeś prawdziwość tego stwierdzenia?
- Zastanów się nad radą, jakiej udzielił nam Prezydent Benson na czas, kiedy doświadczamy chorób i bólu (zob. część 4.). W jaki sposób te słowa pomagają nam „zachować pozytywne nastawienie i [pozostać] silni duchem”?
- Rozważ nauki Prezydenta Bensona zawarte w części 5. W jaki sposób dzieci i wnuki mogą czcić swoich sędziwych rodziców i dziadków?
- W jakich sytuacjach widziałeś młodych i starszych ludzi, którzy cieszyli się swoim towarzystwem? (Zob. część 6.). Co możemy zrobić w naszych rodzinach i w Kościele, aby umacniać tego typu więzi?
- W jaki sposób przywódcy kościelni oraz członkowie okręgu lub gminy mogą pomagać w zaspokajaniu potrzeb seniorów? (Zob. część 7., aby zapoznać się z kilkoma przykładami).
- Co dla ciebie oznacza doświadczanie „radości życia pełnią ewangelii”? (Zob. część 8.). Czy znasz osoby, które wiernie wytrwały do końca?

#### *Pokrewne fragmenty z pism świętych*

Przypowieści Salomona 20:29; Ks. Izajasza 46:3–4; Ew. Łukasza 2:36–38; List do Efezjan 6:1–3; List do Tytusa 2:1–5; List Jakuba 1:27; NiP 121:7–8

#### *Wskazówka do nauczania*

„Działanie zgodne z tym, czego się nauczyłeś, przyniesie ci dodatkowe i trwałe zrozumienie (zob. Ew. Jana 7:17)” (*Abyście głosili moją ewangelię* [2004], str. 19). Rozważ zadanie sobie pytania, w jaki sposób możesz stosować nauki ewangelii w domu, w pracy i w czasie wypełniania obowiązków w Kościele.

**Przypisy**

1. Sheri L. Dew, *Ezra Taft Benson: A Biography* (1987), str. 502.
2. Sheri L. Dew, *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 504.
3. Sheri L. Dew, *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 504–505.
4. W: Conference Report, październik 1989, str. 3; zob. także *Ensign*, listopad 1989, str. 4.
5. W: Conference Report, październik 1989, str. 3; zob. także *Ensign*, listopad 1989, str. 4.
6. W: Conference Report, październik 1989, str. 3–5; zob. także *Ensign*, listopad 1989, str. 4–6.
7. W: Conference Report, październik 1989, str. 5; zob. także *Ensign*, listopad 1989, str. 6.
8. W: Conference Report, październik 1989, str. 5–6; zob. także *Ensign*, listopad 1989, str. 6.
9. W: Conference Report, październik 1989, str. 6–7; zob. także *Ensign*, listopad 1989, str. 6–7.
10. W: Conference Report, październik 1989, str. 7; zob. także *Ensign*, listopad 1989, str. 7.
11. W: Conference Report, październik 1989, str. 7–8; zob. także *Ensign*, listopad 1989, str. 7–8.
12. W: Conference Report, październik 1989, str. 8; zob. także *Ensign*, listopad 1989, str. 8.



*Posłuszeństwo prawu czystości moralnej jest źródłem „głębokiego i pełnego poczucia radości i szczęścia”.*



## Przestrzeganie prawa czystości moralnej

*„Moralne prawo niebios dane zarówno mężczyznom,  
jak i kobietom oznacza całkowitą czystość przed  
ślubem i całkowitą wierność po ślubie”.*

### Z życia Ezry Tafta Bensa

Podróżując po świecie jako przywódca religijny i polityczny, Prezydent Ezra Taft Benson był w pełni świadomy stałego obniżania norm moralnych, w szczególności tych dotyczących prawa czystości moralnej. Zajmował mocne stanowisko przeciwko moralnemu upadkowi i nauczał, że „prawo czystości moralnej to zasada o wiecznym znaczeniu”<sup>1</sup>. Głosił, że „w Kościele i w królestwie Bożym czystość moralna nigdy nie będzie przytykiem, niezależnie od tego, co czyni lub twierdzi świat”<sup>2</sup>. Nauczał również: „Musimy żyć w tym amoralnym i niemoralnym świecie [...], ale nie musimy być z niego. Musimy być w stanie zapaść wieczorem w sen bez konieczności wcześniejszego usypiania naszego sumienia kołysankami”<sup>3</sup>.

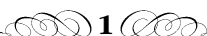
Aby zobrazować znaczenie bycia czystym od niemoralnego wpływu świata, Prezydent Benson opowiedział następującą historię:

„Przypomina mi się historia pewnej młodej dziewczyny, która wbrew mądrej radzie rodziców wybierała się wraz ze swoim chłopakiem do miejsca o wątpliwej reputacji. Pytała: ‘A cóż w tym złego, że tylko tam pójdę i zobaczę, co się tam dzieje?’. Rodzice chyba jej ulegli, ale zaproponowali, aby idąc tam, założyła swoją śliczną białą sukienkę. Zanim przyjechał jej kawaler, ojciec powiedział: ‘Czy mogłabyś coś dla mnie zrobić? Idź proszę do wędzarni i przynieś mi kawałek boczku’.

Dziewczynę ta prośba oburzyła: ‘W mojej najlepszej sukience? Już nigdy nie pozbyłabym się tego okropnego zapachu’. Jej mama

powiedziała wtedy: „To prawda, nie można wejść do wędzarni i nie przesiąknąć nieco jej atmosferą. Sądźmy, że jesteś wystarczająco mądra, żeby nie chodzić w miejsca, z których wyszłabyś choćby odrobinę mniej piękna i czysta, niż kiedy do nich weszłaś<sup>4</sup>. Dzięki tej mądrej radzie ta młoda dziewczyna podjęła właściwą decyzję, by pozostać niesplamioną i wolną od złego wpływu świata”<sup>4</sup>.

## Nauki Ezry Tafta Bensona



### Bóg przygotował dla Swoich dzieci normy czystości moralnej.

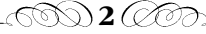
W tej dyspensacji Pan powtórzył to, co powiedział na górze Synaj: „Nie będziesz [...] popełniał cudzołóstwa [...], *ani czynił niczego takiego*” (NiP 59:6, kursywa dodana). Od zarania dziejów Pan ustanowił jasne i zrozumiałe normy czystości seksualnej. One zawsze były, są i będą niezmiennie. Normy te to prawo czystości moralnej. Jest ono takie samo dla wszystkich — dla mężczyzn i kobiet, dla starych i młodych, dla bogatych i biednych<sup>5</sup>.

Kościół nie ma podwójnych standardów dotyczących moralności. Moralne prawo niebios dane zarówno mężczyznom, jak i kobietom oznacza całkowitą czystość przed ślubem i całkowitą wierność po ślubie<sup>6</sup>.

W Księdze Mormona prorok Jakub mówi nam, że Panu miła jest czystość Jego dzieci (zob. Jakub 2:28). Słyszycie to, moi bracia i siostry? Pan nie tylko widzi, kiedy jesteśmy czyści; nasza czystość jest Mu *miła*. Mormon nauczał tego samego, kiedy napisał do swego syna Moroniego, że czystość i cnota są „ważne i cenne ponad wszystko” (Moroni 9:9)<sup>7</sup>.

Naturalne pragnienie mężczyzn i kobiet, aby się ze sobą łączyć, pochodzi od Boga. Taka więź musi być jednak zgodna z Jego prawami. Te rzeczy we właściwy sposób zachowane na czas małżeństwa, realizowane w ramach małżeństwa są dobre i miłe Bogu i służą wypełnianiu przykazania, abyśmy się rozmnażali i zapełniali ziemię. Jednak te same rzeczy czynione poza związkiem małżeńskim są grzechem<sup>8</sup>.

Pójdźcie do ołtarza czystości i nieskalani. Zachowajcie na czas małżeństwa te słodkie, intymne relacje, które wedle zamysłu Boga Niebios powinny być częścią małżeństwa, a w które nie powinniśmy wchodzić poza ramami małżeńskiego przymierza. Nie dbam o to, co mówi świat. To są normy królestwa Bożego<sup>9</sup>.



## **Grzech, który jest plagą tego pokolenia, to niemoralność seksualna.**

Grzech, który jest plagą tego pokolenia, to niemoralność seksualna. Jak powiedział Prorok Józef, będzie ona wśród starszych Izraela większym źródłem pokus, ciosów i trudności niż cokolwiek innego<sup>10</sup>.

Niemoralność seksualna to żmija, która atakuje dzisiaj nie tylko świat, ale również Kościół. Nieuznawanie tego faktu oznacza niebezpieczną akceptację lub chowanie głowy w piasek. W hierarchii przewin jedynie morderstwo i zaprzeczenie Duchowi Świętemu stoją wyżej niż niedozwolone stosunki seksualne, które nazywamy niemoralnym prowadzeniem się, jeśli dotyczą osób niepozostających w związku małżeńskim, lub poważnym grzechem cudzołóstwa, jeśli uczestniczą w nich osoby posiadające małżonka. Zdają sobie sprawę, że prawa ziemskie nie przywiązują do braku czystości moralnej tak wielkiej wagi, jak Bóg, ani nie wymierzają za niego tak surowej kary, jak On, ale nie zmienia to faktu, że jest to rzecz odrażająca. W oczach Boga istnieje jedna norma moralna dla mężczyzn i kobiet. W oczach Boga czystość moralna nigdy nie będzie przeżytkiem [...].

Żaden inny grzech nie wywołuje dziś większej utraty Ducha Pana pośród naszego ludu niż seksualna rozwiązłość. Przez nią nasz lud się potyka, spowalnia ona ich wzrost, zaciemnia ich duchowe moce i sprawia, że popadają w inne grzechy<sup>11</sup>.

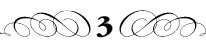
Z budowaniem naszych przedmałżeńskich związków na relacjach fizycznych wiąże się wielkie niebezpieczeństwo. [...] Szkodliwy wpływ tych niedozwolonych więzi przenosi się na życie małżeńskie i prowadzi do rozczarowań, cierpienia i osłabienia całej struktury domu<sup>12</sup>.

Czystość moralna to zasada wieczności. Duch Boży „nie pozostaje [...] w zbezczeszczonych świątyniach” [zob. Helaman 4:24]. Czystość jest życiodajna, brak czystości niesie śmierć. Nie można bezkarnie łamać świętych praw Boga. Wielkie narody upadały, kiedy ogarniało je zepsucie moralne, ponieważ grzechy rozpusty sprawiały, że ludzie stawali się przerażonymi, wynaturzonymi stworzeniami, niezdolnymi stawić czoła wyzwaniom swoich czasów<sup>13</sup>.

Brak czystości moralnej to najbardziej przeklęty z grzechów, a czystość moralna to najlepsza ochrona udanego domu. Szczęśliwe i udane życie rodzinne nie może być zbudowane na niemoralności<sup>14</sup>.

Niektórzy usprawiedliwiają swój brak moralności twierdzeniem, że ograniczenia w tej sferze to jedynie religijne nakazy, nakazy pozbawione znaczenia, ponieważ w istocie Bóg nie istnieje. Zrozumcie, że jest to jedynie pozbawione prawdy wytłumaczenie, mające na celu usprawiedliwienie czyichś cielesnych apetytów, chuci i pożądanja. Prawo Boga jest niezmienne. Dotyczy ono wszystkich, niezależnie od tego, czy wierzą oni w Boga, czy też nie. Wszyscy podlegają przewidzianym przez nie karom, niezależnie od wszystkich tłumaczeń czy prób jego ignorowania.

Niemoralne zachowanie [...] nierozzerwalnie łączy się z poczuciem winy. Człowiek nie może folgować swoim żądzom, nie ponosząc gorzkich konsekwencji swego zachowania. Nie można czynić zła i czuć się dobrze — to niemożliwe. Za każdym razem, kiedy ktoś łamie prawo Boże, płaci za to cierpieniem, smutkiem, wyrzutami sumienia, utratą poczucia własnej wartości i pozbawia się kontaktu z Duchem Boga<sup>15</sup>.



### **Aby zachować moralną czystość, musimy się przygotować, by móc oprzeć się pokusom.**

Większość ludzi popełnia grzechy natury seksualnej, nieudolnie próbując zaspokoić podstawowe ludzkie potrzeby. Wszyscy potrzebujemy czuć, że jesteśmy kochani i wartościowi. Wszyscy zabiegamy o to, aby odczuwać w swoim życiu radość i szczęście. Wiedząc o tym, Szatan często zwodzi ludzi ku niemoralnym zachowaniom, grając na ich podstawowych pragnieniach. Obiecuje przyjemność, szczęście i spełnienie.

To wszystko to jednak kłamstwo. Jak napisał autor Przypowieści Salomona: „Kto cudzołoży z zamężną, jest pozbawiony rozumu, a kto chce samego siebie zgubić, niech tak robi” (Przypowieści Salomona 6:32). Lamanita Samuel nauczał tego samego, kiedy powiedział: „Chcieliście być szczęśliwi, czyniąc niegodziwość, co jest sprzeczne z naturą prawości” (Helaman 13:38). Alma ujął to jeszcze prościej: „Czynienie zła nigdy nie było szczęściem” (Alma 41:10)<sup>16</sup>.

Istnieje stare powiedzenie, które mówi: Lepiej jest zapobiegać i się przygotować, niż naprawiać i pokutować. Jakże prawdziwie brzmią te słowa w odniesieniu do prawa czystości moralnej. Pierwszą linią obrony, aby zachować czystość moralną, jest przygotowanie się na to, by oprzeć się pokusom i zapobiec popadnięciu w grzech<sup>17</sup>.

### *Czyste myśli*

Kontrolujcie swoje myśli. Grzechu seksualnego nie popełnia się w jednej chwili. Pierwsze nasiona niemoralnego zachowania zawsze najpierw kiełkują w umyśle. Kiedy pozwalamy, by nasze myśli na dłużej zaprzętały lubieżne czy niemoralne rzeczy, wykonujemy pierwszy krok na drodze ku niemoralności. Szczególnie przestrzegam was przed złem, jakie niesie ze sobą pornografia. Raz po raz słyszymy od osób pogrążonych w grzechu, że pierwszym krokiem na ich drodze do występku były materiały o treści pornograficznej. Zbawiciel nauczał, że nawet kiedy mężczyzna pożądliwie patrzy na kobietę, czyli innymi słowy, kiedy pozwala, aby jego myśli wymknęły się spod kontroli, w swoim sercu już dopuścił się cudzołóstwa (zob. Ew. Mateusza 5:28; NiP 63:16)<sup>18</sup>.

Osoby, które mają czyste myśli, nie czynią źle. Przed Bogiem jesteście nie tylko odpowiedzialni za wasze czyny, ale także za kontrolowanie waszych myśli. Żyć więc w taki sposób, abyście nie czerwienili się ze wstydu, gdyby wasze myśli i czyny zostały wyświetlone na ekranie projekcyjnym w waszej kaplicy. Nadal prawdziwe jest stare porzekadło, że co zasiejesz w myślach, to zbierzesz w uczynkach, a co zasiejesz w uczynkach, stanie się twoim nawykiem; wykształcone nawyki zbudują twój charakter, a ten z kolei określi twoje wieczne przeznaczenie. „Albowiem co człowiek sieje, to i żąć będzie” (zob. List do Galacjan 6:7)<sup>19</sup>.



Z uwagą zastanówcie się nad słowami, jakie prorok Alma skierował do swego syna Koriantona, kiedy ten zszedł na złą drogę: „[Odstąp] od swych grzechów i nie [dopuszczaj] się więcej rozpusty” (Alma 39:9).

Rozpusta. Co to oznacza w naszych czasach?

Filmy, programy telewizyjne i nagrania wideo, które są zarówno sugestywne, jak i lubieżne.

Czasopisma i książki, które są obsceniczne i pornograficzne.

Radzimy wam [...], abyście nie zanieczyszczali swych umysłów tymi podłymi treściami, ponieważ umysł, który raz zetknie się z tym brudem, nigdy już nie będzie taki sam<sup>20</sup>.

Bądźcie czyści. Niech cnota przyświeca waszym myślom i uczynom. Czytajcie dobre książki. Nigdy nie pozwalajcie, aby wasze umysły były narażone na wpływ pornografii. [...] Posługując się słowami Pana: „Niechaj cnota nieprzerwanie ozdabia wasze myśli; wówczas wasza pewność siebie wzmocni się w obecności Boga. [...] Duch Święty będzie [waszym] stałym towarzyszem” (NiP 121:45–46)<sup>21</sup>.

### *Modlitwy o siłę*

Zawsze módlcie się o moc potrzebną do oparcia się pokusie. Każdy z nas napotka pokusy. Będą one przybierały wiele różnych form i będą się pojawiać pod różnymi postaciami, lecz Pan dał nam klucz, aby się im przeciwstawiać. Powiedział On Prorokowi Józefowi Smithowi: „Módl się zawsze, byś zakończył zwycięsko, abyś mógł pokonać Szatana, i abyś umknął rąk sług Szatana, co popierają jego dzieło” (NiP 10:5). Prośenie Pana, aby stale dawał nam siłę, by opierać się pokusom, szczególnie pokusom związanym z prawem czystości moralnej, powinno być częścią naszych codziennych modlitw<sup>22</sup>.

Nigdy nie napotkacie pokusy, której nie moglibyście się oprzeć. Nie pozwalajcie sobie na to, by znajdować się w sytuacjach, w których łatwo jest upaść. Słuchajcie podszeptów Ducha. Jeśli zajmujecie się czymś, o pobłogosławienie czego krępowalibyście się poprosić Pana, to znaczy, że zajmujecie się czymś niewłaściwym<sup>23</sup>.



*„Do osób niezamężnych i umawiających się na randki:  
z rozwagą planujcie pozytywne i budujące zajęcia”.*

### *Unikanie nieodpowiednich sytuacji*

Żonaci mężczyźni i zamężne kobiety czasami flirtują i kokietują płć przeciwną. Dochodzi do tak zwanych niewinnych spotkań i spędzania ze sobą zbyt dużej ilości czasu. We wszystkich tych przypadkach ludzie usprawiedliwiają swoje zachowanie, mówiąc, że to naturalny sposób okazywania przyjaźni. Jednak coś, co może wydawać się niewinnym droczeniem czy zwykłą zabawą z osobą płci przeciwnej, łatwo może doprowadzić do znacznie poważniejszego zaangażowania, a w końcowym efekcie do niewierności.

Dobre pytanie, które możemy sobie zadać, to: Czy mój mąż lub żona byliby zadowoleni, gdyby wiedzieli o moim postępowaniu?<sup>24</sup>

Jeśli jesteś w związku małżeńskim, w miarę możliwości unikaj przebywania sam na sam z osobami przeciwnej płci. Wiele tragedii wynikających z niemoralności rozpoczyna się, kiedy mężczyzna i kobieta są sami w biurze, w kościele czy w samochodzie. Na początku żadna z osób może nie mieć zamiaru ani nawet nie myśleć o popełnieniu grzechu. Okoliczności zapewniają jednak żyzną glebę dla nasion pokusy. Jedno prowadzi do drugiego i szybko może

dojść do tragedii. O wiele łatwiej jest od samego początku unikać tego typu sytuacji, aby pokusa nie miała szansy się rozwijać<sup>25</sup>.

### *Skromność*

Bądźcie skromni. Skromność w ubiorze, sposobie wysławiania i zachowaniu to prawdziwy wyznacznik stopnia udoskonalenia oraz cecha wyróżniająca cnotliwego świętego w dniach ostatnich. [...] Odrzućcie to, co nikczemne, wulgarne i sugestywne<sup>26</sup>.

### *Zdrowe i pozytywne zajęcia*

Pokonujcie zło dobrem. Wiele złych pokus można przezwyciężyć zdrowym wysiłkiem fizycznym i właściwymi zajęciami. Zdrowy duch, wolny od zakłócających działanie ciała i duszy wpływów alkoholu i tytoniu, ma większe szanse na pokonanie diabła<sup>27</sup>.

A teraz kilka słów do osób niezamężnych umawiających się na randki: z rozwągań planujcie pozytywne i budujące zajęcia, abyście nie znaleźli się w sytuacji, kiedy będziecie sami, bez żadnych planów i nie pozostanie wam nic poza oddaniem się wzajemnej fizycznej fascynacji. [...] To zasada, która mówi, że kiedy zapełniamy swoje życie pozytywnymi zajęciami, negatywne zachowania nie mają możliwości się rozwinąć<sup>28</sup>.

Poszukujcie w życiu źródeł pozytywnej energii. Nie wystarczy po prostu próbować opierać się złu lub oczyścić nasze życie z grzechu. Musimy też wypełnić swoje życie prawością. Musimy angażować się w działania, które dodają duchowej mocy.

Mówię tu o takich zajęciach, jak zgłębianie pism świętych. Kiedy codziennie czytamy i studiujemy pisma, zyskujemy życiową moc, której nie można zdobyć w żaden inny sposób. Kolejnym źródłem mocy jest codzienna modlitwa. Post w intencji zyskania siły czy szczególnych błogosławieństw może nas wzmocnić ponad naszą normalną siłę. Chrześcijańska służba, chodzenie do kościoła, służba w królestwie — wszystko to może powiększyć nasze zapasy siły i mocy.

Musimy uczynić więcej niż tylko wyzbyć się z życia negatywnych wpływów. Musimy je zastąpić prawymi zajęciami, które napełnią nas siłą i determinacją, abyśmy żyli tak, jak powinniśmy<sup>29</sup>.



*Prezydent Ezra Taft Benson radził rodzicom, aby nauczali swe dzieci prawa czystości moralnej.*

---

4

---

**Dzięki właściwej pokucie osoby, które wpadły w sidła grzechów natury seksualnej, mogą stać się znowu czyste.**

Są osoby, dla których na radę o przygotowaniu i zapobieganiu jest już za późno. Być może jesteście już mocno wplątani w poważne grzechy. Jeśli tak się sprawy mają, nie ma wyboru — musicie naprawić swoje życie i odpokutować za grzechy. Mogę wam zasugerować pięć ważnych kroków, które możecie uczynić, aby powrócić do stanu moralnej czystości. Bezzwłocznie uciekajcie od sytuacji, która sprawia, że grzeszycie lub która może sprawić, że popełnicie grzech. Błagajcie Pana o siłę, aby móc pokonać tę pokusę. Pozwólcie swoim przywódcom kapłańskim pomóc wam rozwiązać kwestię waszych występków i powrócić do pełni relacji z Panem. Pijcie z boskiej fontanny i wypełniajcie swoje życie źródłami pozytywnej mocy. Pamiętajcie, że dzięki właściwie przeprowadzonej pokucie możecie ponownie stać się czysti.

Ci, którzy płacą cenę, jakiej wymaga prawdziwa pokuta, mogą być pewni obietnicy. Możecie znowu być czysti. Rozpacz może

zniknąć. Waszym udziałem stanie się słodki spokój przebaczenia. W tej dyspensacji Pan wyraził się jasno: „Oto przebaczone temu, co odpokutował za swe grzechy, i ja, Pan, nie pamiętam ich więcej” (NiP 58:42)<sup>30</sup>.

---

## 5

### **Rodzice powinni nauczać swoje dzieci, aby żyły według prawa czystości moralnej.**

Powinni udzielać dzieciom szczegółowych wskazówek dotyczących czystości moralnej już w dzieciństwie, zarówno dla ich fizycznej, jak i moralnej ochrony<sup>31</sup>.

Jeśli rodzice się kochają i darzą szacunkiem i jeśli w swoim świętym związku w pełni się wspierają i pozostają sobie całkowicie wierni, te podstawowe zasady zostaną przekazane domom w przyszłości. I odwrotnie, jeśli słyhać spory i kłótnie, jeśli w domu brak harmonii i małżonkowie pod nieobecność drugiego oddają się niebezpiecznym flirtom, wówczas przyszłe domu będą tym postępowaniem osłabione [...].

Nasze domy muszą stać się bastionami siły poprzez oddanie ich we władanie prawości i wypełnianie ich spokojem, jednością i bezinteresownością, zrodzonymi z osobistej czystości, niepodważalnej wierności i prostego oddania rodzinie. Rodzice muszą zaakceptować, że małżeństwo to instytucja ustanowiona przez Boga i szanować swoje rodzicielstwo. Przygotowując się do małżeństwa, dzieci muszą być inspirowane naukami i przykładem, muszą być uczone wystrzegania się niemoralnych zachowań niczym obrzydliwej choroby i kierowania się pozostałymi podstawowymi cnotami chrześcijaństwa<sup>32</sup>.

---

## 6

### **Bóg dał nam prawo czystości moralnej, abyśmy byli szczęśliwi.**

Nasz Ojciec w Niebie pragnie jedynie naszego szczęścia. Mówi nam tylko to, co przyniesie nam radość. Jedną z najpewniejszych zasad, które dał nam Bóg, abyśmy mogli znaleźć szczęście, jest prawo czystości moralnej. Z całego serca modłę się, abyście z

powagą i w skupieniu przemyśleli radosne skutki przestrzegania tego prawa oraz tragiczne konsekwencje jego łamania<sup>33</sup>.

Powodem zabiegania o to, aby być cnotliwym — czyli zachowywania osobistej czystości, czystości myśli i zachowań oraz moralnego kompasu — jest wykonywanie Bożego dzieła, dzięki czemu będziemy mieli Ducha i moc Boga. Bez tej mocy i wpływu nie byłibyśmy w lepszej sytuacji niż ludzie w jakichś innych organizacjach. Ta cnota jaśniej i będzie wywierać na ludzi dobry wpływ oraz sprawi, że osoby spoza Kościoła będą ciekawe naszej wiary<sup>34</sup>.

Bądźcie wierni świętym prawom Boga. Pamiętajcie, że nie można ich łamać bezkarnie. Jeśli chcecie być szczęśliwi i tworzyć tu na ziemi udane związki, jeśli chcecie z powodzeniem zabiegać o partnera i budować rodzinę, dostosujcie swoje życie do wiecznych praw niebios. Nie ma innej drogi<sup>35</sup>.

Niemoralne prowadzenie się nie da wam trwałego szczęścia. Przekraczanie prawa czystości moralnej nie da wam radości. Jest dokładnie odwrotnie. Może pojawić się chwilowa przyjemność. Przez jakiś czas może się wydawać, że wszystko jest wspaniale. Jednakże szybko w związek zakradnie się gorycz. Pojawi się poczucie winy i wstyd. Zaczynamy się obawiać, że nasze grzechy zostaną ujawnione. Musimy się przemykać i ukrywać, kłamać i oszukiwać. Miłość zaczyna obumierać. Narasta gorycz, zazdrość, złość, a nawet nienawiść. Wszystko to są naturalne owoce grzechu i łamania prawa.

Z drugiej strony, kiedy przestrzegamy prawa czystości moralnej i zachowujemy osobistą czystość, doświadczamy błogosławieństw większej miłości i spokoju, większej ufności i poszanowania w stosunku do naszych współmałżonków, głębszego wzajemnego oddania, a tym samym głębokiego i pełnego poczucia radości i szczęścia<sup>36</sup>.

## **Propozycje dotyczące studiowania i nauczania**

---

### *Pytania*

- Prezydent Benson powiedział, że Pańskie zasady moralne dotyczące czystości seksualnej są „jasne i zrozumiałe” (część 1.). Czym różnią się te normy od tego, co głosi świat?

- Jakie są skutki łamania prawa czystości moralnej? (Zob. część 2., aby zapoznać się z kilkoma przykładami).
- Co konkretnie możemy robić, aby chronić siebie i nasze rodziny przed pokusami natury seksualnej? (Zob. część 3., aby zapoznać się z kilkoma przykładami).
- Zastanów się nad radą Prezydenta Bensona dla osób tkwiących w poważnych grzechach (część 4.). Jakie myśli i uczucia wywołuje w tobie obietnica Pana, że pozwoli tym, którzy odpokutują, „powrócić do pełni relacji z Panem”?
- Dlaczego, twoim zdaniem, ważne jest, aby rodzice „[udzielali] dzieciom szczegółowych wskazówek dotyczących czystości moralnej już w dzieciństwie”? Jaki wpływ ma wzajemna wierność rodziców na to, jak ich dzieci postrzegają małżeństwo i prawo czystości moralnej? (Zob. część 5.).
- Jakie są „radosne skutki” przestrzegania prawa czystości moralnej? (Zob. część 6., aby zapoznać się z kilkoma przykładami).

#### *Pokrewne fragmenty z pism świętych*

I Ks. Mojżeszowa 39:7–21; I List do Koryntian 6:18–20; List do Galacjan 5:16; Alma 38:12; 39:3–5; 3 Nefi 12:27–30; NiP 42:22–25

#### *Wskazówka do nauczania*

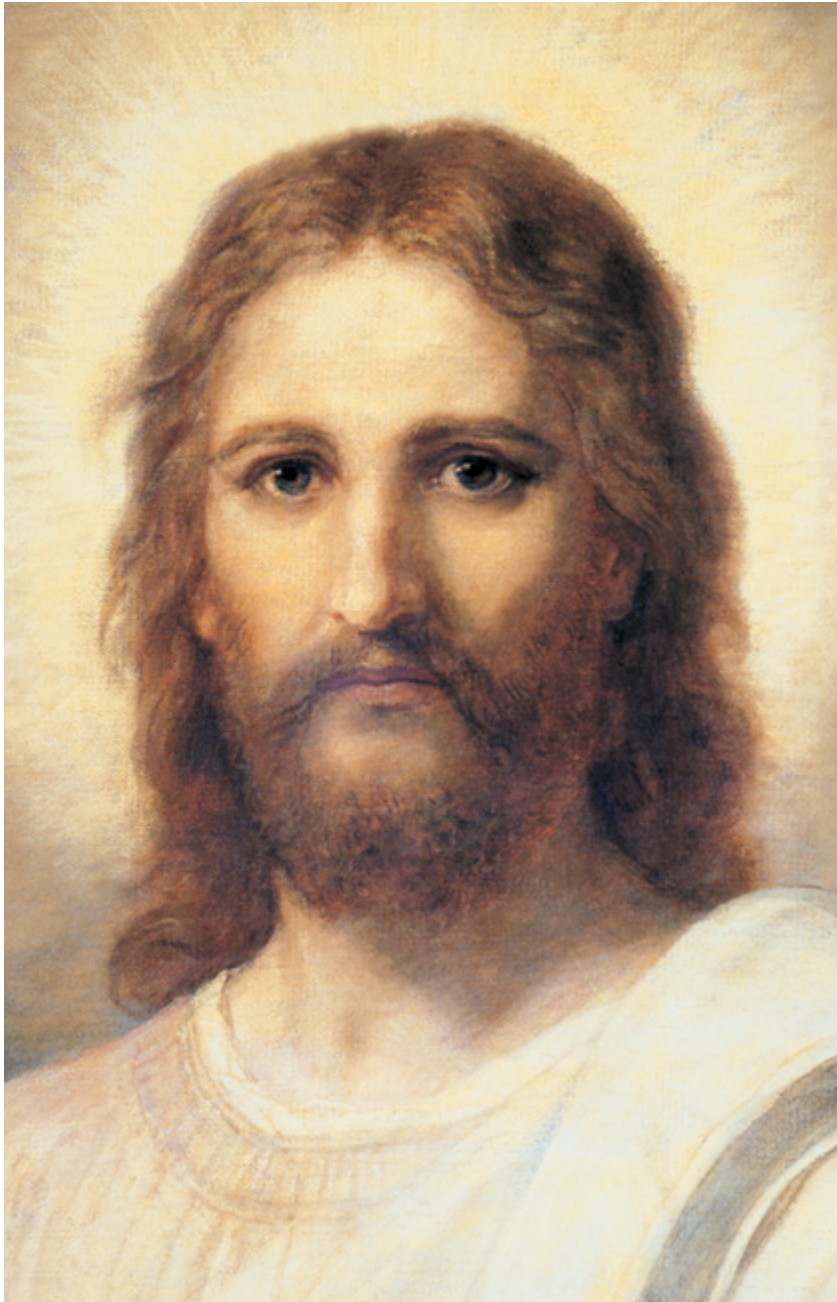
„Zachęcaj tych, których uczysz, by przychodzili do klasy przygotowani do nauki i udziału w lekcji. Kiedy indywidualnie dążą do nauczania się ewangelii, jest bardziej prawdopodobne, że będą przyczyniali się do atmosfery sprzyjającej uczeniu się w trakcie lekcji” (*Nauczanie — nie ma większego powołania* [2000], str. 80).

#### **Przypisy**

1. „The Law of Chastity”, *New Era*, styczeń 1988, str. 4.
2. „To ‘the Rising Generation’”, *New Era*, czerwiec 1986, str. 6.
3. *The Teachings of Ezra Taft Benson* (1988), str. 285.
4. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 282–283.
5. „The Law of Chastity”, str. 4.
6. „To ‘the Rising Generation’”, str. 5–6.
7. „The Law of Chastity”, str. 4.
8. W: Conference Report, październik 1964, str. 59.
9. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 281.
10. „Cleansing the Inner Vessel”, *Ensign*, maj 1986, str. 4; wypowiedź Józefa Smitha zacytowana przez Brigham Younga w: „Instructions to Missionaries”, *Deseret News*, 13 czerwca 1860, str. 113.
11. W: Conference Report, październik 1964, str. 59.

12. „Your Charge: To Increase in Wisdom and Favor with God and Man”, *New Era*, wrzesień 1979, str. 43.
13. W: Conference Report, październik 1959, str. 113.
14. W: Conference Report, kwiecień 1949, str. 196.
15. *This Nation Shall Endure* (1977), str. 97.
16. „The Law of Chastity”, str. 4–5.
17. „The Law of Chastity”, str. 6.
18. „The Law of Chastity”, str. 6.
19. W: Conference Report, październik 1964, str. 60.
20. „To the ‘Youth of the Noble Birthright’”, *Ensign*, maj 1986, str. 45; zob. także „To the Young Women of the Church”, *Ensign*, listopad 1986, str. 81.
21. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 285.
22. „The Law of Chastity”, str. 6.
23. W: Conference Report, październik 1964, str. 60.
24. „The Law of Chastity”, str. 6.
25. „The Law of Chastity”, str. 6.
26. „To the Young Women of the Church”, *Ensign*, listopad 1986, str. 83.
27. W: Conference Report, październik 1964, str. 60.
28. „The Law of Chastity”, str. 6.
29. „The Law of Chastity”, str. 7.
30. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 284.
31. W: Conference Report, październik 1964, str. 59.
32. W: Conference Report, kwiecień 1949, str. 197, 198.
33. „The Law of Chastity”, str. 7.
34. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 278.
35. „Your Charge: To Increase in Wisdom and Favor with God and Man”, str. 43.
36. „The Law of Chastity”, str. 5.





*Zbawiciel, który jest „cichy i pokornego serca” (Ew. Mateusza 11:29),  
jest dla nas wspaniałym wzorem pokory.*



## Wystrzegajcie się pychy

*„Duma jest powszechnym grzechem, wielką przywarą. Lekiem na dumę jest pokora”.*

### Z życia Ezry Tafta Bensaona

**W** swoim pierwszym przemówieniu na konferencji generalnej jako Prezydent Kościoła Prezydent Ezra Taft Benson nauczał na temat różnicy między dumą a pokorą:

„Duma nie patrzy w górę ku Bogu ani nie dba o to, co jest prawdą. Rozgląda się na boki po ludziach i kłóci o to, kto ma rację [...]”.

Jej cechą charakterystyczną jest pytanie: ‘Czego ja chcę od życia?’, a nie: ‘Co Bóg chciałby, abym uczynił ze swoim życiem?’. To stawianie własnej woli ponad wolę Boga. To obawianie się bardziej tego, co powiedzą ludzie, niż tego, co powie Bóg.

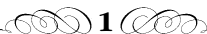
Pokora to działanie wedle woli Bożej — wedle bojaźni przed Jego osądem i wedle potrzeb ludzi wokół nas. Dumnym poklask świata dzwoni w uszach, pokornym aprobata niebios ogrzewa serce”<sup>1</sup>.

Te nauki były dobrze znane tym, którzy służyli z Prezydentem Bensonem w Kworum Dwunastu Apostołów. Wiedzieli oni, że jako Prezydent ich kworum nigdy nie przywiązywał wagi do swoich osobistych przekonań — pragnął jedynie poznawać i wypełniać wolę Boga. Prezydent Boyd K. Packer, który później sam służył jako Prezydent Kworum Dwunastu, opowiadał o nastawieniu Prezydenta Bensaona do dyskusji podczas spotkań kworum: „Można się było nie zgadzać z Prezydentem Bensonem, nie martwiąc się, że będzie to odebrane osobiście. Gorąco omawialiśmy różne kwestie, nie troszcząc się o to, jakie było jego osobiste zdanie”<sup>2</sup>. Starszy Russell M. Nelson, który przez dwa lata służył w Kworum Dwunastu

pod przewodnictwem Prezydenta Bena, powiedział: „Podczas podejmowania jakiegokolwiek decyzji, nawet jeśli jego osobiste zdanie było odmienne, Prezydent Benson oceniał sytuację tylko pod jednym kątem — Co będzie najlepsze dla królestwa? Jeśli oznaczało to, że coś zostanie zrobione inaczej, niż on sam by to zrobił, mówił: trudno, niech tak będzie. Pragnął jedynie tego, co najlepsze dla królestwa”<sup>3</sup>.

Jako członek rządu, Prezydent Benson był równie oddany czynieniu tego, co najlepsze dla królestwa Boga. Kiedy pełnił funkcję Sekretarza Rolnictwa Stanów Zjednoczonych, doświadczył „pokłasku świata”<sup>4</sup> i zaznał surowej krytyki. Nie pozwolił, aby żadna z tych rzeczy miała na niego wpływ. Zamiast tego pozostał wierny słowom, jakie często powtarzała mu jego żona, Flora: „Nie troszcz się o to, co myśli o tobie świat, jeśli jesteś w porządku w oczach Pana”<sup>5</sup>. Zadowolając się cichą „aprobatą niebios”<sup>6</sup>, zawsze starał się wypełniać wolę Boga.

## Nauki Ezry Tafta Bena



### Pan nakazał nam wystrzegać się pychy.

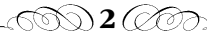
Nauki i Przymierza mówią nam, że Księga Mormona „zawiera kronikę upadłego ludu” (NiP 20:9). Dlaczego nastąpił jego upadek? To jedno z najważniejszych przesłań Księgi Mormona. Mormon odpowiada na to pytanie w ostatnich rozdziałach tej księgi, kiedy mówi: „Duma tego narodu, to jest Nefitów, przesądziła o ich zagładzie” (Moroni 8:27). A jeśli przeoczmy to doniosłe przesłanie od upadłego ludu w Księdze Mormona, Pan ostrzega nas w Naukach i Przymierzach: „Strzeżcie się pychy, abyście się nie stali jako Nefici za dawnych czasów” (NiP 38:39).

Szczerze zabiegam o to, by moje słowa były z pożytkiem dla waszej wiary i modlitw, kiedy staram się rzucić światło na to przesłanie Księgi Mormona — grzech pychy. Przesłanie to ciąży mi na sercu już od dłuższego czasu. Wiem, że Pan chce, aby je teraz ogłosić.

Podczas narady w życiu przedziemskim to duma przyczyniła się do upadku Lucyfera, „syna jutrzeńki” (2 Nefi 24:12–15; zob. także NiP 76:25–27; Mojżesz 4:3). Gdy nastąpi koniec tego świata i Bóg

będzie oczyszczał ziemię ogniem, dumni spłoną niczym ściernisko, a pokorni odziedziczą ziemię (Zob. 3 Nefi 12:5; 25:1; NiP 29:9; JS — Historia 1:37; Ks. Malachiasza 3:19).

Trzykrotnie w Naukach i Przymierzach Pan nakazuje nam „wyrzekać się dumy” lub „strzec się pychy”, również w ostrzeżeniach skierowanych do drugiego starszego Kościoła, Olivera Cowdery’ego i do Emmy Smith, żony Proroka (NiP 23:1; zob. także 25:14; 38:39)<sup>7</sup>.



## **Główną cechą dumy jest wrogość wobec Boga oraz wrogość wobec naszych bliźnich.**

Grzech pychy jest często źle pojmowany i wiele osób grzeszy z niewiedzy (zob. Mosjasz 3:11; 3 Nefi 6:18). W pismach świętych nie ma mowy o czymś takim, jak sprawiedliwa duma — zawsze jest ona uznawana za grzech. Zatem nie ma znaczenia, w jaki sposób świat posługuje się tym terminem, musimy zrozumieć, jak używa go Bóg, abyśmy mogli zrozumieć język pism świętych i czerpać z nich korzyści (zob. 2 Nefi 4:15; Mosjasz 1:3–7; Alma 5:61).

Większość z nas utożsamia dumę z egoizmem, zarozumiałstwem, pychą, arogancją i wynoszeniem się nad innych. To wszystko są elementy tego grzechu, ale nadal brak tu jego sedna i istoty.

Główną cechą dumy jest wrogość — wrogość wobec Boga oraz wrogość wobec naszych bliźnich. *Wrogość* oznacza „nienawiść, niechęć lub przeciwstawianie się”. Jest to siła, mocą której Szatan pragnie nad nami panować.

Duma z natury oznacza rywalizację. Przeciwstawiamy naszą wolę woli Boga. Kiedy kierujemy naszą dumę przeciw Bogu, dzieje się to w duchu, „niech stanie się moja wola, a nie twoja”. Jak powiedział Paweł, tacy ludzie „szukają swego, a nie tego, co jest Chrystusa Jezusa” (List do Filipian 2:21).

Nasza wola, w przeciwieństwie do woli Boskiej, pozwala na to, by nasze pragnienia, zachcianki i żądze były nieskrępowane (zob. Alma 38:12; 3 Nefi 12:30).

Dumni nie uznają autorytetu Boga, który daje wskazówki dotyczące ich życia (zob. Helaman 12:6). Stawiają swoje pojmowanie prawdy przeciw wielkiej wiedzy, jaką dysponuje Bóg; swoje

zdolności przeciw mocy kapłaństwa Bożego; swoje osiągnięcia przeciw Jego wielkim dziełom.

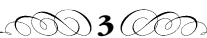
Nasza wrogość wobec Boga może przybrać wiele postaci, takich jak bunt, zatwardziałe serce, hardość, niechęć do pokuty, chętność, łatwe obrażanie się oraz żądanie znaków. Dumni chcą, aby Bóg przyznał im rację. Nie są zainteresowani zmienianiem własnych opinii, aby zgodziły się one ze zdaniem Boga.

Inną istotną częścią powszechnego grzechu pychy jest wrogość wobec naszych bliźnich. Codziennie jesteśmy kuszeni, aby wynosić się ponad innych i umniejszać ich wartość (zob. Helaman 6:17; NiP 58:41).

Duma czyni z drugiego człowieka wroga, bo w ocenie dumnej osoby stawia jej własny intelekt, opinie, efekty pracy, majątność, talenty i inne cechy cenione w świecie na pierwszym miejscu. Jak napisał C. S. Lewis: „Pycha nie znajduje przyjemności w posiadaniu czegoś, a jedynie w posiadaniu tego więcej niż ktoś inny. [...] To porównywanie się czyni nas pysznymi — wywołuje przyjemność górowania nad innymi. Kiedy znika element konkurencji, znika pycha” (*Chrześcijaństwo po prostu*, Wydawnictwo Media Rodzina, 2002, str. 125).

Na przedziemskiej naradzie Lucyfer złożył własną propozycję, która konkurowała z planem Ojca Niebieskiego, wygłoszonym przez Jezusa Chrystusa (zob. Mojżesz 4:1–3). Chciał być wywyższony ponad wszystkich innych (zob. 2 Nefi 24:13). Krótko mówiąc, jego pełnym dумы pragnieniem była detronizacja Boga (zob. NiP 29:36; 76:28).

Pisma święte zawierają rozliczne dowody dotkliwych konsekwencji grzechu dumy, jakie spadły na osoby, grupy ludzi, miasta i narody. „Pycha chodzi przed upadkiem” (Przypowieści Salomona 16:18). To ona doprowadziła do zagłady cywilizacji Nefitów i miasta Sodomy (zob. Moroni 8:27; Ks. Ezechiela 16:49–50)<sup>8</sup>.



### **Dumni bardziej obawiają się osądu ludzi niż osądu Boga.**

To duma doprowadziła do ukrzyżowania Chrystusa. Faryzeuszy rozsierdziło to, że Jezus twierdził, że jest Synem Bożym, bo



*Duma króla Noego najpierw doprowadziła do śmierci Abinadiego, a następnie jego samego.*

zagrozało to ich pozycji, tak więc uknuli plan, jak doprowadzić do Jego śmierci (zob. Ew. Jana 11:53).

Saul stał się wrogiem Dawida z powodu pychy. Poczł zazdrość, ponieważ tłumy izraelskich kobiet śpiewały pieśni o tym, że „pobił Saul swój tysiąc, ale Dawid swoje dziesięć tysięcy” (I Ks. Samuela 18:6–8).

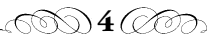
Dumni bardziej obawiają się osądu ludzi niż osądu Boga (zob. NiP 3:6–7; 30:1–2; 60:2). „Co ludzie o mnie pomyślą?” ma większe znaczenie niż „Co Bóg o mnie pomyśli?”

Król Noe miał już uwolnić Abinadiego, gdy odwołanie się przez niegodziwych kapłanów do jego dumy posłało Abinadiego na stos (zob. Mosjasz 17:11–12). Herod bolał z powodu prośby swej żony, by podarować jej głowę Jana Chrzciciela, lecz jego przepełnione pychą pragnienie, by dobrze wypaść w oczach „współbiedniaków” sprawiło, że zabił Jana (Ew. Mateusza 14:9; zob. także Ew. Marka 6:26).

Obawa przed ludzkim osądem przejawia się w rywalizowaniu o uznanie w oczach ludzi. Dumni miłują bardziej „chwałę ludzką niż chwałę Bożą” (Ew. Jana 12:42–43). Motywy, które kierują naszym działaniem, są miejscem, gdzie przejawia się grzech. Jezus powiedział, że „zawsze [czyli] to”, co miłe Bogu (Ew. Jana 8:29). Czy nie byłoby dobrze, gdyby naszą motywacją była chęć zrobienia czegoś miłego Bogu, a nie pragnienie wywyższenia się ponad naszych braci i pokonanie innych?

Niektórzy dumni ludzie nie przejmują się tym, czy ich zarobki wystarczają na pokrycie ich potrzeb, a jedynie tym, czy są one wyższe od zarobków innych. Ich nagroda to poczucie, że są lepsi od pozostałych. Tak właśnie wygląda wrogość wynikająca z dumy.

Kiedy pycha ogarnia nasze serce, tracimy swoją niezależność od świata, a naszą wolność oddajemy w niewolę osądu ludzi. Krzyki świata są głośniejsze od poszeptów Ducha Świętego. Rozumowanie ludzi zyskuje przewagę nad relacją z Bogiem i dumni wypuszczają z dłoni żelazny pręt (zob. 1 Nefi 8:19–28; 11:25; 15:23–24)<sup>9</sup>.



#### **Pycha przejawia się na wiele sposobów.**

Jest to grzech, który niezwykle często dostrzegamy u innych, lecz do którego sami przyznajemy się bardzo rzadko. Większość z nas sądzi, że duma to grzech tych, którzy są na szczycie, grzech bogatych i wykształconych, którzy patrzą na resztę z góry (zob. 2 Nefi 9:42). Jednak znacznie bardziej powszechna jest pośród nas inna przewina — duma związana z patrzeniem z dołu ku górze. Objawia się ona na wiele sposobów: jako obwinianie, plotkowanie, obmawianie, szemranie, życie ponad stan, zawiść, chciwość, nieokazywanie wdzięczności i uznania, które mogłyby kogoś podnieść na duchu oraz brak przebaczenia i zazdrość.

Nieposłuszeństwo to w swej istocie wywołana przez dumę walka o wpływy z kimś, kto ma nad nami władzę. Może to być rodzic, przywódca kapłański, nauczyciel czy nawet sam Bóg. Dumny człowiek nienawidzi faktu, że ktoś stoi ponad nim. Uważa, że to obniża jego własną pozycję.

Egoizm to jedna z bardziej rozpowszechnionych form pychy. „Jak wszystko wpływa na mnie” to sedno sprawy — zadufanie w sobie, uzalanie nad sobą, samorealizacja na modłę świata, nagradzanie siebie oraz poszukiwanie siebie.

Pycha prowadzi do powstania tajnych sprzysiężeń, których celem jest zdobywanie władzy, pieniędzy i uznania świata (zob. Helaman 7:5; Eter 8:9, 16, 22–23; Mojżesz 5:31). Ów owoc grzechu pychy, czyli tajne sprzysiężenia, doprowadził do zagłady cywilizacje Jaredów i Nefitów, jest i będzie powodem upadku wielu narodów (zob. Eter 8:18–25).

Innym przejawem pychy jest niezgoda. Kłótnie, walki, niesprawiedliwa władza, różnice pokoleniowe, rozwody, znęcanie się nad współmałżonkiem, bunty oraz wszelkiego rodzaju niepokoje, to wszystko mieści się w definicji pychy.

Niezgoda w rodzinie sprawia, że oddala się od nas Duch Pana. Często z jej powodu oddalają się od siebie również członkowie rodziny. Może się ona przejawiać na wiele sposobów — od wypowiedzenia zjadliwych słów po międzynarodowe konflikty. Pisma święte mówią nam, że „zuchwałość wywołuje tylko zwady” (Przypowieści Salomona 13:10; zob. także Przypowieści Salomona 28:25).

Pisma święte dają świadectwo, że dumni ludzie łatwo się obrażają i są pamiętliwi (zob. 1 Nefi 16:1–3). Nie udzielają wybaczenia, chcąc, aby druga strona pozostawała im coś winna i aby usprawiedliwiać swoje urażone uczucia.

Dumne osoby z trudnością przyjmują rady i krytykę (zob. Przypowieści Salomona 15:10; Ks. Amosa 5:10). Przybierają postawę obronną, aby usprawiedliwić i uzasadnić własne słabości i niepowodzenia (zob. Ew. Mateusza 3:9; Ew. Jana 6:30–59).

Polegają na świecie, aby powiedział im, czy przedstawiają sobą jakąś wartość. Ich poczucie własnej wartości zależy od tego, czy w oczach świata wspinają się po szczeblach drabiny sukcesu. Jako ludzie czują, że coś znaczą, jeśli wystarczająco wiele osób w ich ocenie osiągnęło mniej, ma mniejszy talent, jest mniej urodziwych i inteligentnych. Pycha jest czymś wstrętnym. Głosi ona: „Jeśli tobie się udało, to znaczy, że ja poniosłem porażkę”.





*Pokora przynosi jedność i siłę parom małżeńskim i rodzinom.*

Jeśli będziemy kochać Boga, działać według Jego woli i obawiać się Jego osądu bardziej niż osądu ludzi, wówczas będziemy mieć poczucie własnej wartości<sup>10</sup>.

## 5

### **Duma ogranicza lub całkowicie wstrzymuje rozwój.**

Ten grzech działa niczym tama. Ogranicza lub zatrzymuje rozwój (zob. Alma 12:10–11). Dumni z trudnością przyjmują nauki (zob. 1 Nefi 15:3, 7–11). Nie zmieniają zdania, żeby przyjąć prawdę, bo oznaczałoby to, że wcześniej się mylili.

Duma ma zły wpływ na wszystkie nasze relacje — naszą relację z Bogiem i Jego sługami, relację między mężem i żoną, między rodzicem i dzieckiem, pracodawcą i pracownikiem, nauczycielem i uczniem oraz na relacje pośród wszystkich ludzi. To, do jakiego stopnia jesteśmy dumni, determinuje to, w jaki sposób traktujemy Boga oraz naszych braci i siostry. Chrystus chce nas wynieść tam, gdzie jest On sam. Czy pragniemy uczynić to samo dla innych?

Duma zagłusza nasze poczucie synowskiej więzi z Bogiem i braterskiej więzi z ludźmi. Dzieli nas wedle „klasy”, naszych „bogactw” i „możliwości kształcenia” (3 Nefi 6:12). Jedność jest niemożliwa pośród dumnego ludu, a jeśli nie jesteśmy jednym, nie jesteśmy Pana (zob. Mosjasz 18:21; NiP 38:27; 105:2–4; Mojżesz 7:18).

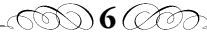
Zastanówcie się, ile duma kosztowała nas w przeszłości i ile kosztuje nas obecnie w naszym życiu, naszych rodzinach i w Kościele.

Pomyślcie, jak pokuta mogłaby odmienić życie, ochronić małżeństwa i wzmocnić domy, gdyby duma nie powstrzymywała nas od wyznania i wyrzeczenia się naszych grzechów (zob. NiP 58:43).

Pomyślcie o tej rzeszy ludzi, którzy są mniej aktywnymi członkami Kościoła, ponieważ ktoś ich kiedyś obraził, a duma nie pozwala im wybaczyć i w pełni ucztować przy stole Pana.

Pomyślcie o dodatkowych dziesiątkach tysięcy młodych mężczyzn i par, którzy mogliby wyjechać na misję, lecz których duma powstrzymuje od oddania serca Bogu (zob. Alma 10:6; Helaman 3:34–35).

Pomyślcie, jak bardzo przyspieszyłaby praca w świątyniach, gdyby czas poświęcany na tę boską służbę był ważniejszy niż wiele innych dumnych przedsięwzięć, które konkurują o naszą uwagę<sup>11</sup>.



## Lekiem na dumę jest pokora.

W różnych okresach i w różnym stopniu duma wywiera wpływ na każdego z nas. Teraz widzicie, dlaczego budynek z wizji Lehego, który symbolizuje dumę świata, był wielki i przestronny i wchodziła do niego ogromna rzesza ludzi (zob. 1 Nefi 8:26, 33; 11:35–36).

Duma jest powszechnym grzechem, wielką przywarą. Zaiste, duma *jest* powszechnym grzechem, wielką przywarą.

Lekiem na dumę jest pokora — uległość, spolegliwość (zob. Alma 7:23). Złamane serce i skruszony duch (zob. 3 Nefi 9:20; 12:19; NiP 20:37; 59:8; Ks. Psalmów. 34:19; Ks. Izajasza 57:15; 66:2). Jak pięknie ujął to w słowa Rudyard Kipling:

*Zgiełk oraz krzyki cichną już,  
po królach zniknął ślad;  
Lecz twa odwieczna ofiara trwa,  
ten pokornego serca znak.  
Panie Boże Zastępów, bądź wciąż z nami,  
Byśmy nie zapomnieli, nie zapomnieli [...].*

Lud Boga będzie pokorny. Albo sami zdecydujemy się ukorzyć, albo będziemy zmuszeni do ukorzenia się. Alma powiedział: „Błogosławieni są ci, którzy stają się pokorni, nie będąc do tego zmuszeni” (Alma 32:16).

Zdecydujmy się ukorzyć.

Możemy sami wybrać pokorę poprzez pokonanie w sobie wrogości do naszych braci i sióstr, szanowanie ich tak, jak szanujemy siebie, i wynoszenie ich tak wysoko lub wyżej, jak wynosimy siebie (zob. NiP 38:24; 81:5; 84:106).

Możemy postanowić, że ukorzymy się, przyjmując rady i reprimendy (zob. Jakub 4:10; Helaman 15:3; NiP 63:55; 101:4–5; 108:1; 124:61, 84; 136:31; Przypowieści Salomona 9:8).

Możemy postanowić, że ukorzymy się, wybacząc tym, którzy nas obrazili (zob. 3 Nefi 13:11, 14; NiP 64:10).

Możemy postanowić, że ukorzymy się poprzez bezinteresowną służbę (zob. Mosjasz 2:16–17).

Możemy postanowić, że ukorzymy się, wyjeżdżając na misje i głosząc słowo, które przywiedzie innych do pokory (zob. Alma 4:19; 31:5; 48:20).

Możemy postanowić, że ukorzymy się poprzez częstsze chodzenie do świątyni.

Możemy postanowić, że ukorzymy się poprzez wyznanie i porzucenie naszych grzechów oraz narodzenie się w Bogu (zob. NiP 58:43; Mosjasz 27:25–26; Alma 5:7–14, 49).

Możemy postanowić, że ukorzymy się poprzez kochanie Boga, podporządkowanie się Jego woli i postawienie Go na pierwszym miejscu w naszym życiu (zob. 3 Nefi 11:11; 13:33; Moroni 10:32).

Wybierzmy pokorę. Możemy to zrobić. Wiem, że możemy.

Moi drodzy bracia i siostry, musimy się przygotować, by odkupić Syjon. To grzech dumy sprawił, że nie udało nam się ustanowić Syjonu w czasach Proroka Józefa Smitha. Ten sam grzech pychy zakończył zakończył prawo poświęcenia w dziejach Nefitów (zob. 4 Nefi 1:24–25).

Duma jest największą przeszkodą dla Syjonu. Powtarzam: Duma *jest* największą przeszkodą dla Syjonu.

Musimy oczyścić wnętrze naczynia poprzez przewyciężenie pychy (zob. Alma 6:2–4; Ew. Mateusza 23:25–26).

Musimy chcieć „[podać] się wpływowi Świętego Ducha”, odrzucić „[naturalnego człowieka]”, stać się „świętymi poprzez zaślubienie Chrystusa Pana” i być „jak [dzieci], [ulegli, łagodni, pokorni]” (Mosjasz 3:19; zob. także Alma 13:28).

Żarliwie modłę się, abyśmy to uczynili i mogli wypełnić nasze boskie przeznaczenie<sup>12</sup>.

## **Propozycje dotyczące studiowania i nauczania**

### *Pytania*

- Prezydent Benson zwrócił uwagę, że duma doprowadziła do zagłady Nefitów (zob. część 1.). Jak myślisz, dlaczego duma ma tak ogromną moc niszczenia?
- W jaki sposób ludzie mogą „[przeciwstawiać swą] wolę woli Boga”? (zob. część 2.). Jakie błogosławieństwa spływają na nas, kiedy postępujemy zgodnie z wolą Boga?
- Jak sądzisz, dlaczego czasem zadajemy sobie pytanie: „Co ludzie o mnie pomyślą?”, zamiast: „Co Bóg o mnie pomyśli?” (zob. część 3.). Jak zmienia się nasze życie, kiedy na pierwszym miejscu stawiamy pragnienie, by czynić to, co jest miłe Bogu?
- Zastanów się nad przykładami przejawów dumy, wymienionymi w części 4. Jak możemy unikać takich zachowań w naszym życiu?
- Prezydent Benson powiedział: „Duma ma zły wpływ na wszystkie nasze relacje” — na naszą relację z Bogiem i z bliźnimi (część 5.). Dlaczego jest to prawdą? W jaki sposób nasze relacje z innymi stają się lepsze, kiedy jesteśmy pokorni?

- W części 6. Prezydent Benson wymienia rzeczy, które możemy zrobić, aby stać się pokorni. Dlaczego, twoim zdaniem, lepiej jest samemu stać się pokornym, niż zostać do tego zmuszonym?

### *Pokrewne fragmenty z pism świętych*

Ew. Mateusza 23:12; Ew. Łukasza 18:9–14; List Jakuba 4:6; Alma 5:27–28; NiP 112:10; 121:34–40

### *Wskazówka do studiowania*

Aby odnieść słowa proroka do siebie, zastanów się, jak jego nauki mają się do twojego życia (zob. *Nauczanie nie ma większego powołania* [2000], str. 169). Zadań sobie pytanie, w jaki sposób nauki te mogą pomóc ci rozwiązać wątpliwości, odpowiedzieć na pytania i pokonać życiowe wyzwania.

### **Przypisy**

1. „Cleansing the Inner Vessel”, *Ensign*, maj 1986, str. 6–7.
2. Boyd K. Packer, w: Sheri L. Dew, *Ezra Taft Benson: A Biography* (1987), str. 429–430.
3. Russell M. Nelson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 430.
4. „Cleansing the Inner Vessel”, str. 7.
5. Flora Amussen Benson, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 293.
6. „Cleansing the Inner Vessel”, str. 7.
7. „Beware of Pride”, *Ensign*, maj 1989, str. 4.
8. „Beware of Pride”, str. 4–5.
9. „Beware of Pride”, str. 5.
10. „Beware of Pride”, str. 5–6.
11. „Beware of Pride”, str. 6.
12. „Beware of Pride”, str. 6–7; słowa hymnu „God of Our Fathers, Known of Old” Rudyarda Kiplinga w: *Hymns*, nr 80.



# Przywódstwo

*„Jeśli macie w przyszłości zapewnić przywództwo Kościołowi, [swoim] krajom i własnym rodzinom, musicie mocno trwać w wierze i być niezachwiani w obliczu zła”.*

## Z życia Ezry Tafta Bensaona

**E**zra Taft Benson już w młodości zaczął się uczyć, jak być przywódcą. Kiedy miał prawie 13 lat, jego ojciec został powołany na misję. Jako najstarsze z dzieci, pod nieobecność ojca Ezra przejął wiele przywódczych obowiązków w rodzinnym gospodarstwie. Kilka lat później, kiedy został powołany do Misji Brytyjskiej, służył jako prezydent gminy oraz prezydent Konferencji Newcastle (odpowiednika dzisiejszego dystryktu). Następnie służył w trzech prezydiach palika — raz jako doradca i dwukrotnie jako prezydent palika, raz krótko, a drugi raz przez dłuższy okres. W trakcie swojej kariery zawodowej zajmował wiele przywódczych stanowisk w przemyśle rolnym. Ponieważ stał się przywódcą i ekspertem w zakresie rolnictwa, Prezydent Dwight D. Eisenhower poprosił go o objęcie najwyższego urzędu w Departamencie Rolnictwa Stanów Zjednoczonych. Przez osiem lat współpracował on z Prezydentem Eisenhowerem jako Sekretarz Rolnictwa Stanów Zjednoczonych.

Zanim Prezydent Benson został Prezydentem Kościoła, przez 12 lat służył jako Prezydent Kworum Dwunastu Apostołów. Członkowie kworum darzyli swego przywódcę niebywałym szacunkiem. Starszy Bruce R. McConkie „często powtarzał swoim bliskim, że nie widział w Kościele nikogo, kto dorównywałby Prezydentowi Bensonowi w umiejętności zarządzania”<sup>1</sup>.

Przewodząc Kworum Dwunastu, Prezydent Benson zachęcał jego członków, aby szczerze wypowiadali swe opinie, nawet jeśli były



*Prezydent Ezra Taft Benson i jego doradcy w Radzie  
Prezydenta Kościoła: Prezydent Gordon B. Hinckley (po lewej)  
i Prezydent Thomas S. Monson (po prawej)*

one odmienne od jego własnej. Kiedy Starszy Russell M. Nelson dołączył do kworum, myślał początkowo, że może nie powinien się w odzywać. „[Prezydent Benson] był jednak innego zdania — powiedział. — W istocie, kiedy w jakiejś sprawie nie zabierałem głosu, wprost pytał o moją opinię”<sup>2</sup>.

Choć Prezydent Benson prosił o opinie wszystkie osoby, nie pozwalał, aby rozmowa zbaczala z tematu. Prezydent Howard W. Hunter powiedział, że potrafił on „wywołać otwartą i szczerą dyskusję między Braćmi, [umiał] nią kierować i kontrolować jej przebieg oraz doprowadzić do podjęcia przez wszystkich jednogłośnie decyzji”<sup>3</sup>. Kiedy „uznał, że wystarczająco przedyskutowano już dany temat, zazwyczaj mówił: ‘Chyba już mamy dość siana. Czas powiązać to wszystko w snopki’, by znaleźć rozwiązanie danej kwestii”<sup>4</sup>.

Prezydent Benson troszczył się o tych, którym przewodził i nauczał ich własnym przykładem. „Nie znam nikogo, kto bardziej troszczyłby się swoich współpracowników i komu bardziej leżałoby na sercu ich dobro — powiedział Prezydent Gordon B. Hinckley. — Nie prosi innych o robienie czegoś, czego sam nie byłby gotów uczynić, lecz daje bliźnim przykład służby, który możemy naśladować”<sup>5</sup>. Prezydent Benson potrafił również w efektywny sposób wyznaczać zadania innym osobom, wykorzystując to jako sposobność, by ich w ten sposób nauczać i podbudowywać.

Podczas konferencji generalnej, na której Prezydent Benson otrzymał poparcie jako Prezydent Kościoła, Prezydent Gordon B. Hinckley wyraził przekonanie, że Pan wybrał i przygotował Prezydenta Bensaona, by przewodził Jego Kościołowi:

„Daję wam swoje świadectwo, że to Pan wybrał Prezydenta Ezerę Tafta Bensaona, aby został członkiem Rady Dwunastu prawie czterdzieści trzy lata temu. To Pan poddawał go przez te lata próbom, karcił, nauczał i przygotowywał [...].

Jako ktoś, kto go zna i stoi u jego boku, świadczę, że jest on człowiekiem wiary, wypróbowanym przywódcą, człowiekiem żywiącym głęboką miłość do Pana i Jego dzieła oraz dla synów i córek Boga na całym świecie. To człowiek, który dowiódł swych zdolności”<sup>6</sup>.



## Nauki Ezry Tafta Bensona

---

### 1

#### **Skuteczni przywódcy niezachwianie trwają w wierze i dają dobry przykład.**

Moc przywództwa Chrystusa wynikała z wyzwania, jakim było naśladowanie Jego przykładu. Wzywał On ludzi: „Pójdźcie za mną!” [...] [Powodzenie, z jakim przekonywał] ludzi do lojalności i oddania wobec zasad prawości, zależało od miłości, która była głównym czynnikiem motywującym. Pomógł nam zrozumieć, że boskie przymioty, które w każdym z nas domagają się uzewnętrznienia, mogą stać się pełną chwałą i życia rzeczywistością. Jego przykład nadal pozostaje największym źródłem nadziei i siły dla całej ludzkości<sup>7</sup>.

Jeśli macie w przyszłości zapewnić przywództwo Kościołowi, [swoim] krajom i własnym rodzinom, musicie mocno trwać w wierze i być niezachwiani w obliczu zła oraz, jak powiedział Paweł, „[przywdziać] całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi.” Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okęgach niebieskich” (List do Efezjan 6:11–12)<sup>8</sup>.

Nasi młodzi ludzie nie potrzebują więcej krytyków. Potrzeba im więcej wzorców. To wy jesteście wzorcem, ku któremu zwrócą się oni w poszukiwaniu modelu życia, który mogliby naśladować i którym mogliby się kierować. Potrzebują inspiracji, którą możecie im zapewnić, kiedy wasze życie jest w pełnej harmonii z naukami ewangelii<sup>9</sup>.

---

### 2

#### **Ludzie podążają za dobrymi przywódcami.**

##### *Pokora*

Jedną z cech wyróżniających dobrego przywódcę zawsze był, jest i będzie pokorny duch<sup>10</sup>.

##### *Siła duchowa*

Duchowa siła wspomaga pozytywne myślenie, pozytywne ideały, pozytywne nawyki, pozytywne nastawienie i pozytywne działania.

Te cechy zaś wspomagają zdobywanie wiedzy, właściwy rozwój fizyczny i duchowy oraz entuzjastyczne przyjmowanie zadań i angażowanie się w ich realizację przez innych<sup>11</sup>.

Tylko prawdziwie prawe osoby mogą podnosić się nawzajem na duchu i zagrzewać się wzajemnie do bardziej ofiarnej służby, realizowania większych wyzwań i zdobywania większej siły<sup>12</sup>.

Aby dobrze przewodzić, konieczne jest natchnienie. [...] Musimy mieć ducha natchnienia, kiedy nauczamy (NiP 50:13–14) i kiedy zarządzamy sprawami królestwa (NiP 46:2)<sup>13</sup>.

Nie istnieje nic, co mogłoby w zadowalający sposób zastąpić Ducha<sup>14</sup>.

### *Wiedza*

Prawdziwy przywódca stara się być dobrze poinformowany. To osoba, która w swym działaniu kieruje się zasadami, a nie doraźnymi korzyściami. Stara się czerpać naukę z każdego ludzkiego doświadczenia mierzonego miarą objawionych zasad boskiej mądrości<sup>15</sup>.

Jednym z najlepszych sposobów na to, by przywódcy zrozumieli właściwe zasady, jest gruntowna wiedza i zrozumienie, jakie dają pisma święte i odpowiednie podręczniki. Większość sytuacji już miała miejsce — być może wiele razy — dlatego polityka i procedury mówiące, jak poradzić sobie z danym problemem, zostały już określone. Zatem zawsze mądrze jest odnieść się w powstałych kwestiach do spisanych wytycznych oraz zasad Kościoła i zapoznać się z nimi<sup>16</sup>.

Radzimy przywódcom, by studiowali doktryny Kościoła, aby potrafili je właściwie przedstawić innym ludziom. Korzystając z wyrażenia Apostoła Pawła, oczekujemy od was, że będziecie niczym „nienaganny pracownik, który wyklada należycie słowo prawdy” (II List do Tymoteusza 2:15)<sup>17</sup>.

### *Lojalność*

Dobry przywódca oczekuje lojalności. Sam również pozostaje lojalny. Wspiera tych, którym wyznacza zadania. Ta lojalność wykracza poza poczucie obowiązku. Jest lojalny, kiedy na tych, z którymi służy, spływają zaszczyty. Ich sukcesy są dla niego powodem do



*„Miłość do ludzi jest niezbędnym elementem skutecznego przywództwa”.*

dumy. Nie podważa czyjejś decyzji, nie naradziwszy się wcześniej z tą osobą. Nie zawstydza publicznie swoich współpracowników. Jest wobec nich szczerzy i otwarty<sup>18</sup>.

### *Jedność*

Musimy być „zjednoczeni według związku wymaganego przez prawo królestwa celestialnego; a nie można zbudować Syjonu w inny sposób niż przez zasady prawa królestwa celestialnego” (NiP 105:4–5). Pośród wymaganych zasad i cech jest jedność umysłu i serca. „Powiadam wam, bądźcie jako jeden; a jeżeli nie jesteście jednym, nie jesteście moi” — to wezwanie Zbawiciela dla współczesnego Kościoła (NiP 38:27; Ew. Jana 17:20–23). Nikogo ten wymóg nie dotyczy w większym stopniu niż tych, których powołał On, by przewodzili w Jego Kościele<sup>19</sup>.

### *Miłość i okazywanie zaufania*

Miłość do ludzi jest niezbędnym elementem skutecznego przywództwa. Czy kochacie tych, z którymi pracujecie? Czy rozumiecie, że wartość dusz jest wielka w oczach Boga (zob. NiP 18:10)? Czy wierzycie w młodzież? Czy chwalicie ich przymioty, czy słyszają

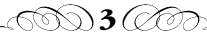
wasze pochwały, gdy udaje im się coś osiągnąć? Czy może podchodzicie do nich krytycznie z powodu ich błędów?<sup>20</sup>

Niekiedy jeszcze gorszy od krytyki jest brak jakiegokolwiek oceny naszej pracy ze strony przywódcy, który nam ją wyznaczył. Kilka słów czy wypisana kartka, o ile są szczere i konkretne, mogą wspólnie motywować<sup>21</sup>.

Wiemy, że [...] czas, jaki przywódca spędza w osobistym kontakcie z członkami, jest znacznie bardziej owocny niż czas spędzony na spotkaniach i wypełnianiu obowiązków administracyjnych. Osobisty kontakt jest kluczem do nawrócenia nieaktywnego członka<sup>22</sup>.

Prośba przynosi lepsze rezultaty niż rozkaz, szczególnie w Kościele, wywołuje też lepsze uczucia. Pamiętajcie, żeby wyjaśniać, dlaczego podejmujecie takie, a nie inne decyzje. Od czasu do czasu sprawdzajcie, czy wszystko przebiega tak, jak powinno. Wyrażajcie uznanie, kiedy ludzie dobrze wypełniają polecenia. Okazujcie wiarę w ludzi, kiedy możecie to zrobić szczerze. Kiedy coś pójdzie nie tak, dobrze jest spojrzeć wstecz i sprawdzić, gdzie popełniliśmy błąd — i nie bać się do niego przyznać. Pamiętajcie, że nasi ludzie to wolontariusze, którzy pracują z własnej woli. Kochają też Pana i Jego pracę. Kochajcie ich. Doceniajcie ich. Jeśli czujecie pokusę, aby zrugać współpracownika, nie róbcie tego. Zamiast tego przyjmijcie ode mnie interesujące wyzwanie i serdecznie poklepcie go po plecach. Jak świat długi i szeroki dzieci naszego Ojca w Niebie są z natury dobre. On je kocha. I my też powinniśmy<sup>23</sup>.

Ludzie nie lubią być do niczego zmuszani, nawet jeśli coś ma być dla ich własnego dobra. Podążają jednak za dobrymi przywódcami<sup>24</sup>.



### **Dobrzy przywódcy umiejętnie dzielą się pracą.**

#### *Przydzielanie zadań na wzór Zbawiciela*

Podwaliny świata zostały położone na mocy udzielonego upoważnienia. Jezus wielokrotnie przypominał ludziom, że Jego misja na ziemi opierała się na udzielonym Mu upoważnieniu.



*W czasie Swej ziemskiej posługi Jezus Chrystus udzielił  
Swego upoważnienia Dwunastu Apostołom.*

Przywrócenie Jego Kościoła rozpoczęło się od udzielenia upoważnienia.

Przemawiając do Żydów w synagodze, Jezus powiedział im, że został posłany przez Swego Ojca: „Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał” (Ew. Jana 6:38)<sup>25</sup>.

Jezus daje nam najwspanialszy przykład dobrego zarządzania poprzez właściwe delegowanie zadań. [...] Wielu z wyznaczonych przez Niego misjonarzy podróżowało bez grosza przy duszy. Ludzie wiele wycierpieli, realizując Jego wytyczne. Niektórzy w okrutny sposób stracili życie w Jego służbie. Na Jego rozkaz wyznaczeni słudzy ruszali jednak w świat śmiało niczym lwy. Udało im się osiągnąć rzeczy, o jakich nawet nie marzyli. Żaden przywódca nigdy nie motywował ludzi tak, jak On<sup>26</sup>.

Kościół Jezusa Chrystusa kreuje przywódców, angażując do pracy ludzi wyznaczonych przez kogoś z upoważnieniem. Kiedy [Jezus] był na ziemi, powołał dwunastu apostołów, aby pomagali mu zarządzać sprawami Kościoła. Powołał też siedemdziesiątych. Delegował

innych do pracy. W jego Kościele nie miało być biernych widzów. Wszyscy mieli być zaangażowani w pomoc w budowie królestwa. Kiedy zaś budowali Kościół, budowali też siebie.

Celem Jezusa było wyniesienie jednostki [...].

Jego celem było uczynienie każdego człowieka królem, podbudowanie go, aby mógł być przywódcą w wieczności. W tę pamiętną noc po ostatniej wieczerzy powiedział On do jedenastu z apostołów [...]: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy we mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które Ja czynię, i większe nad te czynić będzie, bo Ja idę do Ojca” (Ew. Jana 14:12). Poprzez delegowanie zadań Jezus pragnął podnosić, a nie umniejszać człowieka. Dzisiaj też w całym Kościele mężczyźni i kobiety wzrastają i rozwijają się dzięki wyznaczonym im powołaniom<sup>27</sup>.

### *Delegowanie zadań w naszych organizacjach*

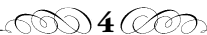
Dobre zarządzanie oznacza udzielanie innym upoważnienia. Oddelegowanie części pracy pomaga wam i waszym organizacjom. Skuteczne zarządzanie to sztuka dzielenia się pracą z innymi<sup>28</sup>.

Mądre wyznaczanie zadań wymaga przygotowania z modlitwą, podobnie jak skuteczne nauczanie czy głoszenie ewangelii. Pan to wyjaśnił tymi słowami: „A Duch będzie wam dany przez modlitwę wiary; a jeżeli nie otrzymacie Ducha, nie będziecie nauczać” (NiP 42:14). Możemy też tu dodać, że bez Ducha nie będziecie delegować<sup>29</sup>.

Mądry przywódca w dzisiejszym Kościele to nie ktoś, kto próbuje sam wszystko zrobić, stwarzając wrażenie, że nikt inny nie ma wystarczających kwalifikacji, by wykonać daną pracę. Przydzielając zadania innym, zapewnia te osoby, że mają jego pełne poparcie<sup>30</sup>.

Po przydzieleniu komuś określonych obowiązków przywódca nie zapomina ani o tej osobie, ani o jej zadaniu. Okazuje zainteresowanie, ale nie „osacza”. Zasłużenie chwali za konkretne rzeczy. W razie potrzeby dodaje otuchy. Kiedy czuje, że praca nie jest wykonywana należycie i potrzebne są zmiany, działa odważnie i stanowczo, lecz jednocześnie delikatnie. Kiedy okres pełnienia przez kogoś powołania dobiega końca, wyraża uznanie za wykonaną pracę i dziękuje<sup>31</sup>.

Żaden mądry przywódca nie uważa, że wszystkie dobre pomysły rodzą się w jego głowie. Mile wita sugestie tych, którym przewodzi. Sprawia, że czują, że odgrywają ważną rolę w procesie podejmowania decyzji. Sprawia, że czują, że realizują własne projekty, nie tylko jego<sup>32</sup>.



**Przywódcy kościelni są narzędziami w rękach  
Boga i powinni zabiegać o Ducha, kiedy  
prowadzą i podbudowują bliźnich.**

W dzisiejszym Kościele przywódca zazwyczaj uzyskuje takie efekty pracy, jakich się prawdziwie spodziewa. Musi myśleć z rozmachem. Powinien zapewnić tych, którym wyznacza zadania, że w służbie Pana mają jeszcze większe moce, niż kiedy wypełniają swoje zwyczajne obowiązki. W pracy Pana nie można ponieść porażki, jeśli staramy się ze wszystkich sił. My jesteśmy jedynie narzędziami; to jest dzieło Pana. To Jego Kościół, Jego plan ewangelii. To z Jego dziełmi pracujemy. On nie pozwoli, abyśmy doznali niepowodzenia, jeśli wykonamy naszą część. Jeśli będzie to konieczne, udoskonali nas, nawet jeśli będzie to przekraczało nasze talenty i zdolności. Wiem o tym<sup>33</sup>.

Musimy pamiętać, że [...] Kościół [...] nie rządzi się prawami świata biznesu. Jego sukces mierzy się zbawionymi duszami, a nie w kategoriach zysków i strat. Oczywiście musimy działać skutecznie i produktywnie, ale musimy również pamiętać o naszych wiecznych celach. Zachowujcie ostrożność przy odnoszeniu świeckich metod i terminologii do świętych funkcji kapłaństwa. Pamiętajcie, że stosowanie racjonalnych metod rozwiązywania problemów, choć pomocne, nie będzie wystarczające w pracy królestwa. Praca Boga musi być wykonywana z wiarą, modlitwą i z Duchem, „a jeżeli w jakiś inny sposób, nie jest od Boga” (NiP 50:18)<sup>34</sup>.

Celem Kościoła jest podbudowywanie mężczyzn i kobiet, którzy mają być podobni do Boga w swym nastawieniu, cechach i ideałach<sup>35</sup>.

## Propozycje dotyczące studiowania i nauczania

### Pytania

- Prezydent Benson nauczał, że przywódcy powinni dawać prawy przykład (zob. część 1.). Dlaczego przykład wywiera tak przełożony wpływ? W jaki sposób wpłynął na ciebie przykład prawych przywódców?
- Przestuduj atrybuty dobrych przywódców omówione w części 2. Jak sądzisz, dlaczego ludzie „podążają za [takimi] przywódcami”? Zastanów się, co możesz zrobić, aby rozwinąć te cechy w sobie.
- Prezydent Benson nauczał, że przywódcy w Kościele powinni naśladować przykład Zbawiciela w delegowaniu obowiązków (zob. część 3.). W jaki sposób dzielenie się odpowiedzialnością pomaga budować królestwo Boga? W jaki sposób odniosłeś korzyści z wykonywania przydzielonych ci obowiązków?
- Jak może zmienić się nasza służba w Kościele, kiedy pamiętamy, że „to jest dzieło Pana” oraz że „to z Jego dziećmi pracujemy”? (Zob. część 4.). Czego doświadczyłeś, kiedy działałeś jako narzędzie w rękach Pana, by pomóc innym ludziom?

### Pokrewne fragmenty z pism świętych

II Ks. Mojżeszowa 18:13–26; Ew. Mateusza 5:13–16; Ew. Łukasza 22:31–32; Alma 17:1–11; NiP 38:23–27

### Wskazówka do nauczania

„Poszczególne osoby są poruszone, kiedy uznany jest ich udział. Możesz podjąć szczególny wysiłek, by uznać komentarze każdej osoby oraz, jeśli jest to możliwe, uczynić komentarze częścią dyskusji klasowej” (*Nauczanie — nie ma większego powołania*, [2000], str. 35).

### Przypisy

1. W: Sheri L. Dew, *Ezra Taft Benson: A Biography* (1987), str. 429.
2. W: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 430.
3. W: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 430.
4. W: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 429.
5. W: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 474–475.
6. Gordon B. Hinckley, „Come and Partake”, *Ensign*, maj 1986, str. 47.
7. *The Teachings of Ezra Taft Benson* (1988), str. 345.
8. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 372.
9. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 375–376.
10. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 371.



11. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 371.
12. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 455.
13. *God, Family, Country: Our Three Great Loyalties* (1974), str. 126.
14. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 375.
15. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 377.
16. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 375.
17. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 375.
18. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 371.
19. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 372.
20. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 370.
21. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 371.
22. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 147.
23. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 376–377.
24. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 345.
25. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 378.
26. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 378.
27. *God, Family, Country*, str. 135–136.
28. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 379.
29. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 379–380.
30. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 379.
31. *God, Family, Country*, str. 140.
32. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 371.
33. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 372.
34. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 372–373.
35. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 373.



## „Paś owieczki moje”

*„Wszyscy musimy się nauczyć, jak być prawdziwymi pasterzami. Musimy okazywać bliźnim tę samą miłość, jaką Dobry Pasterz darzy nas wszystkich. Każda dusza jest dla Niego cenna”.*

### Z życia Ezry Tafta Bensona

**P**rezydent Ezra Taft Benson opowiedział o doświadczeniu, jakie zdobył, kiedy służył jako doradca w prezydium palika:

„Podczas spotkania prezydium palika w Boise w stanie Idaho, wiele lat temu, staraliśmy się wybrać prezydenta najłabszego i najmniejszego kworum starszych w paliku. Nasz pisarz przyniósł listę wszystkich starszych należących do tego kworum. Było na niej nazwisko człowieka, którego znałem już od kilku lat. Wywodził się z silnej rodziny świętych w dniach ostatnich, ale niewiele udzielał się w Kościele.

Kiedy biskup dzwonił, że trzeba coś zrobić w kaplicy, zazwyczaj się zgadzał. Kiedy starsi chcieli pograć w piłkę, czasami szedł razem z nimi. Miał zdolności przywódcze, był szefem organizacji charytatywnej i świetnie się w tym sprawdzał.

Powiedziałem do prezydenta palika: ‘Czy udzielisz mi upoważnienia, żebym spotkał się z tym człowiekiem i dał mu wyzwanie, aby uporządkował swoje życie, żeby było zgodne z normami Kościoła i objął przywództwo w kworum? Wiem, że wiąże się z tym pewne ryzyko, ale człowiek ten ma potrzebne zdolności’.

Prezydent odpowiedział: ‘Jedź i niech Pan ci błogosławi’.

[...] Udałem się do domu tego członka Kościoła. Nigdy nie zapomnę wyrazu jego twarzy, kiedy otworzył drzwi i zobaczył u swego progu członka prezydium palika. Z wahaniem zaprosił mnie do środka, jego żona gotowała właśnie obiad i czułem dochodzący z



*„Teraz nadszedł czas, by zastosować nauki Zbawcy o dobrym pasterzu”.*

kuchni zapach kawy. Poprosiłem go, żeby żona do nas dołączyła i kiedy usiedliśmy, powiedziałem mu, jaki jest cel mojej wizyty. ‘Nie proszę, żebyś już dzisiaj mi odpowiedział — powiedziałem. — Chcę tylko, żebyście mi obiecali, że się nad tym zastanowicie, pomodlicie, rozważycie, co by to oznaczało dla waszej rodziny, a ja wrócę po odpowiedź za tydzień. Jeśli zdecydujecie się nie przyjąć tego powołania, nadal będziemy was kochać’ — dodałem.

W następną niedzielę, gdy tylko ów brat otworzył drzwi, dostrzegłem, że zaszła zmiana. Ucieszył się na mój widok, szybko zaprosił do środka i zawołał żonę, aby do nas przyszła. Powiedział: ‘Bracie Benson, zrobiliśmy to, o co nas prosiłeś. Przemyśleliśmy to, modliliśmy się i zdecydowaliśmy się przyjąć to powołanie. Jeśli wy, bracia, pokładacie we mnie tyle zaufania, jestem gotów uporządkować swoje życie i dostosować je do norm Kościoła. To coś, co powinienem zrobić już dawno’.

Powiedział też: ‘Od czasu, gdy byłeś u nas w zeszłym tygodniu, nie wypilem ani jednej kawy i nie zamierzam już jej pić’.

Został wyświęcony na prezydenta kworum starszych, a frekwencja w kworum zaczęła wzrastać — i tak już zostało. Zabrał się do dzieła, otoczył troską mniej aktywnych starszych i przywiódł ich z powrotem. Kilka miesięcy później wyprowadziłem się z tego palika.

Minęły lata i pewnego dnia na Placu Świątynnym w Salt Lake City podszedł do mnie pewien człowiek, wyciągnął rękę i powiedział: ‘Bracie Benson, pewnie mnie nie pamiętasz?’

‘Ciebie pamiętam, ale niestety nie pamiętam imienia’.

Zapytał: ‘A czy pamiętasz, jak siedem lat temu poszedłeś do domu pewnego zbuntowanego starszego w Boise?’. W tym momencie oczywiście wszystko mi się przypomniało. A potem on powiedział: ‘Bracie Benson, życia mi nie starczy, by podziękować ci za to, że w tanto niedzielne popołudnie przyszedłeś do mojego domu. Teraz jestem biskupem. Kiedyś myślałem, że jestem szczęśliwy, ale nie miałem pojęcia, czym jest prawdziwe szczęście’<sup>1</sup>.

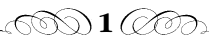
To i inne doświadczenia sprawiło, że Prezydent Benson zachęcał wiernych świętych w dniach ostatnich, by wyciągali rękę do członków, którzy żyli „z dala od Kościoła i wpływu ewangelii”<sup>2</sup>. Podczas wiosennej konferencji generalnej w 1984 roku powiedział: „Raduje

nas powrót do aktywności wielu z naszych braci i siostr. Zachęcamy przywódców kapłaństwa i organizacji pomocniczych, aby kontynuowali to wspaniałe dzieło”<sup>3</sup>. W tym samym tygodniu przemawiał też do grupy przywódców kapłańskich o potrzebie otaczania serdeczną opieką tych mężczyzn w Kościele, którzy nie zostali jeszcze ustanowieni starszymi:

„Moje serce przepełnia troska o tych mężczyzn, głowy rodzin. [...] Myślę, że nie mamy w dzisiejszym Kościele większego wyzwania niż przywrócenie tych mężczyzn do aktywności i doprowadzenie ich do punktu, w którym będą mogli zabrać swe rodziny do domu Pana i otworzyć przed nimi najwspanialsze błogosławieństwa znane mężczyznom i kobietom na tym świecie i w świecie, który nastąpi.

Bracia, naszą nadzieją i modlitwą jest, abyście nie traktowali wysiłków związanych z przywracaniem ludzi do aktywności jako tymczasowego projektu. Mamy nadzieję, że w opisie tego okresu historii Kościoła zostanie zapisane, że był to czas, kiedy wiele zbłąkanych i zaginionych dusz powróciło do Kościoła Boga”<sup>4</sup>.

## Nauki Ezry Tafta Bensona



### **Jedną z naszych misji jako naśladowców Pana jest wyciąganie ręki do naszych braci i siostr, którzy oddzielili się od Kościoła.**

Celem Kościoła Pana jest umożliwienie dalszego rozwoju wszystkim synom i córkom Boga, aby mogli zbliżyć się do najwyższych błogosławieństw życia wiecznego [...].

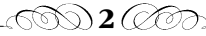
Chciałbym pomówić o naszej misji doskonalenia świętych, w szczególności o wyzwaniu, jakim jest przywracanie do aktywności tych, którzy odsunęli się od pełnego uczestnictwa w Kościele. Członkowie ci, którzy są naszymi braćmi i siostrami, żyją obecnie z dala od Kościoła i wpływu ewangelii.

W tej grupie mniej aktywnych członków jest wiele osób, które nie przychodzą na spotkania i są, być może, zimne i obojętne. Są w niej też ci, którzy są chwilowo zagubieni, ponieważ nie znamy miejsca ich pobytu. Są też pośród nich nowo nawróceni, którzy wyraźnie nie otrzymali pełnej troski uwagi i nauk, dzięki którym

staliby się „współobywatelami świętych” (zob. List do Efezjan 2:19). Wielu z nich to osoby stanu wolnego.

Wszystkim tym osobom, my, jako członkowie Kościoła i uczniowie Pana, musimy okazać na nowo miłość i z całego serca zaprosić je do powrotu. „Powróćcie. Powróćcie i ucztujcie przy Pańskim stole, zakosztujcie ponownie słodkich i sycących owoców wspólnoty ze świętymi” (*Ensign*, marzec 1986, str. 88).

Przed nami wielkie wyzwanie. [...] Musimy się wykazać wielką wiarą, energią i oddaniem, jeśli mamy dotrzeć do tych braci i sióstr. Musimy tego dokonać. Pan tego od nas oczekuje. I uda nam się<sup>51</sup>!



**Starając się otoczyć opieką tych, którzy zboczyli z drogi, mamy stosować nauki Zbawiciela o tym, jak być dobrym pasterzem.**

Teraz nadszedł czas, by zastosować nauki Zbawcy o dobrym pasterzu do stojącego przed nami wyzwania odzyskiwania zaginionych owieczek i jagniąt, które zbłądziły.

„Jak się wam wydaje? Gdyby jakiś człowiek miał sto owiec i jedna z nich zabłąkałaby się, czyż nie zostawi w górach dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie pójdzie szukać zabłąkanej?

A jeśli mu się uda ją odnaleźć, zaprawdę powiadam wam, że się z niej bardziej raduje niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu, które się nie zabłąkały” (Ew. Mateusza 18:12–13).

W czasach Jezusa pasterz w Palestynie znał każdą ze swoich owiec. Owce znały jego głos i ufały mu. Nie poszłyby za kimś obcym. Zaś zawołane, przyszłyby do pasterza (zob. Ew. Jana 10:1–5, 14).

Nocą pasterze prowadzili swe owce do zagrody lub owczarni. Wysokie ściany owczej zagrody zwieńczone były ciernistymi gałęziami, aby zapobiec przedostaniu się do środka dzikich zwierząt i złodziei. Niekiedy jednak gnanej głodem dzikiej bestii udawało się przeskoczyć ponad ogrodzeniem i dostać między owce, wywołując w nich strach i zagrażając ich życiu.

Taka próba odróżniała prawdziwego pasterza — takiego, który kochał swoje owce — od najemnika, który pracował jedynie dla pieniędzy i z poczucia obowiązku. Prawdziwy pasterz był gotów



*Pielęgnując więzy przyjaźni w naszych okregach i gminach,  
pomagamy sobie nawzajem pozostać w stadzie Dobrego Pasterza.*

oddać życie za swoje owce. Wchodził między nie i walczył o nie. Najemnik zaś cenił własne bezpieczeństwo ponad bezpieczeństwo owiec i zazwyczaj uciekał przed niebezpieczeństwem.

Jezus wykorzystał ten popularny obrazek ze Swoich czasów, aby głosić, że jest Dobrym Pasterzem, Prawdziwym Pasterzem. Z powodu miłości, jaką darzył Swoich braci i siostry, gotów był z własnej i nieprzymuszonej woli oddać za nich Swe życie (zob. Ew. Jana 10:11–18).

Ostatecznie Dobry Pasterz oddał Swe życie za owce — za was, za mnie, za nas wszystkich.

Symbolika dobrego pasterza w istotny sposób odnosi się do dzisiejszego Kościoła. Owcom muszą przewodzić troskliwi pasterze. Zbyt wiele z nich błędzi. Niektóre schodzą z drogi skuszone czymś, co chwilowo zaprzętnęło ich uwagę. Inne gubią się całkowicie.

Zdajemy sobie sprawę, że podobnie jak w dawnych czasach, niektóre z owiec będą się buntować i będą „niczym stado owiec, które umyka od pasterza” (Mosjasz 8:21). Jednakże większość naszych

problemów wynika z braku kochających i uważnych pasterzy. Potrzeba nam więcej dobrych pasterzy.

Pod okiem pasterza nasi nowi członkowie, ci, którzy na nowo narodzili się w ewangelii, muszą być otaczani opieką i troskliwą przyjaźnią, kiedy wzrastają w wiedzy o ewangelii i zaczynają żyć według nowych standardów. Poświęcana im uwaga pomoże się upewnić, że nie powrócą oni do starych przyzwyczajeń.

Dzięki pełnej miłości trosce pasterza nasi młodzi ludzie, nasze jagnięta, będą mniej skłonni, by schodzić z wytyczonej drogi. Jeśli jednak zaczną zbaczać ze szlaku, zakrzywiony koniec pasterskiego kija — kochające ramiona i wyrozumiałe serce — pomoże im powrócić.

Dzięki opiece pasterza wielu z tych, którzy teraz żyją z dala od stada, można jeszcze odzyskać. Wielu z tych, którzy zawarli związki małżeńskie z osobami spoza Kościoła i przejęli światowy sposób życia, może odpowiedzieć na zaproszenie, by powrócić do stada<sup>6</sup>.

---

### 3

---

#### **Święci w dniach ostatnich, którzy zbczyli z drogi, potrzebują prawdziwego, płynącego z serca zainteresowania wiernych i kochających pasterzy.**

Nie istnieją żadne *nowe* rozwiązania dla tego *starego* problemu, jakim jest zbaczanie owiec na manowce w poszukiwaniu pożywienia w innych miejscach. Odpowiedzią jest obowiązek, jaki Jezus nałożył na Piotra, a którego wagę podkreślił, trzykrotnie go powtarzając: „Paś owieczki moje. Paś owieczki moje. Paś owieczki moje” (zob. Ew. Jana 21:15–17).

Jak mówi wspaniałe wezwanie w Księdze Mormona o tych, którzy zostają ochrzczeni w Kościele Chrystusa, trzeba nieustannie „[pamiętać] i [wzmacniać] ich dobrym słowem Bożym” (Moroni 6:4).

Odpowiedź leży zatem w otaczaniu owiec opieką przez pasterza i karmieniu stada — innymi słowy w osobistej pieczy nad nimi — a wszystko to w duchu modlitwy. Musi to być prawdziwa, z serca płynąca troska wiernego i kochającego pasterza, a nie płytkie zainteresowanie, jakie okazuje najemnik.



Omawiając ideę prawdziwego pasterza, rozumiemy, że Pan wyznaczył tę odpowiedzialność posiadaczom kapłaństwa. Jednakże siostry również mają „pasterskie” powołanie do dobroczynnej i miłosiernej służby, której udzielają sobie nawzajem i innym. Zatem wszyscy musimy się nauczyć, jak być prawdziwymi pasterzami. Musimy okazywać bliźnim tę samą miłość, jaką Dobry Pasterz darczy nas wszystkich. Każda dusza jest dla Niego cenna. Jego głos przyzywa wszystkich członków — wszystkich synów i córki Boga.

„Oto zaprasza On wszystkich ludzi, z otwartymi ramionami czeka na nich z łaską i mówi: Nawróćcie się, a przyjmę was [...].

Pójdźcie do Mnie, a jeść będziecie owoc z drzewa życia [...],

Pójdźcie do Mnie i postępujcie sprawiedliwie” (Alma 5:33–35).

Nikommu nie odmawia tego zaproszenia. Z otwartymi ramionami wita wszystkich, którzy odpowiedzą na pełne łaski zaproszenie, by mieć udział w Jego ewangelii. Owce — niektóre rozkojarzone, niektóre zubożone, niektóre zajęte innymi sprawami — muszą zostać odnalezione i miłością przywiedzione z powrotem do aktywnego życia w Kościele. Wszelkie środki kapłaństwa i organizacji pomocniczych muszą być wykorzystane do pomocy w tym przedsięwzięciu.

Nigdy nie sprostamy temu wyzwaniu, jeśli przywódcy i wierni członkowie palika, okręgu, kworum i organizacji pomocniczych nie okażą woli i wiary, by przywieść mniej aktywne osoby do pełnej aktywności.

Wzywamy was, abyście — dokładając wszelkich starań, by osiągnąć ten zaszczytny cel — położyli nowy nacisk na efektywne nauczanie domowe przez posiadaczy kapłaństwa i owocne odwiedziny domowe organizowane przez Stowarzyszenie Pomocy. Nauczanie i odwiedziny domowe to natchnione programy. Ich celem jest docieranie co miesiąc do wszystkich członków Kościoła, zarówno do aktywnych, jak i mniej aktywnych. Prosimy, poświęćcie nauczaniu domowemu i odwiedzinom domowym szczególną uwagę<sup>7</sup>.

---

 4
 

---

**Służąc naszym braciom i siostram, możemy im pomagać w uzyskaniu wszystkich błogosławieństw i obrzędów ewangelii.**

Nasze modlitwy w obecnych czasach muszą mieć tę samą żarliwość i troskę, jaką miały modlitwy Almy, kiedy starał się odzyskać Zoramitów, którzy zbłądzili i oddalili się od Pana:

„Pobłogosław nam, Panie, aby się nam powiodło, abyśmy mogli przyprowadzić ich z *powrotem* do Ciebie dzięki Chrystusowi.

Ich dusze są cenne i wielu z nich to nasi bracia. Daj nam więc, Panie, moc i mądrość, abyśmy mogli *odzyskać* tych naszych braci dla Ciebie” (Alma 31:34–35; kursywa dodana). [...]

Zasady przywracania dusz do aktywności są niezmiennie. Oto one:

1. Osoba zagubiona czy mniej aktywna musi zostać odnaleziona i musimy nawiązać z nią kontakt.
2. Należy jej okazać pełną miłości troskę. Musi poczuć, że ją kochamy.
3. Trzeba nauczać ją ewangelii. Musi czuć poprzez swoich nauczycieli moc Ducha Świętego.
4. Musi czuć przynależność do grupy.
5. Musi mieć przydzielone sensowne obowiązki w Kościele.

Wedle słów Księgi Mormona, mamy „nadal [nauczać]” (3 Nefi 18:32).

Przedmiotem naszej szczególnej troski jest to, aby nowo nawrócone osoby były w pełni przyjmowane do wspólnoty kościelnej. Muszą być witane z otwartymi ramionami.

Zjednoczmy się w naszych wysiłkach, by przyprowadzać mniej aktywnych z powrotem do pełnej aktywności w Kościele. Czyniąc tak, będziemy lepiej przygotowani, by wspólnie realizować misję Kościoła — by w większej pełni wnosić ewangelię, wraz ze wszystkimi jej błogosławieństwami i obrzędami, w życie wszystkich członków Kościoła. Kościołowi „potrzebny jest każdy członek” (NiP 84:110), a każdemu członkowi potrzebna jest ewangelia, Kościół i wszystkie jego obrzędy.

Obyśmy wszyscy zabiegali o Pańskie błogosławieństwa, o to, by dały nam siłę, moc i wpływ, które będą nam potrzebne, gdy będziemy wspólnie trudzić się w tym wielkim dziele miłości<sup>8</sup>.

## Propozycje dotyczące studiowania i nauczania

---

### *Pytania*

- Co czujesz, kiedy myślisz o członkach rodziny lub przyjaciółach, którzy „żyją z dala od Kościoła i wpływu ewangelii”? Co możemy zrobić, by do nich dotrzeć? (Zob. część 1.).
- Zastanów się nad naukami Prezydenta Bensona o różnicach między najemnikiem a pasterzem (zob. część 2.). Co możemy zrobić, aby być lepszymi pasterzami?
- Prezydent Benson przypomniał nam, że ludzie potrzebują „[prawdziwej], z serca [płynącej troski] wiernego i kochającego pasterza” (część 3.). Jak możemy wykształcić w sobie płynącą z serca troskę o bliźnich? Zastanawiając się nad odpowiedzią na to pytanie, pomyśl o swojej służbie jako nauczyciel domowy lub nauczycielka odwiedzająca.
- Jak myślisz, co oznacza wyrażenie: „nadal [nauczać]”? (3 Nefi 18:32). Rozważ pięć zasad, jakie podał Prezydent Benson, aby pomóc nam służyć tym, których trzeba przywieść z powrotem do aktywności w Kościele (zob. część 4.). W jaki sposób każda z tych zasad pomaga człowiekowi otrzymać błogosławieństwa ewangelii?

### *Pokrewne fragmenty z pism świętych*

Ew. Mateusza 9:10–12; Ew. Łukasza 15; 22:32; I List Piotra 5:2–4; Moroni 6:4; NiP 18:10–16; 84:106

### *Wskazówka do studiowania*

„Czytanie, studiowanie i rozważanie to nie to samo. Czytamy słowa, które inspirują myśli. Studiując, odkrywamy wzorce i powiązania w pismach. Lecz gdy rozważamy, zapraszamy objawienia Ducha. Dla mnie rozważanie to rozmyślanie i modlitwa, które następują po uważnym czytaniu i studiowaniu pism” (Henry B. Eyring, „Służba z Duchem”, *Ensign* lub *Liahona*, listopad 2010, str. 60).

**Przypisy**

1. „Feed My Sheep”, *Ensign*, wrzesień 1987, str. 4–5.
2. „Feed My Sheep”, str. 3.
3. „Counsel to the Saints”, *Ensign*, maj 1984, str. 8.
4. *The Teachings of Ezra Taft Benson* (1988), str. 234.
5. „Feed My Sheep”, str. 3.
6. „Feed My Sheep”, str. 3–4.
7. „Feed My Sheep”, str. 4.
8. „Feed My Sheep”, str. 4, 5.



*Starszy Ezra Taft Benson po prawej wraz z Prezydentem Maxem Zimmerem, prezydentem Misji Szwajcarskiej, nadzoruje dystrybucję produktów pierwszej potrzeby w Genewie w Szwajcarii w 1946 roku.*



# Zasady doczesnego i duchowego dobrobytu

*„Wszystko, co dotyczy ekonomicznego, społecznego i duchowego dobrobytu rodziny ludzkiej, znajduje się i zawsze będzie się znajdowało w kręgu zainteresowań Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich”.*

## Z życia Ezry Tafta Bensaona

**W** 1936 roku, gdy ludzie na całym świecie walczyli z ekonomicznymi skutkami Wielkiego Kryzysu, Rada Prezydenta Kościoła ogłosiła inaugurację nowego programu pomocy wzajemnej. Program ten, nazwany Kościelnym Planem Bezpieczeństwa, został stworzony nie po to, by zapewnić pomoc potrzebującym, ale „aby ludzie pomogli sami sobie”<sup>1</sup>. Wprowadzając ten program, Rada Prezydenta Kościoła i pozostali przywódcy w Kościele mówili o podstawowych zasadach ciężkiej pracy, samowystarczalności i służby. Zachęcali członków Kościoła, by płacili dziesięcinę i ofiary postne, produkowali i przechowywali żywność, unikali niepotrzebnych długów i oszczędzali pieniądze na przyszłość.

W tym czasie Prezydent Ezra Taft Benson służył jako doradca w radzie prezydenta palika w Boise w Idaho. Był ekonomistą, specjalistą do spraw marketingu i zarządzania rolnictwem w stanie Idaho. Prezydent palika poprosił go o udział w spotkaniu, na którym miał być przedstawiony Kościelny Plan Bezpieczeństwa. Później wspominał: „Moja dusza reagowała gorąco na wszystko, co usłyszałem tego dnia. Wróciłem do palika Boise i powiedziałem moim braciom, że program, który został ogłoszony, jest godny zaufania pod względem ekonomicznym, społecznym i duchowym i wyraziłem

nadzieję, że lud Kościoła przyjmie go całym sercem, jak coś, co jest nie tylko rozsądne, ale też potrzebne”<sup>2</sup>.

Dwa miesiące po przedstawieniu programu w paliku Prezydenta Bensaona „rozpoczęto wiele projektów pomocy wzajemnej: jeden okręg założył ogród składający się z wielu zagonów, inny zasiał piętnaście akrów buraków cukrowych, a siostry ze Stowarzyszenia Pomocy innego okręgu zaczęły robić przetwory oraz szyć kołdry i ubrania. [Jeden okręg] zbudował nawet małą fabrykę konserw”<sup>3</sup>.

Prezydent Benson zobaczył wspaniałe skutki programu pomocy wzajemnej 10 lat później. Jako członek Kworum Dwunastu Apostołów został wyznaczony do przewodniczenia Kościołowi w Europie zaraz po II wojnie światowej. Na tych rozdartych wojną terenach przewodził kościelnym staraniom zapewnienia ludziom dóbr materialnych, które miały pomóc im w odzyskiwaniu samowystarczalności. Wspominał pierwszy kościelny transport produktów pierwszej potrzeby:

„Przyjechał ze mną ówczesny prezydent misji, Richard Ranglack. Poszliśmy do zdezelowanego magazynu, w którym znajdowały się wartościowe dobra pilnowane przez uzbrojoną straż. W odległym końcu magazynu zobaczyliśmy stertę pudeł piętrzącą się prawie pod sufit.

‘Czy to są pudła z jedzeniem? — spytał Richard. — Chcesz mi powiedzieć, że to są paczki pełne jedzenia?’.

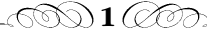
‘Tak, mój bracie — odpowiedziałem — jedzenia, ubrań, pościeli i, mam nadzieję, środków medycznych’.

Richard i ja ściągnęliśmy jedno z pudeł. Otworzyliśmy je. Było wypełnione najzwyklejszą w świecie potrawą — suszoną fasolą. Gdy ten dobry człowiek to zobaczył, włożył dłonie w fasolę i rozgarniał ją palcami, a potem zaczął z wdzięczności płakać jak dziecko.

Otworzyliśmy inne pudło wypełnione popękana pszenicą, bez żadnych dodatków, taką jak stworzył ją Pan i jak chciał, by wyglądała. Richard wziął kilka ziaren do ust. Patrzył na mnie przez chwilę oczami pełnymi łez — ja też miałem łzy w oczach — i powiedział wolno, potrząsając głową: ‘Bracie Benson, trudno uwierzyć, że ludzie, którzy nigdy nas nie widzieli, mogli zrobić dla nas tak wiele’.

Tak działa Pan! Dobrowolne darowizny motywowane bratnią miłością, wolą poświęcenia i pomocy ludziom, aby sami mogli zadbać o siebie. To umacnia człowieka w poczuciu godności i szacunku do samego siebie”<sup>4</sup>.

## Nauki Ezry Tafta Bensona



### **Panu bardzo zależy na tym, by błogosławić Swoj lud docześnie i duchowo.**

Zdaję sobie sprawę, moi bracia i siostry, z tego, że omawiając sprawy doczesne, Pan powiedział:

„[...] Wszystkie rzeczy są dla mnie duchowe i nigdy nie dałem wam prawa, które było doczesne [...]” [NiP 29:34].

Cel jest, oczywiście, duchowy. Żyjemy jednak w materialnym, fizycznym, doczesnym świecie [...].

[...] Człowiek jest dwoistą istotą: cielesną i duchową. We wczesnych objawieniach skierowanych do tego ludu Pan wielokrotnie korzystał z okazji, by udzielać wskazówek i dawać przykazania dotyczące spraw doczesnych. Przewodził świętym i przywódcom Kościoła w zakupie ziemi i innych posiadłości, w budowie świątyń, a nawet w założeniu prasy drukarskiej, sklepu i budynku domu noclegowego dla „zdrożonego podróżnika” [zob. NiP 124:22–23]. We wspaniałym objawieniu znanym jako Słowo Mądrości nie tylko wskazał, co jest dobre lub niedobre dla człowieka, ale zarysował też plan karmienia zwierząt hodowlanych. Plan ten był potwierdzany kolejnymi badaniami naukowymi przez ponad 100 lat [zob. NiP 89]. Cokolwiek ma wpływ na ludzki dobrobyt, zawsze było i będzie przedmiotem zainteresowania Kościoła. Nasz lud zawsze otrzymywał wskazówki dotyczące spraw doczesnych [...].

Ważne, aby nasze rozumowanie było proste, moi bracia i siostry. Zawsze pamiętajmy, że te wszystkie kwestie materialne są tylko środkiem do osiągnięcia celu, a cel jest duchowy. Mimo to Panu zależy na tym, by błogosławić Swoj lud docześnie. Wskazywał na to w wielu objawieniach. Przypominał raz za razem, że powinniśmy modlić się nad naszymi płonami, nad naszym inwentarzem, nad



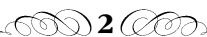
naszymi rodzinami, domami i przywoływać błogosławieństwa Pana w kwestiach materialnych. A On obiecał, że będzie z nami — gotów i chętny, by nam błogosławić [...].

[...] Pan nie uczyni za nas niczego, co sami możemy i powinniśmy uczynić. Jednakże celem Pana jest troska o Swoich świętych. Wszystko, co dotyczy ekonomicznego, społecznego i duchowego dobrobytu rodziny ludzkiej, znajduje się i zawsze będzie się znajdowało w kręgu zainteresowań Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich<sup>5</sup>.

Gdy administrujemy jakąkolwiek częścią programu pomocy wzajemnej, musimy mieć na względzie podstawowy cel, dla którego został on stworzony. Tym ustalonym celem jest „zorganizowanie, na tyle, na ile to możliwe, systemu, dzięki któremu udałoby się ukrócić przekleństwo próżniactwa, pozbyć się zasiłków i ponownie zaszczerpić naszemu ludowi zasady niezależności, pracowitości, zapobiegliwości oraz poszanowania samego siebie. Celem Kościoła jest pomaganie ludziom, aby sami mogli sobie pomóc. Praca musi ponownie zająć zaszczytne miejsce nadrzędnej zasady, która rządzi życiem członków Kościoła”<sup>6</sup>.

Siła kościelnego programu pomocy wzajemnej tkwi w każdej rodzinie, która postępuje wedle natchnionej wskazówki przywódców Kościoła, by być samowystarczalnym dzięki odpowiedniemu przygotowaniu. Bóg pragnie, by święci przygotowali się tak, „aby Kościół stał niezależny nad wszystkimi innymi stworzeniami pod światem celestialnym” (NiP 78:14)<sup>7</sup>.

Przypowieść z pism świętych o pięciu pannach mądrych i pięciu pannach głupich [zob. Ew. Mateusza 25:1–13] jest przypomnieniem o tym, że można czekać zbyt długo, zanim zacznie się przywracać porządek w swym duchowym i doczesnym domu. Czy jesteśmy przygotowani?<sup>8</sup>.



**Poprzez energiczną, skupioną na celu i bezinteresowną pracę zaspokajamy życiowe potrzeby i wyrabiamy w sobie boskie cechy.**

Jedną z pierwszych zasad objawionych ojcu Adamowi, gdy został wypędzony z ogrodu Eden, była ta: „W pocie oblicza twego będziesz

jadł chleb, aż wrócisz do ziemi” (I Ks. Mojżeszowa 3:19). Wszystkie materialne rzeczy, które otrzymujemy, to wynik pracy i opatrności Boga. Dorobek życia gromadzimy wyłącznie dzięki pracy<sup>9</sup>.

Bóg przykazał człowiekowi, by żył dzięki własnej ciężkiej pracy, a nie czymś kosztem<sup>10</sup>.

Nasza ewangelia jest ewangelią pracy — pracy celowej, bezinteresownej i wykonywanej w duchu prawdziwej miłości Chrystusa. Tylko w ten sposób możemy wyrobić w sobie boskie cechy. Tylko w ten sposób możemy stawać się dobrymi narzędziami w rękach Pana, które błogosławią mężczyzn i kobiety mocą prowadzącą do zmiany na lepsze.

Powinniśmy być pokornie wdzięczni za pracę jako wyzwanie, spuściznę, jako możliwość służby, wdzięczni za obfite korzyści, które ona niesie. Jakże szczęśliwi są ludzie, którzy mogą żyć w zgodzie z planem Pana, rozwijać tę moc i używać jej do błogosławienia bliźnich. To właśnie robił Chrystus. To właśnie mamy zaszczyt robić my<sup>11</sup>.

Beneficjenci pomocy wzajemnej powinni pracować do granic swoich możliwości, by zasłużyć na pomoc w postaci artykułów lub ofiary postnej. Gdy brak wartościowej pracy, gdy ludzie nie mają zachęty do pracy, wówczas będzie szerzyć się praktyka demoralizujących zasiłków kościelnych i cel, dla którego stworzono program pomocy wzajemnej, zostanie osłabiony. To jest prawo niebios, którego jeszcze nie przyswoiliśmy sobie w pełni tu na ziemi: nie można trwale pomóc ludziom, wykonując za nich pracę, którą mogą i powinni wykonać sami<sup>12</sup>.

Powinniśmy prosić o błogosławieństwa Pana we wszystkim, co czynimy, i nie powinniśmy nigdy robić niczego, co sprawiłoby, że nie będziemy mogli prosić o błogosławieństwa. Nie powinniśmy oczekiwać, że Pan zrobi dla nas to, co sami możemy zrobić dla siebie. Pokładam nadzieję w wierze i uczynkach. Ufam, że Pan będzie pełniej błogosławił tego człowieka, który pracuje nad tym, za co się modli, niż tego, który poprzestaje na modlitwie<sup>13</sup>.

Energiczna, skupiona na celu praca daje pełną wigoru kondycję, godne uznania osiągnięcia, czyste sumienie i krzepiący sen. Praca zawsze była dobrodziejstwem człowieka. Obyście mieli należny



*Wszyscy członkowie rodziny mogą przylączyć się do wytwarzania żywności.*

szacunek dla pracy, czy to umysłowej, twórczej czy fizycznej. Obyście zawsze czerpali satysfakcję z uczciwego trudu. [...] Nigdy nie znajdziecie się w niebie dzięki samym życzeniom czy marzeniom. Musicie zapłacić cenę mozolnej pracy, poświęcenia i prawego życia<sup>14</sup>.

### 3

#### **Gdy wytwarzamy i gromadzimy zapasy żywnościowe, czerpiemy natychmiastowe korzyści i przygotowujemy się na przyszłe potrzeby.**

Czy znaleźliście kiedyś chwilę, żeby pomyśleć nad tym, co by stało się z waszą społecznością lokalną lub waszym krajem, gdyby transport został sparaliżowany, wybuchła wojna bądź nadszedł kryzys? Jak wy i wasi sąsiedzi zdobywalibyście żywność? Jak długo sklep spożywczy na rogu — lub supermarket — zaspokajałby potrzeby okolicznych mieszkańców?

Zaraz po II wojnie światowej zostałem wyznaczony przez Radę Prezydenta Kościoła do wyjazdu do Europy, by ponownie utworzyć nasze misje i zorganizować dystrybucję żywności i odzieży dla świętych. W mojej pamięci przechowuję wyraźny obraz ludzi, którzy co rano wsiadali do pociągów, wioząc ze sobą na wieś wszelkiego

rodzaju starocie, by wymienić je na jedzenie. Wieczorami stacja kolejowa była wypełniona ludźmi wiozącymi zapasy warzyw i owoców oraz menażerie kwiczących świń i gdaczących kur. Nigdy nie słyszeliście takiego zgiełku. Oczywiście ci ludzie byli gotowi wymienić praktycznie wszystko za towar potrzebny do przeżycia — pożywienie.

Prawie zapomnianym sposobem na ekonomiczną samowystarczalność jest domowa produkcja jedzenia. Za bardzo przyzwyczailiśmy się do kupowania w sklepie tego, co nam potrzebne. Wytwarzając część naszej żywności, redukujemy w znacznym stopniu wpływ inflacji na wartość naszych pieniędzy. Co ważniejsze, uczymy się, w jaki sposób wytwarzać naszą własną żywność i jak angażować wszystkich członków rodziny do tej pożytecznej akcji [...].

[...] Pozwólcie, że zaproponuję zrobienie czegoś, co zrobili już inni. Zbierzcie się razem i postarajcie się o zgodę na założenie ogrodu na wolnej parceli lub wynajmijcie działkę i uprawiajcie własne ogródki. Niektóre kwora starszych zrobiły to wspólnie, a wszyscy zaangażowani czerpali korzyści w postaci plonów owocowo-warzywnych i błogosławieństw płynących ze współpracy i rodzinnego zaangażowania. Wiele rodzin przekopało trawniki na ogródki.

Zachęcamy was, byście stali się bardziej samowystarczalni, byście, jak powiedział Pan, „nie [dbali] o udrekę, która na was spadnie, ale aby Kościół stał niezależny nad wszystkimi innymi stworzeniami pod światem celestialnym” (NiP 78:14). Pan pragnie, abyśmy byli niezależni i samowystarczalni, ponieważ nadejdą dni udreki. On ostrzegł nas zawnazasu przed taką ewentualnością [...].

Wytwarzanie żywności jest wymieniane w powracającym przesłaniu, by gromadzić zapasy żywności [...], gdziekolwiek jest to prawnie dozwolone. Kościół nie podaje informacji, jaką żywność przechowywać. To decyzja, którą członkowie muszą podjąć indywidualnie. [...].

[...] Objawienie na temat wytwarzania i gromadzenia zapasów żywności może być kluczowe dla naszego doczesnego dobrostanu tak, jak dla ludzi w czasach Noego kluczowe było wejście do arki [...].

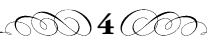
[...] Zaplanujcie stworzenie zapasu żywności tak, jak planujecie założenie konta oszczędnościowego. Odłóżcie trochę pieniędzy na zapas żywności z każdej pensji. Zróbcie przetwory z owoców i warzyw z waszych ogródków i sadów. Nauczcie się przechowywać żywność poprzez suszenie jej i, w miarę możliwości, mrożenie. Niech zapasy będą częścią waszego budżetu. Przechowujcie nasiona i miejcie narzędzia do pracy pod ręką. Jeśli oszczędzacie pieniądze i planujecie zakup drugiego samochodu lub telewizora lub innego przedmiotu, który ma jedynie zwiększyć komfort życia bądź poziom przyjemności, być może musicie zmienić priorytety. Zachęcamy, byście uczynili to z modlitwą i *bez zwłoki* [...].

Zbyt często możemy się w naszym wygodnym poczuciu samozadowolenia i usprawiedliwiamy się, mówiąc, że wojenna zawierucha, ekonomiczna katastrofa, głód i trzęsienia ziemi nie mogą się wydarzyć tam, gdzie jesteśmy. Osoby, które w to wierzą, albo nie znają objawień Pana, albo nie dają im wiary. Osoby, które zadowolone z siebie sądzą, że te nieszczęścia się nie wydarzą, że w jakiś sposób zostaną odsunięte z powodu prawości świętych, dały się zwieść i pożałują życia tą ułudą.

Pan ostrzegał nas przed dniami wielkiej udręki i za pośrednictwem Swych sług udzielił nam rady, jak możemy się przygotować na te trudne czasy. Czy posłuchaliśmy Jego wskazówki? [...]

Okażcie wierność, moi bracia i siostry, słuchając tej rady, a będziecie błogosławieni — tak, będziecie najbardziej błogosławionymi ludźmi na całej ziemi. Jesteście dobrymi ludźmi. Wiem o tym. Ale każdy z nas musi być lepszy, niż jest obecnie. Bądźmy w stanie wyżywić nie tylko siebie, ale też innych dzięki wytwarzaniu i gromadzeniu żywności.

Niech Bóg nas błogosławi na nadchodzące dni, które będą jeszcze cięższe niż dotychczas<sup>15</sup>.



**Pokój i zadowolenie goszczą w naszych sercach,  
gdy oszczędzamy część naszych zarobków  
i unikamy niepotrzebnych długów.**

Z całym szacunkiem chciałbym nakłonić was, byście żyli wedle fundamentalnych zasad pracy, oszczędzania i samowystarczalności,



*Życie ponad stan nie przynosi szczęścia.*

i poprzez przykład uczyli tego swoje dzieci. [...] Życie w granicach swoich zarobków. Regularnie odkładajcie część dochodów jako oszczędności. Unikajcie zbędnych długów. Bądźcie mądrzy i nie próbujcie zdobywać dóbr zbyt szybko. Nauczcie się dobrze zarządzać tym, co macie, zanim pomyślicie o dalszym wzbogacaniu się<sup>16</sup>.

Niestety, w umysłach niektórych osób zakorzenione jest przekonanie, że Kościół lub rząd powinny wyciągnąć nas z kłopotów w trudnych czasach, gdy niemądrze i ekstrawagancko postępowaliśmy z naszymi zasobami i żyliśmy ponad stan. Niektórzy nasi członkowie zapomnieli o podstawowej zasadzie kościelnego planu pomocy wzajemnej, która mówi, że „wierny święty w dniach ostatnich nie będzie cedował na innych ciężaru własnego utrzymania, jeśli jest sprawny fizycznie” [...].

Zasad ekonomicznej samowystarczalności powinniśmy uczyć się pilniej niż kiedykolwiek wcześniej i powinniśmy stosować je w życiu. Nie wiemy, kiedy naszą sytuację zmieni kryzys wywołany chorobą lub bezrobociem. Wiemy, że Pan zapowiedział globalne klęski i ostrzegał nas, abyśmy byli przygotowani. Z tego powodu Bracia bez ustanku powtarzają znaczenie „powrotu do podstaw” w programie doczesnego i duchowego dobrobytu<sup>17</sup>.

Pan pragnie, aby jego święci byli wolni i niezależni w trudnych dniach, które nastaną. Ale żaden człowiek nie jest naprawdę wolny, jeśli jest w niewoli finansowej<sup>18</sup>.

W II Księdze Królewskiej czytamy o kobiecie, która przyszła wyzalić się przed prorokiem Elizeuszem. Jej mąż zmarł, a ona miała dług, którego nie mogła spłacić. Wkrótce miał przybyć wierzyciel, który chciał zabrać jej dwóch synów i sprzedać ich jako niewolników.

Elizeusz w cudowny sposób sprawił, że kobieta stała się posiadaczką dużej ilości oliwy. Powiedział do niej: „Idź, sprzedaj oliwę i spłać swój dług, ty zaś wraz z synami utrzymujcie się z tego, co zostanie” (zob. II Ks. Królewska 4:1–7).

„Spłać swój dług [...] [i utrzymuj] się [...]”. Jakże cenne słowa! Są one mądrą wskazówką w naszych czasach! [...]

Wielu ludzi nie wierzy w to, że kiedyś wróci poważna recesja. Oczekując, że ich zatrudnienie oraz zarobki i pensje będą nieprzerwane, stają się dłużnikami swoich przyszłych dochodów, bez refleksji nad tym, co zrobią, jeśli stracą pracę lub jeśli z innego powodu dochody przestaną wpływać. A nawet największe autorytety wielokrotnie powtarzają, że nie jesteśmy na tyle mądrzy w kontrolowaniu ekonomii, aby wykluczyć nadejście gorszych czasów. One przyjdą wcześniej czy później.

Inna przyczyna rosnących długów jest jeszcze głębsza i budzi większą troskę. To wzrost materializmu, który stoi w sprzeczności z zobowiązaniem wobec wartości duchowych. Wiele rodzin, chcąc wyrzucić „dobre wrażenie” na innych, poświęca się na rzecz większego i kosztowniejszego niż to potrzebne domu w drogiej dzielnicy. [...] Ta pokusa rośnie wraz z podnoszącą się stopą życiową, z każdym nowym gadżetem, który pojawia się na rynku. Subtelne, starannie przygotowane techniki współczesnej reklamy mają na celu trafić w najsłabsze punkty konsumentów. Niestety, w rezultacie rośnie poczucie, że rzeczy materialne należą nam się od razu, bez zwłoki, bez oszczędzania, bez wyrzeczeń.

Co gorsza, znaczna część zadłużonych rodzin nie dysponuje płynnymi aktywami [oszczędnościami], które mogłyby stanowić zabezpieczenie. Jakież kłopoty mogą sprowadzić na siebie w sytuacji,

gdy ich dochody przestaną wpływać lub zostaną znacząco zredukowane! Wszyscy znamy rodziny, które wzięły na siebie zobowiązania przerastające ich możliwości finansowe. Ludzie w takim położeniu nie są szczęśliwi<sup>19</sup>.

Nie chcę przez to powiedzieć, że wszystkie długi są złe. Oczywiście, że nie. Rozsądny dług w biznesie jest składową wzrostu. Godny zaufania kredyt hipoteczny jest prawdziwą pomocą dla rodziny, która musi pożyczyć pieniądze, by mieć dom<sup>20</sup>.

Na dłuższą metę łatwiej jest żyć w granicach naszych dochodów i unikać sięgania po rezerwy na przyszłość, chyba że zmusza nas do tego konieczność — nigdy zbytek. To nie w porządku w stosunku do nas samych i naszej społeczności lokalnej, być tak nieroztropnym w wydawaniu pieniędzy, że w momencie, gdy tracimy nasz dochód, musimy udać się do ośrodka pomocy społecznej lub do Kościoła po pomoc finansową.

Gożąco was namawiam, nie wikłajcie się w spłacanie ogromnych długów. Najpierw odkładajcie pieniądze, potem kupujcie, a będziecie w dużo lepszej sytuacji. Unikniecie wysokich odsetek i innych opłat, a dzięki pieniądzom, które zaoszczędzicie, będziecie mogli skorzystać później ze sporych zniżek za płatność gotówką.

[...] Oprzyjcie się pokusie, by posiadać coś, co przerasta swoją pretensjonalnością lub rozmiarem wasze prawdziwe potrzeby.

Jeśli najpierw kupicie mały dom, który spłaciecie w stosunkowo krótkim czasie, wyjdziecie na tym znacznie lepiej, zwłaszcza młode rodziny, które dopiero zaczynają wspólne życie [...].

Nie pozostawiajcie siebie ani swojej rodziny bez ochrony przed finansowymi zawirowaniami. Poniechajcie luksusów, przynajmniej na razie, i gromadźcie oszczędności. Mądrze jest zapewnić przyszłą edukację waszym dzieciom lub spokojną starość wam samym [...].

Bracia i siostry, pokój i zadowolenie wypełniają nasze serca, gdy żyjemy w granicach własnych środków. Bóg udziela nam mądrości i wiary, byśmy słuchali tej natchnionej rady kapłaństwa i wyszli z długów, żyli w granicach własnych środków i spłacali zobowiązania na bieżąco — mówiąc krótko „[płacili] swój dług [...] [i utrzymywali] się [...]”<sup>21</sup>.



## Propozycje dotyczące studiowania i nauczania

### Pytania

- W części 1. Prezydent Benson omawia podstawowe zasady kościelnego programu pomocy wzajemnej. W jaki sposób te zasady przyczyniają się do naszego doczesnego dobrobytu? W jaki sposób przyczyniają się one do naszego duchowego dobra?
- Jakie są niektóre korzyści „[energicznej, skupionej] na celu pracy”? (Zob. część 2., aby zapoznać się z kilkoma przykładami). Co sprawia ci radość w pracy? Co możemy zrobić, by pomóc dzieciom i młodzieży polubić pracę?
- Jakie błogosławieństwa spłyną na nas, jeśli posłuchamy rady Prezydenta Bensona zawartej w części 3.? Biorąc pod uwagę swoją aktualną sytuację, zastanów się nad tym, co możesz zrobić, aby postąpić według tej rady.
- Jak myślisz, dlaczego mądre korzystanie z pieniędzy sprowadza „pokój i zadowolenie”? Dla kontrastu, co może nas spotkać, gdy nie „[żyjemy] w granicach [naszych] zarobków”? (Zob. część 4.).

### Pokrewne fragmenty z pism świętych

Jakub 2:17–19; Alma 34:19–29; NiP 19:35; 42:42; 75:28–29; 104:78; Mojżesz 5:1

### Wskazówka do nauczania

„Aby pomóc uczniom przygotować się do odpowiedzi na pytania, możesz zechcieć powiedzieć im przed przeczytaniem lub przedstawieniem czegoś, że poprosisz ich o odpowiedzi. [...] Na przykład możesz powiedzieć: ‘Posłuchajcie, kiedy będzie czytany ten fragment tak, abyście mogli podzielić się tym, co was najbardziej zainteresowało’” (*Nauczanie — nie ma większego powołania* [2000], str. 69).

### Przypisy

1. Heber J. Grant, w: Conference Report, październik 1936, str. 3.
2. „Church Welfare — Economically Socially Spiritually Sound”, w: Welfare Agricultural Meeting, 7 października, 1972, str. 5.
3. Sheri Dew, *Ezra Taft Benson: A Biography* (1987), str. 119.
4. „Ministering to Needs through the Lord’s Storehouse System”, *Ensign*, maj 1977, str. 84.
5. W: Conference Report, październik 1945, str. 160, 163, 164.
6. „Ministering to Needs through the Lord’s Storehouse System” str. 83; cyt. z wypowiedzi Hebera J. Granta, w:

- Conference Report, październik 1936, str. 3.
7. „Prepare Ye”, *Ensign*, styczeń 1974, str. 81.
  8. W: Conference Report, kwiecień 1967, str. 61.
  9. „Prepare for the Days of Tribulation”, *Ensign*, listopad 1980, str. 32.
  10. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 481.
  11. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 484.
  12. „Ministering to Needs through the Lord’s Storehouse System” str. 83.
  13. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 485.
  14. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 481.
  15. „Prepare for the Days of Tribulation”, str. 32–33, 34.
  16. „The Ten Commandments: America at the Crossroads”, *New Era*, lipiec 1978, str. 39.
  17. „Prepare for the Days of Tribulation” str. 32; cyt. z *Welfare Plan Handbook* (1952), str. 2, jak cyt. przez Mariona G. Romneya, w: „Church Welfare — Some Fundamentals”, *Ensign*, styczeń 1974, str. 91.
  18. „Prepare Ye”, str. 69.
  19. „Pay Thy Debt, and Live”, *Ensign*, czerwiec 1987, str. 3–4.
  20. W: Conference Report, kwiecień 1957, str. 54.
  21. „Pay Thy Debt, and Live”, str. 4, 5.



*„Ochoczo poświęcamy nasz czas oraz środki, którymi [Pan] może nas pobłogosławić, by ustanowić na ziemi Jego królestwo”.*



## Nieść ewangelię światu

*„Jesteśmy szczęśliwi, że jesteśmy współnikami  
Pana w tym wspaniałym dziele zbawienia  
i wyniesienia Jego dzieci”.*

### Z życia Ezry Tafta Bersona

**D**la Prezydenta Ezry Tafta Bersona praca misjonarska była rodzinną tradycją. „Rodzina mojego ojca składała się z jedenaściorga dzieci — wyjaśniał. — Wszyscy służyliśmy na misji. Moja żona także była misjonarką, a przez ostatnie sześć miesięcy [swojej misji] miała przyjemność służyć ze swoją owdowiałą matką. Gdy mój ojciec pojechał na misję, pisał listy z pola misyjnego na Środkowym Zachodzie, które ja — jako najstarszy syn — dobrze pamiętam. W domu panował duch pracy misjonarskiej, który na zawsze w nim pozostał, za co jestem pokornie wdzięczny”<sup>1</sup>.

Prezydent Benson służył na pełnoetatowej misji w Misji Brytyjskiej od 1921 do 1923 roku, ale „duch pracy misjonarskiej” przepełniał go nie tylko w tym okresie dwóch i pół lat. Jako Sekretarz Rolnictwa Stanów Zjednoczonych w latach 1953–1961 współpracował z wieloma osobami innych wyznań. W czasie konferencji generalnej w kwietniu 1961 roku powiedział świętym: „Mam nazwiska około 9000 mężczyzn, z którymi mam osobisty kontakt na płaszczyźnie zawodowej. Mam nadzieję, że będę mógł przekazać misjonarzom ich dane kontaktowe. Chciałbym, żeby każdy z nich usłyszał o ewangelii. Pragnę, żeby wszystkie dzieci naszego Ojca mogły cieszyć się błogosławieństwami płynącymi z przyjęcia ewangelii Jezusa Chrystusa i życia w zgodzie z nią”<sup>2</sup>.

Entuzjazm Prezydenta Bersona do pracy misjonarskiej nie słabł w późniejszych latach jego życia. Pragnął zarazić nim wszystkich członków Kościoła. Na temat przygotowania do pełnoetatowej służby misjonarskiej przemawiał bezpośrednio do młodych

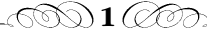
mężczyzn. „Przygotowujcie się teraz — mówię. — Przygotowujcie się w sensie fizycznym, psychicznym, towarzyskim i duchowym”<sup>3</sup>. Nakłaniał rodziców, by prowadzili swoich synów w tych przygotowaniach. Doradzał też młodym siostronom i starszym członkom Kościoła, by poważnie rozważyli służbę na pełnoetatowej misji. Wzywał wszystkich członków Kościoła do dzielenia się ewangelią ze swymi bliźnimi.

Prezydent Thomas S. Monson opowiedział historię o tym, jak miłość Prezydenta Bensona do pracy misjonarskiej zainspirowała pewnego przyszłego misjonarza: „W pewien piątek Prezydent Benson i Siostra Benson udali się na sesję do Świątyni Jordan River, jak to mieli w zwyczaju. W świątyni do Prezydenta Bensona podszedł młody człowiek, który przywitał go radośnie i obwieścił mu, że został powołany do służby na pełnoetatowej misji. Prezydent Benson wziął nowo powołanego misjonarza za rękę i z uśmiechem na twarzy powiedział: ‘Zabierz mnie ze sobą! Weź mnie ze sobą!’. Ten misjonarz zaświadczył, że w pewnym sensie *zabrał* ze sobą na misję Prezydenta Bensona, ponieważ to pozdrowienie ukazało mu nieprzemijającą miłość Prezydenta Bensona do pracy misjonarskiej, jego oddanie tej pracy i pragnienie, by zawsze służyć Panu”<sup>4</sup>.

Miłość do wszystkich dzieci Ojca Niebieskiego była sednem poświęcenia się Prezydenta Bensona głoszeniu ewangelii: „Dzieci naszego Ojca potrzebują ewangelii. [...] Wiem, że Pan je kocha i jako Jego pokorny sługa żywię w sercu miłość do niezliczonych milionów ludzi na świecie”<sup>5</sup>. Mówiąc o mocy miłości Zbawiciela, świadczył: „Nasze błogosławieństwa mnożą się, gdy niesiemy Jego miłość naszym bliźnim”<sup>6</sup>.

Ze względu na życie spędzone na pracy misjonarskiej i na zachęcaniu świętych — swych współwyznawców — by żyli tak samo, Prezydent Benson mógł zadeklarować: „Zakosztowałem radości pracy misjonarskiej. Nie ma na całym świecie pracy, która może przynieść człowiekowi większą radość i szczęście”<sup>7</sup>.

## Nauki Ezry Tafta Bensona



### Świat łaknie prawdziwej religii i my ją mamy.

Po chwalebnym ukazaniu się Józefowi Smithowi Boga Ojca i Jego Syna Jezusa Chrystusa, pierwszym wielkim obowiązkiem złożonym na barkach przywróconego Kościoła musiało być niesienie ewangelii światu — wszystkim dzieciom naszego Ojca.

To była naprawdę wielka epopeja o transcendentnym znaczeniu — epopeja poświęcenia, radości, ciężkich prób, odwagi, a nade wszystko miłości bliźniego. Nigdzie na powierzchni ziemi nie znajdziecie podobnej ludzkiej historii. Tak, dzieło miłości pociągało za sobą krew, pot i łzy. A dlaczego to robiliśmy? Było to przykazanie Boga niebios. Kocha On Swoje dzieci i Jego wolą jest, by niezliczone miliony ludzi na ziemi usłyszały, dobrowolnie przyjęły i żyły w zgodzie z chwalebnymi, zbawczymi i prowadzącymi do wyniesienia zasadami ewangelii Jezusa Chrystusa<sup>8</sup>.

Jestem przekonany, że świat potrzebuje ewangelii Jezusa Chrystusa bardziej niż czegokolwiek innego i że ludzie pragną tego, co daje ewangelia, ale nie są tego świadomi. Potrzebują duchowej kotwicy, którą jest ewangelia. Ewangelia rozwiązuje problemy, którym ludzie stawiają czoła, przynosi poczucie bezpieczeństwa i wewnętrznego spokoju. Ewangelia jest jedyną odpowiedzią na problemy świata, moi bracia i siostry<sup>9</sup>.

Jedynie ewangelia wybawi świat od katastrofy, jaką jest autodestrukcja. Jedynie ewangelia zjednoczy pod sztandarem pokoju ludzi wszystkich ras i narodowości. Jedynie ewangelia przyniesie rodzinie ludzkiej radość, szczęście i zbawienie<sup>10</sup>.

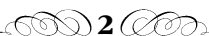
Świat łaknie prawdziwej religii i my ją mamy<sup>11</sup>.

To jest chwalebne przesłanie, które chcemy zanieść światu — królestwo Boże zostało przywrócone przez Boga Ojca i Jego Syna Jezusa Chrystusa. To najwspanialsze przesłanie od czasu zmartwychwstania Jezusa Chrystusa<sup>12</sup>.

Przyjmujemy z pokorą i wdzięcznością ten wielki obowiązek złożony na barkach Kościoła. Jesteśmy szczęśliwi, że jesteśmy współnikami Pana w tym wspaniałym dziele zbawienia i wyniesienia

Jego dzieci. Ochoczo poświęcamy nasz czas i środki, którymi On może nas pobłogosławić, by ustanowić na ziemi Jego królestwo. Wiemy, że jest to nasz najważniejszy obowiązek i wspaniała szansa. Ten duch cechuje pracę misjonarską Kościoła Jezusa Chrystusa we wszystkich wiekach. Towarzyszył w niezwykle sposób początkom dispensacji pełni czasu — naszego czasu. Gdziekolwiek znajdują się wierni święci w dniach ostatnich, obecny jest ten duch bezinteresownej ofiary dla najwspanialszej sprawy<sup>13</sup>.

Mamy wielką misję do wypełnienia. Zarówno młodzi, jak i starsi, musimy być przygotowani. Jako ludzie wierni zasadom prawości, musimy być wśród narodów niczym zakwas, który zmienia smak wszystkiego<sup>14</sup>.



## **Wszyscy możemy być misjonarzami, bez względu na warunki naszego życia czy pozycję społeczną.**

Jako członkowie Kościoła Pana musimy traktować pracę misjonarską poważnie. Jeśli pracujecie tak, jak powinniście i jeśli kochacie tę pracę, będziecie przyczyniali się do zbawienia dzieci ludzkich<sup>15</sup>.

Głoszenie ewangelii powinno być nie tylko kapłańskim obowiązkiem, ale doświadczeniem, na które wszyscy czekamy z wielką radością i niecierpliwością. Prawdziwym celem głoszenia ewangelii jest przyprowadzanie dusz do Chrystusa, nauczanie i chrzest dzieci naszego Ojca Niebieskiego i radowanie się z nimi (zob. NiP 18:15) w królestwie naszego Ojca<sup>16</sup>.

To wielki obowiązek nas wszystkich. Nie możemy się od niego uchylać. Niech ani mężczyźni, ani kobiety nie uważają, że są z niego zwolnieni ze względu na miejsce, w którym żyją, na ich status społeczny czy pozycję zawodową.<sup>17</sup>

### *Młodzi mężczyźni i młode kobiety*

Mamy nadzieję, że każdy młody człowiek planuje być wysłannikiem Pana<sup>18</sup>.

W jaki sposób budujecie w chłopcach wspaniałe pragnienie, by służyć? Nie czekacie [...], by pomóc im w podjęciu decyzji o służbie na misji. Pomagacie im podjąć decyzję o wyjeździe, gdy mają

dziewięć, dziesięć lub jedenaście lat! Dom jest miejscem, gdzie zaczyna się przygotowanie młodych mężczyzn. A *każdy* młody mężczyzna do służby powinien przygotowywać się we własnym domu.

Na wczesne przygotowanie składa się: nauczanie młodego chłopca, jak się modlić, czytanie mu opowieści z Księgi Mormona i innych pism świętych, domowe wieczory rodzinne, w czasie których dostaje on część lekcji [by jej nauczać], nauka zasad czystości moralnej, założenie konta oszczędnościowego z myślą o przyszłej misji, nauka pracy i stwarzanie mu okazji do służby bliźnim<sup>19</sup>.

Czekamy na młodych mężczyzn, którzy mogą wkroczyć na pole misyjne „z biegu”, którzy mają wiarę wywodzącą się z osobistej prawości i nieskalanego życia, którzy mogą służyć na wspaniałej i produktywnej misji<sup>20</sup>.

Pan pragnie, aby każdy młody mężczyzna służył na pełnoetatowej misji. [...] Nie ma niczego ważniejszego w życiu młodych mężczyzn. Szkoła może poczekać. Wyjazdy stypendialne mogą poczekać. Cele zawodowe można odłożyć na później. Nawet małżeństwo w świątyni powinno poczekać do czasu, gdy młody człowiek odbędzie honorową pełnoetatową misję dla Pana.

[...] Młode kobiety [...] mogą także skorzystać z okazji służby na pełnoetatowej misji. Jestem wdzięczny za to, że zanim pobraliśmy się w Świątyni Salt Lake, moja wieczna towarzyszka służyła na misji na Hawajach. Cieszę się też, że moje trzy wnuczki służyły na pełnoetatowej misji. Niektórymi z naszych najwspanialszych misjonarzy są młode siostry<sup>21</sup>.

### *Misjonarze seniorzy*

W służbie misjonarskiej potrzebujemy coraz więcej misjonarzy seniorów<sup>22</sup>.

Na misji może służyć wiele starszych małżeństw. Jako misjonarze odkrywają, że misja błogosławi ich dzieci, wnuki i prawnuki w sposób, który w innych okolicznościach nie byłby możliwy. Będzie to stanowiło wspaniały przykład dla ich potomków<sup>23</sup>.

Wiele małżeństw może poświadczyć, że ich służba misjonarska była najszczęśliwszym wspólnie spędzonym czasem, ponieważ byli całkowicie oddani jednemu celowi — pracy misjonarskiej<sup>24</sup>.





*„Pan oczekuje od nas, że będziemy misjonarzami”.*

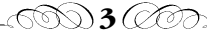
### *Członkowie–misjonarze*

Musimy podkreślić, że mamy większe zapotrzebowanie na pracę misjonarską ze strony członków. Doświadczenie dowodzi, że jest to najbardziej owocna forma działalności misjonarskiej. Praca misjonarska naszych członków jest wspaniałym kluczem do ich indywidualnego wzrostu. Jestem przekonany, że praca członków–misjonarzy podniesie poziom duchowości każdego okręgu, w którym będzie wykonywana<sup>25</sup>.

Ile czasu minęło, od kiedy zaprosiliście sąsiada na spotkanie sakramentalne, na konferencję palika lub na domowy wieczór rodzinny w waszym domu? Ile czasu minęło, od kiedy prowadziliście prawdziwą dyskusję o ewangelii? To najlepsze doświadczenia, jakie możemy mieć<sup>26</sup>.

Pan wesprze członków w ich misjonarskich staraniach, jeśli tylko będą mieli wiarę, by spróbować<sup>27</sup>.

Nadszedł czas, by podnieść wzrok i ujrzeć wielkość tego wspa-  
niałego dzieła. Pan oczekuje tego od nas. Nie wystarczy po prostu  
być członkiem Kościoła, przychodzić na spotkanie sakramentalne,  
płacić dziesięcinę i wspierać program pomocy wzajemnej. Wszystko  
to jest dobre, ale niewystarczające. Pan oczekuje od nas, że bę-  
dziemy misjonarzami, że będziemy żyć według ewangelii — tak,  
w pełni — i że będziemy pomagać budować Jego Królestwo<sup>28</sup>.



### **Księga Mormona jest jak wspaniały sztandar, którego mamy używać w pracy misjonarskiej.**

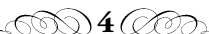
Księga Mormona służy zarówno członkom, jak i osobom spoza  
Kościoła. W połączeniu z Duchem Pana Księga Mormona jest naj-  
wspanialszym narzędziem, które Bóg nam dał, by nawracać świat.  
Jeśli mamy zebrać żniwo dusz, musimy użyć narzędzia, które Bóg  
zaprojektował do wykonania tego zadania — Księgę Mormona.

Czytanie tej księgi jest jednym z najwspanialszych czynników,  
które skłonią nas do służby na misji. Potrzebujemy więcej misjo-  
narzy. Ale potrzebujemy też misjonarzy lepiej przygotowanych,  
pochodzących z okręgów, gmin i domów, gdzie Księga Mormona  
jest dobrze znana i kochana. Potrzebujemy misjonarzy, którzy mają  
żarliwe świadectwo o jej boskości i którzy z mocą Ducha mogą  
zachęcić swoich zainteresowanych do czytania i rozważania słów  
w niej zapisanych, wiedząc z absolutną pewnością, że Pan objawi  
prawdę Księgi Mormona mocą Ducha Świętego. Potrzebujemy mi-  
sjonarzy tak dobrych, jak nasze przesłanie<sup>29</sup>.

Księga Mormona jest jak wspaniały sztandar, którego mamy  
używać w pracy misjonarskiej. Pokazuje ona, że Józef Smith był  
prorokiem. Zawiera słowa Chrystusa. Przyrowadzanie ludzi do  
Chrystusa to jej wielka misja. Wszystkie inne sprawy są drugo-  
rzędne. Złote pytanie Księgi Mormona brzmi: „Czy chcesz do-  
wiedzieć się więcej o Chrystusie?”. Księga Mormona to wspaniały  
pośrednik w znajdowaniu „złotego kontaktu” [osoby, której przy-  
stąpienie do Kościoła może pociągnąć za sobą wiele chrztów —  
przyp. tłum.]. Księga Mormona nie traktuje o sprawach, które są  
„miłe światu”. Ci, którzy są „ze świata”, nie będą nią zainteresowani.  
To wspaniałe sito. (Zob. 1 Nefi 6:5).

Istnieje różnica pomiędzy nawróconym, który jest zbudowany na opoce Chrystusa dzięki Księdze Mormona i trzyma się żelaznego pręta, a tym, który tego nie czyni<sup>30</sup>.

Nie możemy zapomnieć, że sam Pan dał nam Księgę Mormona jako najważniejsze świadectwo o Swoim istnieniu. Księga Mormona wciąż jest naszym najpotężniejszym misjonarskim narzędziem. Używajmy go<sup>31</sup>.



**Gdy otrzymamy Ducha, nabierzemy pokory,  
będziemy kochać ludzi i gorliwie pracować,  
nasz misjonarski wysiłek odniesie skutek.**

Misjonarze czasami pytają: „Co zrobić, żeby odnieść sukces? Jak można skutecznie wykonywać pracę misjonarską?”. Oto cztery wypróbowane klucze do sukcesu tej pracy, zarówno dla misjonarzy, jak i dla członków.

*Po pierwsze, zabiegajcie o towarzystwo Ducha.*

Odniesiemy sukces, gdy będziemy mieć ze sobą Ducha Pana. Nauczano nas, że Duch nie będzie przebywał w zbezczeszczonych świątyniach. Zatem najważniejszym ze wszystkich priorytetów jest upewnienie się, że żyjemy godnie. Pan powiedział: „Bądźcie czyści wy, co nosicie naczynia Pana” (Nauki i Przymierza 38:42).

Zbawiciel przedstawił nam Swoje prawo odnoszące się do nauczania Jego ewangelii: „A Duch będzie wam dany przez modlitwę wiary; a jeżeli nie otrzymacie Ducha, nie będziecie nauczać” (Nauki i Przymierza 42:14)<sup>32</sup>.

Przesłanie, które stale powtarzam moim braciom w Kworum Dwunastu, brzmi: tu liczy się Duch. To Duch ma znaczenie. Nie wiem, ile razy to już powiedziałem, ale nigdy nie jestem znudzony powtarzaniem tego — Duch ma decydujące znaczenie<sup>33</sup>.

*Po drugie, nabierzcie pokory.*

Pan powiedział, że nikt nie może pomagać w tym dziele, jeśli nie jest pokorny i pełen miłości (zob. Nauki i Przymierza 12:8). Pokora nie oznacza jednak słabości. Nie oznacza ona nieśmiałości, nie oznacza strachu. Możemy być jednocześnie i pokorni, i nieustraszeni. Możemy być jednocześnie i pokorni, i odważni. Pokora jest

akceptacją naszej zależności od wyższej mocy, akceptacją ciągłej potrzeby wspierania nas przez Pana w Jego dziele<sup>34</sup>.

Nie możemy sami wykonać tej pracy. To jest Jego dzieło. To jest Jego ewangelia. Musimy uzyskać Jego pomoc. Błagajcie o nią, życie dla niej, otwórzcie wasze dusze przed Panem, by ją otrzymać<sup>35</sup>.

*Po trzecie, kochajcie ludzi.*

Musimy zwiększać miłość do ludzi. Musimy im współczuć w duchu czystej miłości do ewangelii, z pragnieniem pokrzepiania i podbudowywania ich, wskazywania im wyższego, lepszego życia, a ostatecznie wyniesienia w królestwie celestialnym Boga. Podkreślamy wspaniałe przymioty ludzi, z którymi mamy kontakt, i kochamy ich tak, jak dzieci Boga, które kocha Pan [...].

Nigdy nie będziemy skuteczni w działaniu, jeśli nie nauczymy się współczuć wszystkim dzieciom naszego Ojca — jeśli nie nauczymy się ich kochać. Ludzie wyczuwają płynącą ku nim miłość. Wiele osób jej pragnie. Kiedy my zrozumiemy ludzi, oni okażą nam dobrą wolę. Zaprzyjżnijmy się<sup>36</sup>.

Mamy [...] wielki obowiązek kochać naszych bliźnich. To drugie z dwóch największych przykazań. Wielu naszych sąsiadów nie jest jeszcze członkami Kościoła. Powinniśmy być dobrymi sąsiadami. Powinniśmy kochać wszystkie dzieci naszego Ojca i nawiązywać z nimi kontakt.

Mam wielką nadzieję, że będzie nas wypełniać Boża miłość do naszych bliźnich!<sup>37</sup>

*Po czwarte, pracujcie z zaangażowaniem.*

Jeśli chcemy utrzymać przy sobie towarzystwo Ducha, musimy *pracować*. Nie ma niczego, co dawałoby większą radość lub satysfakcję niż uświadomienie sobie po ciężkim dniu pracy, że zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy.

Jednym z największych sekretów pracy misjonarskiej jest praca. Jeśli misjonarz pracuje, będzie czuł wpływ Ducha; jeśli będzie czuł wpływ Ducha, będzie nauczał przez Ducha; a jeśli będzie nauczał przez Ducha, dotknie serc ludzi i będzie szczęśliwy. [...] Praca, praca, praca — nie istnieje zadowalający substytut pracy, szczególnie w pracy misjonarskiej<sup>38</sup>.

Wiem, że Bóg żyje. To jest Jego dzieło. Ponownie przemówił z niebios, kierując przesłanie do całego świata; nie tylko do garstki świętych w dniach ostatnich, ale do wszystkich naszych braci i sióstr, tak w Kościele, jak i poza nim. Mam nadzieję, że Bóg da nam siłę, byśmy zanieśli to przesłanie światu, żyli w zgodzie z ewangelią, przestrzegali kościelnych norm moralnych, abyśmy mogli otrzymać obiecane błogosławieństwa<sup>39</sup>.

## Propozycje dotyczące studiowania i nauczania

---

### Pytania

- Dlaczego świat potrzebuje ewangelii „bardziej niż czegokolwiek innego”? (Zob. część 1., aby zapoznać się z kilkoma przykładami). Jak myślisz, których przywróconych prawd „łaknie świat”?
- Przeglądając część 2., zastanów się nad radą, która odnosi się do ciebie i twojej rodziny. W jaki sposób każdy z nas może głosić ewangelię, bez względu na okoliczności, w których żyje? W jaki sposób możemy przygotować się do pełnoetatowej służby misjonarskiej? W jaki sposób możemy pomóc innym przygotować się do pełnoetatowej służby misjonarskiej?
- Prezydent Benson powiedział, że Księga Mormona jest „najwspanialszym narzędziem, które Bóg nam dał, by nawracać świat” (część 3.). Kiedy widziałeś ludzi, którzy nawrócili się dzięki studiowaniu Księgi Mormona? Co możemy zrobić, by mówiąc bliźnim o Księdze Mormona, odnosić lepsze rezultaty?
- Prezydent Benson powiedział o czterech „[wypróbowanych kluczach] do sukcesu tej pracy” (część 4.). Jak sądzisz, dlaczego klucze te gwarantują sukces pracy misjonarskiej? Czy znasz przykłady ludzi stosujących te zasady?

### Pokrewne fragmenty z pism świętych

Ew. Marka 16:15; I List do Tymoteusza 4:12; Alma 17:2–3; 26:1–16; NiP 4; 12:7–9; 15:4–6; 88:81; 123:12–17

### Wskazówka do studiowania

„Podziel się tym, czego się dowiedziałeś. Kiedy to zrobisz, twe myśli staną się bardziej jasne i wzrośnie twoja moc do zachowania tej wiedzy” (*Nauczanie — nie ma większego powołania* [2000], str. 17).

**Przypisy**

1. „Our Responsibility to Share the Gospel”, *Ensign*, maj 1985, str. 8.
2. W: Conference Report, kwiecień 1961, str. 112–113.
3. „Preparing Yourselves for Missionary Service”, *Ensign*, maj 1985, str. 37.
4. Thomas S. Monson, „God Be with You Till We Meet Again”, *Ensign*, listopad 1990, str. 87.
5. W: Conference Report, kwiecień 1970, str. 129.
6. „Life Is Eternal”, *Ensign*, czerwiec 1971, str. 34.
7. *The Teachings of Ezra Taft Benson* (1988), str. 213.
8. W: Conference Report, kwiecień 1970, str. 128.
9. W: Conference Report, kwiecień 1961, str. 113.
10. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 188.
11. W: Conference Report, kwiecień 1955, str. 49.
12. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 110.
13. *God, Family, Country: Our Three Great Loyalties* (1974), str. 49–50.
14. W: Conference Report, październik 1950, str. 147.
15. „Of the Most Worth”, *New Era*, czerwiec 1989, str. 4.
16. „Of the Most Worth”, str. 6.
17. „Our Responsibility to Share the Gospel”, str. 8.
18. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 189.
19. „Our Responsibility to Share the Gospel”, str. 7.
20. „To the Youth of the Noble Birthright”, *Ensign*, maj 1986, str. 45.
21. „To the Young Women of the Church”, *Ensign*, listopad 1986, str. 83.
22. „To the Elderly in the Church”, *Ensign*, listopad 1989, str. 5.
23. „A Sacred Responsibility”, *Ensign*, maj 1986, str. 78.
24. „Our Responsibility to Share the Gospel”, str. 8.
25. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 208–209.
26. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 210.
27. „Of the Most Worth”, str. 4–6.
28. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 211.
29. „Of the Most Worth”, str. 6.
30. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 203–204.
31. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 204.
32. *Come unto Christ* (1983), str. 91–92.
33. Seminarium dla nowych prezydentów misji, 3 kwietnia 1985.
34. *Come unto Christ*, str. 94.
35. „Principles for Performing Miracles in Missionary Work”, seminarium dla nowych prezydentów misji, 21 czerwca 1988.
36. *Come unto Christ*, str. 96.
37. „Our Responsibility to Share the Gospel”, str. 8.
38. *Come unto Christ*, str. 96, 97.
39. W: Conference Report, październik 1943, str. 21.



*Jednym z celów palika jest „jednoczyć i doskonalić członków [...] poprzez ofertę udziału w programach Kościoła, w obrzędach oraz nauce ewangelii”.*



## „Wbij mocno swoje paliki”

*„Paliki i dystrykty Syjonu symbolizują święte miejsca, o których mówił Pan — miejsca, w których Jego święci mają zgromadzić się w ostatnich dniach, szukając schronienia przed burzą”.*

### Z życia Ezry Tafta Bensona

13 stycznia 1935 roku członkowie palika Boise Idaho poparli 35-letniego Ezrę Tafta Bensona jako pierwszego doradcę w prezydium palika. Pod kierunkiem Prezydenta Scotta S. Browna Prezydent Benson miał wiele okazji do służby, przewodzenia innym i nauczania. Między innymi odegrał ważną rolę w życiu pewnego posiadacza Kapłaństwa Melchizedeka, pomagając mu powrócić do aktywności w Kościele<sup>1</sup>, i przeprowadził prac nad wdrożeniem kościelnego programu pomocy wzajemnej w paliku<sup>2</sup>.

W 1938 roku liczba członków palika przekroczyła 8000 osób i Rada Prezydenta Kościoła poleciła podzielić go na trzy paliki. Prezydent Benson powiedział, że był „zaszokowany”, gdy 27 listopada 1938 roku został powołany do przewodniczenia jednemu z tych palików. Jego żona, Flora, powiedziała dzieciom, że to powołanie jest błogosławieństwem dla ich ojca<sup>3</sup>.

Służba Prezydenta Bensona jako prezydenta palika była błogosławieństwem dla całego palika. Nadal uczył zasad pomocy wzajemnej i przykładał szczególną wagę do spraw młodzieży. Przed sesją jednej z konferencji palika zauważył grupę młodych mężczyzn starających się wymknąć z domu spotkań. „Ruszyli powoli wzdłuż korytarza w kierunku tylnych drzwi, obserwując hol, żeby przypadkiem nikt nie zauważył ich wyjścia. Wtedy właśnie [Prezydent Benson] wyszedł ze swojego biura i rozłożył ramiona w poprzek korytarza tak, że chłopcy w nie wpadli. ‘Tak się cieszę, że was



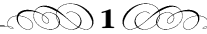
widzę, chłopcy — powiedział. — Chodźmy razem na konferencję'. Zaprowadził ich do pierwszego rzędu, a później poprosił o złożenie świadectwa"<sup>4</sup>.

Niecałe dwa miesiące po rozpoczęciu służby jako prezydent palika Prezydent Benson przeżył kolejne zaskoczenie. Zaproponowano mu stanowisko sekretarza wykonawczego w Narodowej Radzie Spółdzielni Rolniczych, co wiązało się z koniecznością pracy w Waszyngtonie. Początkowo odrzucił tę ofertę, ale po konsultacji z Florą i członkami Rady Prezydenta Kościoła postanowił ją przyjąć<sup>5</sup>. O dniu, w którym został odwołany z funkcji prezydenta palika — 26 marca 1939 r. — napisał: „Najtrudniejszy dzień w moim życiu. [...] W moich uwagach [do członków palika] [powiedziałem], że jestem wielce błogosławiony przez Pana, ale mam duży problem z kontrolowaniem moich uczuć. Nie ma na całym świecie wartościowszych ludzi [i] kocham każdego z nich"<sup>6</sup>.

Bensonowie przeprowadzili się do Bethesdy w stanie Maryland, blisko Waszyngtonu. Niewiele ponad rok później Rudger Clawson, Prezydent Kworum Dwunastu Apostołów oraz Starszy Albert E. Bowen, także z Kworum Dwunastu Apostołów, odwiedzali ten obszar, by stworzyć nowy palik. Prezydent Clawson spotkał się z Ezrą Taftem Bensonem i powiedział: „Bracie Benson, Pan pragnie, abyś został prezydentem tego palika. Co ty na to?”. Prezydent Benson znowu był zaskoczony. Powiedział: „Nie znam tych ludzi. Mieszkam tu zaledwie od roku"<sup>7</sup>. Pokornie przyjął jednak to powołanie i stanął na czele rozległego geograficznie palika, liczącego około 2000 członków. Flora mówiła o jego służbie prezydenta palika: „Bardzo to kochał. Dla niego nie liczył się tytuł, ale radość płynąca z możliwości pomagania jak największej liczbie ludzi w znalezieniu prawdy ewangelii"<sup>8</sup>.

Później, jako apostoł, Prezydent Benson odwiedzał paliki na całym świecie. Mówił o tych wizytach: „Gdy wracałem z odwiedzin w palikach, czasami mówiłem do mojej żony, że nie wiem dokładnie, jak będzie w niebie, ale nie życzyłbym sobie niczego lepszego niż przyjemność i radość współpracy z mężczyznami i kobietami, którzy są przywódcami palików, okręgów Syjonu i misji na całym świecie. Naprawdę jesteśmy wielce błogosławieni"<sup>9</sup>.

## Nauki Ezry Tafta Bensona



### Jako członkowie Kościoła gromadzimy się w palikach Syjonu.

Osoby spoza Kościoła czasem pytają: „Co to jest palik?”. Członkowie robią to samo i pytają: „Jakie znaczenie ma palik? Co oznacza dla nas jako członków?”.

Dla osób spoza Kościoła palik oznacza coś podobnego do diecezji w innych kościołach. Palik jest obszarem geograficznym składającym się z pewnej liczby okręgów (lokalnych zgromadzeń), na którego czele stoi prezydium.

Dla członków zaś słowo *palik* jest terminem symbolicznym. Wyobraźcie sobie wielki namiot naciągnięty sznurami biegnącymi do wielu palików mocno wbitych w ziemię. Prorocy porównywali Syjon w dniach ostatnich do wielkiego namiotu rozciągniętego nad całą ziemią [zob. Ks. Izajasza 54:2; 3 Nefi 22:2]. Namiot ten utrzymywał się dzięki sznurom przymocowanym do palików. Te paliki to, oczywiście, różne geograficzne jednostki organizacyjne rozsiane po całym świecie. Obecnie Izrael gromadzi się w rozmaitych palikach Syjonu<sup>10</sup>.

Palik ma przynajmniej cztery cele:

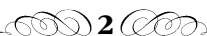
1. Każdy palik jest miniaturą Kościoła dla świętych na konkretnym obszarze geograficznym. Przewodzi mu trzech wyższych kapłanów wspieranych przez dwunastu mężczyzn zwanych radą wyższą. Palik ma jednoczyć i doskonalić członków, którzy mieszkają w jego granicach, poprzez ofertę udziału w programach Kościoła, obrzędach oraz nauce ewangelii.

2. Członkowie palików mają dawać przykład, mają być wzorem prawości.

3. Paliki mają stanowić ochronę. Dzieje się tak, gdy członkowie palika jednoczą się pod przywództwem lokalnych urzędników w kapłaństwie i uświęcają siebie samych, wykonując swoje obowiązki i dochowując przymierzy. Przymierza, które są dochowywane, stają się ochroną przed popełnieniem błędu, złem czy klęską.

Świątynie budujemy tylko tam, gdzie są paliki. Błogosławieństwa i obrzędy świątynne przygotowują człowieka do wyniesienia. Oczywiście nie jest możliwe, by każdy palik miał świątynię, ale obecnie jesteśmy świadkami pewnych niezwykłych, wręcz cudownych wydarzeń, gdy budujemy świątynie w różnych częściach świata. Taki program pozwala członkom Kościoła otrzymać pełnię błogosławieństw Pana.

4. Paliki są schronieniem przed burzą, która ma przejść nad ziemią<sup>11</sup>.

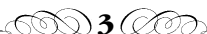


## **Paliki są organizowane, by pomóc rodzicom uczyć dzieci ewangelii i prowadzić je ku obrzędom zbawienia.**

W Naukach i Przymierzach czytamy:

„I znowu, skoro rodzice mają dzieci w Syjonie lub *w jednym z jego zorganizowanych zborów*, i nie uczą ich, aby rozumiały zasadę pokuty, wiary w Chrystusa Syna Boga żywego i chrztu, i nadania Ducha Świętego przez nałożenie rąk, gdy mają osiem lat, grzech ten spadnie na głowy rodziców. Bowiem będzie to prawem dla mieszkańców Syjonu, *jak i każdego z jego zborów, co są zorganizowane*” (Nauki i Przymierza 68:25–26; kursywa dodana) [w polskiej wersji Nauk i Przymierzy angielskie słowo „stake”, czyli „palik” zostało przetłumaczone jako „zbór” — przyp. tłum.].

Tu widzicie jeden z głównych powodów istnienia palików. Są organizowane, by pomóc rodzicom, którzy „mają dzieci w Syjonie”, uczyć je ewangelii Jezusa Chrystusa i udzielać im obrzędów zbawienia. Paliki są zakładane po to, by doskonalić świętych, a rozwój ten zaczyna się w domu od skutecznego nauczania ewangelii<sup>12</sup>.

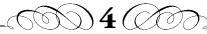


## **Gdy członkowie palika przestrzegają Pańskiej normy świętości, palik jest jak piękne godło, dostrzegane przez cały świat.**

Pan mówi: „Bowiem Syjon musi wzrosnąć w piękno i świętość; granice jego muszą być powiększone; zbory jego muszą być wzmocnione; zaprawdę powiadam wam, że Syjon musi powstać i przywdziać swe piękne szaty” (Nauki i Przymierza 82:14).

Pan mówi tu o jeszcze jednym wspaniałym celu istnienia palika — piękne godło dostrzegane przez cały świat. Wyrażenie „przywdziać swe piękne szaty” odnosi się, oczywiście, do wewnętrznej świętości, którą musi osiągnąć każdy członek, który zwie się świętym. Syjon to „ludzie czystego serca” (Nauki i Przymierza 97:21).

Paliki Syjonu są wzmocnione, a jego granice rozszerzają się, gdy członkowie przestrzegają normy świętości, czego Pan oczekuje od Swojego wybranego ludu<sup>13</sup>.



### **Każdy palik służy jako obrona i schronienie przed wrogami, których widać i których nie widać.**

Kolejne objawienie od Pana wyjaśnia cel istnienia palików: „Zaprawdę, powiadam wam wszystkim: Powstańcie i jaśnieście, aby światło wasze było na wzór narodom; I aby zgromadzenie się na ziemi Syjonu i w jej zborach było dla obrony i jako schronienie przed burzą i gniewem, kiedy będzie wylany bez pomieszania na całą ziemię” (Nauki i Przymierza 115:5–6).

W tym objawieniu zawarty jest nakaz, aby nasze światło jaśniało „na wzór narodom”. Wzór to miara, według której można określić precyzję lub doskonałość. Święci mają stać się wzorem świętości, który świat ma zobaczyć. To jest piękno Syjonu.

Pan objawił zatem, że paliki Syjonu mają być „dla obrony i jako schronienie przed burzą i gniewem, kiedy będzie wylany bez pomieszania na całą ziemię”. Paliki spełniają dla świętych funkcję ochronną przed widzialnymi i niewidzialnymi wrogami. Ochrona ta oznacza przewodnictwo drogą urzędową kapłaństwa, które wzmacnia świadectwo i propaguje rodzinną solidarność oraz osobistą prawość.

W przedmowie Pana do objawień w Naukach i Przymierzach zawarte jest ostrzeżenie: „Dzień ten nadejdzie wkrótce; jeszcze nie wybiła godzina, lecz jest blisko, gdy pokój zniknie na Ziemi, a diabeł będzie miał władzę nad swym własnym królestwem” [Nauki i Przymierza 1:35].

Dzisiaj [...] widzimy wypełnianie się tej przepowiedni, w której Szatan z niesłabnącą furią, okazuje władzę „nad swym własnym



*Gdy gromadzimy się wraz z innymi świętymi, rozumiemy, że palik może być „dla obrony i jako schronienie przed burzą” (NiP 115:6).*

królestwem” — ziemią. Nigdy jeszcze jego wpływ nie był tak olbrzymi i tylko ludzie, którzy mają za swego przewodnika Ducha Świętego — i słuchają rady przywódców kapłańskich — przetrwają spustoszenie, jakie niesie jego zły wpływ.

W tym wprowadzającym objawieniu Pan powiedział także, że On będzie panować nad swoimi świętymi i „królować pomiędzy nimi” [Nauki i Przymierza 1:36]. Dokonuje On tego, gdy działa poprzez Swoje wybrane sługi i władze w palikach oraz okręgach<sup>14</sup>.

Gdy Kościół wzrasta, jest bardzo ważne, byśmy budowali go dobrze i nieustająco, i by nasze przyszłe paliki spełniały podstawowe wymagania niezbędne dla ich funkcjonowania, a istniejące paliki pracowały niestrudzenie, by osiągnąć duchową pełnię. Paliki mają być miejscem gromadzenia się dzisiejszego Syjonu i muszą stać się duchowymi sanktuariami, samowystarczalnymi w tak wielu aspektach, jak to możliwe<sup>15</sup>.

Paliki i dystrykty Syjonu symbolizują święte miejsca, o których mówił Pan — miejsca, w których Jego święci mają zgromadzić się w ostatnich dniach, szukając schronienia przed burzą. Wy i wasze

dzieci będziecie zbierać się tu, by oddawać cześć, dokonywać świętych obrzędów, spotykać się z bliźnimi, uczyć się, grać na instrumentach, śpiewać, tańczyć, wystawiać sztuki, uprawiać sport i po prostu udoskonalać siebie oraz bliźnich. Znaczącą cechą naszych kaplic jest to, że mają wieżę z iglicą skierowaną ku niebu, oznaczającą, że w naszym życiu powinniśmy zawsze zmierzać w górę ku Bogu<sup>16</sup>.

Prorok Nefi z Księgi Mormona przewidział dzień, w którym święci będą gromadzić się w palikach rozproszonych po całym świecie. Widział czasy, w których Pan wzmocni Swą ochronę nad nimi w obliczu nawałnic niosących zniszczenie grożące ich istnieniu. Nefi prorokował: „I ja, Nefi, widziałem, że moc Baranka Bożego zstąpiła na świętych Jego kościoła, na lud przymierza z Panem, którzy byli rozproszeni po całym świecie, że byli uzbrojeni w prawość i moc Boga w wielkiej chwale” (1 Nefi 14:14).

Dzięki objawieniu wiemy, że w ostatnich dniach czekają nas niebezpieczeństwa, kłębki i prześladowania, ale święci zostaną ocaleni dzięki prawości. Pańska obietnica zawarta w Księdze Mormona jest pewna: „Zachowa sprawiedliwych swoją mocą” (1 Nefi 22:17)<sup>17</sup>.

## **Propozycje dotyczące studiowania i nauczania**

### *Pytania*

- Jak po przeczytaniu części 1. odpowiedziałbyś komuś, kto pyta o to, dlaczego członkowie Kościoła są zgromadzeni w palikach?
- Prezydent Benson przypomniał nam, że paliki wspierają rodziców w nauce dzieci ewangelii i w zapewnieniu im obrzędów kapłaństwa (zob. część 2.). W jaki sposób twój palik wzmocnił twoje starania w twoim domu?
- Kiedy widziałeś członków palika, którzy zbierają się razem, by dawać przykład „[dostrzegany] przez cały świat”? (Zob. część 3.). Jakie korzyści odnieśliście z tych zajęć?
- W jaki sposób palik zapewnia ochronę „przed widzialnymi i niewidzialnymi wrogami”? (Zob. część 4.). Jakie mamy możliwości uczestnictwa w zajęciach palika? Jakie są niektóre błogosławieństwa, które możemy otrzymać, gdy uczestniczymy w tych zajęciach?

*Pokrewne fragmenty z pism świętych*

Ks. Izajasza 25:3–5; Ew. Mateusza 5:14–16; Moroni 10:31–33; NiP 101:17–21; 133:7–9

*Wskazówka do nauczania*

„Utalentowany nauczyciel nie zastanawia się: ‘Jak powinienem poprowadzić dzisiejsze zajęcia?’, ale pyta: ‘Co moi uczniowie będą robić podczas moich zajęć?’; ani nie myśli: ‘Czego będę dziś nauczać?’, ale: ‘W jaki sposób mogę pomóc moim uczniom odkryć to, co powinni wiedzieć?’” (Virginia H. Pearce, „The Ordinary Classroom — a Powerful Place for Steady and Continued Growth”, *Ensign*, listopad 1996, str. 12; cytowane z: *Teaching the Gospel: A Handbook for CES Teachers and Leaders* [1994], str. 13).

**Przypisy**

1. Zob. rozdział 20. tego podręcznika.
2. Zob. rozdział 21. tego podręcznika.
3. Zob. Sheri L. Dew, *Ezra Taft Benson: A Biography* (1987), str. 122; Francis M. Gibbons, *Ezra Taft Benson: Statesman, Patriot, Prophet of God* (1996), str. 104.
4. Sheri L. Dew, oparte na relacji Dona Schlurfa, w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 122.
5. Zob. rozdział 1. tego podręcznika.
6. W: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 144.
7. W: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 156–157.
8. Flora Amussen Benson, cytowane w: *Ezra Taft Benson: A Biography*, str. 159.
9. W: Conference Report, październik 1948, str. 98.
10. *Come unto Christ* (1983), str. 101.
11. *Come unto Christ*, str. 104–105.
12. *Come unto Christ*, str. 101–102.
13. *Come unto Christ*, str. 102.
14. *Come unto Christ*, str. 103–104.
15. *The Teachings of Ezra Taft Benson* (1988), str. 151.
16. *The Teachings of Ezra Taft Benson*, str. 151–152.
17. *Come unto Christ*, str. 104.



# Życie skoncentrowane na Chrystusie

*„Najlepszą miarą prawdziwej wielkości jest to,  
jak bardzo jesteście podobni do Chrystusa”.*

## Z życia Ezry Tafta Bensaona

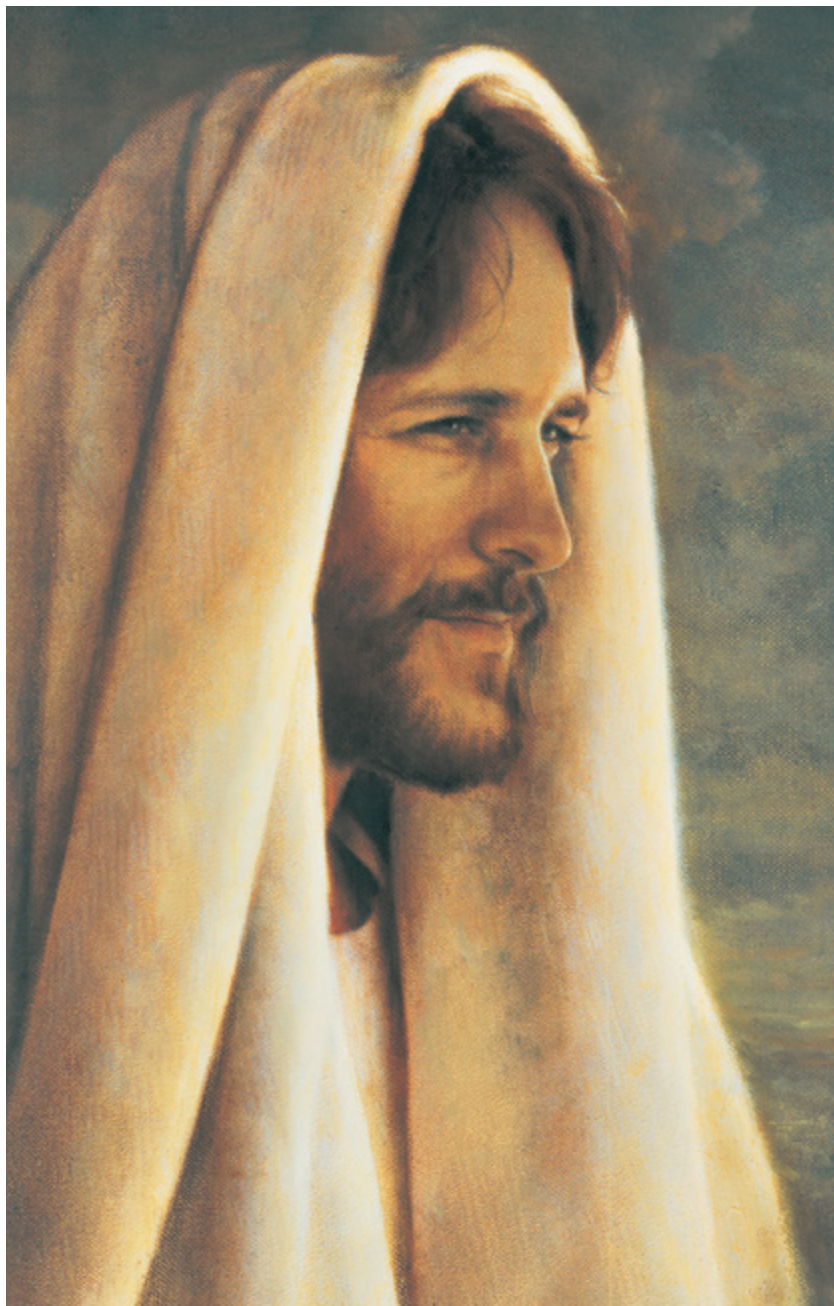
Prezydent Ezra Taft Benson często cytował radę Zbawiciela skierowaną do dwunastu nefickich uczniów: „Jakimi ludźmi powinniście być? Zaprawdę powiadam wam, że na Moje podobieństwo” (3 Nefi 27:27)<sup>1</sup>. Zasada ta — potrzeba upodobnienia się do Chrystusa — była powracającym motywem posługi Prezydenta Bensaona, szczególnie w czasie jego służby jako Prezydent Kworum Dwunastu Apostołów i Prezydent Kościoła.

Poświęciwszy swe życie służbie Panu, Prezydent Benson wypowiadał z mocą i przekonaniem następujące słowa świadectwa:

„Świadczę, że nie ma większego, bardziej emocjonującego i bardziej uszlachetniającego duszę wyzwania od starań, by uczyć się od Chrystusa i iść Jego śladem. Nasz wzór — Jezus Chrystus — chodził po ziemi jako ‘ideał’. Jest naszym orędownikiem u Ojca. Złożył wielką zadość czyniącą ofiarę, byśmy mogli mieć pełnię radości i być wyniesieni za sprawą Jego łaski oraz naszej pokuty i prawości. On wszystko robił doskonale i nakazał, żebyśmy my byli doskonali, jak On i Jego Ojciec są doskonali (zob. 3 Nefi 12:48).

‘Co uczyniłby Jezus?’ lub ‘Co On chciałby, żebym ja uczynił?’ — to najważniejsze osobiste pytania tego życia. Naśladowanie Go jest największym życiowym osiągnięciem. Najprawdziwszy sukces osiągnie ten mężczyzna lub ta kobieta, których życie najlepiej odzwierciedla życie Mistrza”<sup>2</sup>.





*„Odpowiedział [...] Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie” (Ew. Jana 14:6).*

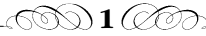
Gdy Prezydent Benson nakłaniał świętych, by naśladowali doskonały przykład Zbawiciela, przypominał, że mogą to osiągnąć tylko z pomocą Zbawiciela. Oświadczył:

„Wiem, że Pan żyje. Wiem, że nas kocha. Wiem, że bez Niego nikomu nie może się udać, ale z Nim uda się każdemu.

Wiem, że Bóg może uczynić znacznie więcej z naszym życiem niż my sami.

Mam nadzieję, że wszyscy będziemy mieli moralną odwagę, by od tej chwili każdego dnia bardziej starać się myśleć o Chrystusie, uczyć się o Nim, podążać Jego śladami i robić to, czego On by od nas oczekiwał”<sup>3</sup>.

## Nauki Ezry Tafta Bensaona



### **Przykład i nauki Jezusa Chrystusa stanowią wspaniałą normę moralną dla całej ludzkości.**

Dwa tysiące lat temu po ziemi chodził doskonały człowiek — Jezus Chrystus. Był synem niebiańskiego ojca i ziemskiej matki. Jest Bogiem tego świata pod przewodnictwem Ojca. Uczył ludzi prawdy, uczył tego, że mogą być wolni. Jego przykład i zasady stanowią wspaniałą normę moralną, jedyną pewną drogę dla całej ludzkości<sup>4</sup>.

Żadne inne wydarzenie nie wpłynęło na losy tej Ziemi tak bardzo, jak życie Jezusa Chrystusa. Nie wyobrażamy sobie naszego życia bez Jego nauk. Bez Niego bylibyśmy zagubieni w ułudzie wierzeń i religii tworzonych ze strachu i w ciemności, gdzie władzę dźrzyży zmysłowość i materializm. Znajdujemy się daleko od celu, który On nam wyznaczył, ale nigdy nie możemy stracić wizji tego celu. Nie możemy zapomnieć, że nasza wędrówka ku światłu i doskonałości nie byłaby możliwa, gdyby nie Jego nauki, Jego życie, Jego śmierć i Jego zmartwychwstanie.

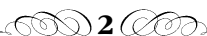
[...] Musimy się stale uczyć, że tylko dzięki przyjęciu ewangelii miłości, której uczył Mistrz, i tylko poprzez wykonywanie Jego woli możemy zerwać więzy ignorancji i zwątpienia, które nas zniewalają. Musimy zrozumieć tę prostą, chwalebłą prawdę, że my możemy zaznać słodkiej radości ducha teraz i w wieczności. Musimy zatracić

się w czynieniu Jego woli. Musimy umieścić Go na pierwszym miejscu w naszym życiu<sup>5</sup>.

W 14. rozdziale Ewangelii Jana Jezus żegna się serdecznie ze Swoimi uczniami po ostatniej wieczerzy. Mówi im, że idzie przygotować im miejsce w domu Jego Ojca, żeby byli tam, gdzie On jest. A Tomasz mówi do Niego:

„Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę?”

Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie” (Ew. Jana 14:5–6). Droga rozpościera się przed nami. Jest dobrze oznaczona<sup>6</sup>.



### **Przychodzimy do Chrystusa, gdy radzimy się Go w każdej myśli i gdy naśladujemy Jego cechy.**

Mówiąc językiem Księgi Mormona, musimy „[wierzyć] w Chrystusa, a nie [wypierać] się Go” (2 Nefi 25:28). Musimy ufać Chrystusowi, a nie potędze ludzkiej (zob. 2 Nefi 4:34). Musimy „przystąpić do Chrystusa i stawać się w Nim doskonali” (Moroni 10:32). Musimy przyjść „ze skruszonym sercem i pokornym duchem” (3 Nefi 12:19), łaknąć i pragnąć sprawiedliwości (zob. 3 Nefi 12:6). Musimy przyjść, „napawając się słowem Chrystusa” (2 Nefi 31:20), które mamy dzięki Jego pismom świętym, Jego namaszczo-  
nym i Jego Świętemu Duchowi.

Mówiąc w skrócie, musimy naśladować „przykład Syna Boga żywego” (2 Nefi 31:16)<sup>7</sup>.

Pan powiedział: „Radź mi się w każdej myśli” (NiP 6:36). Radzenie się Pana w każdej myśli jest jedynym możliwym sposobem, na jaki możemy stać się takimi mężczyznami i kobietami, jakimi powinniśmy być.

Pan zapytał Swoich uczniów: „Jakimi ludźmi powinniście więc być?”. Następnie odpowiedział na własne pytanie, mówiąc: „Na moje podobieństwo” (3 Nefi 27:27). By stać się takimi jak On, musimy stale mieć Go w naszych umysłach — nieustannie w naszych myślach. Za każdym razem, gdy przyjmujemy sakrament, zobowiązujemy się „zawsze o Nim pamiętać” (Moroni 4:3; 5:2; NiP 20:77, 79).

Jeśli myśli określają to, kim jesteśmy, a my mamy być jak Chrystus, to nasze myśli muszą wskazywać na nasze podobieństwo do Chrystusa. Pozwólcie, że powtórzę: jeśli myśli określają to, kim jesteśmy, a my mamy być jak Chrystus, to nasze myśli muszą wskazywać na nasze podobieństwo do Chrystusa.

[...] Nasze myśli muszą być skoncentrowane na Panu. Musimy myśleć o Chrystusie<sup>8</sup>.

Oby nasze osobiste życie, nasze domy i nasza praca odzwierciedlały nasz Chrystusowy charakter. Żyćcie tak, by inni mówili o was: „To jest prawdziwy chrześcijanin!”.

Tak, wierzymy w Jezusa Chrystusa, ale co więcej, zwracamy się do Niego, ufamy Mu i staramy się naśladować Jego cechy<sup>9</sup>.

Chrystus jest naszym ideałem. Jest naszym wzorem. [...] Najlepszą miarą prawdziwej wielkości jest to, jak bardzo jesteśmy podobni do Chrystusa<sup>10</sup>.

Być jak Zbawiciel — co za wyzwanie dla każdego z nas! Jest On członkiem Boskiej Trójcy. Jest Zbawicielem i Odkupicielem. Był doskonały w każdym aspekcie Swojego życia. Nie było w Nim ani skazy, ani wad. Czy to możliwe [...], abyśmy byli jak On? Odpowiedź brzmi: tak. Nie tylko *możemy* tacy być, ale jest to nasz obowiązek, nasza powinność. On nie dałby nam tego przykazania, jeśli nie chciałby, żebyśmy je wypełnili [zob. Ew. Mateusza 5:48; 3 Nefi 12:48].

Apostoł Piotr mówił o procesie, w którym człowiek może stawać się uczestnikiem „boskiej natury” (II List Piotra 1:4). To ważne, bo jeśli naprawdę stajemy się uczestnikami boskiej natury, to stajemy się tacy, jak On. Zbadajmy dokładniej, czego nauczał Piotr w tym względzie. Oto, co powiedział:

„I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem,

poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem, wytrwanie pobożnością,

pobożność braterstwem, braterstwo miłością” (II List Piotra 1:5–7).



*Apostoł Piotr, przedstawiony tu ze zmartwychwstałym Jezusem Chrystusem, uczył, w jaki sposób możemy naśladować Zbawiciela.*

Przymioty, o których mówi Piotr, są częścią boskiej natury, częścią charakteru Zbawiciela. To są cnoty, których musimy nabyć, jeśli mamy być jak On. Omówmy kilka z tych ważnych cech.

Pierwsza cecha, do której wszystkie inne są dodane, to *wiara*. Wiara jest podstawą, na której zbudowany jest każdy boży charakter [...].

Piotr następnie mówi, że do naszej wiary musimy dodać *cnotę*. [...] Cnotliwe zachowanie wskazuje na czyste myśli i czyste uczynki [człowieka]. Człowiek nie będzie czuł pożądania w swoim sercu, bo jeśli to zrobi, „zaprzeczy wierze” i nie będzie miał Ducha (NiP 42:23) — a nie ma nic ważniejszego w tej pracy niż Duch [...].

Cnota odnosi się do świętości — boskiego atrybutu. Powinniśmy aktywnie zabiegać o to, co cnotliwe i piękne, a nie o to, co poniżej i jest nieprzyzwoite. Cnota będzie nieprzerwanie ozdabiać [nasze] myśli (zob. NiP 121:45). Czy ktokolwiek może pozwolić sobie na zły wpływ pornografii, bluźnierstwa czy wulgarności i uważać siebie za całkowicie cnotliwego? [...]

Następny krok, który opisuje Piotr w procesie wzrostu, to uzupełnienie naszej wiary i cnoty *poznaniem*. Pan powiedział, że „zbawienie człowieka w niewiedzy jest niemożliwe” (NiP 131:6). W innym miejscu pism świętych Bóg przykazał: „Szukajcie w najlepszych księgach słów mądrości; szukajcie wiedzy, przez naukę, jak i przez wiarę” (NiP 88:118). [...] Skoro zgłębianie prawdy jest wartościowe, to prawdy zbawienia są najważniejszymi prawdami, które każdy może zgłębić. Pytanie Pana: „Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł?” (Ew. Mateusza 16:26) może odnosić się do pogoni za wykształceniem, jak i za dobrami tego świata. Pan mógłby też zapytać: „Co człowiek zyska, jeśli pozna całą ziemską wiedzę, a nie dowie się, jak dostąpić zbawienia?” [...].

Połączenie naszej duchowej edukacji ze świeckim wykształceniem pomoże nam skupić się na rzeczach, które są najważniejsze w życiu [...].

Kolejna cecha opisana przez Piotra jako część boskiej natury to *powściągliwość*. [Powściągliwy człowiek] jest wyważony w okazywaniu emocji i wypowiedziach. Zachowuje umiar we wszystkim i nie ma skłonności do nadużyć. Krótko mówiąc, panuje nad sobą. Jest panem swoich emocji, nie na odwrót [...].

Naszą powściągliwość mamy uzupełniać *cierpliwością*. [...] Cierpliwość jest inną formą samokontroli. To jest umiejętność odroczenia satysfakcji i okiełznania namiętności. W związkach z najbliższymi osobami człowiek cierpliwy nie pozwoli sobie na impulsywne zachowanie, którego by później żałował. Cierpliwość oznacza panowanie nad sobą mimo stresu. Człowiek cierpliwy rozumie błędy innych ludzi.

Człowiek cierpliwy czeka na Pana. Czasami czytamy lub słyszymy o ludziach, którzy proszą o błogosławieństwo od Pana, a potem niecierpliwą się, że nie nadchodzi ono natychmiast. Częścią boskiej natury jest zaufanie Panu na tyle, by zachowywać spokój i wiedzieć, że On jest Bogiem (NiP 101:16).

[Osoba], która jest cierpliwa, będzie tolerancyjna wobec pomyłek i wad bliskich osób. Nie będzie wyszukiwać ich błędów, krytykować ich ani obwiniać.

Kolejną cechą wymienioną przez Piotra jest *braterstwo*. [...] Ktoś, kto zachowuje się po bratersku, odnosi się do innych ze współczuciem i łagodnością. Ma wzgląd na uczucia innych ludzi i jest uprzejmy. Jest uczynny. Osoba, która zachowuje się serdecznie, daruje innym ich słabości i przewinienia. Braterska postawa odnosi się do wszystkich — starych i młodych, zwierząt, osób z niższych i wyższych sfer.

To są prawdziwe atrybuty boskiej natury. Czy widzicie, w jaki sposób stajemy się bardziej podobni do Chrystusa, gdy jesteśmy bardziej uprzejmi, gdy lepiej panujemy nad naszymi emocjami?

Apostoł Paweł opisał obrazowo, w jaki sposób członek Kościoła musi być inny niż świat. Poleciał nam, byśmy „przyoblekli się w Chrystusa” (List do Galacjan 3:27), „[zewlekli] z siebie starego człowieka” i „[oblekli] się w nowego człowieka” (List do Efezjan 4:22, 24).

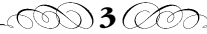
Ostatnią i koronną cnotą boskiego charakteru jest *miłość bliźniego*, czyli prawdziwa miłość Chrystusa (zob. Moroni 7:47). Jeśli naprawdę próbujemy upodobnić się do naszego Zbawiciela i Mistrza, nauka miłości na Jego wzór powinna być naszym najwyższym celem. Mormon nazwał miłość bliźniego „największą ze wszystkich cnót” (Moroni 7:46).

Współczesny świat mówi bardzo dużo o miłości. Wielu ludzi jej poszukuje. Ale prawdziwa miłość Chrystusa różni się od tego, co świat sądzi o miłości. Miłość bliźniego nigdy nie dąży do samolubnego zaspokojenia. Prawdziwa miłość Chrystusa pragnie tylko wiecznego wzrostu i radości innych ludzi [...].

Zbawiciel powiedział, że życiem wiecznym jest poznanie jedynego prawdziwego Boga i Jego Syna — Jezusa Chrystusa (zob. Ew. Jana 17:3). Jeśli to prawda, a składam wam moje uroczyste świadectwo, że to *jest* prawda, wówczas musimy zadać pytanie o to, w jaki sposób można poznać Boga. Proces dodawania jednej boskiej cechy do drugiej, jak opisał to Piotr, staje się kluczem do zdobywania wiedzy prowadzącej do życia wiecznego. Zwróćcie uwagę na obietnicę Piotra, która następuje natychmiast po opisanym przez niego procesie:

„Jeśli je bowiem posiadacie *i one się pomnażają*, to nie dopuszczą do tego, abyście byli beczynni i bezużyteczni w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa” (II List Piotra 1:8; kursywa dodana).

[...] Modłę się o to, by te przymioty i atrybuty Zbawiciela pomnażały się w nas, abyśmy zapytani przez Niego w dniu Sądu: „Jakimi ludźmi jesteście?”, mogli podnieść głowy z wdzięcznością i radością i odpowiedzieć: „Na Twoje podobieństwo”<sup>11</sup>.



### **Zbawiciel pocieszy nas i wesprze w naszych wysiłkach, by trwać na ścieżce, którą On nam wyznaczył.**

Jeśli zbaczamy ze ścieżki wyznaczonej nam przez Męża galilejskiego, przegrywamy też w naszych indywidualnych potyczkach. [...] Ale nie jesteśmy pozbawieni Jego pomocy. On wciąż powtarzał Swoim uczniom i nam wszystkim: „Niechaj się nie trwoży serce wasze [...]”.

Jeśli o co prosić będziecie w imieniu moim, spełnię to [...].

Nie zostawię was sierotami [...].

Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam [...].” (Ew. Jana 14:1, 14, 18, 27)<sup>12</sup>.

Powracajmy wciąż do Księgi Mormona [...], by uczyć się zasad, które towarzyszą zbliżaniu się do Chrystusa; bądźmy Mu wierni, skupieni na Nim, poddani Jego woli. Zacytujemy tylko kilka spośród licznych fragmentów na ten temat.

Po pierwsze, musimy być świadomi tego, że Chrystus zachęca, byśmy do Niego przyszli. „Oto zaprasza On wszystkich ludzi, z otwartymi ramionami czeka na nich z łaską [...]. Mówi On: Pójdźcie do mnie, a jeść będziecie owoc z drzewa życia” (Alma 5:33–34).

Pójdźcie, bo On stoi „z otwartymi ramionami, by was przyjąć” (Mormon 6:17).

Pójdźcie, bo On „pocieszy Was w waszych cierpieniach, stanie w waszej obronie” (Jakub 3:1).

„Przystąpcie do Niego, złożcie Mu w ofierze całą swoją duszę” (Omni 1:26).



Gdy Moroni kończył zapis o cywilizacji Jaredów, napisał: „Nakłaniam was, abyście podążali za tym Jezusem, o którym pisali prorocy i apostołowie” (Eter 12:41).

W ostatnich słowach zapisanych u schyłku cywilizacji Nefitów Moroni napisał: „Przystąpcie do Chrystusa i stawajcie się w Nim doskonali. [...] I jeśli wyzbędziecie się wszelkiej bezbożności i będziecie kochać Boga ze wszystkich sił, całym swoim umysłem i mocą, wtedy Jego łaska wystarczy wam” (Moroni 10:32).

Ci, którzy są oddani Chrystusowi, „[zawsze dają] świadectwo o Bogu we wszystkim, co [czynią] i gdziekolwiek się [znajdują]”, i czynią tak „aż do śmierci” (Mosjasz 18:9). Imię Chrystusa „[pozostaje] na zawsze wyryte w [ich] sercach” (Mosjasz 5:12). Oni biorą na siebie „[imię] Chrystusa, postanowiwszy służyć mu do końca” (Moroni 6:3).

Gdy nasze życie skupia się wokół Chrystusa, „mówimy o Chrystusie, znajdujemy radość w Chrystusie, nauczamy o Chrystusie” (2 Nefi 25:26). My „[przyjmujemy] miłe [nam] słowo Boga! [Napawamy] się Jego miłością” (Jakub 3:2). Nawet w chwili, gdy Nefi był zasmucony własną niegodziwością, mówił: „Wiem, komu zaufałem. Mój Bóg jest moją podporą” (2 Nefi 4:19–20).

Pamiętamy o radzie Almy: „Cokolwiek czynisz i gdziekolwiek się udajesz, niech będzie to w Panu, niech wszystkie twoje myśli kierują się ku Panu, a serce twe zawsze Go miłuje. Radź się Pana we wszystkim, co czynisz” (Alma 37:36–37).

„Zapamiętajcie — mówi Helaman — że opoką, na której potrzebujecie budować, jest nasz Odkupiciel, którym jest Chrystus [...], aby gdy diabeł pośle na was swe wichry [...], okazało się to bezskuteczne, aby nie był w stanie zepchnąć was w przepaść żalości” (Helaman 5:12).

Nefi powiedział: „[Pan] wypełnił mnie swą miłością, że moje ciało płonęło” (2 Nefi 4:21). Ci, którzy są oddani Chrystusowi, „[ożyją] w Chrystusie” (2 Nefi 25:25). Mają „radość, jaką [znajdują] w Chrystusie”, która „[przesłania] cierpienia, by ich nie odczuwali” (Alma 31:38). Oni są „przygarnięci przez Jezusa” (Mormon 5:11). Nefi powiedział: „Chlubię się moim Jezusem, bo wybawił On moją

duszę” (2 Nefi 33:6). Lehi powiedział: „Jego miłość otacza mnie na wieczność” (2 Nefi 1:15) [...].

Mormon, owa wspaniała dusza, [napisał] list do swego ukochanego syna, Moroniego:

„Mój synu, bądź wierny Chrystusowi i oby, co ci napisałem, nie zgębiło cię i nie ciążyło, skracając twoje życie, ale niech Chrystus cię podniesie na duchu i niech pozostaną w twoich myślach na zawsze Jego cierpienia, śmierć, ukazanie się w ciele naszym ojcom, Jego miłosierdzie, cierpliwość i nadzieja Jego chwały i wiecznego życia.

Niech łaska Boga Ojca, którego tron jest wysoko w niebie, i naszego Pana, Jezusa Chrystusa, zasiadającego po prawicy Jego mocy, aż wszystko będzie Mu poddane, pozostanie z tobą teraz i na wieki wieków” (Moroni 9:25–26).

Modłę się o to, by każdy z nas słuchał także tej natchnionej rady: „Bądź wierny Chrystusowi”. Wtedy On nas podniesie, a Jego łaska będzie z nami i zamieszka z nami na zawsze<sup>13</sup>.

## **Propozycje dotyczące studiowania i nauczania**

### *Pytania*

- Prezydent Benson powiedział: „Żadne inne wydarzenie nie wpłynęło na losy tej Ziemi tak bardzo, jak życie Jezusa Chrystusa” (część 1.). W jaki sposób życie Zbawiciela wpłynęło na losy Ziemi? W jaki sposób Jego życie wpłynęło na ciebie?
- W jaki sposób nasze życie się zmienia, gdy „[myślimy] o Chrystusie”? W jaki sposób nasze myśli są połączone z naszymi cechami? W trakcie studiowania części 2. zastanów się nad tym, co możesz zrobić, by pełniej rozwinąć w sobie cechy Chrystusowe w niej wymienione.
- W jaki sposób nauki zawarte w części 3. dają nadzieję na to, że odniesiemy sukces w naszych staraniach, by upodobnić się do Zbawiciela? W jaki sposób Zbawiciel pomógł ci w twoich wysiłkach podążania za Jego przykładem?

### *Pokrewne fragmenty z pism świętych*

Ew. Marka 8:34; List do Filipian 4:13; I List Jana 3:23–24; 2 Nefi 25:23, 26; Mosjasz 3:19; Alma 7:11–13; Moroni 7:48

*Wskazówki do studiowania*

„Zaplanuj takie metody studiowania, które zbudują twą wiarę w Zbawiciela” (*Abyście głosili moją ewangelię* [2005], str. 22). Na przykład, gdy studiujesz, możesz zadać sobie następujące pytania: „W jaki sposób te nauki pomogą mi w zwiększeniu stopnia zrozumienia Zadośćuczynienia Jezusa Chrystusa? W jaki sposób pomogą mi upodobnić się do Zbawiciela?”.

***Przypisy***

1. Zob. na przykład: „Strengthen Thy Stakes”, *Ensign*, styczeń 1991, str. 5; „Think on Christ”, *Ensign*, marzec 1989, str. 4; „In His Steps”, *Ensign*, wrzesień 1988, str. 4.
2. „Think on Christ”, *Ensign*, kwiecień 1984, str. 13.
3. „Think on Christ”, *Ensign*, kwiecień 1984, str. 13.
4. W: Conference Report, kwiecień 1967, str. 58.
5. „Life Is Eternal”, *Ensign*, czerwiec 1971, str. 34.
6. W: Conference Report, kwiecień 1966, str. 128.
7. „Joy in Christ”, *Ensign*, marzec 1986, str. 5.
8. „Think on Christ”, *Ensign*, kwiecień 1984, str. 13.
9. *The Teachings of Ezra Taft Benson* (1988), str. 328.
10. „A Sacred Responsibility”, *Ensign*, maj 1986, str. 78.
11. W: Conference Report, październik 1986, str. 59, 60–62, 63 lub *Ensign*, listopad 1986, str. 45, 46–47, 48.
12. „Life Is Eternal”, str. 34.
13. „Come unto Christ”, *Ensign*, listopad 1987, str. 84–85.



## Wykaz ilustracji

- Okładka: Tło © Artbeats
- Okładka: Zdjęcie Ezry Tafta Bensona  
© Busath.com
- Strona 38: Fragment obrazu *Chrystus i bogaty młodzieniec* — Heinrich Hofmann. Dzięki uprzejmości C. Harrison Conroy Co., Inc.
- Strona 42: *Starożytne przykłady / Współczesne obietnice* — Jeff Ward
- Strona 62: *Przedziemski Chrystus* — Robert T. Barrett
- Strona 87: *Alma pokutuje* — Robert T. Barrett
- Strona 91: Fragment obrazu *Wstał z martwych* — Del Parson
- Strona 96: Fragment obrazu *Chrystus i Maria u grobu* — Joseph Brickey
- Strona 99: „*Pokój zostawiam wam*” (*Ew. Jana 14:27*) — Walter Rane
- Strona 104: *Chrystus powołuje Piotra i Andrzeja* — Harry Anderson
- Strona 110: *Pierwsza Wizja Józefa Smitha* — Greg K. Olsen
- Strona 114: *Józef otrzymuje płyty* — Kenneth Riley
- Strona 132: *Brat Józef* — David Lindsley
- Strona 137: *Biblia i Księga Mormona świadczą o Chrystusie* — Greg K. Olsen
- Strona 144: *Moroni przekazuje Józefowi płyty na wzgórzu Kumorah* — Lewis A. Ramsey
- Strona 242: Fragment obrazu: *Wizerunek Chrystusa* — Heinrich Hofmann. Dzięki uprzejmości C. Harrison Conroy Co., Inc.
- Strona 247: *Abinadi przed królem Noe* — Arnold Friberg
- Strona 262: *Tych Dwunastu posłał Jezus* — Walter Rane
- Strona 268: *Już nie jest zagubiona* — Greg K. Olsen
- Strona 314: *Czuły Uzdrowiciel* — Greg K. Olsen
- Strona 318: *Paś owieczki moje* — Kamille Corry





# Indeks

## B

- Benson Ezra Taft
- dzieciństwo 2–4, 63
  - jego miłość do Boga Ojca 40
  - jego miłość do Jezusa Chrystusa 97
  - jego modlitwa opisana przez Gordona B. Hinckleya 51
  - jego pokora 243–244
  - kariera zawodowa 13–15, 39, 255, 306
  - małżeństwo z Florą Smith Amussen 12, 187–188, 199, 213
  - narodziny 2
  - odwiedza kościoł baptystów w Moskwie w Rosji 27–29
  - otrzymuje natchnienie związane z powołaniem nowego prezydenta pałika 163
  - otrzymuje pomoc urzędnika rządowego w odpowiedzi na modlitwę 57–58
  - patriotyzm 22–27
  - pełnoetatowa misja 9–10, 109–111, 293
  - podróżuje z rodziną w sprawach zawodowych 188–189, 201
  - pogarszający się stan zdrowia 35
  - powołany do głoszenia pokuty 83
  - powołany do Kworum Dwunastu Apostołów 16–18
  - powołany na Prezydenta Kworum Dwunastu Apostołów 30–31
  - proponuje powołanie mniej aktywnemu mężczyźnie, by służył jako przywódca 267–269
  - przemawia do członków Kościoła w różnym wieku 34
  - przykład przewodzenia współpracownikom 39, 49–51
  - rodzice 4–6, 41, 63, 95
  - rodzina 15, 187–189, 199–201
  - służba lokalna w Kościele 6–7, 13–15, 255, 267–270, 279–281, 305–306
  - służba w Europie po II wojnie światowej 18–22, 57–58, 73–76, 280–281, 284
  - służy jako Sekretarz Rolnictwa Stanów Zjednoczonych 23–26, 49–51, 255
  - spędza czas z rodziną pomimo obowiązków kościelnych i zawodowych 201
  - styl przywództwa 30–31, 121, 243, 255–257, 267–270
  - śmierć 1, 35
  - świadczy o Jezusie Chrystusie 27–30, 33, 95–97, 313–315
  - świadczy o Józefie Smithie 109–111
  - świadczy o Księdze Mormona 32, 133–135, 143–147
  - świadczy o proroczym powołaniu Spencera W. Kimballa 155
  - tradycja pracy misjonarskiej w rodzinie 293
  - uczy się modlić od swojego ojca 49

- uczy się o świątyni od swojej matki 175
- wprowadza kościelny program pomocy wzajemnej w swoim paliku 279–281
- wprowadza modlitwę podczas spotkań rządu 49–51
- wykształcenie 11, 14
- wzmacnia młodych mężczyzn w ich aktywności w Kościele 6–7, 305
- zachęca młodych mężczyzn, by przygotowawali się do misji 293–294
- zaloty względem Flory Amussen 7–9, 10–12
- zostaje Prezydentem Kościoła 31–32, 155, 257
- Benson Flora Smith Amussen (żona)
- jej śmierć 35
- małżeństwo z Ezrą Taftem Bensonem 12, 187–188, 199, 213
- pełnoetatowa misja 10–11
- zaloty ze strony Ezry Tafta Bensaona 7–9, 10–12
- Benson George Taft jun. (ojciec)
- jego wiara 95
- naucza swego syna Ezrę, by się modlił 49
- pełnoetatowa misja 4–5, 41, 293
- przewodzi swojej rodzinie w podążaniu za prorokiem 153
- Benson Sarah Dunkley (matka)
- jej wiara 95
- okazuje wiarę, kiedy jej mąż zostaje powołany na misję 4–5
- uczy syna Ezrę o świątyni 175
- Bóg Ojciec. *Zob.* Ojciec Niebieski
- Braterstwo i troska w Kościele 27, 267–276
- C**
- 
- Chrystus. *Zob.* Jezus Chrystus
- Członkostwo w Kościele  
znaczenie 84–85, 92–93
- Czystość moralna
- jako norma jest przykazaniem od Boga 230
- nauczanie dzieci na jej temat 238
- nigdy nie jest przestarzała 229
- opieranie się pokusie złamania prawa 232–236
- prawo 229–239
- przynosi radość 238–239
- D**
- 
- Decyzje
- określają nasze wieczne przeznaczenie 68
- wymagają modlitwy 68–69
- Delegowanie zadań 261–264
- Dług 286–289
- Dom
- jako schronienie przed światem 188
- najsłodsze doświadczenia w życiu w jego granicach 188–189
- Zob. także* Małżeństwo; Rodzice; Rodzina
- Domowy wieczór rodzinny 153–155, 195
- Duch. *Zob.* Duch Święty
- Duch Święty
- Jego przewodnictwo jest niezbędne w dziele Pana 163–165
- Jego towarzystwo 166–167

- komunikuje się poprzez uczucia  
167–168
- praca misjonarska a On 300
- przebywa z nami, gdy  
przestrzegamy praw Bożych  
171–172
- uzyskanie Go poprzez  
studiowanie pism świętych  
169–171
- uzyskanie Jego wpływu poprzez  
modlitwę i post 168–169
- Duma**
- konsekwencje 246–251
- kontra pokora 243–244, 251–253
- lekiem na nią jest pokora  
251–253
- ogranicza rozwój 250–251
- Pan ostrzega przed nią 244–245
- przejawy 248–250
- strach przed osądem ludzkim,  
a nie Bożym 246–248
- wrogość wobec Boga i bliźnich  
245–246
- Zob. także* Pokora
- Dziadkowie**
- Ezra i Flora Bensonowie jako  
213–214
- relacje z nimi 220–223
- Zob. także* Rodzina
- Dzieci**
- nauczanie o czystości  
moralnej 238
- nauczanie o świątyniach 181–184
- E**
- 
- Europa, misja Ezry  
Tafta Bensona 18–22, 57–58,  
73–76, 280–281, 284
- F**
- 
- Finanse 286–289
- G**
- 
- Grzech seksualny  
niebezpieczeństwa 231–232
- opieranie się pokusie 232–236
- wybaczenie 237–238
- H**
- 
- Historia rodziny 180–181
- J**
- 
- Jedność
- pokora konieczna dla jej  
zachowania 250–251
- skuteczni przywódcy  
ją budują 260
- w małżeństwie 190–193
- w rodzicielstwie 209–210
- w rodzinach 53–55, 193–194
- Jezus Chrystus
- cechy 316–321
- chce nam pomóc w przemianie  
naszego życia 89–90
- jako Zbawiciel 95–107, 315–316
- Jego Kościół 92–93
- Jego miłość do nas 40–42, 98
- miłość Ezry Tafta Bensona  
do Niego 97
- misja 97–100
- naśladowanie Jego przykładu  
103–107, 258, 261–263,  
271–274, 313–323
- odważni w świadectwie 102–103
- pociesza nas i podnosi nas  
na duchu 321–323
- staranie się, abyśmy stali się do  
Niego podobni 90–93, 105–107
- ukazał się Józefowi Smithowi  
111–112
- Ukrzyżowanie 100
- wiara w Niego 85, 103–105
- w Księdze Mormona 136–138
- Zadośćuczynienie 97–100



Zmartwychwstanie 100–101  
 zmienia nas, abyśmy zmienili  
 świat 83–84  
 zwracamy się do Niego w  
 każdej myśli 316

Józef Smith. *Zob.* Smith Józef

## K

---

### Kapłaństwo

jego moc pieczętuje  
 rodziny poprzez obrzędy  
 świątynne 180  
 jego pełnia dostępna tylko w  
 świątyni 177–178

### Księga Mormona

błogosławieństwa czytania w  
 rodzinie 136–137  
 codzienne studiowanie 148–149  
 czytanie z małymi dziećmi  
 143–145  
 jej moc 32, 148–144  
 Józef Smith i 114–115  
 kamień zwornikowy religii  
 świętych w dniach ostatnich  
 133–141  
 napisana na dni ostatnie 147–148  
 nauczanie prawdziwej doktryny  
 138–139  
 oraz Nauki i Przymierza 140–141  
 ostrzeżenie, by jej nie  
 zaniedbywać 133, 134–135  
 powinna być najważniejsza  
 w naszym nauczaniu i  
 studiowaniu 134  
 praca misjonarska z jej  
 wykorzystaniem 134, 143–147,  
 149–151, 299–300  
 świadczy o Jezusie Chrystusie  
 136–138  
 wypełnienie nią naszego życia  
 149–151  
 zbliża nas do Boga 136–137

*Zob. także* Słowo Boga;  
 Studiowanie pism świętych

## M

---

### Małżeństwo

Ezry i Flory Bensonów  
 187–188, 213  
 pielęgnowanie 187–188  
 przymierze 190–194  
 szczęście w 190–194  
*Zob. także* Dom; Rodzice;  
 Rodzina

### Matki

ich rola ustanowiona  
 przez Boga 205  
 rada dla nich, by spędzały czas  
 z dziećmi 206–209  
*Zob. także* Ojcowie; Rodzice

### Miłość

a przywództwo 260–261  
 do Boga 39–47  
 do „zagubionej owcy” 267–276  
 w domu 187–189  
 w pracy misjonarskiej 294, 301

### Miłość bliźniego 40–42

mniej aktywni członkowie Kościoła,  
 docieranie do nich 267–276

### Modlitwa

aby oprzeć się pokusom 234  
 aby otrzymać Ducha Świętego  
 168–169  
 ciągała 52–53, 76–77  
 doskonalenie się w niej 55–57  
 odpowiedzi na nią 57–60  
 pomimo poczucia, że jest się  
 niegodnym 90  
 rodziny Bensonów za  
 Ezrę Tafa Bensona 51–52  
 w rodzinach 53–55

- wzorzec nauczany przez Jezusa  
52–53
- Myśli, czyste 233–234
- N**
- 
- Nadzieja 90–93
- Nauki i Przymierza 140–141
- Nawrócenie. *Zob.* Przemiana serca
- Niegodziwość  
  nigdy nie była szczęściem  
  67, 85, 233  
  świata 123–125
- O**
- 
- Objawienie  
  przez Ducha Świętego 167–  
  168  
  przez uczęszczanie do  
  świątyni 183–184  
  przez żyjącego proroka 156
- Ojciec Niebieski  
  błogosławieństwa powierzenia  
  Mu życia 45–47  
  chce nam pomóc w przemianie  
  naszego życia 89–90  
  doskonalenie naszych rozmów  
  z Nim 55–57  
  Jego miłość do nas 46  
  jest zawsze blisko 49  
  miłość do Niego 39–47  
  nigdy nie zmusza nas do życia  
  zgodnie z ewangelią 65  
  odpowiada na modlitwy 57–60  
  postępowanie zgodnie  
  z Jego wolą 79–80  
  pragnie, byśmy byli szczęśliwi  
  79–80  
  przykazania 40–47, 84–85  
  ukazał się Józefowi Smithowi  
  111–112  
  wiara w Niego 105
- Ojcowie  
  rada dla nich w kwestii zapew-  
  niania duchowego przewod-  
  nictwa 202–209  
  wieczne powołanie 202  
  *Zob. także* Matki; Rodzice
- Optymizm 76
- P**
- 
- Paliki Syjonu  
  cele 307–311  
  przywództwo Ezry Tafta  
  Bensona w nich 14, 255,  
  267–270, 279–281, 305–306
- Patriotyzm 22–27
- Pierwsza Wizja 111–112
- Plan szczęścia, jeśli się go rozumie,  
  prowadzi do pokuty 84–85
- Pokora  
  duma kontra 243–244, 251–253  
  przykład Ezry Tafta Bensona  
  243–244  
  w pracy misjonarskiej 300–301  
  w przywództwie 258  
  *Zob. także* Duma
- Pokusy  
  opieranie się im 232–236  
  unikanie 235–236
- Pokuta  
  a nadzieja 90–93  
  Boży smutek prowadzi  
  do niej 88–89  
  i przemiana serca 83–84, 86–88  
  jest czymś więcej niż zmianą  
  zachowania 85  
  jest owocem wiary w  
  Chrystusa 85  
  za grzech seksualny 237–238
- Pomoc wzajemna, zasady  
  doczesnej i duchowej pomocy  
  279–289

- Pornografia 233–234
- Posługa wobec mniej aktywnych członków Kościoła 267–276
- Posłuszeństwo  
 błogosławieństwa dzięki niemu 45–47, 84–85, 171–172  
 jako wielki sprawdzian życia 40, 46
- Praca  
 prowadzi do sukcesu 63  
 wartość 282–284  
 w wysiłkach misjonarskich 301–302
- Praca misjonarska  
 entuzjazm Ezry Tafta  
     Bensona do niej 293–294  
 miłość 294, 301  
 młode kobiety a 297  
 młodzi mężczyźni a 296–267  
 na całym świecie 295–296  
 na wszystkich etapach życia 296–299  
 pokora a 300–301  
 przygotowywanie  
     młodzieży do niej 296–297  
 radość 294  
 seniorzy i 216, 297  
 sukces 300–302  
 tradycja w rodzinie Ezry Tafta  
     Bensona 293  
 wpływ Ducha Świętego 300  
 zaangażowanie w 301  
 z użyciem Księgi Mormona 134, 143–147, 149–151, 299–300
- Prezydent Kościoła  
 błogosławieństwa wynikające z posłuszeństwa jemu 153–155, 160–161  
 jest najważniejszym prorokiem dla nas 156–158  
 mówi nam to, co powinniśmy usłyszeć 158–160  
 nigdy nie sprowadzi Kościoła na manowce 160–161  
 otrzymuje objawienie dla Kościoła 156–159
- Program pomocy wzajemnej w Kościele  
 Ezra Taft Benson wprowadza go w swoim paliku 279–281  
 główny cel 282  
 wpływ na Europę po II wojnie światowej 18–22, 57–58, 280–281  
 zapewnia możliwość pracy 282
- Prorok. *Zob.* Prezydent Kościoła
- Próby 73–78, 123–125
- Przemiana serca  
 a pokuta 83–84, 86–88  
 odbywa się stopniowo 91–93  
 przemiana od wewnątrz 83–84
- Przeszłość, nie powinniśmy nią żyć 92
- Przykład, przewodniczenie 258
- Przymierza 178–179
- Przyszłość, życie z myślą o niej 92
- Przywództwo  
 cechy skuteczności 258–261  
 delegowanie zadań 261–264  
 i podbudowywanie bliźnich 264  
 naśladowanie przykładu  
     Zbawiciela 258, 261–262  
 przykład Ezry Tafta Bensona 30–31, 121, 243, 255–257, 267–270  
 ważność dawania przykładu 258
- Przywrócenie 115–116
- R**
- Rodzice  
 ich poszanowanie 220–222  
 jedność pomiędzy nimi 209–210  
 powinni nauczać dzieci o świętyni 181–183

- powinni uczyć dzieci czystości moralnej 238  
 role 202–210  
*Zob. także* Dom; Małżeństwo; Matki; Ojcowie; Rodzina
- Rodzina  
 modlitwa w jej gronie 53–55  
 nauczanie ewangelii 194–196  
 relacje ze starszymi jej członkami 220–223  
 ważna w życiu doczesnym i w wieczności 189–190  
 wieczna 180, 187, 196  
 wzmacnianie 190–194, 199–201  
*Zob. także* Dom; Dziadkowie; Małżeństwo; Matki; Ojcowie; Rodzice
- Rodzinną modlitwa 53–55
- S**
- 
- Samowystarczalność 279–289
- Skromność 236
- Słabości, przewyciężanie 89–90
- Słowo Boga  
 błogosławieństwa płynące ze studiowania 128–129  
 nie może być lekceważone 130  
 pilne studiowanie prowadzi do wierności 125–128  
 umacnia nas w obliczu wyzwań codzienności 123–125  
 znajduje się w pismach świętych, słowach żyjących proroków i osobistym objawieniu 125  
*Zob. także* Księga Mormona; Studiowanie pism świętych
- Służba  
 w Kościele 264  
 w małżeństwie 190–193  
 wobec osób starszych 223–225
- Smith Józef  
 i Księga Mormona 114–115
- jego modlitwa wpłynęła na miliony 68–69
- królestwo Boże na ziemi ponownie ustanowione poprzez niego 115–116
- mężczyńska śmierć 116–117
- objawienia mu dane 113–114
- odwiedziny aniołów 113–114
- Pierwsza Wizja 111–112
- stanął na czele ostatniej dyspensacji 117–119
- wierność 116–117
- wyznaczenie przed narodzeniem 117–119
- Smutek Boży prowadzi do pokuty 88–89
- Starsi ludzie  
 ich siła 214
- miłość Pana do nich 214–215
- obowiązki wobec nich 214–215
- odnajdowanie spełnienia 215–218, 225
- opieka nad nimi 219–225
- pozostawanie silnymi w czasie choroby 219–220
- rada dla przywódców Kościoła odnośnie ich 223–224
- relacje z nimi 222–223
- włączanie ich w zajęcia rodzinne 222
- Studiowanie pism świętych  
 błogosławieństwa 123–130
- prowadzi do większej aktywności w Kościele 125–128
- sprowadza Ducha 169–171
- wartość 130
- Zob. także* Księga Mormona; Słowo Boga
- Szatan  
 jego nienawiść do nas 46
- kłamstwa 84, 90

## Szczęście

- jest wynikiem wiary w Boga 77
- Ojciec Niebieski chce, abyśmy go doświadczyli 79–80
- plan szczęścia jest planem ewangelii 84–85
- pomimo trudności 73–76
- wymaga wysiłków 77–78
- życie wzorem Chrystusa prowadzi do 105–107

**Ś**

## Świątynia

- Ezra Taft Benson uczy się o niej od swojej matki 175
- jako symbol 176–177
- nauczanie dzieci o niej 181–184
- ochrona i przewodnictwo w niej 178–179
- otrzymanie objawień w niej 183–184
- otrzymanie obrzędów w niej 177–178
- pełnia kapłaństwa dostępna tylko tam 177–178
- przymierza tam zawarte 177–178
- służba na rzecz przodków 180–181

**W**

## Wiara

- okazana przez farmera w Idaho 75
- oznacza między innymi naśladowanie Jezusa Chrystusa 103–105
- poprzedza pokutę 85
- prowadzi do optymizmu i pokoju 76–78
- wyrażona przez świętych w Europie po II wojnie światowej 73–75
- Wielki Kryzys 279–280
- Wojna w niebie 64–65
- Wolna wola
  - korzystanie z niej przynosi konsekwencje teraz i w wieczności 61–66
  - odwieczna zasada 64–65
- Wybaczenie
  - grzechów seksualnych 237–238
  - obietnica 93

**Z**

- Zapasy żywności 284–286

KOŚCIÓŁ  
JEZUSA CHRYSZTUSA  
ŚWIĘTYCH  
W DNIACH OSTATNICH

